

RES POLITICAE

VI

RADA NAUKOWA

prof. zw. dr hab. Henryk **ĆWIEK** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej

prof. AJD dr hab. Jerzy **SIELSKI** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Teorii Polityki i Systemów Politycznych

prof. dr hab. Arkadiusz **ŻUKOWSKI** – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk Politycznych

prof. nadzw. dr hab. Stanisław **JACZYŃSKI** – Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny, Instytut Nauk Społecznych

prof. dr hab. Jerzy **KAJETANOWICZ** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Geopolityki i Współczesnych Konfliktów

doc. et doc. PhDr František **ŠKVRNDA** CSc. – Wydział Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Ekonomiczny w Bratysławie

prof. dr hab. Dariusz **KOZERAWSKI** – Akademia Obrony Narodowej, Wydział Bezpieczeństwa Narodowego, Instytut Strategii

dr hab. Ireneusz **KRAŚ** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Geopolityki i Współczesnych Konfliktów

dr Anna **ZASUŃ** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Teorii Polityki i Systemów Politycznych

dr Małgorzata **KUŚ** – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Politycznych, Zakład Polityki Lokalnej i Mniejszości Narodowych

LISTA RECENZENTÓW

prof. nadzw. dr hab. Andrzej **SEPKOWSKI** – Uniwersytet Łódzki; Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych; Instytut Studiów Politologicznych

prof. dr hab. Jerzy **JUCHNOWSKI** – Uniwersytet Wrocławski; dziekan Wydziału Nauk Społecznych

prof. nadzw. dr hab. Andrzej **BONUSIAK** – Uniwersytet Rzeszowski; Wydział Socjologiczno-Historyczny; Instytut Historii

prof. dr hab. Bruno **DRWĘSKI** – Paryski Instytut Języków i Kultur Wschodnich (INALCO), dyrektor zespołu badawczego przy Ośrodku Badań nad Europą i Eurazją INALCO, sekretarz generalny stowarzyszenia „Appel Franco-Arabe”

dr hab. Zbigniew **SIEMIĄTKOWSKI** – Uniwersytet Warszawski; Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych; Instytut Nauk Politycznych

prof. dr hab. Andrzej **ANTOSZEWSKI** – Uniwersytet Wrocławski; Wydział Nauk Społecznych; Instytut Politologii

dr hab. Andrzej **DUBICKI** – Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Instytut Studiów Politologicznych

dr hab. Ihor **KRYWOSZEJA** – Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyczyny w Humaniu; kierownik Katedry Historii Ogólnej; dyrektor naukowy Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch Recenzentów

PRACE NAUKOWE
AKADEMII IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

RES POLITICAE

pod redakcją
HENRYKA ĆWIEKA

TOM VI



Częstochowa 2014

Redaktor naukowy
Henryk **ĆWIEK**

Redaktorzy tematyczni
Jerzy **SIELSKI**
Anna **ZASUŃ**

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej **MISZCZAK**

Korekta
Dariusz **JAWORSKI**

Redaktor techniczny
Piotr **GOSPODAREK**

Projekt okładki
Sławomir **SADOWSKI**

PISMO RECENZOWANE

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2014

ISSN 1897-4066

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Wstęp	7
Beata URBANOWICZ	
Przysposobienie wojskowe w edukacji szkolnej II Rzeczypospolitej	9
Military Training in the Schooling of the Second Republic (Summary)	26
Aleksandra KMAK-PAMIRSKA	
Kościół w służbie państwa? Postawa kościołów ewangelickich wobec władz narodowosocjalistycznych w Trzeciej Rzeszy w latach 1933–1935	27
The Church at the Service of the State? The Attitude of the Authorities Protestant Churches in Nazi Third Reich in the Years 1933–1935 (Summary)	37
Paweł DZIECIŃSKI	
Niektóre czynniki zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego krajów Zachodu	39
Some of the Factors of Internal Security Threats from Western Countries (Summary)	57
Tomasz GRABOWSKI	
Terroryzm północnokaukaski: przejawy zjawiska	59
North Caucasus Terrorism: Manifestations of the Phenomenon (Summary)	78
Przemysław OLEJNICZAK	
The British Constitution: Why It Is Not a Myth	79
Brytyjska konstytucja: dlaczego to nie mit (Streszczenie)	86
Mieczysław SPRENGEL, Katarzyna SPRENGEL	
Evaluation of China's Potential to Become a 21st Century Global Power	87
Ocena potencjału Chin w dążeniu do światowej potęgi XXI wieku (Streszczenie)	94
Lucyna CHMIELEWSKA	
<i>Pactum subiectionis</i> i <i>pactum societatis</i> – kluczowe pojęcia teorii umowy	95
<i>Pactum Subiectionis</i> and <i>Pactum Societatis</i> – Key Concepts of the Contract Theory (Summary)	108

Jolanta ŚLĘZAK-GOTKOWSKA

ZSRR i obóz państw socjalistycznych w karykaturze okresu
socrealizmu – na przykładzie wybranych rysunków opublikowanych
w „Trybunie Ludu” w latach 1950–1955 109

The Soviet Union and the Socialist Bloc Countries Created in the Caricatures
of Socialist Realism Period – for Example of Selected Drawings Published in the
“Tribune of The People” from 1950 to 1955 (Summary) 124

VARIA

James M. BLYTHE

Kobiety w armii: scholastyczne spory i średniowieczne wyobrażenia
kobiet-wojowników (tłum. Janusz Polaczek) 127

Александр Алексеевич МАСЛОВ

Б.С. Рихтер: неизвестный России и Польше 159

Wstęp

Tematyka szeroko rozumianego bezpieczeństwa skupia uwagę środowisk naukowych. W prezentowanym zbiorze artykułów, kolejnego VI tomu czasopi-
sma „Res Politicae”, ta problematyka zajmuje sporo miejsca. Jest ona usytuowa-
na w ramach istotnych wydarzeń XX–XXI wieku. Dominują zagadnienia zwią-
zane z bezpieczeństwem współczesnego świata, wojskowością, a także w pew-
nym stopniu prawoznawstwem. Nowatorskie podejście do wielu omawianych
problemów pozwoliło, z jednej strony, zgłębić mniej znane procesy, a z drugiej,
podsumować badania w określonym zakresie prezentowane w literaturze przed-
miotu. Znajdują się tu również artykuły o charakterze interdyscyplinarnym. Po-
mimo pewnego ich zróżnicowania, udało się utrzymać konwencję tematyczną
z pogranicza politologii, historii, bezpieczeństwa i socjologii. Wielojęzyczność
artykułów to także atut tego wydania.

Henryk Ćwięk
Anna Zasuń

Beata URBANOWICZ*

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Przysposobienie wojskowe w edukacji szkolnej II Rzeczypospolitej

Zakończenie I wojny światowej zwiększyło zainteresowanie społeczeństwa problematyką militarną i obronnością kraju. Zwracał uwagę na te zagadnienia już w roku 1921 Minister Spraw Wojskowych generał Kazimierz Sosnkowski. Dlatego też władze państwowe zmierzały do określenia ogólnych zasad edukacji obronnej społeczeństwa, za którą odpowiadać miało wojsko, szkolnictwo, organizacje i stowarzyszenia społeczne¹.

Edukacja ta w swoich założeniach miała łączyć rzeczywistość szkoleniowo-wychowawczą z refleksją nad nią i jej badaniem². Pojmowano ją zatem jako całość kształt celowo organizowanych procesów, form, metod, środków i oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych na dzieci, młodzież i dorosłych, w celu osiągnięcia trwałych zmian w ich wiedzy, postawach i umiejętnościach oraz systemie wartości odnoszących się do zagadnień szeroko rozumianej obronności³.

Edukacja obronna zatem to system działań szkoły, instytucji paramilitarnych i samych wychowanków zmierzających do obrony własnego kraju⁴. Była ona już obecna w społeczeństwach starożytnych (Sparta, Kreta, Scytowie, Persowie, Tracy, Celtowie). Jednakże początki edukacji obronnej datują się od I wojny światowej i związane są z obroną cywilną i terytorialną w ramach projektu „narod pod bronią”. Pomimo to Polska jak większość krajów europejskich w okre-

* b.urbanowicz@ajd.czyst.pl.

¹ L. Wyszczelski, *Model instruktora przysposobienia wojskowego w okresie międzywojennym*, [w:] *Wychowanie patriotyczno-obronne. Tradycje i współczesność*, red. R. Kalinowski, J. Kurnikowski, L. Wyszczelski, Siedlce 2004, s. 9.

² B. Suchodolski, *Pedagogika jako nauka o wychowaniu*, „Rocznik Pedagogiczny” 1980, nr 2, s. 7. Por. M. Kucharski, *Edukacja obronna*, Warszawa 2002, s. 15.

³ J.S. Kardas, *Edukacja obronna w Polsce. Zarys historii i perspektywy rozwoju*, Warszawa 1999, s. 47.

⁴ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 15.

się międzywojennym nie rozwinęła w ramach systemu obronnego kraju spójnego podsystemu obrony terytorialnej i cywilnej⁵.

W jej założeniach przygotowywano do skutecznego realizowania zadań związanych z przeciwstawieniem się różnym zagrożeniom bezpieczeństwa państwa zarówno podczas wojny, jak i pokoju, w jej skład wchodziła obrona cywilna, powszechna, terytorialna, samoobrona oraz szkolenia.

Edukacja obronna zatem to celowe działanie towarzyszące ogółowi procesów dydaktycznych i wychowawczych mających na celu świadome kształtowanie określonych umiejętności i nawyków właściwych w okresie zagrożenia militarnego, jak i różnego rodzaju wypadków i klęsk żywiołowych. W okresie II Rzeczypospolitej realizowano dwa modele przysposobienia wojskowego, a mianowicie: do połowy lat 20. – narodowy, a następnie, do wybuchu II wojny światowej – państwowy. Za jego praktyczną realizację bezpośrednio odpowiedzialni byli Ministrowie: Spraw Wewnętrznych i Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z ich to inicjatywy w grudniu 1922 roku wprowadzono przysposobienie wojskowe do programów nauczania szkół średnich, zawodowych i rzemieślniczych⁶.

W styczniu 1937 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dokonało modyfikacji treści programów pod kątem wychowania patriotycznego i obywatelskiego⁷. Tak oto formułowano cele przysposobienia wojskowego w programie nauki w liceum ogólnokształcącym dla młodzieży męskiej:

Wyrabianie cnót żołnierskich. Utrwalanie nabytych wiadomości z zakresu obrony kraju i praktyczne ich zastosowanie. Ćwiczenie sprawności wojskowej w zakresie służby szeregowego⁸.

Aby zrealizować to zamierzenie, materiał programowy podzielono na trzy podstawowe działy, a mianowicie: strzelectwo, walkę i służbę. W ich ramach przewidywano między innymi: doskonalenie techniki strzeleckiej, pogłębienie umiejętności właściwego zachowania się na polu walki poprzez gry polowe, ćwiczenia bojowe, terenoznawstwo, topografię. Ponadto zwracano uwagę w programie na obowiązki żołnierza, cechy i cnoty żołnierskie, służbę wojskową wartowniczą, inspekcyjną i porządkową, musztrę, organizację życia obozowego oraz ochronę tajemnic wojskowych⁹.

Nieco inne cele i zadania powyższy program przewidywał dla dziewcząt, sformułowano je następująco:

⁵ J.S. Kardas, *Edukacja...*, s. 14.

⁶ M. Kucharski, *Edukacja obronna*, s. 97.

⁷ J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 87.

⁸ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Przysposobienie wojskowe*, Lwów 1937, s. 1.

⁹ *Ibidem*, s. 1–7.

Wyrobienie poczucia podstawowych obowiązków obrony państwa. Utrwalanie nabytych wiadomości z zakresu obrony kraju i praktyczne ich zastosowanie. Ćwiczenie sprawności technicznej w ratownictwie sanitarnym i obronie przeciwlotniczo-gazowej¹⁰.

W związku z tym dla młodzieży żeńskiej wyznaczono również inne moduły kształcenia, a mianowicie – ratownictwo i służbę. Dotyczyły one opatrywania ran i uszkodzeń, aseptyki, antyseptyki, sterylizacji, ratownictwa w zatruciach kwasami, gazami, transportu chorych, przechowywania leków, tworzenia apteczki.

Z kolei w klasie II liceum ogólnokształcącego w zakres ratownictwa włączono także obronę przeciwlotniczą, służbę alarmową, samoobronę społeczną, obronę indywidualną i zbiorową oraz ratownictwo przeciwgazowe. Natomiast w ramach służby rozpatrywano takie zagadnienia, jak: służba dla kraju, ratownictwo-sanitarna, pomocnicza, przysposobienie kobiet do obrony kraju, sygnalizacja optyczna, telefon i telegraf. W jej zakres wchodziła także umiejętność posługiwania się mapami wojskowymi i ogólna orientacja w terenie¹¹.

Taki program nauczania przysposobienia wojskowego obowiązywał także w liceach zawodowych i pedagogicznych przez pierwsze dwa lata nauki. Natomiast w trzeciej klasie realizowano osobny program dostosowany do specjalności zawodowych.

Głównym celem przysposobienia wojskowego było więc przygotowanie ucznia – przyszłego obywatela – do obrony Ojczyzny. Cele szczegółowe stanowiło zapoznanie go z tradycjami walk o niepodległość Polski, jej ustrojem, położeniem geograficznym, zagrożeniami, edukacją na rzecz jej bezpieczeństwa, a ponadto z wiedzą obywatelską i patriotyczną.

W programach nauczania starano się poprzez służbę oświatowo-wychowawczą poszerzać wiadomości z historii Polski, tradycje oręża, powinności żołnierza i obywatela. W kształtowaniu patriotycznej i obronnej świadomości uczniów nawiązywano więc do tradycji powstań narodowych i walk na frontach I wojny światowej. Ważne były również uroczystości związane ze świętami państwowymi i kościelnymi oraz rocznicami narodowymi, a cennym uzupełnieniem wychowania obywatelskiego były wygłaszane przez kapłanów kazania o charakterze patriotyczno-historycznym¹².

Istotną rolę w tym zakresie odgrywały również hufce szkolne przysposobienia wojskowego, które prowadził instruktor. Uczestnictwo młodzieży w ich pracach do 1931 roku było dobrowolne, a później obowiązkowe. Hufce te cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży, gdyż w roku 1926 uczestniczyło w nich około 40 tysięcy uczniów. Działalność hufców była skorelowana z programem przysposobienia wojskowego na poszczególnych poziomach szkolnych.

W 1936 roku powstał projekt poszerzenia nauczania wychowania wojskowego odnoszący się do szkół powszechnych. Proponowano w nim rozpoczęcie

¹⁰ Ibidem, s. 7.

¹¹ Ibidem, s. 7–10.

¹² J.S. Kardas, *Edukacja...*, s. 18.

przygotowania wojskowego od klas III szkół powszechnych, gdzie szkolenie teoretyczne odbywać się mało w ramach przedmiotów ogólnych, a praktyczne w hufcach szkolnych¹³. Szkolenie w hufcach było zgodne z założeniami programowymi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Obejmowało zatem ćwiczenia polowe, naukę o broni, sprawności techniczne, wiadomości wojskowe. Do programów nauki włączono natomiast: fizyka – zasady balistyki; chemia – gazy bojowe; historia – dzieje wojskowości; geografia – terenoznawstwo, kartografia; nauka o Polsce, organizacja armii; wychowanie fizyczne – szermierka, marsze, rzut granatem¹⁴.

Duże znaczenie dla wyrabiania postaw moralnych i patriotycznych uczniów miały także rozliczne związki, stowarzyszenia i organizacje, których oddziaływanie związane było z edukacją patriotyczną, obywatelską i obronną¹⁵.

Za kształcenie w tym zakresie odpowiedzialni byli nauczyciele przysposobienia wojskowego, wiedzy obywatelskiej, historii i zagadnień życia współczesnego, geografii, wychowania fizycznego, instruktorzy hufców szkolnych oraz wychowawcy klas¹⁶.

Wątki dotyczące analizowanej problematyki można odnaleźć również w programie „zagadnienia życia współczesnego”, gdzie jednym z podstawowych celów nauczania było:

Uświadomienie zagadnień związanych z obroną państwa oraz jego najważniejszych zadań na przyszłość; zrozumienie roli jednostki w narodzie i państwie, wyrabianie czynnej postawy obywatelskiej¹⁷.

Autorzy powyższego programu zwracali także uwagę na politykę obronną państwa jako podstawę jego samodzielności, zarówno politycznej, jak i gospodarczej. Według tej doktryny silna armia była gwarantem całości i bezpieczeństwa państwa. Podkreślano doświadczenie dziejowe Polski w tym zakresie¹⁸.

Również w programach nauczania zalecanych do gimnazjów podkreślano – w odniesieniu do historii – patriotyzm rozumny i czynny, zwracano uwagę na obowiązki obywateli na rzecz Ojczyzny i cnoty obywatelskie (przy okazji oma-

¹³ *Wychowanie obronne w Polsce*, red. L. Wyszczelski, Siedlce 2007, s. 128, 139.

¹⁴ J. Hildebrandt, *Zinstytucjonalizowane przysposobienie obronne w Polsce w latach 1918–1939*, „Studia z Nauk Społecznych”, z. 11: *Wychowanie obronne*, red. E. Jeziorowski, Bydgoszcz 1994, s. 81.

¹⁵ Dużą rolę w kreowaniu postaw patriotycznych młodzieży miały: Związek Strzelecki „Strzelec”; Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”; Związek Harcerstwa Polskiego; Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej; Związek Młodzieży Wiejskiej; Polski Biały Krzyż; Centralny Związek Osadników Wojskowych; Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju; Związek Powstańców i Wojaków; Związek Powstańców Śląskich; Rodzina Wojskowa; Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet; Związek Nauczycielstwa Polskiego; Legion Młodych.

¹⁶ L. Wyszczelski, *Model instruktora...*, s. 11.

¹⁷ MWRiOP, *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Zagadnienia życia współczesnego*, Lwów 1937, s. 3.

¹⁸ *Ibidem*, s. 10.

wiania Grecji i Rzymu), walkę o utrzymanie i odzyskanie niepodległości oraz organizowanie polskich sił zbrojnych. W toku procesu nauczania wskazywano na rolę bohaterów narodowych: Kościuszki, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, Traugutta, Piłsudskiego. Ponadto podkreślano chęć rzetelnej pracy obywatelskiej dla dobra państwa¹⁹.

W nauczaniu geografii zwracano uwagę na osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach życia społecznego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości²⁰.

Analizowane wątki i motywy występowały również w programie nauczania szkoły powszechnej, gdzie poprzez wychowanie do życia społecznego i obywatelskiego wyrabiano karność i ofiarność na rzecz dobra zbiorowego. Dążąc do wypełnienia tych zadań, szkoła kładła nacisk na wyrobienie wytrwałości, hartu i zdolności pokonywania trudności i otaczała szczególną pieczę wychowanie fizyczne młodzieży. Wskazano więc, iż

Celem szkoły jest wychowanie i kształcenie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej. Zmierając do osiągnięcia tego celu [...] szkoła musi wszechstronnie rozwijać osobowość wychowanków w dziedzinie religijnej, moralnej, umysłowej i fizycznej²¹.

W związku z tym około 30% treści programowych poświęcono dziejom wojskowości. Dominował w nich obraz walk na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Dzieje oręża polskiego ukazane zostały jako ustawiczne pasmo zmagania z przeważającym wrogiem, którego zwyciężano głównie dzięki sile, determinacji i patriotyzmowi obrońców. Wspominano więc zasługi na tym polu wielu królów i bohaterów. Do tych ostatnich zaliczano Zawiszę Czarnego, Stanisława Żółkiewskiego, Karola Chodkiewicza, Stefania Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszkę, Józefa Piłsudskiego i innych. Akcentowano więc poświęcenie dla Ojczyzny i walkę w jej obronie.

Przykłady te stanowiły w edukacji młodzieży wzorce wykorzystywane w wychowaniu patriotyczno-obywatelskim²². Położenie tak dużego nacisku na przedstawienie walk narodowo-wyzwoleńczych narodu polskiego było wyrazem realizacji przyjętych celów wychowawczych i stanowiło jednocześnie podbudowę pod realizację działu „wiadomości obywatelskich”, w którym koncentrowano się na zagadnieniach obronności kraju²³.

Konsekwencją tak szerokiego ujęcia interesującej nas problematyki w programach szkolnych była jej recepcja w podręcznikach.

¹⁹ Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. *Historia*, Lwów 1937, s. 24 i 160.

²⁰ Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. *Geografia*, Lwów 1937, s. 28.

²¹ Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy), Lwów 1934, s. 7.

²² H. Konopka, *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918–1919*, Białystok 1987, s. 96–102.

²³ *Ibidem*, s. 108.

Władysława Martynowiczówna tak wyszczególnia w swoim opracowaniu prawa i obowiązki obywateli względem państwa, które jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli:

być gotowym umieć bronić granic i niezależności państwa (obowiązek ofiary krwi)²⁴.

Jak wynika z powyższego tekstu, autorka zwraca uwagę uczniów na obowiązki, jakie nakładała na obywateli konstytucja marcowa, a mianowicie: obowiązek wierności, przestrzegania praw i poszanowania władz, powinność służby wojskowej, ciężarów oraz świadczeń publicznych²⁵.

Podobnie Bolesław i Gizela Gebertowie w podręczniku swojego autorstwa również przeznaczonym dla uczniów szkół powszechnych zawarli elementy przysposobienia wojskowego, a łączna ich zawartość stanowiła około 14% ogółu treści podręcznika²⁶. Przedstawiając wojnę polsko-bolszewicką z roku 1920, pisali:

W tej tak groźnej dla Rzeczypospolitej chwili całe społeczeństwo polskie zjednoczyło się dla odparcia wspólnego niebezpieczeństwa. Na hasło „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” stanął cały naród pod bronią. Obok wzmocnionej armii regularnej, wyrosła jakby z pod ziemi dzielna armia ochotnicza do walki z wrogiem. I stał się „cud nad Wisłą”²⁷.

W podręcznikach tego okresu z reguły Związek Sowiecki, charakteryzowano jako państwo zmilitaryzowane i spadkobiercę carskiej Rosji. Wojnę 1920 roku postrzegano jako kontynuację rosyjskiej polityki mocarstwowej. W charakterystyce systemu komunistycznego podkreślano brak swobód obywatelskich, zniweczenie wartości rodzinnych, zniszczenie własności prywatnej, prześladowania religijne, ruinę rolnictwa, głód, a przede wszystkim brak zgodności głoszonego egalitaryzmu z rzeczywistością²⁸.

Wiele uwagi autorzy poświęcili także staraniom Polaków o odzyskanie niepodległego i suwerennego bytu państwowego. Dlatego pisali:

Po długich latach niewoli, po ofiarnych trudach pokoleń dawnych i współczesnego pokolenia Rzeczypospolita Polska odzyskała w wojnie światowej swój byt niepodległy. Przywrócenie jej dawnej potęgi, znaczenia i chwały, jaką ongiś posiadała Polska Jagiellońska, zależy będzie przede wszystkim od zgodnej, wytrwałej i rozumnej współpracy w tym kierunku jej obywateli²⁹.

Duży nacisk kładziono więc na przedstawienie walk narodowo-wyzwoleńczych narodu polskiego, co miało służyć do kształtowania uczuć miłości wobec

²⁴ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla klasy IV szkół powszechnych I stopnia. Kurs A*, Lwów 1936, s. 134.

²⁵ E. Durbanowicz, *Nauka obywatelska*, Londyn 1943, s. 64.

²⁶ H. Konopka, *Edukacja...*, s. 257–258.

²⁷ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów powszechnych*, cz. II, Lwów – Warszawa 1926, s. 126.

²⁸ J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 148.

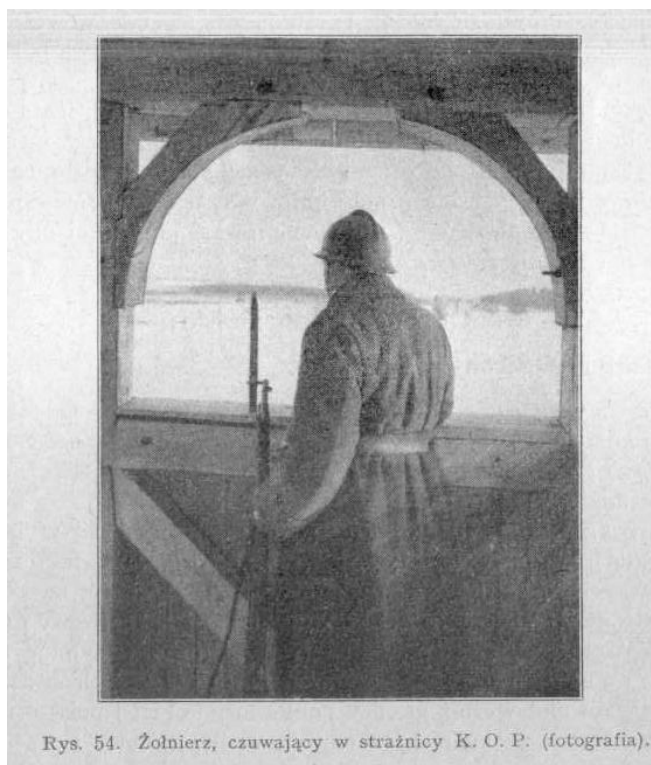
²⁹ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania...*, s. 127.

Ojczyzny i przywiązania do Państwa oraz krzewić kult bohaterstwa. Wzorce czerpane z przeszłości skutkować miały właściwą postawą obywatelską oraz uczyć młodzież pracy dla kraju³⁰.

Kolejna autorka opracowania dla szkół powszechnych, Janina Schoenbrenner, tak oto przedstawiała obowiązki obywatelskie wobec Ojczyzny:

Spójrzmy na nasze granice, w jaki sposób one powstały, ile trudu i krwi kosztowały. Pragniemy spokojnie na swojej ziemi pracować i żyć w zgodzie z naszymi sąsiadami. Lecz gotowi jesteśmy zawsze stanąć w obronie naszych granic³¹.

Wiele informacji zawartych w podręczniku dotyczyło Korpusu Ochrony Pogranicza i jego celów i zadań, nie tylko wojskowych, lecz także prac wykonywanych na rzecz ludności cywilnej w czasie pokoju i walki z następstwami klęsk żywiołowych. Ilustracją tej tezy jest zdjęcie żołnierza KOP czuwającego w strażnicy.



Rys. 54. Żołnierz, czuwający w strażnicy K. O. P. (fotografia).

Źródło: J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych. Kurs A*, Warszawa 1938, s. 102.

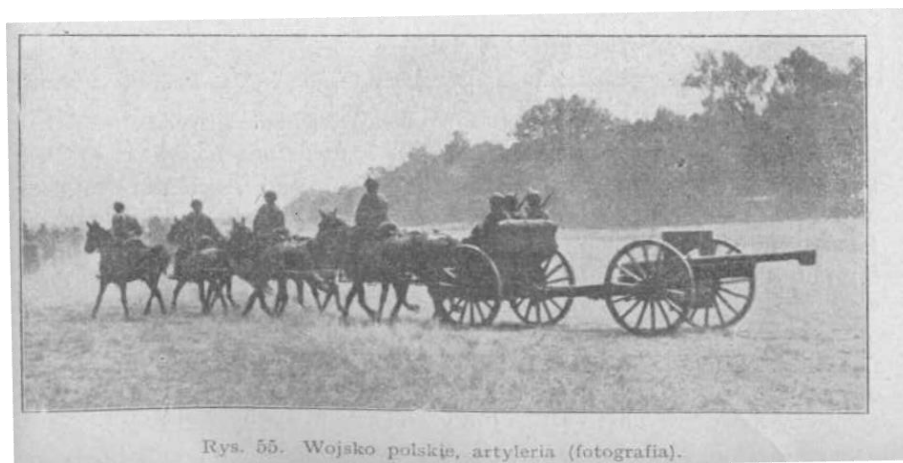
³⁰ H. Konopka, *Edukacja...*, s. 102.

³¹ J. Schoenbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Podręcznik do nauki historii dla klasy V szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia*, Warszawa 1938, s. 101.

Na uwagę zasługuje również fakt zaangażowania się Korpusu Ochrony Pogranicza na rzecz pomocy polskim szkołom, szczególnie na Kresach Wschodnich. Akcję tę rozpoczęto już w roku 1924 i kontynuowano przez cały okres międzywojenny. Dotyczyło to, między innymi, pomocy materialnej dla placówek oświatowych, wydawania bezpłatnych posiłków, odzieży, finansowania wypoczynku letniego dzieci i młodzieży oraz rozbudowy sieci szkolnej. W latach 1936–1938 KOP udzielał pomocy około 260 szkołom i przekazał im 160 tysięcy złotych na żywność i 800 tysięcy na sprzęt i pomoce naukowe³².

Schoenbrenner wiele miejsca w swoim podręczniku poświęciła wojsku. Informacjom tym towarzyszy bogata obudowa dydaktyczna w postaci zdjęć. Autorka pisała:

Musimy pamiętać, że wraz z wojskiem naszym powinniśmy wszyscy szkolić się do obrony kraju, że każdy z nas powinien być karnym, odpornym na trudy i niewygody obywatelem, bo tylko wtedy państwo może być silne, gdy wraz z wojskiem współpracuje całe społeczeństwo³³.



Rys. 55. Wojsko polskie, artyleria (fotografia).

Źródło: J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 103.

Jak stwierdza:

Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możliwość wykonania swych powinności obywatelskich. Każdy musi być do służby wojskowej pociągnięty i tylko wówczas naród i wojsko zlewa się w jedno, tylko wówczas każda rodzina ma swojego żołnierza, a każdy żołnierz ma rodzinę w ojczyźnie³⁴.

³² J. Odziemkowski, *Armia...*, s. 90.

³³ J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski. Podręcznik do historii dla VI klasy szkół powszechnych. Kurs A*, Warszawa 1938, s. 105–106.

³⁴ J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 106.



Źródło: J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 104.



Źródło: J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 107.

Zagadnienia te były szczególnie aktualne w drugiej połowie lat 30. XX stulecia, kiedy to wzrastała zaborczość Niemiec i zbrodnie komunizmu w ZSRS. Wówczas władze wojskowe przejawiały znaczne zainteresowanie szkolnictwem. Zaproponowano więc modyfikację programów edukacyjnych pod kątem wychowania wojskowego, patriotycznego i obywatelskiego³⁵.

Schoenbrenner dużo pisała o przysposobieniu wojskowym w szkolnych hufcach przysposobienia wojskowego, ich celach i zadaniach, które polegały na ćwiczeniach fizycznych, bojowych polowych, wyszkoleniu wojskowym, walce, musztrze. Zajęcia te odbywały się w ramach trzyletniego kursu.

Nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety miały obowiązek wspierać Ojczyznę w niebezpieczeństwie. W związku z tym autorka pisała:

W razie wojny [...] kobiety będą pracować w biurach wojskowych, w urzędach zaopatrzenia armii, w razie ataku gazowego będą one kierować obroną, leczyć zatrutych, a przede wszystkim: same spokojne i opanowane nie dopuszczą do trwogi ani do paniki. Zresztą i na froncie bojowym znajdą się kobiety: nie będą walczyły, ale zostaną sanitariuszkami, pośpieszą z pomocą tam, gdzie wzywać je będą ranni i umierający. One też będą wywiadowczyniami. Do takiej służby ojczyźnie szkolą się dziewczęta PWK. Rozwijają swe siły fizyczne, uczą się służby sanitarnej, poznają ratownictwo przeciwgazowe. Muszą też umieć obchodzić się z bronią, aby móc ją użyć w obronie swojego życia³⁶.



Rys. 59. Uroczystości tygodnia „Czerwonego Krzyża” (fotografia).

Źródło: J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 111.

³⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, Uwagi do programów nauki w szkołach powszechnych III stopnia i gimnazjach, sygn. 302.4.1632.

³⁶ J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 108.

W roku 1938 Sejm uchwalił ustawę „o powszechnym obowiązku wojskowym”, która nałożyła obowiązek obrony kraju na całe społeczeństwo, w tym również kobiety³⁷. Było to zdeterminowane zagrożeniem wojennym i jego masowym charakterem. Dlatego J. Schoenbrenner jako autorka podręcznika wydanego w roku 1938 zwracała szczególną uwagę na ten wątek edukacyjny. W opracowaniu tym wspomina także o Lidze Obrony Powietrznej Państwa oraz o Kołach Młodzieży PCK, i tak określa ich zadania:

I teraz, gdyby wybuchła wojna, PCK zajmie się ratownictwem i opieką nad rannymi. Organizacja obywateli, organizacja społeczna wyręczy tu państwo³⁸.

Również Włodzimierz Jarosz w swoim opracowaniu kierowanym do uczniów szkół powszechnych tematyce wojskowej poświęcił około 15% ogółu jego treści. Zwracał uwagę na kwestię obronności państwa. Pisał:

Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa³⁹.

Jarosz również wskazuje na rolę i znaczenie, jakie odgrywał Korpus Ochrony Pogranicza zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Rozważaniom tym towarzyszyło zdjęcie strażnicy. Autor tak pisał o zadaniach KOP:

[...] bezpieczeństwo granic, wychwytyje przemytników w pasie granicznym, buduje drogi, mosty, kościoły, domy ludowe, boiska sportowe na zacofanych gospodarzostwach i cywilizacyjnie kresach⁴⁰.



23. Strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza

Źródło: W. Jarosz, *Historia. Podręcznik na VII klasę szkół powszechnych*, Lwów 1935, s. 67.

³⁷ M. Wiśniewska, *Przygotowanie Obronne Kobiet w Polsce w latach 1921–1939*, Toruń 2007, s. 17.

³⁸ J. Schoenbrenner, *Obrazki z dziejów Polski...*, s. 111.

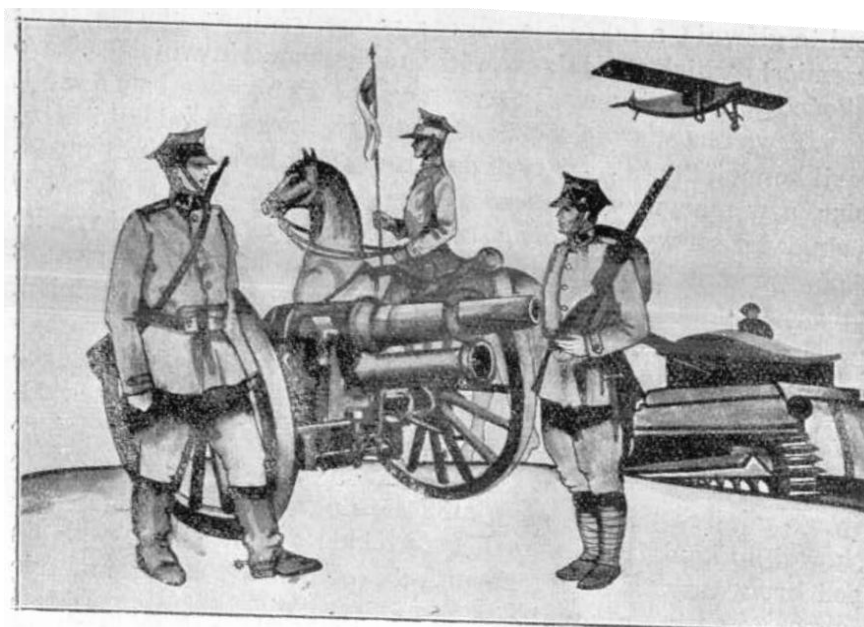
³⁹ W. Jarosz, *Historia. Podręcznik na VII klasę szkół powszechnych*, Lwów 1935, s. 64.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 67.

Jak wynika z powyższego tekstu, w sposób szczególny podkreślono rolę KOP na Kresach Wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej, która w dużym stopniu polegała na polonizacji miejscowej ludności.

Jarosz w swoim podręczniku wskazał na znaczenie przysposobienia wojskowego w edukacji szkolnej. Dlatego pisał:

Przysposobienie wojskowe: jego cel to hufce, młodzież licealna, zespoły, pozostała młodzież szkolna. Pracami kieruje powiatowy Komendant Przysposobienia Wojskowego, cele to ćwiczenia fizyczne $\frac{1}{4}$ zajęć, fizycznie wzmocnić młodzież do znoszenia trudów wojennych. Następny dział: nauka strzelania, wyszkolenie bojowe, służba powinności żołnierza, karność, służba wartownicza, organizacja armii, musztra, nauka o broni, wyszkolenie przeciwgazowe⁴¹.



25. Wojsko polskie: artylerzysta, ułan, piechur; samolot, czołg

Źródło: W. Jarosz, op. cit., s. 71.

Wiadomości te były dopełnione informacjami dotyczącymi Polskiego Czerwonego Krzyża i jego znaczenia zarówno w czasie wojny, jak i pokoju.

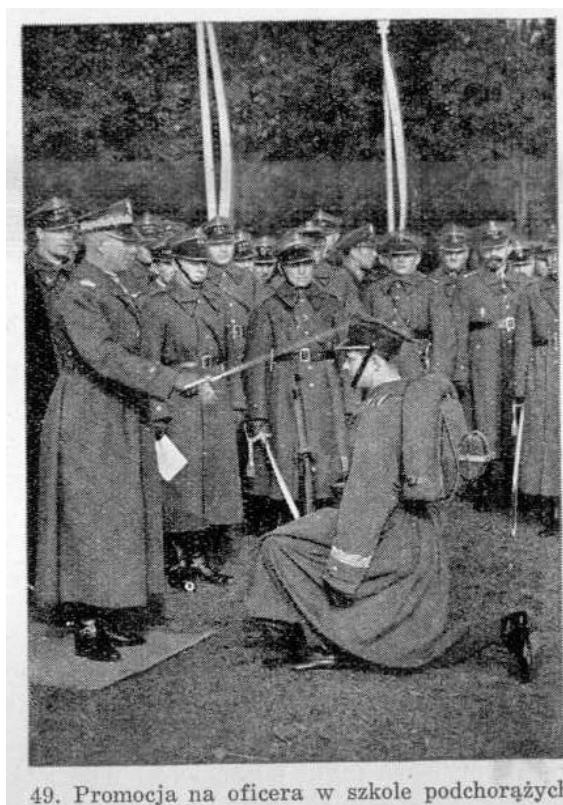
Czerwony Krzyż szkoli na wypadek wojny ratownicze drużyny sanitarne, jego hasłem jest pomagać wszystkim potrzebującym zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Dlatego PCK utrzymuje w kraju szpitale, przychodnie lekarskie, bursy, ochronki, letniska, świetlice, pogotowia ratunkowe itp., pomaga przy epidemiach i klęskach żywiołowych⁴².

⁴¹ Ibidem, s. 74–75.

⁴² Ibidem, s. 83.

Autorki podręcznika gimnazjalnego Wanda Moszczeńska i Halina Mrozowska tak pisały o polskich siłach zbrojnych:

stoją na straży bezpieczeństwa i praw Rzeczypospolitej [...]. Wszyscy obywatele współdziałają we wzmacnianiu Sił Zbrojnych kraju przez wypełnianie prac i czynności związanych bezpośrednio lub pośrednio z działalnością wojskową⁴³.



49. Promocja na oficera w szkole podchorążych

Źródło: W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii na czwartą klasę gimnazjalną*, Lwów 1937, s. 143.

Autorki poświęciły około 18% treści podręcznika obowiązkowi służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa. Uczniowie, obok wiadomości o warunkach poboru, organizacji armii, specyfiki działania poszczególnych rodzajów wojsk, dowiadywali się o charakterze ówczesnego pola walki oraz zasadach działania na zapleczu frontu. Wiarę i siłę oraz mistrzostwo wyszkolenia żołnierza polskiego łączono z przekonaniem o szczególnym miejscu wojska w Państwie. Przedstawiając obowiązek „ofiary krwi”, odwoływano się do wieko-

⁴³ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii na czwartą klasę gimnazjalną*, Lwów 1937, s. 140–144.

wych tradycji obrony kraju. Tradycje te, wiecznie żywe za sprawą czynu zbrojnego ojców i braci, ukazane zostały jako określony wzór wychowawczy:

jeśli w razie potrzeby pójdziemy ich śladem, obowiązek swój obywatelski spełnimy doskonale⁴⁴.

Kolejny autor Jan Dąbrowski w interesującej nas kwestii stwierdził, że:

Obrona Państwa została oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej i obowiązku świadczeń na jej rzecz. Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa, niepodległości i wolności Rzeczypospolitej. Przygotowanie młodzieży do służby wojskowej ma podnieść jej sprawność fizyczną poprzez uprawianie sportów i ćwiczeń, zapoznać ją ze służbą żołnierską i podstawami wyszkolenia bojowego, tak by po wejściu jej w szeregi mogła szybciej i łatwiej osiągnąć pełne wyszkolenie wojskowe. Przystosowaniem Wojskowym kieruje Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Warszawie. Przystosowanie wspierają organizacje młodzieżowe, Związki Strzeleckie, Sokół, Harcerstwo. Zadaniem LOPP jest przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciw atakom lotniczym i gazowym podczas wojny oraz gromadzenie środków ułatwiających rozwój lotnictwa i obronę przeciw gazową w czasie pokoju. Czerwony Krzyż – niesie pomoc sanitarną wojsku i ludności cywilnej dotkniętej wojną. Opieka nad rannymi, chorymi i jeńcami, wymiana jeńców, walka z epidemiami, przygotowuje personel sanitarny, pociągi sanitarne, punkty i szpitale, dezynfekcja⁴⁵.



Ryc. 74. Marszałek Edward Śmigły Rydz,
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Źródło: J. Dąbrowski, *Historia dla IV klasy gimnazjów*, Lwów 1936, s. 124.

⁴⁴ H. Konopka, *Edukacja...*, s. 257–258.

⁴⁵ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy IV gimnazjów*, Lwów 1936, s. 123–127.

Nie tylko autorzy podręczników historii podejmowali powyższą tematykę, także Fryderyk Wilhelm Foerster, w swoim opracowaniu *Wychowanie Obywatelskie*, podkreślał znaczenie i wartość problematyki wojskowej w edukacji społecznej i obywatelskiej⁴⁶. Pisał między innymi:

Dzieje polskie, polska natura i filozofia złożyły się na to, żeśmy pod względem upaństwowienia, uobywatelstwienia i uwojskowania pozostali daleko w tyle poza innymi narodami świata, płacąc za to w końcu – utratą własnej państwowości. Toteż prawie w żadnym innym narodzie wychowanie państwowe i przysposobienie wojskowe nie ma tak wielkiego i tak specyficznego znaczenia, jak u nas, którzy musimy błędy przeszłości naprawiać, braki naszej struktury duchowej uzupełniać, a wynikające z naszego geopolitycznego położenia warunki naszego państwowego bytu umacniać⁴⁷.

Podkreślał jednocześnie znaczenie ruchu harcerskiego w procesie wychowawczym uczniów. W związku z tym stwierdzał:

Ruch skautowy stworzony przez angielskiego generała Baden-Powella ma związki z przysposobieniem wojskowym, bowiem pod zewnętrzną postacią służby polowej ćwiczyła w młodzieży tego rodzaju cnoty jak gotowość do udzielania pomocy, czystość obyczajów, rycerskość, poczucie honoru. Rycerskość to ograniczenie walki jedynie do rzeczowego zmagania się sił, z wyłączeniem natomiast wszelkich zwierzęcych instynktów, prących do bezwzględного pokonania i zniszczenia wroga. Samoobrona, walka honorowa⁴⁸.

Jednocześnie przestrzegał przed zachwianiem właściwych proporcji celów wychowawczych w przysposobieniu wojskowym. Pisał:

Należy się usilnie starać o to, by nadmiar zajęć wojskowych i sportowych nie odwodził i nie odzwyczajał naszej młodzieży od gruntowności i sumienności w wypełnianiu właściwych jej obowiązków szkolnych naukowych, domowych itp.⁴⁹

Uogólniając, należy stwierdzić, że w XX stuleciu wojna przestała być sprawą wąskiej elity władzy, a stała się problemem całego społeczeństwa⁵⁰.

Edukacja obronna zachowała charakter narodowy i obywatelski, co miało przede wszystkim rozwijać i utrzymywać więzi z Państwem. Bardzo ważną rolę odgrywała tutaj edukacja historyczna ukierunkowana na kształcenie postaw patriotycznych. W tym miejscu należy nadmienić, iż programy przysposobienia wojskowego były w znacznym stopniu skorelowane zarówno z historią, geografiami, wychowaniem obywatelskim, jak i innymi przedmiotami szkolnymi. W latach 30. ubiegłego stulecia dokonano zmiany w programach edukacyjnych polskich szkół w kierunku większej ich ideologizacji. Głównym priorytetem była budowa wizji silnej Polski i konsolidacji wokół niej całego społeczeństwa oraz wzmocnienie relacji państwo–obywatel. Służyć tej idei miał także określony wybór lek-

⁴⁶ F.W. Foerster, *Wychowanie Obywatelskie*, przełożył i przedmową zapatrzył J. Mirski, Lwów – Warszawa 1936, s. 34.

⁴⁷ Ibidem, s. 9.

⁴⁸ Ibidem, s. 162–169.

⁴⁹ Ibidem, s. 188.

⁵⁰ J. Kęsik, *Naród pod bronią...*, s. 7.

tur szkolnych takich autorów, jak: Adam Mickiewicz, Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Waław Sieroszewski, Waław Lipiński, Juliusz Kaden-Bandrowski, Felicjan Sławoj-Składkowski, Józef Piłsudski, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, Andrzej Strug, Julian Horoszkiewicz, Mieczysław Lepecki, Stefan Pomarański, Maria Wielkopolanka, Michał Rusinek, Jan Wiktor i inni⁵¹. Takie ujęcie treści wychowawczych miało doprowadzić młodzież do

pełnego zrozumienia położenia i obowiązków wobec Boga i Ojczyzny. Powstrzymało Ciebie, droga młodzieży polska, od małości, a wypełniło szlachetnym i rozumnym porywem ku prawdziwej wielkości: wielkości Polaków i wielkości Polski, a przez nie ku podjęciu na nowo naszej trwającej niedokończonej misji wobec Ludzkości⁵².

Bibliografia

Archiwalia i źródła drukowane

- Centralne Archiwum Wojskowe, Uwagi do programów nauki w szkołach powszechnych III stopnia i gimnazjach, sygn. 302.4.1632.
- MWRiOP, *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Przysposobienie Wojskowe*, Lwów 1937.
- MWRiOP, *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Zagadnienia życia współczesnego*, Lwów 1937.
- MWRiOP, *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Historia*, Lwów 1937.
- MWRiOP, *Program nauki (tymczasowy) w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Geografia*, Lwów 1937.
- MWRiOP, *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, Lwów 1934.

Opracowania

- Kardas J.S., *Edukacja obronna w Polsce. Zarys historii i perspektywy rozwoju*, Warszawa 1999.
- Kęsik J., *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998.
- Konopka H., *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918–1919*, Białystok 1987.
- Kucharski M., *Edukacja obronna*, Warszawa 2002.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.

⁵¹ *Nauka Obywatelska. Pogadanka nr 63. Co i jak czytać?*, s. 152–153.

⁵² E. Durbanowicz, *Nauka Obywatelska*, Londyn 1943, s. 112.

- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
Wiśniewska M., *Przygotowanie Obronne Kobiet w Polsce w latach 1921–1939*, Toruń 2007.
Wychowanie obronne w Polsce, red. L. Wyszczelski, Siedlce 2007.

Podręczniki

- Dąbrowski J., *Historia dla klasy IV gimnazjów*, Lwów 1936.
Durbanowicz E., *Nauka obywatelska*, Londyn 1943.
Foerster F.W., *Wychowanie Obywatelskie*, przełożył i przedmową zapatrzył Józef Mirski, Lwów – Warszawa 1936.
Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów powszechnych*, cz. II, Lwów – Warszawa 1926.
Jarosz W., *Historia. Podręcznik na VII klasę szkół powszechnych*, Lwów 1935.
Martynowiczówna W., *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla klasy IV szkół powszechnych I stopnia. Kurs A*, Lwów 1936.
Moszczeńska W., Mrozowska H., *Podręcznik do nauki historii na czwartą klasę gimnazjalną*, Lwów 1937.
Schoenbrenner J., *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Podręcznik do nauki historii dla klasy V szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia*, Warszawa 1938.
Schoenbrenner J., *Obrazki z dziejów Polski. Podręcznik do historii dla VI klasy szkół powszechnych. Kurs A*, Warszawa 1938.

Artykuły

- Hildebrandt J., *Zinstytucjonalizowane przysposobienie obronne w Polsce w latach 1918–1939*, „Studia z Nauk Społecznych”, z. 11: *Wychowanie Obronne*, red. E. Jeziorowski, Bydgoszcz 1994.
Suchodolski B., *Pedagogika jako nauka o wychowaniu*, „Rocznik Pedagogiczny” 1980, nr 2.
Wyszczelski L., *Model instruktora przysposobienia wojskowego w okresie międzywojennym*, [w:] *Wychowanie patriotyczno-obronne. Tradycje i współczesność*, red. R. Kalinowski, J. Kunikowski, L. Wyszczelski, Siedlce 2004.

Przysposobienie wojskowe w edukacji szkolnej II Rzeczypospolitej

Streszczenie

W XX stuleciu wojna przestała być sprawą wąskiej elity władzy, a stała się problemem całego społeczeństwa. Edukacja obronna miała charakter narodowy i obywatelski, co miało przede wszystkim rozwijać i utrzymywać więzi z państwem. Bardzo ważną rolę odgrywała tutaj edukacja historyczna ukierunkowana na kształcenie postaw patriotycznych.

Słowa kluczowe: wojna, edukacja, edukacja obronna, podręcznik, program nauczania, patriotyzm.

Military Training in the Schooling of the Second Republic

Summary

In the twentieth century, war has stopped to be a matter of a narrow ruling elite, and has become a problem of the whole society. Education of defensive had a national character and citizenship, which was primarily develop and strengthen ties with the state. A very important role was played for a historical education focused on education in patriotism.

Keywords: war, education, education of defense, handbook, teaching program, patriotism.

Aleksandra KMAK-PAMIRSKA*
Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie

Kościół w służbie państwa? Postawa Kościołów ewangelickich wobec władz narodowosocjalistycznych w Trzeciej Rzeszy w latach 1933–1935¹

W systemie totalitarnym całokształt funkcjonowania życia państwowego, społecznego i religijnego podporządkowany był władzy. W Trzeciej Rzeszy – partii narodowosocjalistycznej, na której czele stał Adolf Hitler. Charyzmatyczny wódz, jakim był przywódca NSDAP, wymagał przestrzegania głoszonych w państwie zasad i kierowania się w życiu, prywatnym i politycznym, narzuconym przez niego światopoglądem. Bezkompromisowy i nietolerancyjny światopogląd nadawał światu nowy sens, tworzył nowy ład. Jednostka podporządkowana ogółowi i państwu, mamiona wzniosłymi hasłami, wpadała w sieć diatryb niepojętej maszyny ideologicznego chaosu. Niezrozumiałość głoszonych przez władze słów i patetyczność życia publicznego miała znamiona mistycyzmu, który dawał społeczeństwu nadzieję na lepsze jutro.

Polityka, religia, kultura, społeczeństwo były jedynie trybikami napędzającymi i umożliwiającymi funkcjonowanie potężnej maszyny, jakim było państwo Adolfa Hitlera.

W państwie nazistowskim była w pewnym stopniu zapewniona pseudowolność religijna, jednakże w zetknięciu z rzeczywistością, normy traciły swoje znaczenie, a najistotniejszym było bezpieczeństwo państwa i budowa Tysiącletniej Rzeszy.

* aleksandra.pamirska@gmail.com.

¹ Niniejszy artykuł został opracowany na podstawie publikacji autorki pt. *Religia w czasach Trzeciej Rzeszy* (A. Kmak-Pamirska, *Religia w czasach Trzeciej Rzeszy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 34–38, s. 60–75, s. 101–105). Jego zawartość merytoryczna jest częścią rozdziałów owej publikacji książkowej. Termin Kościoły ewangelickie – ewangelicy został użyty w formie ogólnej, mającej na celu objęcie jednym terminem wielu Kościołów protestanckich powstałych w czasie i po okresie reformacji.

Pseudoswobodę praktyk religijnych w Trzeciej Rzeszy gwarantował punkt 24 programu NSDAP, brzmiący:

[...] 24. Żądamy wolności dla wszystkich wyznań religijnych; jej granice stanowiąc będą bezpieczeństwo państwa oraz wystąpienia naruszające poczucie moralności narodu niemieckiego.

Partia, jako taka, popiera chrześcijaństwo, ale nie wiąże się w kwestii wiary z żadną religią. Zwalcza w nas i poza nami żydowskiego materialistycznego ducha i jest przekonana, że nasz naród może czerpać siłę tylko z zasady:

Interes ogółu ponad własnym².

Analiza powyższych słów pozwala stwierdzić, iż ważnym było, by linia doktrynalna poszczególnych związków wyznaniowych nie była sprzeczna z oficjalnym światopoglądem. Czołowi przedstawiciele ruchu narodowosocjalistycznego wielokrotnie wypowiadali się, że polityka nie ma nic wspólnego z religią, jeśli ta nie ingeruje w sprawy państwowe.

Aktywność religijna była dozwolona w Trzeciej Rzeszy, ale trzeba było mieć na uwadze to, by nie głosić nauk sprzecznych z linią ideologiczną państwa.

Przedstawiciele władz państwowych niejednokrotnie twierdzili, iż narodowy socjalista powinien być człowiekiem religijnym. Hans Kerrl, minister do spraw kościelnych, mówił, że:

Narodowy socjalizm musi od każdego członka partii żądać, by był on religijny, ponieważ swoje życie poświęcić dla wiecznych celów może ten, kto związek z wiecznością i boskością czuje w sobie. Jako państwo i partię nie obchodzi nas to, jak poszczególny człowiek kształtuje swoje wyobrażenie Boga³.

Hitler po objęciu władzy wygłosił 23 marca 1933 roku exposé, w którym oświadczył, iż w Kościołach chrześcijańskich widzi: „[...] najważniejsze czynniki zachowania tożsamości naszego narodu [...]”⁴. Niebawem okazało się, że wszystkie te zapewnienia stały się fałszywe, a Kościoły chrześcijańskie, by przetrwać w Trzeciej Rzeszy, musiały podporządkować się interesom państwa. Wszyscy ci, którzy nie ulegli, spotkali się z represjami i prześladowaniami.

Kościoły ewangelickie a narodowy socjalizm

Kościoły ewangelickie pomimo sprzeczności ich doktryny z ideologią narodowosocjalistyczną w pewnym sensie znalazły z nią nić porozumienia. Dłacz-

² A. Hitler, *Mein Kampf*, przeł. S. Ostrowskis, O. Fürstenberg, Izdewnieciba Uzvara, Dyneburg 1998, s. 213.

³ Cyt. za. A. Sołoma, *Między akceptacją a opozycją*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 106.

⁴ Cyt. za. E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1999, s. 226.

go? Pomimo uzyskanej przez nie w 1918 roku swobody działania i istnienia, miały znaczne problemy z niezależnym funkcjonowaniem. Trudności te wynikały z faktu, iż nie posiadając własnego najwyższego zwierzchnika, związane były z władzą państwową. W związku z uniezależnieniem straciły stabilną sytuację i nie mogły sobie poradzić z areligijnością i antyreligijnością szerzoną w kraju. W efekcie, w ich szeregach zrodził się ruch oparty na specyficznej koegzystencji z państwem i ideologią narodowosocjalistyczną – ruch Niemieckich Chrześcijan⁵.

Początek ruchu Niemieckich Chrześcijan można datować na rok 1927. Jego genezę wiąże się z pastorami Siegfriedem Lefflerem i Julusem Leutheuserem, którzy nadawali treściom religijnym charakter nacjonalistyczny, a czasem wręcz rasistowski. Większy rozgłos zapewnili mu tacy pastory, jak: dr Fiedrich Wienek czy Joachim Hossenfelder. Z terenów Prus Wschodnich do początkowego składu grupy należeli: pastor Julius Kuptsch z Susza – agitator pronazistowski, i Ludwig Müller – członek NSDAP, chcący wcielić w życie ideę syntezy chrześcijaństwa i nazizmu oraz jedności religijnej Niemiec⁶.

Doktrynalnym uzasadnieniem istnienia organizacji Niemieckich Chrześcijan były, napisane w 1932 roku m.in. przez Joachima Hossenfeldera, wytyczne zatytułowane *Ogólne kierunki działania* i oficjalnie przyjęte jako program Niemieckich Chrześcijan 6 czerwca 1932 roku⁷. Ruch ukierunkowany był na ożywienie życia religijnego, poprzez aktywne zaangażowanie w volksistowską i narodowosocjalistyczną ideologię oraz stworzenie Kościoła narodowego, którego fundament stanowiłaby wspólnota rasy i krwi⁸.

W programie Niemieckich Chrześcijan czytamy:

[...] 3. Walczymy o złączenie w Niemieckim Związku Ewangelickim istniejących 28 Kościołów w jeden Ewangelicki Kościół Państwowy, lista Niemieckich Chrześcijan nie chce być partią kościelno polityczną w zwykłym dotychczasowym tego słowa znaczeniu. Zwraca się ona do wszystkich chrześcijan – Niemców. Okres parlamentaryzmu szerzył się również w Kościele. Kościelno-polityczne partie nie mają żadnego mandatu do reprezentowania wiernych i stają w przeciwieństwie do wysokiego celu, jakim jest stworzenie jedności wiernych. Chcemy być żywym Kościołem narodowym, który byłby wyrazicielem wszystkich sił wierzących naszego narodu.

4. Stoimy na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa [...], tak jak ono odpowiada niemieckiemu duchowi luterańskiemu [...].

5. Chcemy na nowo obudzone niemieckie uczucie życia podnieść do znaczenia w naszym Kościele i uczynić nasz Kościół zdolnym do życia. W walce o niemiecką wolność

⁵ Niektórzy badacze, w tym F.W. Haack – autor publikacji pt. *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana, religia krwi, ziemi i rasy* – wiążą ruch Niemieckich Chrześcijan z ruchami neopogańskimi, jednakże większość zalicza ich do organizacji przynależnych do Kościoła ewangelickiego.

⁶ A. Sołoma, op. cit., s. 108–109.

⁷ Ibidem.

⁸ H. Kater, *Die Deutsche Evangelische Kirche in den Jahren 1933 und 1934. Eine Rechts- und Verfassungsgeschichtliche Untersuchung zu Gründung und Zerfall einer Kirche im nationalsozialistischen Staat*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1970, s. 57–62.

i przyszłość okazał się Kościół w swoim kierownictwie słaby. Kościół nie wzywał dotychczas do zdecydowanej walki przeciwko bogoburczemu marksizmowi i duchem obcemu Centrum, lecz zawarł nawet z partiami politycznymi tych sił traktat kościelny. Chcemy, ażeby nasz Kościół w decydującej walce o byt albo niebyt naszego narodu walczył na czele [...].

6. Żądamy układu kościelnego i walki przeciwko marksizmowi, wrogowi religii i narodu [...].

7. Widzimy w rasie, ludowości i narodzie porządek życia darowany i powierzony nam przez Boga, a troska o jego utrzymanie jest prawem boskim. Dlatego należy występować przeciwko mieszanu ras. Niemiecka Misja Zagraniczna woła do niemieckiego narodu na podstawie swego doświadczenia od dawna „utrzymaj swoją rasę w czystości” i mówi nam, że wiara Chrystusowa nie niszczy rasy, tylko ją pogłębia i uświęca.

8. [...] Żądamy obrony narodu przed wszystkim, co jest niezdatne i mało warte [...].

9. W misji Żydów widzimy ciężkie niebezpieczeństwo dla naszego narodu. Jest to brama wejściowa obcej krwi do naszego ciała narodowego [...]. Odrzucamy misję Żydów w Niemczech. Jak długo Żydzi posiadają prawa obywatelskie i jak długo w związku z tym istnieje niebezpieczeństwo zatajenia rasy i mieszania rasy [...] należy w szczególności zakazać małżeństw między Niemcami a Żydami.

10. Chcemy Kościoła ewangelickiego, który korzeniami tkwi w narodzie, a uchylamy ducha chrześcijańskiego obywatelstwa świata. Wynikające z tego ducha zgubne objawy, jak pacyfizm, międzynarodówka, wolnomularstwo itd., chcemy przemóc wiarą w nasze posłannictwo ludowe, nakazane nam od Boga. Przynależność duchownego ewangelickiego do loży wolnomularskiej nie może mieć miejsca [...]⁹.

Analizując wytyczne, można zauważyć, że na pierwszy plan wysuwa się przekonanie Niemieckich Chrześcijan o przodującej roli niemieckiego narodu oraz o wadze czystości rasy germańskiej. Światopogląd ruchu miał być drogowskazem dla jego członków, w związku z czym, niejednokrotnie przekształcano pewne elementy wiary chrześcijańskiej tak, by pasowały do głoszonych idei. Jedną z istotnych zmian było odrzucenie uniwersalizmu oraz pacyfizmu chrześcijańskiego. Ponadto, wywyższając naród niemiecki i rasę aryjską, dokonywano rozróżnienia na rasy wyższe i niższe. Do tych ostatnich należeli Żydzi, stąd też propagatorzy ruchu Niemieckich Chrześcijan, podobnie jak ruchów neopogańskich, w swych licznych wypowiedziach negowali wartość Starego Testamentu.

Myśl Niemieckich Chrześcijan miała wiele wspólnych założeń z ideologią narodowych socjalistów. Rasa, krew, ziemia, naród wybrany, antysemityzm to punkty stykowe tych ideologii. Z faktem tym może wiązać się zwycięstwo Niemieckich Chrześcijan w wyborach kościelnych, które odbyły się w dniach 12 do 14 listopada 1932 roku. Podobny wynik przyniosły także wybory kościelne z 23 lipca 1933 roku¹⁰. W maju 1933 roku zmodyfikowano program Niemieckich Chrześcijan. Postulat o Kościele narodowym zmieniono na postulat o Niemieckim Ewangelickim Kościele Rzeszy, który uznawałby zwierzchność państwa narodowosocjalistycznego oraz głosił ewangelię w duchu luterańskim¹¹.

⁹ A. Sołoma, op. cit., s. 109–110.

¹⁰ Ibidem, s. 110–111.

¹¹ Ibidem; H. Kater, op. cit., s. 57–65.

[...] 3. Ewangelicki Kościół Rzeszy jest Kościołem niemieckich chrześcijan, tj. chrześcijan rasy aryjskiej. Do tej granicy jest on związany z chrześcijanami niemieckimi z zagranicy. Głoszenie Ewangelii wśród rasowo obcych jest sprawą Misji Zagranicznej. [...]

5. Ewangelicki Kościół Rzeszy opiera się na zaufaniu narodu, a jest prowadzony przez biskupa Rzeszy.

6. Ewangelicki Kościół Rzeszy dzieli się na nie więcej niż 10 kościołów krajowych, na czele każdego z nich stoi biskup krajowy.

7. Biskup Rzeszy jest zgodnie z przeważającą liczbą wyznawców luteraninem, zaś do pomocy ma Wikariusza Rzeszy z Kościoła Reformowanego.

8. Biskup Rzeszy ma swoją siedzibę w mieście Lutra Wittenberdze, a kościół zamkowy jest jego kościołem parafialnym¹².

Niemieccy Chrześcijanie propagowali ideę stworzenia jedności religijnej Niemiec w duchu aryjskim. Rasa miała wartość pierwszorzędą. Chrystus w ich oczach był aryjskim bohaterem, który odrzucał niewolnicze podporządkowanie na rzecz dumnej, zaangażowanej postawy. Człowiek, jako członek narodu wybranego, miał boskość w sobie. Potwierdzeniem tych słów są tezy Niemieckich Chrześcijan, przyjęte na zebraniu 13 listopada 1933 roku na placu Sportowym w Berlinie, któremu przewodniczył ówczesny biskup Brandenburgii, a zarazem przewodniczący ruchu – Joachim Hossenfelder¹³:

[...] 4. Oczekujemy, że nasz kościół krajowy, jako niemiecki kościół ludowy, wyzwolą się od wszystkiego, co nie jest niemieckie w nabożeństwie i wyznaniu, w szczególności zaś od Starego Testamentu i jego żydowskiej interesownej moralności.

5. Żądamy, by niemiecki kościół ludowy bezwzględnie głosił prostą naukę zbawienia, oczyszczoną z wszelkich fałszów orientalnych, oraz bohaterską postać Jezusa, jako postawę gatunkowo odpowiedniego chrześcijaństwa, w którym miejsce złamanej duszy niewolniczej zajmuje dumny człowiek, świadom jako dziecko Boże swoich zobowiązań, wobec boskości w sobie i w swoim ludzie [...]¹⁴.

5 września 1933 roku na Brązowym Synodzie w Prusach (*Braune Synode*) wprowadzono paragrafy aryjskie do Kościoła ewangelickiego¹⁵. Na placu Sportowym w Berlinie czołowi przedstawiciele ruchu Niemieckich Chrześcijan rów-

¹² Cyt. za: A. Sołoma, op. cit., s. 111–112.

¹³ L. Halban, *Religia w Trzeciej Rzeszy*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1936, s. 105, A. Sołoma, op. cit., s. 112. Instytucje biskupów poszczególnych kościołów krajowych wprowadzała konstytucja kościelna z 14 lipca 1933 roku. Została podpisana przez Hitlera – kanclerza. Na mocy tej konstytucji w obradach ogólnoniemieckiego synodu ewangelickiego w Wittenberdze, w dniach 27 do 28 września 1933 r., wybrano Ludwiga Müllera biskupem Rzeszy. H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), *Die tödliche Utopie. Bilder, Texte, Dokumente, Daten zum Dritten Reich*, Institut für Zeitgeschichte, München – Berlin 1999, s. 321–322; H. Kater, op. cit., s. 81–85. Pierwszym kandydatem na biskupa Rzeszy był Fritz von Bodelschwingh, wybrany w maju 1933 roku. W wyniku oporu władz narodowosocjalistycznych w czerwcu 1933 roku zrezygnował z funkcji. Dodatkową kwestią był brak prawnego usankcjonowania urzędu biskupa. Dlatego też należało przyjąć odpowiednią konstytucję.

¹⁴ Cyt. za: H. Kater, op. cit., s. 105.

¹⁵ H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322.

niez wyrazili swoje poparcie dla nich. W trakcie zjazdu przemawiał dr Krause, jedna z głównych postaci ruchu, który w swym wystąpieniu wzywał do oczyszczenia Ewangelii z elementów nieniemieckich, takich jak: „Ten kozioł ofiarny i nędzny teolog, rabbi Paweł”¹⁶, oraz do wiary w bohaterskiego aryjskiego Jezusa¹⁷.

Poparcie paragrafów aryjskich na wiecu i mowa dr Krausego zostały w kolejnych dniach skrytykowane przez będącego już biskupem Rzeszy Ludwiga Müllera oraz opozycję protestancką. Efektem konfliktu było usunięcie dra Krausego z piastowanego stanowiska, a kierownictwo ruchu przekazano doktorowi Christianowi Kinderowi¹⁸.

W rozwiązaniu dylematu odegrał również pewną rolę sam Hitler, który w trakcie spotkania z dostojnikami protestanckimi nakłonił ich do współpracy z biskupem Rzeszy. Nie wszyscy przedstawiciele Kościoła protestanckiego poparli porozumienie. Przeciwnicy utworzyli opozycyjną grupę, która z czasem przyjęła nazwę Kościoła Wyznającego – Bekennende Kirche¹⁹.

Wyrażona przez niektórych przedstawicieli ruchu negacja dla poparcia paragrafów aryjskich nie zmienia faktu, że w myśli Niemieckich Chrześcijan można odnaleźć wiele elementów styčných z ideologią narodowosocjalistyczną oraz z ruchami neopogańskimi, takich jak: kult czystości rasy, krwi, narodu i ziemi, wychwalanie bohaterstwa narodu niemieckiego oraz krytyka Starego Testamentu.

Niemieccy Chrześcijanie postulowali powołanie Niemieckiego Ewangelickiego Kościoła Rzeszy, który uznawałby zwierzchność państwa narodowosocjalistycznego oraz głosił ewangelię w duchu luteranckim. Efektem było utworzenie Niemieckiego Ewangelickiego Kościoła, *Kościola Trzeciej Rzeszy*, który nie sprzeciwiał się w swym postępowaniu wytycznym Hitlera²⁰. Kościół nie odniósł wielkiego sukcesu. Jego zwierzchnik biskup Rzeszy Ludwig Müller²¹ był nie-

¹⁶ Cyt. za. R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. 2, przeł. W. Kalinowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 341.

¹⁷ L. Halban, op. cit., s. 105, A. Kmak-Pamirska, op. cit., s. 65.

¹⁸ L. Halban, op. cit., s. 105, A. Kmak-Pamirska, op. cit., s. 65.

¹⁹ C.E. Król, op. cit., s. 266–267; H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 273.

²⁰ A. Sołoma, op. cit., s. 112–113, H. Kater, op. cit., s. 85–92. 14 lipca 1933 roku konstytucja kościelna wprowadzającą nowy ustrój w Kościele ewangelickim została przyjęta przez władze. Została ona podpisana przez kanclerza Trzeciej Rzeszy Hitlera oraz ministra spraw wewnętrznych Fricka. Konstytucję redagowała komisja Kaplera, ukończony projekt ogłoszono 11 czerwca 1933 roku. 8 czerwca Kapler złożył swój urząd. 24 czerwca 1933 roku pruski minister wyznań Rust wyznaczył nowego komisarza dla wszystkich kościołów krajowych w Prusach, był nim dyrektor ministerialny dr Jaeger, którego wyposażono w nieograniczone pełnomocnictwa. W ciągu kilku dni dr Jaeger usunął wszystkich czołowych przeciwników z zarządów kościelnych, zarówno duchownych, jak i świeckich. Na podstawie zarządzenia komisarza, wszyscy usunięci zostali zastąpieni komisarycznymi zarządcami, którzy należeli do Niemieckich Chrześcijan.

²¹ L. Halban, op. cit., s. 293–294, H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322. Po objęciu stanowiska biskup Rzeszy Ludwig Müller skon-

jednokrotnie skrajny w swoim postępowaniu, w związku z czym stracił poparcie władz.

Jak można zauważyć, niektórzy przedstawiciele Kościołów ewangelickich w pewnym sensie podporządkowali się władzy narodowych socjalistów, przez co główne zasady wiary chrześcijańskiej uległy deformacji. Jednakże pamiętać trzeba o tym, iż wśród ewangelików istniała także opozycja. Po tym, jak Niemieccy Chrześcijanie i Niemiecki Kościół Ewangelicki poparli akty uderzające w niaryjską ludność, wielu pastorów protestanckich dostrzegło błędność owego postępowania. Duchowni ci, z dniem 21 września 1933 roku²², utworzyli opozycyjną grupę Nadzwyczajny Związek Pastorów – Pfarrernotbund, z Martinem Niemöllerem na czele²³.

W styczniu 1934 roku do Pfarrernotbundu należało prawie 40% – około siedem z osiemnastu tysięcy – pastorów ewangelickich pełniących posługę duszpasterską w Rzeszy. Pozostałe jedenaście tysięcy duchownych zrzeszał Niemiecki Ewangelicki Kościół biskupa Rzeszy Müllera. W związku z rosnącą liczbą członków opozycyjnej organizacji, czołowi działacze Martin Niemöller, Karl Barth oraz Dieter Bonhoeffer, przekształcili ją w Kościół Wyznający – Bekennende Kirche, który w maju 1934 roku²⁴ zwołał I krajowy synod w Barmen. Hasłem zgrupowania było: „Kościół musi pozostać Kościołem”²⁵. W trakcie obrad przyjęto Deklarację z Barmen, która uznawała separację Kościoła ewangelickiego od państwa, równocześnie odrzucając ówczesne aspiracje władz Rzeszy do

centrował w swym ręku władzę instytucjonalną, jakiej w niemieckich kościołach ewangelickich wcześniej nie było. Biskup Müller zarządził między innymi, że przyszli pasterze ewangelicy, prócz odpowiedniego wychowania światopoglądowego w duchu narodowosocjalistycznym, muszą obowiązkowo odbyć służbę w oddziałach SA, podpisał także akt z Baldurem von Schirachem 19 grudnia 1933 roku, dotyczący wcielenia organizacji młodzieży ewangelickiej do Hitlerjugend.

²² H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322. Założenie Pfarrernotbundu miało miejsce w dniach od 11 do 21 września 1933 roku.

²³ C.E. Król, op. cit., s. 266–267, H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322. Na czele Bekennende Kirche stali pastor Martin Niemöller oraz Dieter Bonhoeffer. Reprezentowali oni radykalny odłam, grupę umiarkowaną stanowili: biskup z Bawarii H. Meiser, biskup Hanoweru – A. Marahrens, i biskup wittenberski T. Wrum. Najostrzej krytykował ideologię nazistowską szwajcarski teolog K. Barth, prof. Uniwersytetu w Getyndze. W oparciu na jego tezach opracowano doktrynę Bekennende Kirche. Bartha w 1935 roku wydalono z państwa niemieckiego. W związku z tym przebywał do końca wojny w Bazylei, skąd piętnował politykę narodowych socjalistów. Pastor Martin Niemöller po wojnie nadal działał na rzecz pokoju na świecie. W 1962 roku, jako przewodniczący Kościoła ewangelickiego w Hesji, wypowiadał się za powszechnym rozbrojeniem i za projektem utworzenia bezatomowej strefy w Europie Środkowej.

²⁴ H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322. Synod odbył się w dniach od 29 do 31 maja 1934 roku.

²⁵ M. Burleigh, *Trzecia Rzesza Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 737; H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 322.

pełnienia roli jedyne go arbitra. Pierwsza teza Deklaracji mówiła o misji prawdziwego Kościoła, który:

[...] Odrzuca fałszywą naukę, jakoby Kościół mógł i musiał uznawać inne źródło zwiastowania poza czy obok jedyne go Słowa Bożego, czy też inne zdarzenia i moce, postacie i prawdy jako Objawienie Boże [...]²⁶.

Deklaracja miała ukazać cel działań przedstawicieli Kościoła Wyznającego oraz ich opór przeciwko odstępstwom od fundamentu wiary chrześcijańskiej i jej redukcji do narzędzia politycznej walki. Ich zdaniem, nie można wykorzystywać słów Chrystusa celem religijnego uzasadnienia totalitaryzmu. Członkowie Kościoła Wyznającego, którzy pragnęli powrotu do prawdziwej, czystej wiary chrześcijańskiej, odrzucili kult narodu i wodza, propagowany przez większość wyznawców protestanckich zrzeszonych w Niemieckim Kościele Ewangelickim, przez co stanęli po drugiej stronie barykady i narazili się na prześladowania i represje²⁷.

Bekennende Kirche wyraził swój protest przeciwko szerzącemu się w państwie niemieckim antysemityzmowi, uczynił to w postaci Bruderratu, który odczytano z ambon w 1943 roku. W 1935 roku na synodzie Bekennende Kirche w Berlin – Steglitz, Dieter Bonhoeffer chciał wystosować rezolucję sprzeciwiającą się Ustawom Norymberskim, jednakże nie znalazł poparcia, w grudniu 1941 roku opozycja w Kościele ewangelickim złożyła protest przeciwko programowi eutanazji²⁸.

Postaci takie jak Dieter Bonhoeffer, czyli osoby, które zdecydowały się na postawę opozycyjną, cechowały się wielką odwagą i męstwem. Nie ważne było przetrwanie, lecz pomoc osobom, które w wyniku prześladowań skazane były na cierpienia, szczypany, a w wielu przypadkach i śmierć. Walczono, aby ludzie wierzący wyznawali prawdziwą wiarę, niezdeformowaną, a więc nie taką, jaką praktykowali Niemieccy Chryścijaanie czy członkowie ruchów neopogańskich. Dążono do tego, aby społeczeństwo niemieckie zerwało z kultem Hitlera, o którym Dieter Bonhoeffer mówił:

Nie, on nie jest Antychrystem; Hitler nie jest na tyle wielki; szatan posługuje się nim, ale nie jest tak głupi, jak ten człowiek [...]²⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej przedstawiciele Kościoła Wyznającego przesłali Światowej Radzie Kościołów tzw. *Deklarację winy*, w której przeprasza li za zbrodnie hitlerowskie popełnione przez Niemców w okresie Trzeciej Rzeszy. Oświadczenie to miało charakter wyznania win³⁰, zawierało słowa:

Wyznajemy grzechy naszego narodu³¹.

²⁶ <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20030408143838230.htm> [stan z 24.01.2010].

²⁷ A. Sołoma, op. cit., s. 155–167.

²⁸ R. Grunberger, op. cit., t. 2, s. 358; H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 321.

²⁹ Cyt. za: M. Burleigh, op. cit., s. 743.

³⁰ Cyt. za: R. Grunberger, op. cit. t. 2, s. 357.

³¹ Cyt. za: ibidem, t. 2, s. 357.

19 października 1945 roku w Stuttgarcie Rada Ewangelickiego Kościoła Niemiec (EKD) spotkała się z zagraniczną delegacją ekumeniczną. W trakcie wizyty zagranicznych gości Rada EKD odczytała tzw. *Stuttgarckie wyznanie winy*, w którym w imieniu całego Kościoła przepraszała za niesprawiedliwe czyny wojny³²:

Oskarżamy siebie samych, że nie wyznawaliśmy odważniej, wierniej się nie modliliśmy, radośniej nie wierzyliśmy oraz że goręcej nie kochaliśmy³³.

Podsumowując, niektórzy przedstawiciele Kościołów ewangelickich pod naporem władzy nazistowskiej wybrali drogę budzącą zastrzeżenia, jednakże pomimo wielu kontrowersyjnych kwestii związanych z postawą przedstawicieli owego Kościoła nie można zapomnieć o tym, że istniała opozycja, że ludzie walczyli z władzą nazistowską i oddawali życie, jak D. Bonhoeffer, za swoje przekonania. Nie każdy duchowny był w stanie otwarcie powiedzieć *nie* władzy narodowosocjalistycznej, niejednokrotnie decydowano się na potajemną agitację. Istotnym jest fakt, że wielu, którzy otwarcie protestowali bądź oddali życie, sprzeciwiając się władzom Trzeciej Rzeszy, nie tylko dało świadectwo swojej wiary i przekonania, ale i stało się przykładem dla przyszłych pokoleń.

Bibliografia

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1–2, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, Warszawa 1993.
- Burleigh M., *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. 1–2, przeł. W. Kalinowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Haack F.W., *Neopogанизm w Niemczech. Powrót Wotana, religia krwi, ziemi i rasy*, przeł. Ż. Bugajska-Moskal, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1999.
- Halban L., *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Druk. Narodowa Leona Milarskiego, Lublin 1949.
- Halban L., *Religia w Trzeciej Rzeszy*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1936.
- Hitler A., *Mein Kampf*, przeł. S. Ostrovskis, O. Fürstenberg, Izdevniecība Uzvara, Dyneburg 1998.
- Kater H., *Die Deutsche Evangelische Kirche in den Jahren 1933 und 1934. Eine Rechts- und Verfassungsgeschichtliche Untersuchung zu Gründung und Zer-*

³² <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20030408143838230.htm> [stan z 24.01.2010]; H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer, (przy współpracy) A.A. Feiber (red.), op. cit., s. 323.

³³ <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20030408143838230.htm> [stan z 24.01.2010].

- fall einer Kirche im nationalsozialistischen Staat*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1970.
- Kmak-Pamirska A., *Religia w czasach Trzeciej Rzeszy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1999.
- Möller H., Dahm V., Mehringer H., (przy współpracy) Feiber A.A. (red.), *Die tödliche Utopie. Bilder, Texte, Dokumente, Daten zum Dritten Reich*, Institut für Zeitgeschichte, München – Berlin 1999.
- Rauschnig H., *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Iskry, Warszawa 1994.
- Rose S.R., *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, przeł. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Sic!, Warszawa 2006.
- Sołoma A., *Między akceptacją a opozycją*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988.
- <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20030408143838230.htm>

Kościół w służbie państwa? Postawa kościołów ewangelickich wobec władz narodowosocjalistycznych w Trzeciej Rzeszy w latach 1933–1935

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy zagadnienia religii w Trzeciej Rzeszy. Jego celem jest ukazanie stosunku władz narodowosocjalistycznych do religii oraz reakcji Kościołów ewangelickich na narzucony z zewnątrz światopogląd hitlerowski, na nakazany przez władze totalitarny sposób myślenia.

Niejednokrotnie wierni ulegali naciskowi i uwzględniali idee nazistowskie w swym wyznaniu, tworząc kompilacje sprzecznych ze sobą wartości. Przykładem takiego podejścia jest postawa przedstawicieli ruchu Niemieckich Chrześcijan. Jednakże pamiętać trzeba o tym, że wielu z nich walczyło ze światopoglądem narodowosocjalistycznym i głosiło hasła powrotu do czystej wiary Chrystusowej. Ludzie ci swoją postawą dali świadectwo swej wiary oraz ukazali, że nie boją się poświęcić swojego życia za idee, które wyznawali.

Słowa kluczowe: Trzecia Rzesza, religia, Niemieccy Chrześcijanie, Bekennende Kirche.

The Church at the Service of the State? The Attitude of the Authorities Protestant Churches in Nazi Third Reich in the Years 1933–1935

Summary

This article pertains to the issue of religion in the Third Reich. It aims to show the attitude of Nazi authorities to religion. It also presents the reactions of the Evangelical Churches to the Nazi world outlook imposed externally on them and on the way of thinking enforced by totalitarian authorities.

Numerous times the representatives and the faithful of the Evangelical Churches submitted to pressure and they embraced Nazi ideology in their beliefs, creating compilations of contradictory values. An example of such an approach is the attitude of a movement of German Christians. However, it is worth noting that despite the submissiveness of some of Christians, many of them were fighting with the Nazi world outlook and urged the return to clarity of Christ's teachings and faith. Those people with their attitude testified to their faith and showed they were not afraid to sacrifice their lives for ideas they were professing.

Keywords: Third Reich, Religion, German Christians, Bekennende Kirche.

Paweł DZIECIŃSKI*
PWSZ w Skierniewicach

Niektóre czynniki zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego krajów Zachodu

Wydarzające się w ostatnich latach w wielu krajach świata ataki terrorystyczne usunęły w medialny cień inne zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego, które jednak istnieją i również stwarzają sytuacje podważające stabilność państw Zachodu. Ponawiające się na różnym tle zamieszki we Francji, ostatnie zaburzenia w Grecji czy też antyrządowe wystąpienia na Węgrzech wskazują, iż kraje Unii Europejskiej mogą być – podobnie jak pozaeuropejskie kraje wysoko rozwinięte, w których też różnego typu zaburzenia miały miejsce (np. USA, Australia) – zagrożone niebezpiecznymi konfliktami wewnętrznymi, które mogą być groźne dla ich struktury polityczno-ustrojowej¹.

Teoretycznie wydawać by się mogło, iż rozwój społeczno-ekonomiczny ostatnich dziesięcioleci w połączeniu z – kończącym wielką rywalizację komunistycznego Wschodu z liberalno-demokratycznym Zachodem – upadkiem ZSRR i całego systemu radzieckiego zlikwiduje wszelkie napięcia i konflikty społeczne w krajach wysoko rozwiniętych. Wnioskować tak można było dlatego, że w latach powojennych trudności ekonomiczne stwarzały w wielu państwach szerokie pole do kiełkowania niezadowolenia i rozwoju napięć społecznych². Trudny też był charakteryzujący się strajkami i zaburzeniami społecznymi, nawet w najbogatszych państwach, takich jak np. Wlk. Brytania, okres przechodzenia od gospodarki typowo przemysłowej do postindustrialnej, charakteryzującej się szybkim rozwojem sfery usług i upadkiem szeregu dotychczas wiodących gałęzi przemysłu (włókiennictwo, hutnictwo itp.). W tamtych czasach

* 10109919@vlnet.pl

¹ G. Wardlaw, *Anti-Globalization. Com: The Paradox and the Threat of Contemporary Violent Protest*, [w:] *Globalization and the New Terror The Asia Pacific Dimensions*, ed. by D.M. Jones, Cheltenham – Northampton 2004, s. 47.

² M. Merleau-Ponty, *Humanism and Terror The Communist Problem*, New Brunswick 2000, s. 63.

konflikty wewnętrzne na Zachodzie były podsycane przez państwa bloku radzieckiego wspierające różne lewackie ugrupowania polityczno-terrorystyczne, dokonujące różnego typu aktów terroru i usiłujące w ten sposób zdestabilizować systemy społeczno-polityczne krajów zachodnich³. Kres tych źródeł zagrożenia zbiegł się z rozwojem procesów integracyjnych w Europie powściągającym dotychczasowe konflikty narodowościowe na jej znacznych obszarach. Upowszechniła się wizja ponadnarodowego, tolerancyjnego, liberalnego społeczeństwa przyszłości, które w warunkach ogólnej prosperity mogłoby funkcjonować w sposób harmonijny, unikając parkosyzmów różnych konfliktów wstrząsających w minionych okresach jego poprzednikami⁴.

Okazało się to tylko teorią, a w miejsce wyeliminowanych zagrożeń pojawiły się następne, być może jeszcze niebezpieczniejsze. I nie pomógł tu specjalnie fakt, iż tradycja eliminowania konfliktów wewnętrznych środkami polityczno-kulturowo-ekonomicznymi jest na gruncie cywilizacji europejskiej bardzo stara. Sięga ona bowiem aż czasów istnienia państwa rzymskiego.

Już w czasach Republiki usiłowano rozwiązywać grożące państwu rozpadem lub co najmniej poważnym kryzysem konflikty. Służyły temu celowi ustępstwa wobec plebejuszy czy później sprzymierzeńców. Cel taki przyświecał m.in. próbom reform braci Grakchów, jak i późniejszemu rozdawnictwu żywności rzymskiej biedocie i zabawianiu ludu igrzyskami⁵.

Załamanie się Rzymu i powstanie w Europie średniowiecznych państw feudalnych zmieniło specyfikę konfliktów społecznych, głównie z uwagi na inny charakter stosunków ekonomicznych oraz politycznych, ale zagrożenie buntami mas uciskanej ludności pozostawało stale obecne, jak to ukazuje historia szeregu buntów i zaburzeń chłopskich, powstań biedoty miejskiej itp.⁶ Gdy z różnych względów, przeważnie ekonomicznych, zagrożenie falą konfliktów społecznych narastało, starano się wykorzystywać – w celu utrzymania porządku wewnętrznego – konflikty zewnętrzne. Kierowano też nieokiełznaną energię mas ludności w kierunku walki z przeciwnikami religijnymi. Rolę taką spełniały wyprawy krzyżowe, a szczególnie pierwsza z nich, angażująca poza granicami Europy znaczne ilości elementu ruchliwego i awanturniczego, który pozostając w ojczyznach, byłby zarzewiem fermentu i różnych konfliktów, a tak na terenie innych krajów przyczyniał się do realizacji planów ówczesnych władców świeckich i duchownych⁷. W innych przypadkach ostrze „gniewu ludu” starano się kierować przeciw heretykom, na których wyprawy łączyły się z rabunkami oraz wyładowywaniem mrocznej energii nie tylko mas ludowych, ale i przedstawicieli

³ P. Kenez, *Odkłamana historia Związku Radzieckiego*, Warszawa 2008, s. 273–274.

⁴ A. Geddes, *The European Union and British Politics*, New York 2004, s. 39.

⁵ M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1976, s. 118–119, 139–141, 150–151.

⁶ T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1975, s. 359, 364.

⁷ S. Runciman, *A History of the Crusades*, t. 1, Cambridge 1957, s. 124; F. Chalandon, *Essai sur le Règne d'Alexis I^{er} Comnène (1081–1118)*, Paris 1900, s. 296.

ówczesnych elit. Np. w czasie wyprawy przeciw albigensom w Prowansji Szymon de Montfort l'Amaury wprowadził zwyczaj palenia heretyków na stosach, dość szeroko potem rozpowszechniony⁸.

Koniec średniowiecza nie położył bynajmniej kresu stosowaniu tego typu polityki służącej władcom w dużym stopniu do utrzymania porządku społecznego. Aczkolwiek nie było już miejsca na wyprawy krzyżowe przeciw poganom czy muzułmanom, to rozwój reformacji stworzył nowego wroga i to również wewnątrz poszczególnych krajów. Walki religijne miały często podtekst społeczny, jak to było np. we Francji podczas wystąpień przeciw hugenotom postrzeganym jako element zamożniejszy i przez to bardziej jeszcze znienawidzony⁹. Innym rodzajem wentyla bezpieczeństwa rozładowującego frustracje społeczne było prowadzone w masowej skali polowanie na czarownice (w Polsce spalono ich kilkanaście tysięcy). Wszystko to ułatwiało wówczas rządzącym sprawowanie władzy, odciągając uwagę społeczeństw od realnych problemów społecznych i politycznych.

Rozwój gospodarki typu kapitalistycznego i postępy racjonalizmu wraz ze wzrostem świadomości społecznej oraz ugruntowaniem się państw narodowych położyły kres feudalnym metodom utrzymywania społeczeństw w ryzach i eliminowania zasadniczych konfliktów społecznych. Siedemnasto-, osiemnastowieczny okres przemian ustrojowych w najwyżej rozwiniętych krajach spowodował poważne zachwiania w ich systemach społeczno-gospodarczo-politycznych, owocując szeregiem rewolucji, powstań i zaburzeń, którym nie mogły skutecznie przeciwstawić się ówczesne aparaty państwowe i elity rządzące. Kraje Europy Środkowej przeszły przez podobny czas „burzy i naporu” w pierwszej połowie XIX wieku, czego finałem stała się tzw. Wiosna Ludów¹⁰.

Pierwsza połowa XIX wieku, a w Europie Środkowej i Wschodniej jeszcze następne ćwierć wieku, to dominacja pomysłu na utrzymanie ładu społecznego poprzez z jednej strony nasilenie represji, a z drugiej strony propagowanie spokoju i harmonii społecznej pod rządami monarchów, niezależnie od tego, czy byli oni monarchami konstytucyjnymi, jak w Wlk. Brytanii i Francji, czy absolutnymi – jak w Rosji¹¹. Zachodzące w tym okresie wydarzenia polityczne w postaci fali rewolt, powstań i buntów społecznych wykazały, iż polityka taka nie pasuje do kształtującego się wówczas systemu społeczno-gospodarczego¹².

Od połowy XIX wieku sfery rządzące w najwyżej rozwiniętych krajach zaczęły coraz intensywniej stosować wobec własnych społeczeństw politykę re-

⁸ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1974, s. 109.

⁹ Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1973, s. 148.

¹⁰ C.J.H. Hayes, M.W. Baldwin, Ch.W. Cole, *History of Europe*, New York 1956, s. 437, 512, 686, 754–756.

¹¹ M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1990, s. 216–217.

¹² *Demokratische und soziale Protestbewegungen in Mitteleuropa 1815–1848/49*, hrsg. von H. Reinalter, Frankfurt am Main 1986, s. 39.

formizmu mającą łagodzić konflikty społeczne i zapobiegać ewentualnym rewolucjom. Polityka ta biegła jak gdyby dwutorowo, z jednej strony starając się w miarę możliwości likwidować przejawy skrajnej nędzy, poprawiać warunki bytowe przeciętnych ludzi, a z drugiej strony poprzez poszerzanie kręgu osób posiadających prawa wyborcze stwarzając coraz szerszym grupom społecznym formalno-teoretyczne możliwości udziału w życiu politycznym. Łączyła się z tym możliwość tworzenia rozmaitych organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i politycznych¹³.

Nie wszędzie te procesy odbywały się w sposób pokojowy, a I wojna światowa przyniosła do wyniszczonych wojną państw falę rewolucyjną, która w dużym stopniu pogrzebała istniejące dotychczas systemy polityczne, doprowadzając do zburzenia wielu państw oraz stworzenia ruchów politycznych prących w kierunku antyliberalnym. Efektem tego stało się powstanie w świecie systemów politycznych oscylujących wokół modelu totalitarnego. Przekształciła ona również systemy państw demokratycznych, przyspieszając procesy demokratyzacyjne w postaci powszechności prawa wyborczego oraz szeregu zdobyczy socjalnych. O ważności tych procesów świadczyła m.in. rosnąca siła partii robotniczych i ludowych oraz związków zawodowych. Okazało się, że droga powolnego reformizmu stanowi skuteczne zabezpieczenie sprawowania władzy przez dotychczasowe elity tylko w stosunkowo rozwiniętych i zamożnych krajach o dość stabilnej sytuacji. Osłabienie spowodowane wysiłkiem wojennym doprowadziło do załamania się nawet tak silnego i wysoko rozwiniętego państwa, jak Niemcy, a poważne kryzysy przeżyły Francja i Wlk. Brytania¹⁴.

Najważniejszym wydarzeniem okazała się jednak rewolucja rosyjska, w wyniku której powstało agresywne państwo totalitarne, grożące pożarem rewolucyjnym światu i stwarzające dla stabilności wielu krajów realne zagrożenie. Okazało się, że wzrost znaczenia politycznego szerszych mas ludności – wynikający z udziału w pochodzących z powszechnego poboru siłach zbrojnych, masowej, skoncentrowanej w wielkich zakładach produkcji przemysłowej oraz konsumpcji przeznaczonej dla masowego odbiorcy kultury – stał się czynnikiem wpływającym na ewolucję dotychczasowych liberalno-elitarnych ustrojów w kierunku zgodnym z ich dążeniami¹⁵.

Kolejnym momentem, który wymusił nawet w tak zamożnym kraju jak Stany Zjednoczone odejście od zasad czystego liberalizmu na rzecz ustępstw wobec buntujących się mas, stał się Wielki Kryzys, którego m.in. owocem stała się dalsza ekspansja totalitaryzmów w świecie, znajdującą swój finał w kolejnym wielkim światowym konflikcie¹⁶.

¹³ I.T. Berend, *History Derailed Central and Eastern Europe in the long Nineteenth Century*, Berkeley – Los Angeles – London 2003, s. 91.

¹⁴ A. Briggs, P. Clavin, *Modern Europe 1789 – present*, London 2003, s. 283, 292, 298.

¹⁵ M. Poradowski, *Wyzwolenie czy ujarznienie, Marksistowska rewolucja komunistyczna*, Londyn 1987, s. 133.

¹⁶ A. Majer, *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*, Łódź 1997, s. 32.

Nasilająca się rywalizacja ideologiczna i militarna po II wojnie światowej, a przede wszystkim krążąca jak widmo po zachodniej części Europy groźba napięć społecznych, za którymi czaiła się ekspansja wpływów komunistycznych, legła u podstaw planu Marshalla. Był to pierwszy krok w polityce eliminowania napięć społecznych i odciągania szerokich mas od poglądów i działań godzących w demokratyczny porządek społeczny. Mimo iż działaniom tym towarzyszył huk wystrzałów w Grecji, potem w Korei i na innych obszarach, można powiedzieć, że polityka ta odniosła sukces i udało się powstrzymać rozwój wpływów komunistycznych w Europie i USA¹⁷.

Stany Zjednoczone przeżywały zaraz po wojnie okres olbrzymich sukcesów. Dysponowały dynamiczną najpotężniejszą gospodarką świata. Następował szybki wzrost stopy życiowej ludności. Nie było większych konfliktów wewnętrznych. Ale mimo to społeczeństwo amerykańskie okazało się podatne na psychozę zagrożenia infiltracją komunistyczną. Przez całą tzw. zimną wojnę społeczeństwa Zachodu były podatne na cementowanie ich jedności wewnętrznej przy pomocy zagrożenia komunistycznego, które mogło przybierać postać wroga wewnętrznego lub zewnętrznego.

Odpowiedzią Zachodu na komunistyczną ideę równości socjalnej stała się idea państwa dobrobytu, realizowana inaczej w USA, a inaczej w Europie Zachodniej, ale z równie dobrym skutkiem¹⁸. Okazało się, że mimo różnych niepokojów w krajach Zachodu, jak „gorące lata” w USA, bunt młodzieży, akty terroru ze strony lewackiego ekstremizmu, społeczeństwa krajów zachodnich wykazały się dość dużą stabilnością i ich systemy polityczne stały się wzorcami ustabilizowanych demokracji¹⁹. Mimo restrukturyzacji gospodarek w obliczu nowych wyzwań technologicznych, likwidacji imperiów kolonialnych, wyścigu zbrojeń itp., stopa życiowa zachodnich społeczeństw oraz komfort życia w połączeniu z bezpieczeństwem socjalnym osiągnęły niebywały w historii poziom, co teoretycznie powinno likwidować źródła poprzednio istniejących konfliktów i napięć²⁰. W dodatku liberalna demokracja poczyniła w Europie wyraźne postępy. Zniknęły w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku państwa rządzone autorytarnie, a integracja europejska stała się ważnym czynnikiem rozwojowym²¹.

Okazało się jednakże, iż tego rodzaju polityka była możliwa jedynie w przypadku krajów wysoko rozwiniętych bądź w krajach o dużych zasobach surowcowych (szejkanaty naftowe), dysponujących odpowiednimi środkami finansowymi, które można było przeznaczyć na opiekę społeczną. W ubogich krajach Afryki, Azji czy Ameryki Łacińskiej napięcia społeczne uzyskiwały wymiar odpowiedni do występujących tam nierówności społecznych i panującej biedy.

¹⁷ *Najnowsza historia świata*, red. A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, t. 1: 1945–1963, Kraków 2000, s. 111.

¹⁸ J. Krzyszkowski, *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem*, Łódź 2005, s. 54.

¹⁹ A. Wallis, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1982, s. 60, 67, 72.

²⁰ L. Jodkowska, *Państwo opiekuńcze w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 29.

²¹ G. Montezemolo, *Europe Incorporated*, Chichester – New York – Weinheim – Brisbane 2000, s. 24.

Stąd też wiele z tych konfliktowych sytuacji rodziło bunty i rewolucje. Państwa tamtejsze, o nietrwałych systemach politycznych i słabych gospodarkach, okazywały się na nie bardzo podatne²².

Załamaniem się systemu radzieckiego i rozpad samego ZSRR zakończyły zimną wojnę i stworzyły nie tylko możliwość gwałtownego rozwoju terytorialnego UE i NATO, ale też stworzyły szansę szerokiej ekspansji systemu demokratycznego na całym świecie. Młode demokracje oczywiście trudno często określić jako skonsolidowane, niemniej jednak stanowią one pewien postęp w porównaniu do poprzednio istniejących dyktatur. Wielka fala demokratyzacji pozostawiła w świecie nieliczne wyspy komunistycznego totalitaryzmu, jak KRLD czy Kuba, oraz również niewielką liczbę państw rządzonych w sposób typowo autorytarny, jak Syria, Libia czy Arabia Saudyjska²³. Ważną rzeczą jest też to, iż wraz z likwidacją ZSRR zniknął ośrodek, który, można powiedzieć, „etatowo” zajmował się destabilizacją stosunków wewnętrznych w krajach Zachodu. Państwa strefy radzieckiej udzielały schronienia, pomocy logistycznej i finansowej działającym na Zachodzie lewackim terrorystom. Szkoliły ich i zapatrywały. Wspierały też różnego typu organizacje i ruchy osłabiające spójność zachodnich społeczeństw i systemów politycznych²⁴.

Dziś tego typu ośrodka koordynującego szeroki wachlarz działań dywersyjnych wobec Zachodu już nie ma. Można by powiedzieć, że rolę tę przejęła Al-Kaida wraz z innymi ośrodkami islamskiego terroryzmu. Jednakże sytuacja zdecydowanie różni się od poprzedniej. Potencjał i możliwości techniczno-organizacyjne tych tworców są dużo mniejsze, a po drugie terroryści islamscy są w społeczeństwach zachodnich ciałem obcym, nawet jeśli od dawna w danym kraju zamieszkują²⁵. Natomiast komuniści i ich zwolennicy byli nierozłączną częścią zachodnich społeczeństw, choć można im zarzucić brak lojalności wobec własnych państw.

Dziś sytuacja w państwach UE i Ameryki Płn. wydaje się stosunkowo stabilna. Aby jednak dokonać jej właściwej oceny i zwrócić uwagę na kryjące się – w tym pozornie błogim spokoju – zagrożenia dla stabilności systemów politycznych i pokoju społecznego, warto byłoby prześledzić funkcjonujące na zasadzie podobnych mechanizmów sytuacje z przeszłości.

Ciekawym momentem historycznym pod tym względem był schyłek i upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego. W obliczu wędrówek i naporu znacznie niżej stojących i w sumie słabych liczebnie plemion germańskich wielokrotnie

²² L. Coltman, *The Red Fidel Castro*, New Haven 2003, s. 144, 216, 293.

²³ A.P. Szeviakin, *Razgrom sovietskoj dierzawy. Ot „otiepieli” do „pieriestrojki”*, Moskwa 2004, s. 414.

²⁴ W. Zubok, K. Pleszakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999, s. 211, 234, 281.

²⁵ P.L. Williams, *Al-Kaida. Międzynarodowy terroryzm, zorganizowana przestępczość i nadciągająca apokalipsa*, Poznań 2007, s. 40.

liczniejsze społeczeństwo rzymskie zachowało się zupełnie biernie²⁶. Spowodowane to było w dużym stopniu przez wyalienowanie się ze społeczeństwa silnie zbiurokratyzowanej władzy. System polityczny zdegenerował się i przestał spełniać swoje zadania. Dysponujące olbrzymim i kosztownym aparatem władzy państwo przestało wypełniać swe właściwe funkcje. Nie zapewniało ani bezpieczeństwa zewnętrznego, ani wewnętrznego. Potężnie rozwinięta biurokracja bardziej zajmowała się swoimi problemami niż sytuacją biedniejszych warstw społeczeństwa i była wśród nich postrzegana jako ciało obce i pasożytnicze. Nic więc dziwnego, że – jak to opisywał Salvianus z Marsylii – biedota często wspierała barbarzyńców²⁷.

W tych warunkach nie może dziwić, iż polityka rewindykacyjna Justyniana, łącząca się ze znacznym uciskiem podatkowym odzyskanych prowincji, nie budziła entuzjazmu i poparcia ludności. Nie czuła ona bowiem łączności z gnębiącym ją państwem. Stąd też pozornie wielka potęga państwa bizantyjskiego na dłuższą metę nie mogła oprzeć się najeźdźcom²⁸.

Wykształcony w średniowiecznej Europie na bazie stosunku lennego feudalny system rządów okazał się wyjątkowo trwały i odporny na zagrożenie buntom społecznym. Silne wzajemne powiązania wewnątrz szeroko pojętej klasy rządzącej, wsparte przez mocne uświęcenie religijne zasadniczych elementów ustroju i władzy, spowodowało niesamowitą odporność systemu na wszelkie próby jego radykalnej zmiany. Uzurpatorzy władzy (jak np. Szymon de Montfort w Anglii) mogli utrzymać się tylko przez pewien czas. Buntury społeczne przeciw władzy feudalnej mogły się powieść tylko na obszarach charakteryzujących się trudną dostępnością terenową, np. kraje alpejskie²⁹.

Słabą stroną wszystkich ówczesnych buntów była ograniczoność terytorialna i brak możliwości szerszego rozpropagowania swoich idei oraz brak szans na kontakty i koordynację działań z innymi ośrodkami oporu przeciw władzy. Dopiero wynalazek druku stworzył buntownikom i reformatorom takie możliwości. Dzięki niemu mogło w XVI wieku nastąpić rozprzestrzenianie się nowych idei i zwycięstwo reformacji³⁰.

Okres kryzysu feudalizmu jako modelu ustrojowego i przechodzenia do liberalnej demokracji zaowocował od drugiej połowy XVI wieku (rewolucja w Niderlandach) do połowy XIX wieku (Wiosna Ludów) ciągiem rewolucji, które posiadały wiele wspólnych cech³¹.

²⁶ Liczbę Franków salickich ocenia się na około 100 tys., Burgundów na co najwyżej 50 tys., a ludności gallorzymskiej na od 7 do 10 mln. J. Baszkiewicz, op. cit., s. 18.

²⁷ Ibidem, s.16.

²⁸ G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968, s. 88.

²⁹ B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1996, s. 431.

³⁰ W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1990, s. 234.

³¹ D.H. Lawrence, *Movements in European History*, Oxford – New York – Toronto – Melbourne 1981, s. 37, 121, 168, 197, 224, 237.

Pojawienie się w miarę spójnych państw narodowych oraz wyższa świadomość społeczna i drukowane środki komunikowania sprawiły, że o ile w średniowieczu buntury religijne lub społeczne obejmowały jakiś region lub krainę, np. Lombardię, o tyle nowożytnie rewolucje obejmowały swym zasięgiem cały kraj. Nie potrafiły jednak rozprzestrzenić się dalej, mimo podejmowania, jak np. w przypadku rewolucji francuskiej z 1789 roku, takich prób³². Nawet w okresie wielkiej fali rewolucyjnej podczas Wiosny Ludów nie udało się uzyskać koordynacji rewolucyjnych wystąpień nawet w ramach jednego tworu państwowego, jakim była monarchia habsburska³³.

Kolejnym wspólnym elementem było to, iż aczkolwiek kłopoty gospodarcze i związane z tym trudności towarzyszyły zawsze momentowi poprzedzającemu wybuch rewolucji i podgrzewały nastroje buntujących się mas, to jednak rewolucje wybuchały z reguły na obszarach stosunkowo dobrze rozwiniętych gospodarczo, gdzie stopa życiowa ludności jak na owe czasy kształtowała się nie najgorzej³⁴. W kilku przypadkach, choć nie we wszystkich, poważną rolę wśród przyczyn prowadzących do rewolucji odegrała kwestia podatków. Głównymi inicjatorami rewolucji były we wszystkich przypadkach grupy liberalnej inteligencji (jeżeli tego terminu można byłoby użyć w odniesieniu do XVII czy XVIII wieku), dość silnie poprzez pochodzenie, majątek i sprawowane funkcje powiązanej z klasą rządzącą. Ludzie wolnych zawodów z przewagą prawników, uczeni, duchowni, inżynierowie, artyści, wynalazcy, dziennikarze, kupcy, plantatorzy, bankierzy, przedsiębiorcy, wojskowi, właściciele ziemscy itp. W większości byli oni niezależni materialnie. Prawie nie ma wśród nich tzw. zawodowych rewolucjonistów, tak typowych dla późniejszego okresu. Stanowili część szeroko pojętej elity, ale nie mieli dostępu do władzy i w dotychczasowych warunkach ich rola była dość skromna. Wykreowały ich i wyniosły na szczyty rewolucje. Natomiast tzw. zawodowi rewolucjoniści zaczęli się pojawiać w XIX wieku³⁵.

Charakterystyczną sytuacją poprzedzającą każdą rewolucję jest rosnąca niewydolność systemu politycznego i słabnąca skuteczność aparatu represji wobec potężniejącej opozycji. Do tego dochodzi też zwykła nieudolność rządzących, którzy nie potrafią sobie poradzić z różnymi istotnymi problemami. Ponoszą porażki w polityce zagranicznej i wewnętrznej, a przede wszystkim w kreacji własnego wizerunku. Niewłaściwie dobierają sobie współpracowników. Stąd pojawiają się rozliczne afery na szczytach władzy, a także różne nieudolne posunięcia. Wszystko to powoduje szeroką krytykę centralnego ośrodka władzy. Z czasem wytwarza się sytuacja, gdy rządzących nie popiera już praktycznie nikt. Jeżeli nawet zrobią coś dobrego, to i tak są krytykowani. Władze zostają zepchnięte

³² G. Kurz, *Die Franzoesischen Revolution als Schauspiel der Geschichte*, [w:] *Die Franzoesische Revolution*, hrsg. H. Berding, G. Oesterle, t. 1, Giessen 1989, s. 158.

³³ R.A. Kann, *Geschichte des Habsburgerreiches 1526 bis 1918*, Wien – Koeln 1990, s. 286, 290.

³⁴ M. Kossok, *Legitimitaet gegen Revolution*, Berlin 1987, s. 263.

³⁵ R. Scurr, *Robespierre. Terror w imię cnoty*, Warszawa 2008, s. 137.

do defensywy i o wybuchu rewolucyjnego niezadowolenia połączonego z otwartym buntem decyduje jakieś drobne wydarzenie. Raz był to nowy modlitewnik, innym razem monopol na sprzedaż herbaty czy też problem nowych podatków albo ordynacja wyborcza³⁶.

Dziewiętnasty wiek otworzył nową epokę rewolucji. Pojawili się też zawodowi rewolucjoniści, pełniący funkcje działaczy związkowych i partyjnych. Nie była to już rewolucja bogatych i dobrze sytuowanych. Siłą uderzeniową rewolucji stały się masy robotnicze walczące o poprawę nędznego bytu środkami, jakie w danej sytuacji były możliwe. Era buntu klasowego na początku XX wieku, którego najwyższym wyrazem stała się rewolucja październikowa wraz z towarzyszącą jej falą rewolucyjną, zmiotła z krajobrazu politycznego Europy archaiczne imperia, inne kraje skłaniając do modernizacji. Rewolucja październikowa była o różna od poprzednich, gdyż zaplanowana była jako początek rewolucji światowej. Co prawda, już w trakcie rewolucji francuskiej żyrondyści chcieli ją nieść na zewnątrz na bagnietach, ale, jak się okazało, możliwości mieli niewielkie³⁷.

Świat dwudziestowieczny mimo rozmaitych barier to obszar ożywionych międzynarodowych kontaktów handlowych, naukowych, kulturalnych i medialnych. Nie było już możliwe postawienie skutecznych zapór mogących chronić przed przepływem myśli i idei. Ekspansja radzieckiego modelu ustrojowego, początkowo dokonywana za pomocą bagnietów, po XX zjeździe rozwijała się poprzez propagandowy eksport rewolucji. Kolonialna, a potem neokolonialna rzeczywistość sprzyjała postępom różnego typu rewolucji napędzanych ideami nacjonalizmu bądź eksportowanego z ZSRR i ChRL realnego socjalizmu albo też różnego rodzaju konglomeratami tych idei³⁸.

Sam przebieg rewolucji miał wiele wspólnego z rewolucją francuską. Rosja podobnie jak Francja posiadała tradycje potężnych buntów w przeszłości. Podobnie jak we Francji długotrwała erozja systemu podważyła pozycję carskiego dworu, która była silna dopóty, dopóki władzę otaczał blask potęgi zwycięskiego imperium. Porażki i uwidoczniła słabość na arenie międzynarodowej odebrały carowi prestiż tak samo, jak w XVIII wieku królowi Francji. Kryzys związany z wysiłkiem wojennym, mimo braku decydującej klęski, wystarczył do równie łatwego usunięcia cara, jak wcześniej Ludwika XVI. Rząd Tymczasowy nie potrafił zapanować ani nad sytuacją wojenną, ani nad zmęczonymi masami, podobnie jak wcześniej żyrondyści. Różnica polegała w zasadzie na dalszym rozwoju wypadków, gdyż francuska rewolucja rozwijała się w sumie spontanicznie i po jakobińskich uniesieniach dość łatwo przygasała po thermidorze. Rosyjska natomiast przerosła szybko w bolszewicką dzięki sprawnie działającej grupie zawodowych rewolucjonistów³⁹.

³⁶ P. Gaxotte, *Rewolucja francuska*, Gdańsk 2001, s. 56, 79, 121.

³⁷ S.V. Tiutiukin, V.V. Szelochajew, *Marksisty i Russkaja Revoliucija*, Moskwa 1996, s. 73.

³⁸ S. Semanov, *Leonid Breżniew*, Moskwa 2005, s. 186–189.

³⁹ A.G. Saryczew, *Oktjabskaja revoliucija v Rossiji i piervyje szagi sovietskoj vlasti (oktjabr 1917 – wiosna 1918 g.)*, Voroneż 2000, s. 24, 59, 98. J. Tulard, *Les revolutions de 1789 a 1851*, Paris 1985, s. 82, 118, 123.

Następne rewolucje wybuchające w dwudziestowiecznym świecie mogły liczyć na poparcie Kremla. Działalność mającą doprowadzić do zaburzeń w świecie Zachodu prowadziła przez cały czas istnienia Związku Radzieckiego armia zawodowych rewolucjonistów sterowanych – w ten czy inny sposób – z Kremla. Nie zdołano zniszczyć Zachodu, ale ZSRR umacniał w ten sposób swoje wpływy w świecie⁴⁰.

W sumie jednak w przypadku ZSRR i krajów jego bloku spełniło się powiedzenie, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. System komunistyczny i jego propaganda straciły impet wraz z epoką stagnacji czasów Breżniewa. Konflikty i podziały wśród komunistów – wynikające z jednej strony z ambicji przywódców, a z drugiej z prób poszukiwania dalszej drogi rozwoju – osłabiały możliwości oddziaływania propagandowego na zachodnie społeczeństwa. Ewidentne niedomagania gospodarek krajów bloku radzieckiego niosły z sobą frustrację tamtejszych społeczeństw i podważały wiarę w głoszoną przez propagandę tezę o nieuchronności zwycięstwa tej formy ustrojowej. Po 1968 roku jedność obozu utrzymywana była głównie przy pomocy argumentów siły, a jedność ideologiczna zaczęła odchodzić na dalszy plan. Jawna polityka siły podważała dotychczas niezwykle skuteczny model ekspansji propagandowej i siania ruchów rewolucyjnych na całym świecie. Pod koniec lat osiemdziesiątych system radziecki przypominał już ostatnie lata rządów Mikołaja II czy Ludwika XVI. Nie popierał go już nikt. Frustracja i brak wiary w jakiegokolwiek perspektywy objęły już nie tylko szersze masy ludności, ale również członków szeroko pojętego aparatu władzy. W rezultacie dalsze funkcjonowanie systemu, który rzucił wszechstronne wyzwanie Zachodowi i przegrał konfrontację na wszystkich frontach, straciło sens. W tej sytuacji podjęcie przez Michaiła Gorbaczowa próby reform, co zawsze łączyć się musi z jakimiś zmianami i dużym wysiłkiem, było czymś podobnym w skutkach, jak próba reformy finansów za Ludwika XVI. Był to – obrazowo mówiąc – kamień poruszający lawinę, która pogrzebała całe radzieckie imperium⁴¹.

Upadek ZSRR nie oznaczał jednak dla Zachodu końca wszystkich kłopotów. Koniec radzieckiego zagrożenia i popierany przezeń lewacki terroryzm zostały zastąpione przez konflikt: bogata Północ – biedne Południe. W miejsce dawniej operujących grup lewackich pojawił się terroryzm islamski, którego najbardziej spektakularne akcje po ataku na WTC miały miejsce w Madrycie i Londynie⁴².

Równolegle, od dłuższego czasu, w krajach wysoko rozwiniętych zaczął się rozwijać bardzo niebezpieczny proces w postaci coraz większej zapaści demograficznej. Niekorzystne procesy ludnościowe, których początki można dostrzec we Francji już w XIX wieku, w drugiej połowie XX wieku objęły wszystkie kra-

⁴⁰ I.V. Jemielianov, *Chruszczew, Smutian v Kremlie*, Moskva 2005, s. 264, 302.

⁴¹ J. Gajdar, *Gibiel Imperii*, Moskva 2006, s. 372, 403, 411.

⁴² V. Ulfkotte, *Propheten des Terrors. Das geheime Netzwerk der Islamisten*, Muenchen 2001, s. 167. M. Zimny, *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006, s. 52.

je wyżej rozwinięte, a nawet państwa bloku radzieckiego. W dłuższej perspektywie skutki tego procesu okazały się katastrofalne. Zaczęło brakować ludzi do pracy na słabo płatnych i wymagających wysiłku stanowiskach. Szybko rosła liczba emerytów. Stale rosła też liczba osób korzystających z różnych form pomocy społecznej⁴³.

W skali międzynarodowej powstała sytuacja, w której z jednej strony w krajach zamożnych i demokratycznych, w których społeczeństwa korzystają z pełnego katalogu praw politycznych, gospodarczych i socjalnych, powstała próżnia demograficzna, a z drugiej strony w krajach biedniejszych wysoki przyrost naturalny doprowadził do pojawienia się zjawiska względnego przeludnienia. Oczwistym rezultatem tej sytuacji stały się w ostatnich kilkudziesięciu latach masowe migracje z krajów ubogich do najzamożniejszych. Wskutek tego w krajach najwyżej rozwiniętych pojawiły się dość liczne mniejszości o zupełnie innych tradycjach i odrębnej kulturze, które zaczęły tworzyć odrębne zamknięte środowiska niepoddające się rządowej kontroli. Nawet słynny amerykański „melting pot” okazał się bezradny wobec nowych przybyszy⁴⁴.

Początkowo imigranci odgrywali głównie rolę potrzebnej siły roboczej, ale z czasem zostali objęci szeroką pomocą społeczną. Szerzące się bezrobocie i występujące w środowiskach imigranckich różnego rodzaju patologie społeczne zaczęły wywoływać napięcia, które w USA, Francji, Wlk. Brytanii, Włoszech czy Australii prowadziły do rozruchów na tle etnicznym. W wielu krajach powstała sytuacja, w której władze nie mają pełnej kontroli nad dzielnicami zamieszkałymi w zwarty sposób przez imigrantów. W obliczu nasilających się ruchów migracyjnych kraje bogate usiłują powstrzymać ich napływ poprzez uszczelnianie granic, deportacje, inwestycje w krajach, skąd pochodzą migranci. Generalnie są to środki nieskuteczne i napływ imigrantów do krajów wysoko rozwiniętych nie ustaje⁴⁵.

Dodatkową psychozę wywołały przeprowadzone przez terrorystów islamskich zamachy terrorystyczne. W odróżnieniu od innych terrorystów walczących z rządami o konkretne cele, Al-Kaida uderza w cały system społeczno-polityczny Zachodu. Doniesienia środków masowego przekazu świadczą, iż terrorystom udało się osiągnąć cel w postaci wywołania psychozy zagrożenia. Świadomość groźby zamachów terrorystycznych zaczęła żyć własnym życiem, skłaniając rządy do ograniczania swobód obywateli i podróżnych, motywując to koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa. Służby specjalne i środki masowego przekazu informują ciągle o wykryciu coraz to nowych spisków terrorystycz-

⁴³ P. Szabo, *Demograficzne i społeczne aspekty integracji europejskiej*, [w:] *Problematyka przestrzeni europejskiej*, red. A. Kukliński, Warszawa 1997, s. 76.

⁴⁴ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu: Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Wrocław 2006, s. 94.

⁴⁵ R. Zięba, *Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony. Koncepcja – struktura – funkcjonowanie*, Warszawa 2000, s. 30.

nych, podkreślając swoją społeczną rolę i nakręcając spirale psychozy strachu, która w specyficznych sytuacjach udziela się też przeciętnym ludziom, np. pasażerom samolotów⁴⁶.

Z drugiej strony w cieniu efektywnych medialnie zagrożeń w krajach wysoko rozwiniętych zachodzą procesy niosące z sobą nowe zagrożenia dla ich stabilności i bezpieczeństwa wewnętrznego. W drugiej połowie XX wieku systematycznie wygaszały konflikty ideologiczne, dawniej wstrząsające społeczeństwami Europy i Ameryki Płn. Szybki wzrost stopy życiowej mieszkańców tych krajów w erze postprzemysłowej przyniósł zburzenie dotychczasowych barier i więzi społecznych. Na znaczeniu straciły różnice wynikające zarówno ze stratyfikacji społecznej, jak i miejsca zamieszkania. Bariery między poszczególnymi grupami społecznymi rozmyły się i przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie. Przystały się liczyć zintegrowane wokół swojego zawodu grupy społeczne. Wynikło to zarówno z udogodnień komunikacyjnych, jak i z większej mobilności społecznej, która prowadziła do większych możliwości zmian zarówno pozycji społecznej, jak i miejsca zamieszkania. Za tymi zmianami poszło odejście od dawnego przywiązania do określonych opcji politycznych, które kiedyś dziedziczyło się często z pokolenia na pokolenie. Stale wzrastała liczba wyborców podejmujących swoje decyzje wyborcze dopiero w trakcie kampanii elekcyjnej. Partie polityczne dostosowały się do tego trendu. Różnice ideowo-programowe między nimi zaczęły stopniowo zanikać. O wyniku wyborów zaczęła bardziej decydować osobowość kandydatów i to, jak potrafili wygłaszać swoje racje. Z czasem walka polityczna między poszczególnymi opcjami stała się raczej polemiką osobistą pomiędzy przywódcami danych formacji, a nie rywalizacją ideową⁴⁷.

W systemach partyjnych pojawiło się wynikające z reguł marketingu politycznego ciężenie ku centrum sceny politycznej. Partie wyraźnie skrajne ulegają coraz szybciej marginalizacji. Poza tym tracą znaczenie również partie liczące głównie na możliwość reprezentowania określonej grupy społecznej. Rynki polityczne krajów wysoko rozwiniętych wykazują też wyraźną tendencję do zamykania się przed nowymi ofertami. W USA nie powiodły się próby skutecznego wprowadzenia w wyborach prezydenckich trzeciego kandydata. W Europie Zachodniej głównie ruchy ekologiczne wprowadziły w ostatnich dziesięcioleciach do systemów partyjnych swoje reprezentacje, początkowo różniące się ideowo od reszty politycznych podmiotów⁴⁸. W większości krajów wysoko rozwiniętych wyłoniła się grupa ludzi zajmujących się zawodowo działalnością polityczną. Ostatnio zaczęto ich nazywać klasą polityczną. Jest to grupa ludzi o silnych tendencjach w kierunku zarówno własnej hermetyczności, jak i alienowania się od reszty społeczeństwa. Sprzyja temu zjawisku uprawianie polityki na wielkim obszarze terytorialnym (USA, UE)⁴⁹.

⁴⁶ G. Martin, *Understanding Terrorism Challenges, Perspectives, and Issues*, Thousand Oaks 2006, s. 128–132.

⁴⁷ M. Mazur, *Marketing polityczny*, Warszawa 2002, s. 25, 27.

⁴⁸ K. Sobolewska-Mysłik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2004, s. 19.

⁴⁹ F. Gańczak, *Europejska zadyszka*, „Newsweek”, 14 VI 2009, s. 46.

W systemach politycznych państw Zachodu w końcu XX wieku dokonano wyraźnego odejścia od założenia, iż interes jednostki musi ustępować przed interesem ogółu, na rzecz maksymalnego zabezpieczenia praw jednostki. Generalnie zrezygnowano z zasady dominacji większości na rzecz zabezpieczenia praw rozmaitych mniejszości lub grup uważanych za dyskryminowane. W miejsce wolnej konkurencji zaczęła być preferowana idea administracyjnego wyrównywania szans.

Idea państwa dobrobytu zaowocowała wytworzeniem się w bogatej Europie państw opiekuńczych, który to model przeniknął do bogatych krajów na innych kontynentach. Zapewniono w tym układzie szeroką osłonę socjalną biedniejszej części ludności, oczywiście kosztem obciążenia podatkami aktywniejszej części społeczeństwa. Długo rozwijała się tendencja do poszerzania pakietu osłon socjalnych na coraz to szersze grupy społeczne. Specjalną ochroną został objęty proces świadczenia pracy, co dało pracownikom i związkom zawodowym duże uprawnienia. Z drugiej strony działalność gospodarcza została objęta szeregiem regulacji skutecznie ją kępujących i zwiększających koszty produkcji⁵⁰.

W dodatku wiodące kierunki postępowania politycznego wytyczone są przez stosunkowo wąskie koła charakteryzujące się środowiskową spójnością. Proponowane normy polityczne nie znajdują poparcia w szerszych masach społecznych, które mają na wiele spraw odmienne poglądy. Ten jednak jest w stanie forsować swoje idee, kto jest dobrze umocowany w środkach masowego przekazu⁵¹.

Słaba wydolność systemu staje się coraz bardziej widoczna w momentach wyborów, kiedy okazuje się, że rozporządzające poparciem znacznej części społeczeństwa partie nie są w stanie wygenerować ze swoich szeregów chociaż jednego sprawnego medialnie kandydata, jak to np. było w przypadku Republikanów w USA w 2008 roku. System amerykański wykazał się jeszcze większą niesprawnością, kiedy w 2000 roku wpływ na wynik wyborów miało orzeczenie sądu.

Państwa Zachodu starając się zadośćuczynić różnego typu oczekiwaniom społecznym, stale rozbudowują swoje kompetencje, wkraczając w najrozmaitsze dziedziny, jak stosunki między przedsiębiorcami a pracownikami, samymi pracownikami, opieka zdrowotna, stosunki międzyludzkie, rodzinne, małżeńskie, wychowanie dzieci, itp. Wzmoczona aktywność państwa i rozbudowana opieka socjalna niosą z sobą ogromne koszty i aby je pokrywać, państwo musi wygenerować ogromne dochody. Wydatki te w przeciwieństwie do zbrojeń nie służą nakręcaniu koniunktury, a raczej stanowią obciążenie budżetu, nie generując – jak zbrojenia – postępu technicznego. W dodatku szeroko rozbudowana sfera socjalna zniechęca korzystających z niej do pracy, preferując postawy roszczeniowe, a nie produkcyjne⁵².

⁵⁰ J. Clasen, *Reforming European Welfare States Germany and the United Kingdom Compared*, Oxford 2005, s. 134.

⁵¹ P. Mair, *New Political Parties in Established Party Systems: How Successful Are They?*, [w:] *Elites Parties and Democracy Festschrift for Mogens N. Pedersen*, ed. by E. Beukel, K.K. Klausen, P.E. Mouritzen, Odense 1999, s. 215.

⁵² V. Timonen, *Restructuring the Welfare State Globalization and Social Policy Reform in Finland and Sweden*, Cheltenham – Northampton 2003, s. 178.

W rezultacie powstała w tej chwili sytuacja podobna do tych, jakie poprzedzały załamanie się systemów politycznych w przeszłości oraz następujące w związku z tym rewolucje. Systemy polityczne krajów Zachodu osiągnęły punkt, w którym dalsze wizje rozwojowe sprowadzają się do zaprzeczania demokratycznym zasadom wolnej konkurencji. Rozbudowana ingerencja państwa w życie osobiste i rodzinne obywateli jest już bliska ostateczności. Walka z konsumpcją różnego typu używek przypomina niszczenie podobno szkodliwej kawy i czekolady przez urzędników Józefa II⁵³. Rozbudowane aparaty państwowe i samorządowe pochłaniają ogromne sumy, podobnie jak rozdęty system zabezpieczeń socjalnych. Na to nakładają się różnego typu ograniczenia w produkcji związane z ochroną środowiska. Gospodarkom krajów wysoko rozwiniętych coraz trudniej jest sprostać postawionym przed nimi wymogom. Świadczy o tym zarówno rosnące zadłużenie wobec krajów Azji Wschodniej, ostatni kryzys finansowy oraz groźba niewypłacalności w niektórych krajach strefy euro. Gloryfikowany model społeczeństwa konsumpcyjnego, opartego nie na pracy i oszczędności, które doprowadziły liberalny kapitalizm do rozkwitu, a na nieokiełznanej konsumpcji na kredyt, okazał się zupełnie niewydolny. Skutki postępującej zapaści demograficznej do pewnego momentu mogły być niwelowane przez import obcej siły roboczej i eksploatację handlową krajów zacofanych. Tymczasem napływ imigrantów zaczął obciążać systemy socjalne, a dawniej biedne kraje azjatyckie przekształciły się z rezerwuarów taniej siły roboczej w groźnych konkurentów handlowych⁵⁴.

W dodatku pojawiła się pewnego typu próżnia ideologiczna. Przestały mieszkańcy państw Zachodu pobudzać do czynu dotychczasowe doktryny polityczne. Dominującymi dążeniami stały się trendy konsumpcyjne, których realizacja zaczyna napotykać trudności. Dziś trudno sobie wyobrazić, aby pojawiły się tłumy gotowe umierać za idee głoszone przez dzisiejsze rządy. Klasycznym przykładem może być tu postawa większości społeczeństw Zachodu wobec interwencji w Iraku i Afganistanie, gdzie według wielu polityków ma się odbywać obrona pryncypiów demokracji.

Kolejnym problemem jest wytworzenie się stosunkowo trwałej klasy politycznej wyalienowanej od reszty społeczeństwa i realizującej własne, a nie społeczne cele. Ponieważ walka ideologiczna w ramach tej klasy dawno zamarła, to wynik wyborów skutkuje jedynie realizacją jednego czy dwóch najbardziej nagłośnionych marketingowo zagadnień. Zasadnicze kierunki polityczne nie ulegają zmianom⁵⁵.

W dodatku faktyczny, a nie marketingowy przepływ idei oraz ludzi między grupami uczestniczącymi w sprawowaniu władzy a resztą społeczeństwa jest znikomy. Z kolei powiązanie marketingowe rządzących z wyborcami jest bardzo

⁵³ E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1980, s. 738.

⁵⁴ N. Ellison, *The Transformation of Welfare States?*, London – New York 2006, s. 199.

⁵⁵ R. Wiszniewski, *Marketing wyborczy*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 18–19.

duże, co z kolei wiąże rządzącym ręce i uniemożliwia tzw. trudne reformy, zmuszając ich do częstego „kupowania” poparcia wyborców kosztem długofalowych interesów społecznych. Przykład odkładania zakupów samolotów dla władz państwowych w Polsce wskazuje, iż ta zależność marketingowa uniemożliwia w niektórych wypadkach elitom rządzącym nawet zadbanie o własne potrzeby. W tej samej sytuacji byli Ludwik XVI i Karol I, którzy nie mogli wprowadzać podatków niezbędnych dla funkcjonowania państwa⁵⁶.

W społeczeństwach narasta niechęć wobec klasy politycznej podsycana przez raz po raz wybuchające w kolejnych krajach afery, których sprawcy nie są zbyt ściągani, a po pewnym czasie niekiedy próbują wrócić do polityki. Sytuacje te przypominają słynną aferę naszyjnika królowej. Brak kompetencji wbrew oburzeniu społeczeństwa nie jest również przeszkodą na drodze do funkcjonowania w sferach władzy politycznej. Roli znakomitego, jak by się zdawało, bufora między władzą a niezadowolonym społeczeństwem nie spełniła kampania antyterrorystyczna. Przypomina ona „małą zwycięską wojenkę”, która miała przywrócić blask carskiemu imperium⁵⁷. Wbrew optymistycznym oczekiwaniom okazała się krwawa i trudna do zakończenia. Dalej zbiera żniwo śmierci w afgańskich górach.

Został więc spełniony szereg warunków kryzysu systemu. Poważnym zagrożeniem dla systemów politycznych państw wysoko rozwiniętych są próby reformowania niewydolnego gospodarczo państwa opiekuńczego. Przejawy niezadowolonych mogą wybuchać z różnych powodów, i to nagle. Trzeba pamiętać, że oburzenie amerykańskich podatników na fakt, że odpowiedzialni za katastrofę ekonomiczną wysocy funkcjonariusze banków i korporacji przyznali sobie wysokie wynagrodzenia, przypomina oburzenie francuskiej opinii publicznej w momencie, kiedy generalny kontroler finansów opublikował spis wydatków dworu. Złość węgierskiej opinii publicznej była tak wielka, że jako iskra do wybuchu wystarczyła niefortunna wypowiedź premiera, demaskująca jego prawdziwe intencje. W Grecji i Francji zamieszki spowodowała próba reformy niewydolnych mechanizmów państwa opiekuńczego.

Wydaje się więc, że aby skutecznie środkami politycznymi zapobiegać pojawianiu się oporu społecznego, trzeba też wziąć pod uwagę sytuację, kiedy w środku rewolucyjnego wrzenia mogą pojawić się niebezpieczni przywódcy, zdeterminowani i uzbrojeni ideowo, których w dobie społeczeństw powiązanych internetowo i połączonych brakiem realnych nieprzepuszczalnych granic państwowych nie sposób będzie zatrzymać. Należałoby więc chyba inaczej, niż to się obecnie w wielu krajach praktykuje, podejść do ewentualnych reform uderzających w interesy szerokich grup społecznych.

⁵⁶ P. Johnson, *Historia Anglików*, Gdańsk 1996, s. 284. R. Price, *Historia Francji*, Poznań 2001, s. 112.

⁵⁷ S.S. Oldenburg, *Carstvovanije imperatora Nikolaja II*, t. 1, Belgrad 1939, s. 317. D. Floyd, *Russia in revolt 1905: The First Crack in Tsarist Power*, London 1969, s. 37.

W czasie swojego panowania Ludwik XVI przeprowadzał postępowe reformy, których oczekiwała oświecona opinia publiczna, np. zniósł tortury w śledztwie. Był jednak za to krytykowany, gdyż przyjął się zwyczaj, że wszystko, co zrobił król, należało krytykować. W efekcie, jeśli obłożone niechęcią społeczną rządy zechcą przeprowadzić bolesne reformy, to muszą się liczyć z niebezpiecznym wybuchem społecznego niezadowolenia. Aby temu zapobiec, trzeba przed podejmowaniem niepopularnych decyzji przeprowadzić wyraźnie widoczne reformy samego funkcjonowania aparatu władzy i dokonać istotnych zmian w ramach samej klasy politycznej, by przywrócić jej realną więź z żywą tkanką społeczeństwa. Bez tego wzywanie niezadowolonego społeczeństwa do zaciskania pasa może skończyć się wybuchem społecznego gniewu.

Bibliografia

- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław 1974.
- Berend I.T., *History Derailed Central and Eastern Europe in the long Nineteenth Century*, Berkeley – Los Angeles – London 2003.
- Briggs A., Clavin P., *Modern Europe 1789 – present*, London 2003.
- Buchanan P.J., *Śmierć Zachodu: Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Wrocław 2006.
- Chalandon F., *Essai sur le Regne d'Alexis I^{er} Comnene (1081–1118)*, Paris 1900.
- Clasen J., *Reforming European Welfare States Germany and the United Kingdom Compared*, Oxford 2005.
- Coltman L., *The Red Fidel Castro*, New Haven 2003.
- Czapliński W., Galos A., Korta W., *Historia Niemiec*, Wrocław 1990.
- Demokratische und soziale Protestbewegungen in Mitteleuropa 1815–1848/49*, hrsg. von H. Reinalter, Frankfurt am Main 1986.
- Ellison N., *The Transformation of Welfare States?*, London – New York 2006.
- Floyd D., *Russia in revolt 1905: The First Crack in Tsarist Power*, London 1969.
- Gajdar J., *Gibiel Impierii*, Moskwa 2006.
- Gańczak F., *Europejska zadyszka*, „Newsweek”, 14 VI 2009.
- Gaxotte P., *Rewolucja francuska*, Gdańsk 2001.
- Geddes A., *The European Union and British Politics*, New York 2004.
- Hayes C.J.H., Baldwin M.W., Cole Ch.W., *History of Europe*, New York 1956.
- Jacynowska M., *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1976.
- Jemielianov I.V., *Chruszczew, Smutian v Kremlie*, Moskwa 2005.
- Jodkowska L., *Państwo opiekuńcze w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 2009.
- Johnson P., *Historia Anglików*, Gdańsk 1996.
- Kann R.A., *Geschichte des Habsburgerreiches 1526 bis 1918*, Wien – Koeln 1990.

- Kenez P., *Odkłamana historia Związku Radzieckiego*, Warszawa 2008.
- Kossok M., *Legitimität gegen Revolution*, Berlin 1987.
- Krzyszkowski J., *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem*, Łódź 2005.
- Kurz G., *Die Franzoesischen Revolution als Schauspiel der Geschichte*, [w:] *Die Franzoesischen Revolution*, hrsg. H. Berding, G. Oesterle, t. 1, Giessen 1989.
- Lawrence D.H., *Movements in European History*, Oxford – New York – Toronto – Melbourne 1981.
- Mair P., *New Political Parties in Establishes Party Systems: How Successful are they?*, [w:] *Elites Parties and Democracy Festschrift for Mogens N. Pedersen*, ed. by E. Beukel, K.K. Klausen, P.E. Mouritzen, Odense 1999.
- Majer A., *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*, Łódź 1997.
- Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1975.
- Martin G., *Understanding Terrorism Challenges, Perspectives and Issues*, Thousand Oaks 2006.
- Mazur M., *Marketing polityczny*, Warszawa 2002.
- Merleau-Ponty M., *Humanism and Terror The Communist Problem*, New Brunswick 2000.
- Montezemolo G., *Europe Incorporated*, Chichester – New York – Weinheim – Brisbane 2000.
- Najnowsza historia świata*, red. A. Patek, J. Rydel, J.J. Węc, t. 1: 1945–1963, Kraków 2000.
- Oldenburg S.S., *Carstvovanije imperatora Nikołaja II*, t. 1, Belgrad 1939.
- Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968.
- Poradowski M., *Wyzwolenie czy ujarznienie. Marksistowska rewolucja komunistyczna*, Londyn 1987.
- Price R., *Historia Francji*, Poznań 2001.
- Rostworowski E., *Historia powszechna, wiek XVIII*, Warszawa 1980.
- Runciman S., *A History of the Crusades*, t. 1, Cambridge 1957.
- Saryczew A.G., *Oktjabrskaja revoliucija v Rossiji I piervyje szagi sovietskoj vlasti (oktjabr 1917 – wiosna 1918 g.)*, Voroneż 2000.
- Scurr R., *Robespierre. Terror w imię cnoty*, Warszawa 2008.
- Semanov S., *Leonid Breżniew*, Moskwa 2005.
- Sobolewska-Myślik K., *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2004.
- Szabo P., *Demograficzne i społeczne aspekty integracji europejskiej*, [w:] *Problematyka przestrzeni europejskiej*, red. A. Kukliński, Warszawa 1997.
- Szeviakin A.P., *Razgrom sovietskoj dierzawy. Ot „otiepieli” do „pieriestrojki”*, Moskwa 2004.
- Timonen V., *Restructuring the Welfare State Globalization and Social Policy Reform in Finland and Sweden*, Cheltenham – Northampton 2003.

- Tiutiukin S.V., Szełochajev V.V., *Marksisty. I Russkaja Revoliucija*, Moskwa 1996.
- Tulard J., *Les revolutions de 1789 a 1851*, Paris 1985.
- Ulfkotte V., *Propheten des Terrors. Das geheime Netzwerk der Islamisten*, Muenchen 2001.
- Wallis A., *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1982.
- Wardlaw G., *Anti-Globalization. Com: The Paradox and the Threat of Contemporary Violent Protest*, [w:] *Globalization and the New Terror the Asia Pacific Dimensions*, ed. by D.M. Jones, Cheltenham – Northampton 2004.
- Williams P.L., *Al-Kaida. Międzynarodowy terroryzm, zorganizowana przestępczość i nadciągająca apokalipsa*, Poznań 2007.
- Wiszniewski R., *Marketing wyborczy*, Warszawa – Wrocław 2000.
- Wójcik Z., *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1973.
- Zięba R., *Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony. Koncepcja – struktura – funkcjonowanie*, Warszawa 2000.
- Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1996.
- Zimny M., *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006.
- Zubok W., Pleszakov K., *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999.
- Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1990.

Niektóre czynniki podważające bezpieczeństwo wewnętrzne krajów Zachodu

Streszczenie

Wydarzające się w ostatnich latach w wielu krajach ataki terrorystyczne usunęły w cień medialny inne zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego w krajach wysoko rozwiniętych, które jednak istnieją i również stwarzają sytuacje podważające stabilność wewnętrzną państw Zachodu. Zamieszki, które wybuchały w ostatnich latach we Francji, na Węgrzech, w Australii, USA i innych krajach, pokazują, że względna stabilność polityczna krajów wysoko rozwiniętych ma charakter pozorny. Kraje te znajdują się w sytuacji, którą można porównać do wydarzeń z przeszłości. Procesy prowadzące do kryzysów i załamania systemów politycznych zawierają w sobie pewną ilość podobnych elementów niezależnie od epoki historycznej, co pozwala na wychwycenie określonych prawidłowości rozwojowych, aczkolwiek każde wydarzenie ma konkretny kontekst sytuacyjny. Dlatego też cenną rzeczą jest przeprowadzenie porównań obecnie zachodzących wydarzeń do minionych procesów społeczno-politycznych przebiegających w podobnych sytuacjach.

Wbrew pozorom sytuacja wewnętrzna krajów rozwiniętego Zachodu nie ma charakteru idyllicznego. Nie poprawiło jej wbrew oczekiwaniom zakończenie zimnej wojny, gdyż konflikt ten został zastąpiony przez konflikt między bogatą Północą a biednym Południem. Lewacki terroryzm podsycany w przeszłości przez kraje bloku radzieckiego został zastąpiony przez terroryzm fundamentalistyczny podsycany przez Al-Kaidę. Zapaść demograficzna w krajach bogatych powoduje w nich problemy z brakiem siły roboczej oraz nadmiarem beneficjentów opieki społecznej. Napływ imigrantów z krajów biednych wywołuje napięcia na tle etnicznym. Rozbudowany system

państwa opiekuńczego z jednej strony zapewnia godne warunki życia, a z drugiej obciąża nadmiernymi podatkami warstwę najbardziej aktywne, zniechęcając z kolei korzystających z państwowej pomocy do podejmowania wysiłku dla zapewnienia sobie bytu. Rozbudowana biurokracja państwowa coraz bardziej ingeruje w życie osobiste i rodzinne przeciętnego obywatela. W krajach tych wytworzyła się względnie spójna i wyalienowana z reszty społeczeństwa klasa polityczna, która sprawuje władzę nad społeczeństwem nie zawsze zgodnie z jego oczekiwaniami.

Zadania, które nałożyło na siebie państwo opiekuńcze, coraz bardziej przerastają jego możliwości. Sytuacja ta w połączeniu z coraz mniejszą sprawnością systemów politycznych wywołuje napięcia społeczne, które w określonych sytuacjach prowadzą do wybuchu zamieszek. Rozwój środków łączności i postępująca globalizacja sprawiły, że w przypadku niekontrolowanego rozwoju sytuacji może być trudno powstrzymać ewentualne rozprzestrzenianie się buntu społecznego. Wydaje się, że zapobiec niekorzystnemu rozwojowi sytuacji, w obliczu podejmowania przez władze niepopularnych decyzji, może skuteczne zreformowanie struktury państwa opiekuńczego wraz ze zmianą modelu funkcjonowania klasy politycznej.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo wewnętrzne, terroryzm, państwa zachodnie, kryzys, system polityczny.

Some of the Factors of Internal Security Threats from Western Countries

Summary

In last years the terrorist assault overshadowed other threat to the public safety in the developed countries. But indeed they are and undermine the political stability in the West. The street riots, which broke out in France, Hungary, Greece and USA and other countries, showed that political stability in the developed countries is only apparently. These countries find oneself in situation, which can be compared to events from the past. The processes that lead to crisis of the political systems are similar irrespective of the historical period. It permit us to establish the regularity of development. In the spite of appearances of the great power of the West, the political situation in these countries is not idyllic. In this problem didn't helped the end of the cold war. It has come into being a new conflict between the rich North and the poor South. The fundamentalist terror of Al Queda replace the former leftist terror today. In the rich countries demographical collapse bring about lack of work force and the great per cent of the old people. An influx of immigrants from poor countries trigger off ethnic disturbances. The welfare State cause of the great bureaucracy, that interfere in people's lives and their families. In the developed countries has arisen the political class, that exercise the authority of the state not always in harmony with society expectations.

The welfare State took on the responsibilities, that are beyond its capabilities. This provoke of social tensions, witch can reduce to street riots. The means of communication development cause the problem of geographical isolation of social revolt. I have the impression, that so as to prevent of anti-state disturbances, one effectively to reform the political systems and to chance the model of functioning of political class.

Keywords: internal security, terrorism, Western countries, the crisis, the political system.

Tomasz GRABOWSKI*

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Terroryzm północnokaukaski: przejawy zjawiska

Wprowadzenie

Mimo iż od ogłoszenia zakończenia regularnych walk w Czeczenii (2000) minęło już kilkanaście lat, na Kaukazie Północnym corocznie ginie do 750 osób. Rozmiar strat daje niektórym badaczom podstawy do twierdzeń, iż w regionie tym trwa otwarta wojna domowa¹. Jej ofiarami są członkowie islamistycznego podziemia, funkcjonariusze federalnych i lokalnych struktur bezpieczeństwa, a także cywile, którzy tracą życie w wyniku zamachów terrorystycznych.

Główny problem badawczy postawiony w niniejszym opracowaniu to odpowiedź na pytanie o formy organizacyjne i metody działania terrorystów północnokaukaskich. Uzasadnienie wyboru takiego problemu stanowi fakt, iż jest on aktualny oraz praktyczny (poznanie form działalności ugrupowań terrorystycznych może być pomocne w budowaniu strategii antyterrorystycznej). Ramy geograficzne omawianych problemów to Kaukaz Północny w granicach Północnokaukaskiego Okręgu Federalnego, stworzonego w 2010 roku z siedmiu podmiotów Federacji Rosyjskiej: sześciu republik (Czeczenia, Dagestan, Inguszetia, Kabardyno-Bałkaria, Karaczajo-Czerkiesja, Osetia Północna-Alania,) oraz Kraju Stawropolskiego. Jest to terytorium o powierzchni 170 439 km², zaludnione w 2014 roku przez 9 590 085 mieszkańców – niezwykle zróżnicowanych pod względem narodowościowym i kulturowym².

Terroryzm północnokaukaski jest wynikiem całego szeregu patologii, jakie dotknęły region w trakcie transformacji systemowej Rosji. Działania ekstre-

* tomasz.grabowski@yahoo.com.

¹ Zob. W. Górecki, *Dokąd zmierza Kaukaz Północny*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, 6, s. 77.

² *Oценка численности постоянного населения на 1 января 2014 года и в среднем за 2013 год (опубликовано 13 марта 2014 года)*, źródło: http://www.gks.ru/free_doc/new_site/population/demo/Popul2014.xls [stan z 2.04.2014].

stów stały się tak kompleksowe, iż przez niektórych badaczy określane są nawet jako „północnokaukaski system ekstremistyczny”³. Zbrojne podziemie islami-
styczne „żeruje” na licznych patologiach, występujących w bardzo wielu sferach
życia społecznego, ekonomicznego, politycznego i religijnego na Kaukazie Płn.
(zob. tab. 1).

Tabela 1. Potencjał konfliktowy na współczesnym Kaukazie Północnym

Sfery występowania	Przyczyny protestu
Gospodarka	<ul style="list-style-type: none"> – niski poziom dochodów – bezrobocie – poszerzająca się szara strefa gospodarki – kwestia rolna
Życie religijne	<ul style="list-style-type: none"> – rozprzestrzenienie fanatyzmu religijnego wśród wyznawców tradycyjnego islamu – rozwój radykalnych form islamu (wahabizm)
Sfera stosunków międzyetnicznych	<ul style="list-style-type: none"> – niski poziom socjokulturowej i socjopsychologicznej (mentalnej) kooperacji narodów – konkurencja społeczności narodowych w sferze władzy i zasobów społeczno-ekonomicznych, prestiżu i pozycji społecznej
Sfera władzy	<ul style="list-style-type: none"> – korupcja – klanowość – nieprofesjonalizm i niski poziom kompetencji miejscowych kadr administracyjnych – biurokratyzacja aparatu państwowego, informacyjne odcięcie władzy od społeczeństwa
Działalność „siłowników”	<ul style="list-style-type: none"> – „prewencyjne” represje przeciw grupom ludności podejrzewanym o związki z terrorystycznym podziemiem
Sfera socjokulturowa	<ul style="list-style-type: none"> – przyspieszona modernizacja społeczno-kulturowa przewyższająca zdolności adaptacyjne miejscowej ludności – szkodliwe formy kultury masowej – społeczne koszty modernizacji (prostytucja, narkomania itd.)
Czynniki historyczno-kulturowe	<ul style="list-style-type: none"> – wojna kaukaska, deportacja i inne bolesne karty historii oraz pamięć o nich – tradycje najazdów rabunkowych

Źródło: S.Â. Sušij, *Severnyj Kavkaz: Realii, problemy, perspektyvy pervoj treti XXI veka*, Moskva 2014.

³ S.Â. Sušij, *Severnyj Kavkaz: Realii, problemy, perspektyvy pervoj treti XXI veka*, Moskva 2014, s. 284–285.

Ekspancja radykalnego islamu

Radykalny islam od początku odgrywał istotną rolę w konflikcie rosyjsko-czeczeńskim i jego wpływ na rozwój wypadków na południu Federacji Rosyjskiej stale wzrastał. Już w latach 90. dochodziło też do zamachów terrorystycznych, z których najważniejsze miały miejsce w Budionnowsku (1995), w Kizlarze oraz w Pierwomajsku (1996). W regionie zaczęły działać obozy radykalnych islamistów (wahabitów). Wiosną 1995 roku na terytorium Czeczenii ulokował się oddział islamskich najemników pod kierownictwem Chattaba, o nazwie Dżamaat Islami. W 1996 roku stworzone zostało drugie szkoleniowe centrum dywersyjno-terrorystyczne – Kaukaski Instytut Islamskiego Wezwania (Kaukaski Instytut Dawah) w rejonie miejscowości Serżeń-Jurt w Czeczenii. Jego powstanie wsparła czeczeńska diaspora z Jordanii i, jak twierdzą Rosjanie, była to ekspozytura Braci Muzułmanów, a bieżącą działalność miała finansować Arabia Saudyjska poprzez podstawione organizacje. Był to wyspecjalizowany obóz, w którym szkolono dywersantów i terrorystów.

W 1999 roku powołano w Czeczenii Islamski Instytut Kaukazu. Według rosyjskich doniesień pracowało w nim ponad 40 nauczycieli religijnych z Afganistanu i Arabii Saudyjskiej, a ich podstawowym zadaniem było przekonanie jak najszerzej rzesz młodzieży do ideologii islamistycznej⁴.

Okres względnego pokoju pomiędzy dwiema wojnami czeczeńskimi (lata 1996–1999) upłynął pod znakiem pogłębiającego się podziału w obozie czeczeńskim. Rosnącą w siłę grupę stanowili wyznawcy radykalnego islamu i zwolennicy „świętej wojny” przeciw Rosji. Władze Czeczeńskiej Republiki Iczkerii opowiadały się natomiast za bardziej umiarkowaną i świecką polityką. W tym czasie doszło do zrośnięcia się islamistycznych struktur Czeczenii i Dagestanu (w 1998 roku powołano Kongres Narodów Iczkerii i Dagestanu pod przywództwem Basajewa). Celem islamistów było stworzenie wspólnych instytucji politycznych, aby następnie powołać do życia teokratyczne państwo na wzór XIX-wiecznego imamaty Szamila.

Pod wpływem islamistycznej opozycji prezydent Asłan Maschadow wprowadził w republice *szariat*. W tym czasie pod wpływem fundamentalistów zaczęły się już kształtować paralelne wobec oficjalnych organy władzy: w 1998 roku w Groznym powstał Zjednoczony Komitet Narodu Czeczeńskiego, powołano także do życia *Medżlis* (radę) i *Machkamat* (szariacki sąd). Lider islamistycznego skrzydła w ruchu czeczeńskim Szamil Basajew oficjalnie objął dowództwo nad tzw. Siłami Zbrojnymi Islamskiej Szury. W terenie wyrastały swego rodzaju platformy radykalizmu religijnego – terytorialne enklawy wahabizmu, które miały stanowić podstawę do jego dalszej ekspansji – i rzeczywi-

⁴ N.E. Romančenko, *Institucionalizaciâ sovremennyh radikal'nyh nepravitel'stvennyh religiozno-političeskich organizacij na Severnom Kavkaze*, Moskwa – Rostov-na-Donu 2011, s. 69–70.

ście, na ich bazie wykształciły znane z późniejszych lat fundamentalistyczne *dżamaaty*⁵.

W momencie zbrojnego rajdu na terytorium Dagestanu w 1999 roku, który stał się jednym z pretekstów do rozpoczęcia przez Władimira Putina drugiej wojny czeczeńskiej, wahabici mieli już dobrze rozwiniętą strukturę własnych oddziałów zbrojnych oraz gotowy plan przewrotu w Czeczeńskiej Republice Iczkerii. Kierownictwo nad operacją w Dagestanie sprawowało Połączone Dowództwo Dagestańskich Mudżahedinów, z Basajewem na czele. Trzon sił wahabitów zorganizowany był w trzy grupy: Islamską Armię Kaukazu (dowódca: Bagautdin Kebedow, znany ideolog fundamentalizmu salafickiego), Dagestańską Powstańczą Armię Imama (dowódca: Mahomed Tagajew) oraz Siły Pokojowe Medżlisu Narodów Iczkerii i Dagestanu (dowódca: al-Chattab). Zbrojny atak na Dagestan był zwieńczeniem kilkuletniej pracy organizacyjnej wahabitów oraz próbą rozpetania konfliktu religijnego na całym Kaukazie Północno-Wschodnim⁶.

Podczas drugiej wojny w Czeczenii Rosjanie przejawili o wiele więcej konsekwencji i zdecydowania niż w poprzednim konflikcie. W regularnej walce siły czeczeńskie zostały rozbite i w 2000 roku przeszły do działań partyzanckich. Otwiera to współczesny etap konfliktu północnokaukaskiego, w którym motywacje narodowowyzwoleńcze w sposób jednoznaczny zastąpiła religijna ideologia radykalnego islamu.

Organizacja: od dżamaatów do Emiratu Kaukaskiego

W 2007 roku jeden z liderów północnokaukaskich terrorystów Dokku Umarow ogłosił likwidację Czeczeńskiej Republiki Iczkerii i powstanie Emiratu Kaukaskiego – islamistycznego, wirtualnego państwa, które stanowi dziś podstawową strukturę organizacyjną północnokaukaskich terrorystów. Należy zwrócić uwagę, iż powstanie tego tworu nie wiązało się z jednorazowym dekretem, lecz było konsekwencją oddolnego działania szeregu zbrojnych ugrupowań partyzanckich i terrorystycznych, operujących na tym terenie od czasów drugiej wojny czeczeńskiej. Powołanie Emiratu Kaukaskiego było symbolicznym ukoronowaniem i nadaniem jednego „szyldu” ich walce. Warto prześledzić procesy społeczno-polityczne, które do tego doprowadziły.

Kluczowym pojęciem dla zrozumienia organizacyjnej struktury północnokaukaskiego terroryzmu jest *dżamaat*. W tradycyjnym ujęciu jest to gmina muzułmanów, zgromadzenie powstałe w celu wspólnego studiowania islamu i samopomocy, obejmujące zazwyczaj jedną miejscowość lub dzielnicę miasta

⁵ Ibidem, s. 71–72.

⁶ Ibidem, s. 73.

i skupione wokół meczetu. Nowe, fundamentalistyczne *dżamaaty*, które zaczęły pojawiać się na Płn. Kaukazie w latach 90. XX w., nie pokrywają się raczej z tą tradycyjną strukturą terytorialną. Są eksterytorialne, rozrzucone i – co ma kluczowe znaczenie dla tematyki poruszanej w artykule – uzbrojone. Tego rodzaju formacje mogą łączyć się w jedną lub więcej sieci. Działają one na zasadzie lojalności wobec ideologii i praktyki ruchu islamistycznego i separatystycznego. W zasadzie nie przedstawiają one żadnego wspólnego podmiotu, gdyż ich struktura zbudowana jest z autonomicznych ogniw, często nieznających w ogóle członków innych komórek. Sieć trudno przerwać, ponieważ zlokalizowanie jednej części nie prowadzi do odkrycia innych. Taka organizacja komplikuje koordynację działań, lecz ma jedną fundamentalną zaletę: pozwala na przetrwanie⁷. Ponieważ islamskie ugrupowania skupiają głównie młodych ludzi, często nazywa się je „*dżamaatami* młodzieżowymi”.

Organizacyjna struktura „młodych” oparta jest na zasadach zbliżonych do rozwiązań znanych z Bliskiego Wschodu: silne dowództwo, zwartość szeregów, szeroka wewnętrzna dobroczynność i samopomoc.

Eksperti oceniają, że w skład oddziału bojowników wchodzi zwykle kilka hierarchicznie zorganizowanych grup członków. Formacją kierują najwyżsi (i najstarsi wiekiem) dowódcy. Niżej stoją ich zastępcy, dowódcy poszczególnych grup bojowych oraz zwykli bojownicy.

Najwyższe dowództwo *dżamaatu* obejmuje przede wszystkim emira, który odpowiada za ogólne kierowanie oddziałem, wybór generalnej strategii działań wywiadowczo-dywersyjnych w przydzielonej strefie odpowiedzialności, a także utrzymanie łączności z innymi liderami ruchu. Do zadań emira należy też bezpośrednio opracowanie taktyki akcji dywersyjnych, które powinny być podejmowane w zgodzie z założeniami określonymi przez lidera Emiratu Kaukaskiego, a także rozwiązywanie bieżących problemów w funkcjonowaniu ugrupowania. Do wyższego dowództwa zalicza się również duchowego opiekuna (nastawnika), który jest głównym ideologiem i odpowiada za moralno-psychologiczną kondycję szeregowych członków, a także organizuje propagandę ekstremistycznych idei w terytorialnej strefie aktywności oddziału.

Średni szczebel dowodzenia obejmuje emirów-zastępców dowódcy. Te osoby obejmują bezpośrednio dowodzenie nad grupami bojowymi. Spośród emirów-zastępców wybierany jest pierwszy zastępca, który w przypadku nieprzewidzianych okoliczności, związanych ze śmiercią, aresztem lub niezdolnością do walki emira-dowódcy, bierze na siebie funkcje kierownicze.

Niższy szczebel stanowią dowódcy pojedynczych grup bojowych. Są oni podporządkowani bezpośrednio emirom-zastępcom i wydają rozkazy szeregowym członkom.

⁷ Ibidem, s. 78.

Szeregowi członkowie *dżamaatu* to żołnierze grup bojowych, którzy bezpośrednio realizują działalność wywiadowczo-dywersyjną. Średnia liczebność takiej grupy wynosi pięciu ludzi. Szeregowi członkowie oddziału podlegają surowej dyscyplinie: za niewykonanie rozkazu, okazanie tchórzostwa lub podejrzenie o związki z siłami federalnymi mogą być bez sądu skazani na śmierć. W strukturze formacji obowiązują surowe zasady konspiracji. Szeregowi bojownicy znają tylko skład swojej „piątki”. W prowadzonych naradach uczestniczą wyłącznie dowódcy⁸.

Aktualnie tego typu *dżamaatów* najwięcej jest w Dagestanie, Czeczenii i Inguszetii, i w tych republikach ich liczba przez lata wzrastała. Najbardziej znane to:

- w Dagestanie: Szariat lub Dżennet (Raj);
- w Kabardyno-Bałkarii: Jarmuk, Kabardyno-Bałkarski Dżamaat;
- w Inguszetii: Kalifat, Taliban;
- w Karaczajo-Czerkiesji: Karaczajo-Czerkiesji;
- w Północnej Osetii: Kataib-al-Choul.

Dagestański dżamaat o nazwie Szariat lub Dżennet (Raj) to podziemne ugrupowanie stworzone na terytorium Dagestanu na początku lat dwutysięcznych. Ponosi ono odpowiedzialność za liczne ataki na funkcjonariuszy miejscowych władz, służb specjalnych, wojskowych i sufickich (prorosyjskich) duchownych⁹. W jego skład wchodzi kilka mniejszych, autonomicznych formacji, z których największa to Derbencki Dżamaat (inaczej: Leśni Bracia, Zgrupowanie Południowe) – wahabicka grupa działająca na południu Republiki Dagestanu, podejmująca także próby rozprzestrzeniania islamizmu na północny Azerbejdżan¹⁰.

W Kabardyno-Bałkarii funkcjonował dżamaat Jarmuk. Badacze podkreślają, iż jest ugrupowanie jednolite narodowościowo – większość jego bojowników to Bałkarzy. Według rosyjskich służb specjalnych szkolenie członków Jarmuka miało miejsce w 2002 roku w wąwozie Pankisi w Gruzji. Jego pierwsi liderzy zostali zlikwidowani w styczniu 2005 roku w Nalczyku. Oddział prawdopodobnie nie brał udziału w ataku na to miasto w październiku 2005 roku¹¹. Grupa ta ponosi odpowiedzialność za liczne napady na przedstawicieli lokalnych władz i funkcjonariuszy bezpieczeństwa.

Kolejne zbrojne ugrupowanie wahabickie na Kaukazie Północno-Zachodnim to Dżamaat Kabardyno-Bałkarii (inna nazwa: Dowództwa Mudżahedinów Połączonego Wilajetu Kabardy, Bałkarii i Karaczaju) – organizacja założona jeszcze

⁸ *Radikalizaciâ islamskih dviženij v Central'noj Azii i na Severnom Kavkaze*, red. I.P. Dobaeva, Rostov-na-Donu 2010, s. 102–105.

⁹ N.E. Romančenko, *Institucionalizaciâ sovremennyh...*, s. 83–84; szerzej zob. *Dżamaat „Šariat” (inogda nazyvaemâ „Dżennet” – Raj)*, źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/jennet/> [stan z 30.05.2014].

¹⁰ *Ibidem*, s. 84–85.

¹¹ *Dżamaat „Jarmuk”*, źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/yarmuk/> [stan z 30.05.2014].

w 1998 roku przez miejscową ludność wyznającą „czysty islam”. Jak wskazują badacze, charakteryzuje go skrupulatnie przestrzegana hierarchiczna struktura (od emira po szeregowych bojowników). W całej republice u szczytu popularności miał posiadać nawet 10 tys. członków i osób wspierających¹².

Karaczajewski Dżamaat powstał jeszcze w 1995 roku. Jego lider Ramzan Borłakow miał nawiązać kontakt z Chattabem przed wybuchem drugiej wojny czeczeńskiej i wysyłać swoich ludzi do jego obozów. Karaczajowie mieli też podobno zaawansowane plany przeprowadzenia przewrotu we władzach własnej republiki. Co ciekawe, to właśnie temu ugrupowaniu Federalna Służba Bezpieczeństwa przypisała sprawstwo zamachów na bloki mieszkalne w Moskwie i Wołgodońsku (1999). Po stratach, jakie organizacja poniosła w wyniku serii aresztowań, oddział ponownie dał o sobie znać w 2006 roku, kiedy nastąpiła seria zabójstw sufickich duchownych i milicjantów. Najprawdopodobniej jego szeregi zasilili nowe grupy młodzieży¹³.

Kataib-al-Choul (Batalion Siły lub po prostu Osetyjski Dżamaat) to organizacja działająca w Osetii Północnej, gdzie – począwszy od 2006 roku – przeprowadziła kilka ataków na miejscowe i federalne siły bezpieczeństwa¹⁴. W jej skład wchodzi w zdecydowanej większości Ingusze i inne narodowości muzułmańskie, a ilość Osetyjczyków jest znikoma. Bezpośrednio z terytorium Inguszetii związany jest natomiast Dżamaat Kalifat. Inne organizacje to Szełkowski Dżamaat, działający na pograniczu Czeczenii i Kraju Stawropolskiego, oraz Nogajski Dżamaat (wcześniej: Batalion Nogajski) operujący w Kraju Stawropolskim. O tym ostatnim stało się głośno, gdy media zaczęły łączyć go z zamachem na lotnisko Domodjedowo. Wcześniej (2010) miał zorganizować zamachy w Stawropolu i Piatigorsku.

Walka, prowadzona przez wymienione oddziały oraz inne mniej ustrukturyzowane ugrupowania terrorystyczne, na początku XXI wieku była słabo skoordynowana. Podzielony był też sam czeczeński ruch separatystyczny. Część oddziałów zaliczyć można było do nurtu nacjonalistycznego (A. Maschadow), część do nurtu islamistycznego (Sz. Basajew), część zaś zaczęła zajmować się działaniami kryminalnymi¹⁵. By przezwyciężyć ten podział, kierownictwo nieuznawanej Republiki Iczkerii w maju 2005 roku podjęło działania mające na celu objęcie jednym dowództwem rozrzuconych dżamaatów oraz nadanie im bar-

¹² N.E. Romančenko, *Institucionalizaciã sovremennyh...*, s. 85; szerzej o działaniach tego dżamaatu pisze serwis „Agentura.ru”, zob. *Kabardino-Balkarskij dżamaat ili „Komandovanie mud-żahidov Ob’edinenного Vilajata Kabardy Balkarii i Karačaã”*, źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/kbj/> [stan z 30.05.2014]. Dokładną analizę sytuacji w Kabardyno-Bałkarii zawiera natomiast książka A. Żukov, *Kabardino-Balkariã: Na puti k katastrofe. Predposylki voorużennogo vystupleniã v Nal’čike 13–14 oktãbrã 2005 goda*, Pravozašitnyj Centr «Memorial», 2008.

¹³ *Karačaevo-Čerkeskij dżamaat*, źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/kchr/> [stan z 1.06.2014].

¹⁴ *Dżamaat «Kataib-al-Houl»*, źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/kataib/> [stan z 1.06.2014].

¹⁵ I.P. Dobaev, *Islamskij radikalizm: genesis, èvolüciã, praktika*, Rostov-na-Donu, 2002, s. 290.

dziej jednolitego oblicza ideowego. Następca Asłana Maschadowa na stanowisku prezydenta Iczkerii – Chalim Sadułow – ogłosił powstanie Kaukaskiego Frontu Sił Zbrojnych Czeczeńskiej Republiki Iczkeria.

Kaukaski Front był bytem pośrednim między separatystyczną „Iczkerią” a Emiratem Kaukaskim. Zasadniczą zmianą, jaką wprowadziło jego powołanie, było po pierwsze oficjalne przyjęcie na sztandary ideologii islamistycznej i programu stworzenia państwa teokratycznego. Sadułow w jednym z wywiadów wprost stwierdził, że plan Maschadowa, by zbudować świeckie demokratyczne państwo, zakończył się fiaskiem¹⁶. Po drugie, nastąpiło zadekretowanie rozszerzenia walki z terytorium Czeczenii na cały Kaukaz. Kaukaski Front miał połączyć działania bojowych grup islamistycznych rozsianych po całym regionie. Ich walka miała zostać zorganizowana w sektory: dagestański (Szariat, Derbencki Dżamaat), inguski (Dżamaat Gałgajcze), osetyjski (Kataib-al-Choul), kabardyno-bałkarski (Kabardyn-Bałkarski Dżamaat), stawropolski (Batalion Nogajski), karaczajo-czerkieski (Karaczajewski Dżamaat), adygejski i krasnodarski¹⁷.

Proklamując w 2007 roku Emirat Kaukaski, Doku Umarow poszedł krok dalej i powołał strukturę parapaństwową skupiającą pod jednym przywództwem politycznym, wojskowym i religijnym wszystkie działające w regionie Kaukazu grupy terrorystyczne. Umarow ogłosił siebie „emirem mudżahedinów Kaukazu”, „przywódcą dżihadu”, a także „jedyną prawomocną władzą na tych terenach, gdzie są mudżahedini”¹⁸. W perspektywie, terytorium Emiratu miało rozciągać się daleko w głąb Rosji.

Aparat centralny Emiratu zorganizowany został na kształt rządu. Funkcjonować w nim miały „resorty” odpowiedzialne za sprawy wojskowe, bezpieczeństwa wewnętrznego, łączności ze społeczeństwem (czyli politykę informacyjną) oraz sprawy zagraniczne. Powołano też szariacki sąd. Część szefów tych „resortów” działała spoza granic Federacji Rosyjskiej. W 2009 roku powołano jeszcze jeden organ – *Medżlisul Szurę* składającą się emirów-dowódców regionalnych (wilajetów). Jest to ciało doradcze, które w razie śmierci emira Kaukazu wybiera nowego przywódcę¹⁹.

Pod względem organizacji terytorialnej to *quasi*-państwo przypomina federację. Początkowo terytorium Emiratu było podzielone na sześć podmiotów – wilajetów. Były to: Dagestan, Nochcz-Czö (Czeczenia), Gałgajcze (Inguszetia), Czerkiesja, Iriston (Osetia Płn.), Step Nogajski (Kraj Stawropolski), a także połączone *wilajety* Kabardy, Bałkarii i Karaczaju. W maju 2009 roku Umarow swoim dekretem przyłączył Iriston do wilajetu Gałgajcze²⁰.

¹⁶ Idem, *Sovremennyj terrorizm: regional'noe izmerenie*, Rostov-na-Donu 2009, s. 110.

¹⁷ N.E. Romančenko, *Institucionalizaciâ sovremennyh...*, s. 87–88.

¹⁸ O. Bobrova, *Imarat Kavkaz. Gosudarstvo, kotorogo net*, „Novaâ Gazeta”, 22, 3 marca 2010, źródło: <http://old.novayagazeta.ru/data/2010/022/13.html> [stan z 31.05.2014].

¹⁹ Ibidem.

²⁰ N.E. Romančenko, *Institucionalizaciâ sovremennyh...*, s. 90–91.

Na czele każdego wilajetu stoi osobny emir sprawujący władzę na powierzonym mu terenie. Jest on wybierany spośród emirów lokalnych dżamaatów (bezpośrednich dowódców mobilnych oddziałów bojowych). Przy emirze wilajetu działa *medżlis* – rada skupiająca ludzi cieszących się największym autorytetem we wspólnocie. Do kompetencji medżlisu należy dysponowanie środkami pochodzącymi z datków i haraczu.

Według danych rosyjskich sił bezpieczeństwa w każdym wilajecie aktywnie działa około stu ludzi, którzy bezpośrednio prowadzą dżihad. Każdy dżamaat składa się natomiast z około 10–20 ludzi. Krąg społeczny, wspomagający w mniejszym lub większym stopniu ich walkę, liczy się w setki, a nawet tysiące osób. To właśnie oni przekazują podziemiu informacje, zaopatrują w żywność, wynajmują mieszkania, pomagają w zakupie środków transportu²¹.

Tabela 2. Przybliżona struktura Emiratu Kaukaskiego na początku jego działalności.

EMIRAT KAUKASKI					
Wilajet Dagestan	Wilajet Nochcz-Czö	Wilajet Galgajcze	Połączone wilajety Kabardy, Balkarii i Karaczaju	Wilajet Czerkiesji	Wilajet Nogaju
Republika Dagestan: – Dżamaat Szariat (Dżenet lub Raj) – Derbencki Dżamaat („Leśni Bracia” lub Zgrupowanie Południowe)	Republika Czeceńska: – Liczne podzielone dżamaaty	Inguszetia: – Dżamaat Kalifat Północna Osetia: – Kataib-al-Choul („Batalion Siły”)	Kabardyno-Balkaria: – Dżamaat Jarmuk – Dżamaat Kabardyno-Balkarii	Karaczajo-Czerkiesja: – Dżamaat Karaczajewski („Społeczność muzułmańska nr 3”)	Kraj stawropolski: – Dżamaat Nogajski (Nogajski Batalion Dywersyjny)

Źródło: N.E. Romančenko, *Institucionalizaciä sovremennyh...*, s. 95.

Dowództwo Emiratu Kaukaskiego nie jest monolityczne i na zewnątrz wy-dostawały się już liczne sygnały o konfliktach wśród wyższych dowódców. Wiadomo o rywalizacji pomiędzy Doku Umarowem a Asłambekiem Wadałowem²². Mimo iż Umarow początkowo uczynił Wadałowa swoim pierwszym *na-ibem* (zastępcą) i wyznaczył na swego sukcesora w przypadku śmierci, ten drugi w 2010 roku zrezygnował z powierzonej mu funkcji i wypowiedział posłuszeństwo pierwszemu emirowi Kaukazu. Do rozwiązania kryzysu doszło dopiero rok później, gdy po posiedzeniu sądu szariackiego Wadałow odnowił przyrzeczenie

²¹ Ibidem, s. 91–92.

²² K. Pietrasik, *Dążenia i aktywność fundamentalistów islamskich w Czeczenii i Dagestanie – od połowy 1996 do 2013 roku*, „Zeszyty Doktoranckie Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego [AON]” 2013, 2(7), s. 152.

wierności Umarowowi²³. Konflikt ten zbiegł się z momentem załamania u samego Umarowa, który prawdopodobnie ciężko ranny w walkach z Rosjanami oraz podtruty²⁴ przez rosyjskie służby specjalne ogłosił rezygnację z zajmowanej funkcji. Po kilku dniach z tej decyzji się wycofał, ale wywołał tym zamieszanie wśród liderów zbrojnego podziemia i pozostawił złe wrażenie na zewnątrz. Umarow zginął w nieznanych okolicznościach trzy lata później – latem 2013 roku. Jego następcą został pochodzący z Dagestanu Aliaschab Kebekow, posługujący się pseudonimem Ali Abu-Muhammad. Został on również zlikwidowany przez rosyjskie siły specjalne (w kwietniu 2015).

W środowisku eksperckim dość powszechnie wskazuje się na **związki Emiratu Kaukaskiego z międzynarodowym terroryzmem**, w tym z Al-Kaidą²⁵, można mieć jednak wątpliwości, czy czynnik zewnętrzny miał decydujący wpływ na rozwój terroryzmu w omawianym regionie. Kaukaz Płn. w drugiej połowie lat 90. XX w. rzeczywiście był jednym z wiodących frontów światowego dżihadu, stąd jego liczne powiązania z międzynarodowymi organizacjami fundamentalistycznymi. Zjawisko zagranicznego finansowania terroryzmu na Kaukazie jest jednak przez niektórych komentatorów i polityków wykorzystywane instrumentalnie, w celu zatuszowania wewnętrznych patologii społecznych. Choć rzeczywiście istnieją wyraźne ślady takich działań, to mają one znaczenie drugorzędne, gdyż na samym Kaukazie Płn. w różnych sferach występuje wystarczająco dużo potencjału konfliktowego, a także niezbędnych zasobów materialnych, by wytłumaczyć powstanie i funkcjonowanie organizacji terrorystycznych²⁶.

W ostatnich latach wyraźnie zarysował się natomiast proces, w którym **związki z globalnym ruchem dżihadu osłabiają ugrupowania północnokaukaskie**. Następuje to głównie poprzez drenaż ochotników, którzy często dla podjęcia walki religijnej wolą udać się na Bliski Wschód, niż ryzykować szybką utratę życia w bardzo trudnej walce z rosyjskimi siłami specjalnymi na Kaukazie. Po rozpoczęciu wojny domowej w Syrii oraz dalszej jej eskalacji wskutek powołania tzw. Państwa Islamskiego bardzo duża ilość młodych ludzi z republik północnokaukaskich wyjechała do tych krajów, aby rozpocząć dżihad. W samym Iraku wg FSB Rosji znajduje się (na początku 2015 roku) nawet 1700 osób

²³ *V Čečne zaveršilos' zasedanie Šariatskogo Suda. Fitna preodolena*, źródło: <http://kavkazcenter.com/russ/content/2011/07/23/83748.shtml> [stan z 1.06.2014].

²⁴ Jak podają media, w wyniku tej niekonwencjonalnej formy zwalczania terroryzmu (zatrucie żywności przesyłanej bojownikom) rosyjskim służbom udało się zlikwidować 17 terrorystów: *Čečenskih boevikov travât adamı*, <http://www.rosbalt.ru/main/2010/07/29/757801.html> [stan z 1.06.2014].

²⁵ Zob. np. G.H. Hahn, *Getting the Caucasus Emirate Right*, Center for Strategic and International Studies, 2011.

²⁶ Por. T. Grabowski, *Terroryzm północnokaukaski: źródła zjawiska*, „Horyzonty Polityki” 2014, 5, 12; idem, *Demograficzne źródła konfliktu na Kaukazie Północnym*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, 7.

z rosyjskim obywatelstwem²⁷. Dodając do tego tych, którzy walczą w Syrii, niektórzy oceniają, że na pograniczu syryjsko-irackim walczy nawet 3000 obywateli rosyjskich, z czego ok. 2500 pochodzi z Kaukazu Północnego²⁸. Świadczy to o tym, że terroryzm północnokaukaski przestaje być głównie wewnętrznym problemem Federacji Rosyjskiej i zyskuje swój wymiar międzynarodowy, co otwiera też nowy etap w historii tego zjawiska.

Formy działania

Działające na Północnym Kaukazie ugrupowania terrorystyczne działają w strukturze sieciowej. „System sieci” to układ połączonych ze sobą w rozliczny sposób różnego typu podmiotów, w którym miejsce tradycyjnych hierarchii zajmuje płaska struktura dynamicznych powiązań. W praktyce polega na spajaniu poprzez sieć określonych zasobów, kompetencji, zdolności potrzebnych do realizacji konkretnego celu lub określonego zadania. Jak wskazuje jeden z badaczy współczesnych konfliktów zbrojnych, sieć, także dzięki rozwojowi technologii informacyjnych, wyzwoliła i uzbroiła małe wspólnoty, a nawet jednostki, w narzędzia umożliwiające walkę z niekorzystnymi dla nich globalnymi procesami. Dzięki dynamicznym procesom społecznych interakcji ludzie i ruchy społeczne mogą wykorzystać nowy rodzaj siły, a ich połączona energia wyzwolona za sprawą sieci może zmienić porządek polityczny lub zdelegalizować władzę²⁹.

Przyswojenie przez północnokaukaskich terrorystów sieciowej struktury funkcjonowania (podstawowej cechy współczesnego terroryzmu międzynarodowego), pozwoliło im na uzyskanie zdolności do niemal nieograniczonego rozszerzania swoich kadr drogą włączania nowych „węzłów”, o ile wyznają one te same wartości i/lub mają zbieżne cele. Otworzyło im to możliwość współdziałania z ugrupowaniami kryminalnymi i podmiotami działającymi w szarej strefie gospodarki, co stwarza też oczywiście nowe możliwości pozyskiwania środków finansowych³⁰.

Jedną ze specyficznych cech północnokaukaskiego podziemia terrorystycznego jest jego zadziwiająca **zdolność do samoreprodukcji**, czyli uzupełniania kadrowych, organizacyjnych, infrastrukturalnych i innych strat. Odbywa się to głównie poprzez zasoby lokalne, choć pewne znaczenie ma również wsparcie

²⁷ Glava FSB: do 1,7 tys rossijskich grażdian mogut voevat' v Irake, RIA Novosti, 20.02.2015, źródło: <http://ria.ru/world/20150220/1048707159.html> [stan z 26.03.2015].

²⁸ Takie szacunki przedstawia amerykański analityk G. Hahn, zob. *Report: The Caucasus Emirate in the Levant and the IS-AQ Fitna, Complete Version (Parts 1 and 2)*, źródło: <http://gordonhahn.com/2015/02/25/the-caucasus-emirate-in-the-levant-and-the-is-aq-fitna-complete-parts-1-and-2/> [stan z 20.03.2015].

²⁹ M. Fryc, *Wojna. Współczesne oblicze*, Toruń 2009, s. 67–68.

³⁰ I.P. Dobaev, *Sovremennyy terrorizm: regional'noe izmerenie...*, s. 81.

zagraniczne obejmujące głównie finansowanie. Według rosyjskich analityków na Bliskim Wschodzie działa ponad 90 organizacji zajmujących się finansowaniem północnokaukaskiego terroryzmu³¹. Z Półwyspu Arabskiego czeczeński separatyzm wspierają takie organizacje, jak: Muslim World League, Faisal Islamic Bank, International Islamic Relief Organization czy Al-Haramain Foundation. Przelewami pieniędzy czeczeński ekstremizm wspierają też podstawione firmy tureckie, które stale pojawiają się na fali kwitnących stosunków gospodarczych między Rosją a Turcją, po czym równie szybko znikają. W tego rodzaju transakcjach pośredniczyć mają szczególnie często trzy tureckie banki, a więcej niż 16 tureckich organizacji ma udzielać regularnej pomocy czeczeńskim separatystom (chodzi o organizacje typu: Komitet Solidarności z Czeczenami Północnego Kaukazu, Instytut Przyjaźni i Braterstwa Państw i Społeczności Tureckich, Instytut Kultury Turańskiej, Instytut Kształcenia Kulturalnego i Społecznej Pomocy Kaukazowi, itp.). Zdaniem rosyjskich analityków działalność na Kaukazie prowadzi również pięć wpływowych międzynarodowych struktur z centralą w Egipcie: Brygady Islambouli, al-Jihad al-Islami (Święta Wojna), al-Gama'a al-Islamiyya (Islamska Grupa), Daawa Wa Igasa oraz religijny uniwersytet Al Azhar w Kairze. Tym samym z Bliskiego Wschodu wyrasta trudna do uchwycenia sieć organizacji różnego typu (finansowych, charytatywnych, oświatowych, kulturalnych), które przy wykorzystaniu podstawionych firm i rajów podatkowych przelewają środki przeznaczone ostatecznie dla wsparcia północnokaukaskiego podziemia islamistycznego³².

Z kolei zdaniem analityków International Crisis Group dopływ środków z zewnątrz na większą skalę praktycznie został przerwany już wraz ze śmiercią Chattaba w 2002 roku oraz po tym, jak wojna w Afganistanie zajęła centralne miejsce w światowym dżihadzie. Najważniejszym źródłem finansowania są wymuszenia od przedsiębiorców i urzędników. Według oficjalnych źródeł w samym tylko Dagestanie w roku 2010 roku terroryści w ten sposób uzyskali 100 mln rubli. Część tych transferów stanowią „honoraria” za zabójstwa na zlecenie lub prześladowanie biznesowej konkurencji. Przedsiębiorcy skarżą się, że znajdują w skrzynkach pocztowych lub samochodach pendrivy z nagraniami zawierającymi proste przesłanie: albo nam wypłacisz do określonej daty pieniądze, albo spotka cię tragedia. Coraz częstszym zjawiskiem są zabójstwa osób, które odmówiły finansowego wspierania dżiadiu³³. „System ekstremistyczny” jest więc w stanie funkcjonować dzięki zasobom wewnętrznym, a wsparcie zagraniczne ma minimalne znaczenie³⁴.

³¹ E. Gorušina, *Vliianie Bliżnego Vostoka na kavkazskij ekstremizm*, „Rossiâ i Musul'manskij Mir” 2011, 11, s. 47.

³² Ibidem, 44–47.

³³ *The North Caucasus: The Challenges of Integration (II), Islam...*, s. 17.

³⁴ Taka ocena pojawia się i wśród rosyjskich ekspertów, zob. S.Â. Sušij, *Severnyj Kavkaz...*, s. 285–286.

Z lokalnych zasobów uzupełniane są także straty kadrowe. W procesie rekrutacji nowych członków fundamentalną rolę odgrywają nowe technologie informacyjne. Ogromną pracą dla podziemia terrorystycznego wykonuje serwis internetowy Kavaz-Centr stworzony w Groznmym w 1999 roku. Zamieszcza on nie tylko informacje na temat bieżącej działalności ekstremistycznej, ale i odezwy liderów podziemia. Po wyroku rosyjskiego sądu, który zakazał jego funkcjonowania, serwery przeniesiono poza granice Rosji. Każdy wilajet ma własną stronę, szereg treści można otrzymywać też na telefony komórkowe. Oprócz działań w „infosferze” aktywnie prowadzony jest również werbunek w meczetach, na uczelniach, w ośrodkach sportowych i zakładach pracy³⁵.

Inną systemową cechą podziemia islamistycznego na Kaukazie Płn. jest jego **wyjątkowa elastyczność**. Potrafi ono doskonale przystosowywać się do zewnętrznych uwarunkowań, zmieniać swoją strukturę, formy działalności, źródła finansowe, sposoby komunikacji, a nawet modyfikować oficjalną ideologię. Do bardzo pouczających wniosków prowadzi analiza geograficznego wymiaru działań terrorystów. Zauważyć można przestrzenny dynamizm w ich aktywności oraz zdolność do budowy pierwszo- i drugoplanowych frontów walki w zależności od okoliczności. W ciągu niewiele ponad dekady miały miejsce co najmniej cztery okresy, w których wyraźnie dostrzegalne są główne i drugorzędne ogniska terroryzmu:

1. Okres czeczeński (2001–2006) – w danym okresie główna masa bojowników była skoncentrowana w granicach republiki czeczeńskiej i przylegających do niej regionach Inguszetii. W tym obszarze koncentrowała się także strefa aktywnego terroru. Jednak od drugiej połowy tego okresu w siłę rosła i coraz mocniej zaznaczają swoją obecność „dodatkowe” obszary aktywności terrorystycznej: dagestański i inguski (stopniowo zyskujące samodzielne znaczenie). Stopniowemu spadkowi intensywności terroryzmu w Czeczenii towarzyszył w latach 2004–2007 wzrost poziomu przemocy w innych regionach.
2. Okres „przejściowy” (2007 rok) – to krótki okres zmiany regionalnego „epicentrum” terroryzmu. Występowały w nim trzy porównywalne skupiska aktywności terrorystów: słabnący czeczeński oraz przybierające na znaczeniu – inguski i dagestański. Jednocześnie pod względem intensywności ataków był to okres relatywnie spokojny – ilość ataków w trzech rejonach występowania terroryzmu była mniejsza od tego, co można było zaobserwować jeszcze w latach 2001–2004, w „czeczeńskim” okresie walki islamistycznego podziemia.
3. Okres inguski (2008–2009) – to okres nadaktywności podziemia inguskiego. Na terytorium tej najmniejszej z republik północnokaukaskich w ciągu dwóch lat miała miejsce połowa wszystkich aktów terroru w regionie. Na tle tego gwałtownego natężenia ekstremizmu w Inguszetii nie zwrócono dosta-

³⁵ *The North Caucasus: The Challenges of Integration (II), Islam...*, s. 14.

tecznej uwagi na stopniowy, coraz mocniejszy wzrost zbrojnego podziemia w Dagestanie, a nawet pewnej aktywizacji czeczeńskich oddziałów leśnych w związku z organizacją Emiratu Kaukaskiego.

- Okres dagestański (2010–) – to okres szczytowego poziomu aktywności dagestańskiego podziemia zbrojnego. Bezwzględne „liderowanie” Dagestanu w dziedzinie terroryzmu wyraźnie zaznaczył odczuwalny jednocześnie spadek aktywności terrorystycznej w Inguszetii (jako rezultat kompleksowego programu działań nowego kierownictwa politycznego republiki) oraz postępujące słabnięcie podziemia czeczeńskiego. O ile w latach 2009–2010 na Dagestan przypadało 30–40% ataków w regionie, o tyle w latach 2011–2012 odsetek ten wynosił już 50–60%. Cechą szczególną tego okresu było przy tym rozszerzenie strefy aktywnego terroryzmu. Wybuch terroryzmu w Kabardyno-Bałkarii w 2010 roku, a także postępująca w kolejnych latach dynamika aktywności terrorystycznej w tej republice świadczą, zdaniem rosyjskich ekspertów, o tym, że na Kaukazie uformowało się nowe i stabilne ognisko terroryzmu³⁶.

Tabela 3. Ataki terrorystów północnokaukaskich w latach 1992–2011 z podziałem na regiony Rosji

Region	Liczba ataków
Czeczenia	523
Dagestan	364
Inguszetia	268
Kabardyno-Bałkaria	138
Północna Osetia	34
Kraj stawropolski	21
Moskwa	19
Inne (w Rosji)	48

Źródło: *Terrorism and the North Caucasus: An Overview*, „START Background Report”, National Consortium For The Study Of Terrorism And Responses To Terrorism 2013, s. 2.

Taktyka walki

Funkcjonujące na Północnym Kaukazie ugrupowania terrorystyczne działają w strukturze sieciowej. Z kategorią „sieci” związane są wprowadzone przez badaczy wojskowości pojęcia roju (ang. *swarm*) i rojenia (*swarming*). Poprzez „rój” rozumie się organizację składającą się z wielu autonomicznych podmiotów powiązanych ze sobą dzięki okolicznościom. Taka grupa powstaje poprzez samoorganizację, w wyniku oddolnych i indywidualnych działań poszczególnych

³⁶ S.Â. Sušij, *Severnyj Kavkaz...*, s. 288–289.

jednostek. Działania roju są spontaniczne, a jego struktura jest niehierarchiczna i pozbawiona wyraźnego przywództwa³⁷.

W ujęciu wojskowym „rojenie” – w najprostszych słowach – polega na tym, iż autonomiczne lub częściowo autonomiczne jednostki biorące udział w działaniach atakują wroga z wielu kierunków, po czym się przegrupowują³⁸. O sile roju stanowi nie tylko suma wartości jego części składowych, ale swego rodzaju wartość dodana wynikająca z kumulacji ataku poszczególnych komponentów. Ta forma organizacji walki nie jest oczywiście w historii wojskowości zjawiskiem nowym, lecz – zdaniem teoretyków – bardzo dokładnie oddaje to, co dzieje się na współczesnym polu walki.

Terrorystyczne dzamaaty na Kaukazie, doskonaląc swoją strategię, odeszły od prowadzenia frontalnych starć i obrały właśnie dywersyjno-terrorystyczną taktykę „pszczelego roju”. Błyskawicznie zmieniają miejsce dyslokacji i w razie konieczności łączą się z innymi grupami. Między ich strukturami istnieje stała łączność. Jeśli zachodzi potrzeba, ich działania są wspólnie ustalane i koordynowane.

Zmiana sposobu walki zbiegła się ze zmianą pokoleniową w ich szeregach – bojownicy pamiętający regularne wojny czeczeńskie należą już do zdecydowanej mniejszości, a nawet rzadkości. Co istotne, zmianie ulega też środowisko walki: leśni i górscy partyzanci przemieszczają się w kierunku miast, a ich walka coraz częściej zaczęła przypominać nawet miejską *guerille*³⁹. Bardzo częstym zjawiskiem są szturmowanie sił bezpieczeństwa na budynki i pomieszczenia zajmowane przez terrorystów. Dochodzi wówczas do krwawych starć, w których giną przedstawiciele obu stron.

Jak twierdzą znawcy regionu, do najbardziej charakterystycznych cech nielegalnych formacji zbrojnych na Kaukazie należy wysoki poziom ich organizacji, konspiracyjność, ustrukturyzowanie, doświadczenie w prowadzeniu działań bojowych z wykorzystaniem form i metod walki dywersyjno-wywiadowczej oraz elementów taktyki wojny partyzanckiej, wyposażenie w nowoczesne środki łączności, a nawet posiadanie wyspecjalizowanych komórek (wywiad, kontrwywiad, uzbrojona ochrona)⁴⁰.

W ostatnich latach, głównie wskutek spadku własnego potencjału w wyniku strat poniesionych w walce z siłami bezpieczeństwa, bojownicy skupiają się na atakach typowo terrorystycznych: podkładaniu improwizowanych ładunków wybuchowych oraz zabójstwach oficjeli państwowych i autorytetów religijnych. Statystyki mówią, że wśród form ataków zdecydowanie pierwsze miejsce przy-

³⁷ *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terroryzm w epoce informacji*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2014, s. 22.

³⁸ Zob. S.J.A. Edwards, *Swarming on the Battlefield. Past, Present, and Future*, Rand Corporation 2000.

³⁹ I.P. Dobaev, *Sovremennyj terrorizm: regional'noe izmerenie...*, s. 108.

⁴⁰ *Ibidem*.

pada terroryzmowi bombowemu (zob. tab. 4), co jest ogólnoswiatową prawidłowością. Szczególnie śmiertelne są detonacje wykonywane przez terrorystów samobójców.

Tabela 4. Metody ataków dokonywanych przez terrorystów północnokaukaskich w latach 1992–2011

Typ ataku	Liczba ataków	%
Atak bombowy	749	53%
Zbrojny napad	412	29%
Zamach na życie	133	9%
Ataki na środki użyteczności publicznej	57	4%
Wzięcie zakładników	51	4%
Uprorowadzenie środków transportu	8	1%

Źródło: *Terrorism and the North Caucasus: An Overview*, s. 3.

Pierwsze miejsca wśród celów zajmują struktury siłowe (policja, armia) oraz władze państwowe (głównie lokalne, także przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości). Dalej występują cywile i reprezentanci biznesu. Istotną rolę, z racji dużej liczby ofiar cywilnych, odgrywają też ataki na środki transportu.

Tabela 5. Cele ataków terrorystów północnokaukaskich

Typ celu	Liczba ataków
Policja	371
Władze	271
Cywile i własność prywatna	199
Wojsko	179
Transport	102
Biznes	95
Osobistości i instytucje religijne	48
Cele użytkowe	36
Media i dziennikarze	14
Instytucje edukacyjne	12
Telekomunikacja	12
Organizacje pozarządowe	11
Lotniska i linie lotnicze	6

Źródło: *Terrorism and the North Caucasus: An Overview*, s. 3.

Analitycy International Crisis Group wśród typowych ataków ostatnich lat wymieniają samobójczy zamach bombowy na funkcjonariuszy policji zebranych na pogrzebie zabitego dzień wcześniej kolegi (9 sierpnia 2012, Inguszetia,

7 ofiar śmiertelnych); ostrzelanie kolumny samochodów policji (5 października 2012, Inguszetia, 7 ofiar śmiertelnych); zabójstwo imama meczetu w centralnej części Dagestanu (28 czerwiec 2012) oraz sufickiego szejka Saida Afandi al-Chirkawi (28 sierpnia 2012); napad na szyicki meczet małej wspólnoty azerskiej w Dagestanie (18 sierpnia 2012, jedna ofiara śmiertelna)⁴¹.

Przytłaczająca większość zamachów ma miejsce na samym Kaukazie Płn. (por. tab. 3). Jednak najszerzy rezonans, z oczywistych względów, mają zamachy w Moskwie i innych centralnych rejonach Rosji. Tam też dochodzi do najbardziej śmiertelnych, jak wspomniano, samobójczych zamachów bombowych w środkach komunikacji publicznej. Z najbardziej głośniejszych tego typu aktów przypomnieć należy: zamach w moskiewskim metrze (29 marca 2010, 40 zabitych, 88 rannych) i zamach na lotnisku Domodiedowo (24 stycznia, 2011, 36 zabitych, 191 rannych). Inną metodą jest podkładanie ładunków wybuchowych na szlakach komunikacyjnych, czego najgłośniejszym przykładem był zamach na pociąg Newski Ekspres (27 listopada 2009, 28 zabitych, ponad 130 rannych). Podkładanie ładunków wybuchowych na torach kolejowych i drogach jest częstym zjawiskiem na terytorium Dagestanu⁴².

Ostatnim głośnym akordem terrorystycznej aktywności była seria zamachów samobójczych w Wołgogradzie: w autobusie (21 października 2013, 7 zabitych, 37 rannych), na dworcu kolejowym (29 grudnia 2013; 18 zabitych, 45 rannych), w trolejbusie (30 grudnia 2013; 16 zabitych, 25 rannych)⁴³.

Do historii terroryzmu północnokaukaskiego należą już ataki z braniem dużej liczby zakładników, zapoczątkowane szturmem na szpital w Budionowsku (1996 rok, 125 osób zabitych, 419 rannych) i kontynuowane w atakach na teatr Nord-Ost w Moskwie (2002 rok, 173 zabitych, ponad 700 rannych) oraz szkołę w Biesłanie (2004 rok, 385 zabitych, około 800 rannych). Operacje tego typu wymagały zaangażowania dużej ilości sił i środków, i pomimo iż przyciągały ogromne zainteresowanie mediów, wywołały tylko jednoznaczne potępienie ze strony opinii światowej.

Podsumowanie

W sferze organizacyjnej terroryści północnokaukaski łączą islamistyczne tradycje regionu z nowoczesną i bardzo efektywną strukturą sieciową pozwalającą na sprawne funkcjonowanie, elastyczność działania, uzupełnianie strat i pozyskiwanie niezbędnych do przetrwania środków finansowych. Duże znaczenie ma zdolność do geograficznego przenoszenia pierwszoplanowych frontów walki oraz umiejętność zmiany strategii.

⁴¹ *The North Caucasus: The Challenges of Integration (II), Islam...*, s. 15.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Por. E. Wolska-Liśkiewicz, *Zamachy w Wołgogradzie – Preludium do igrzysk w Soczi?*, „e-Terroryzm” 2014, 1, s. 16–23.

Taktyka walki północnokaukaskich terrorystów ulega pewnej modyfikacji: im dalej od zakończenia wojny w Czeczenii, tym mniej działań partyzanckich. Walka przenosi się do miast, gdzie bardzo często dochodzi do starć z federalnymi i lokalnymi siłami bezpieczeństwa oraz aktów terroryzmu. W organizacji zamachów terrorystycznych zaobserwować można odejście od ataków z braniem dużej liczby zakładników. Zdecydowaną większość stanowi terroryzm bombowy i zamachy na życie przedstawicieli władz i struktur siłowych. Podstawowym celem są też środki komunikacji publicznej. Najbardziej śmiertelne ataki są dziełem terrorystów samobójców.

Bibliografia

- Bobrova O., *Imarat Kavkaz. Gosudarstvo, kotorogo net*, „Nova Gazeta”, 22, 3 marca 2010, źródło: <http://old.novayagazeta.ru/data/2010/022/13.html> [stan z 31.05.2014].
- Čečenskih boevikov travât âdami, <http://www.rosbalt.ru/main/2010/07/29/757801.html> [stan z 1.06.2014].
- Dobaev I.P., *Islamskij radikalizm: genesis, èvolúciâ, praktika*, Rostov-na-Donu 2002.
- Dobaev I.P., *Sovremennyyj terrorizm: regional'noe izmerenie*, Rostov-na-Donu 2009.
- Džamaat „Šariat” (inogda nazyvaemaâ „Džennet” – Raj), źródło: <http://studies.agentura.ru/to/russia/jennet/> [stan z 30.05.2014].
- Edwards S.J.A., *Swarming on the Battlefield. Past, Present, and Future*, Rand Corporation 2000.
- Glava FSB: do 1,7 tys rossijskich graždan mogut voevat' v Irake, RIA Novosti, 20.02.2015, źródło: <http://ria.ru/world/20150220/1048707159.html> [stan z 26.03.2015].
- Górecki W., *Dokąd zmierza Kaukaz Północny*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, 6.
- Gorûšina E., *Vliânie Bliźnego Vostoka na kavkazskij èkstreizm*, „Rossiâ i Musul'manskij Mir” 2011, 11.
- Grabowski T., *Demograficzne źródła konfliktu na Kaukazie Północnym*, „Przeгляд Geopolityczny” 2014, 7.
- Grabowski T., *Terroryzm północnokaukaski: źródła zjawiska*, „Horyzonty Polityki” 2014, 5, 12.
- Hahn G.H., *Report: The Caucasus Emirate in the Levant and the IS-AQ Fitna, Complete Version (Parts 1 and 2)*, źródło: <http://gordonhahn.com/2015/02/25/the-caucasus-emirate-in-the-levant-and-the-is-aq-fitna-complete-parts-1-and-2/> [stan z 20.03.2015].

- Hahn G.H., *Getting the Caucasus Emirate Right*, Center for Strategic and International Studies, 2011.
- Fryc M., *Wojna. Współczesne oblicze*, Toruń 2009.
- Oценка численности постоянного населения на 1 января 2014 года и в среднем за 2013 год (опубликовано 13 марта 2014 года)*, źródło: http://www.gks.ru/free_doc/new_site/population/demo/Popul2014.xls [stan z 2.04.2014].
- Pietrasik K., *Dążenia i aktywność fundamentalistów islamskich w Czechenii i Dagestanie – od połowy 1996 do 2013 roku*, „Zeszyty Doktoranckie Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego [AON]” 2013, 2(7).
- Radikalizaciâ islamskih dviženij v Central’noj Azii i na Severnom Kavkaze*, pod red. I.P. Dobaeva, Rostov-na-Donu 2010.
- Romančenko N.E., *Institucionalizaciâ sovremennyh radikal’nyh nepravitel’stvennyh religiozno-političeskich organizacij na Severnom Kavkaze*, Moskva – Rostov-na-Donu 2011.
- Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna pokój i terroryzm w epoce informacji*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2014.
- Sušij S.Â., *Severnyj Kavkaz: Realii, problemy, perspektivy pervoj tretej XXI veka*, Moskva 2014.
- V Čečne zaveršilos’ zasedanie Šariatskogo Suda. Fitna preodolena*, źródło: <http://kavkazcenter.com/russ/content/2011/07/23/83748.shtml> [stan z 1.06.2014].
- Wolska-Liškiewicz E., *Zamachy w Wołgogradzie - Preludium do igrzysk w Soczi?*, „e-Terroryzm” 2014, 1.
- Žukov A., *Kabardino-Balkariâ: Na puti k katastrofe. Predposylki vooružennoho vystupleniâ v Nal’čike 13–14 oktâbrâ 2005 goda*, Pravozašitnyj Centr «Memorial», 2008.

Terroryzm północnokaukaski: przejawy zjawiska

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest przejawom terroryzmu ugrupowań islamistycznych wywodzących się z Kaukazu Północnego. Ich działalność wynika z długiego procesu historycznego, w którym plemiona i narody północnokaukaskie stosowały różne formy przemocy politycznej i niejednokrotnie odwoływały się do fundamentalistycznej ideologii islamskiej. W okresie dwóch wojen czecheńskich, które wybuchły po rozpadzie Związku Sowieckiego, nurt islamistyczny po stronie bojowników był stale obecny i rósł w siłę. Po zakończeniu drugiej wojny czecheńskiej tamtejszy ruch separatystyczny uległ przeobrażeniu w odcinek frontu światowego dżihadu, a separatyści przeszli do działań partyzanckich i organizacji serii zamachów terrorystycznych.

Artykuł omawia strukturę organizacyjną północnokaukaskich terrorystów oraz okoliczności powstania Emiratu Kaukaskiego. Analizie poddano takie aspekty ich działania, jak rekrutacja nowych członków oraz pozyskiwanie środków finansowych. Omówiono również taktykę walki oraz najbardziej charakterystyczne zamachy o charakterze terrorystycznym.

Słowa kluczowe: terroryzm, fundamentalizm, ekstremizm, islam, Kaukaz Północny, Rosja, Emirat Kaukaski.

North Caucasus Terrorism: Manifestations of the Phenomenon

Summary

The article is devoted to acts of terrorism of Islamic formations derived from the North Caucasus. Their activity is a continuation of longer historical process in which tribes and North Caucasus nations used different forms of political violence and more than once they referred to the Islamic ideology. Within a period of two Chechenian wars which outbreak took place after disintegration of Soviet Union, the Islamic stream was still present and went from strenght form strenght on the side of fighters. After the end of the second Chechenian war local separatist movement has been transformed to the section of world jihad and the separatists started partisan activities, and they organized series of terrorist attacks.

The article discussed the organizational structure of North Caucasian terrorists and the circumstances of creating the Caucasian Emirate. To the analysis were subjected such aspects of their activity as recruitment of new members and raising the financial means. There was also discussed the fighting tactics and the most characteristic terrorist attacks.

Keywords: terrorism, fundamentalism, extremism, Islam, North Caucasus, Russia, Caucasian Emirate.

Przemysław OLEJNICZAK*
Zespół NKJO w Sosnowcu

The British Constitution: Why It Is Not a Myth

Whereas some objections and criticisms can be, and have been, expressed against the validity and sovereignty of the principles of the English legal system, Parliament's sovereignty and the UK constitutional system in general, especially in the recent times of European integration, the bases for the functioning of this system are far from mythical. This paper proposes to explain the cultural and institutional identity of Great Britain in the light of the English legal system. It includes the enactment, interpretation, application and enforcement, as well as the historical development of the law of England and Wales: constitutional conventions (including Parliamentary supremacy vis-à-vis the EU law), Acts of Parliament and the development of legal principles through case law. These determine the specificity of the constitution, without a written constitutional act (in the "monist" or continental sense of this term), which might seem a potential cause of misguided and unpredictable interpretations. Yet, the conventional wording of the Statutory enactment: "BE IT ENACTED by the Queen's Most Excellent Majesty..." (e.g. at the **Human Rights Act 1998**) is, to say the least, far from purely symbolic, even in the context of a situation where the Monarch has no factual law-making or executive power.

Thus, it could be claimed that the Convention Parliament of 1689–1690, which was not a supreme body and whose resolutions depended on the assent of one who was not the legal Monarch (William III of Orange, the husband of James II's daughter Mary) caused an "incurable defect" of the "Revolution", which it was very hard to "work into" the system¹. Basically, that Parliament was said not to have been in a position to declare itself supreme. However, that this sovereignty was and has been consistently and unquestionably enforced by those responsible for the forming of the new system including the judiciary, and

* olech.5102@wp.pl

¹ F.W. Maitland, *The Constitutional History of England*, CUP, Cambridge 1908, at 285.

appropriate legislation pursuant to that act has been put into practice in the following centuries – cannot be ignored. This is shown by a number of courts' judgements upholding the arguments of a historical nature and emphasizing the factual supremacy of Parliament (e.g. that no Act of Parliament can be “disregarded”, in **Pickin v. British Railway Board [1974] AC 765, UKHL 1²**). The issue of “subsequent legislation” was raised in **Jackson and Others v. HM's Attorney General [2005] UKHL 56** (to be discussed below, from a different angle), where the judges, in the context of the validity of the **Parliament Act 1949**, referred to the legislation enacted in both Houses “against a background awareness” of the validity of the **1911 Act** as amended later. The decision was based on “a general understanding of the effect” of the Acts (the analogy is drawn with “parties' subsequent conduct as an aid to the interpretation of their contract”) (in **Jackson and Others... [2005]**, per Lord Nicholls of Birkenhead, para 69). The same reasoning is apparently applicable to legislation and practice following an act over periods longer than half a century, considering the tradition of custom and the stability of constitutional conventions as the sources of law in the English system.

It is also considered that the **Crown and Parliament Recognition Act 1689** and the **Bill of Rights**, which established a constitutional monarchy, did not actually abolish the Monarch's sovereignty in legal terms; the Royal prerogative cannot be debated by Parliament without the Monarch's consent³. The question of who is or was the Monarch at the time and of the ruling power should be addressed separately.

Furthermore, it remains an issue whether the British legislature is now dependent on EU law and those who work to ensure its implementation. There is no denying that Acts of English law are to be and have been interpreted “in the light of the wording and purpose” of the provisions of Community (now EU) law (**Von Colson and Kamann v. Land Nordrhein-Westfalen [1984] ECR 1891**), as in the doctrine of indirect effect or “conforming interpretation” (in **Von Colson... [1984]; Pupino [2005] ECR I 5285**). As regards the case of **McCarthy's Ltd. v. Smith [1979] (case 129/79 ECJ and CA)**, a number of objections to the conformity of the **European Communities Act 1972** with the constitutional convention of the sovereignty of Parliament (on whether this Act

² The references to legal cases, in their Neutral or ICRL citation formats (2014-01-02), are made on the basis of the official law reports of judicial decisions published online by the British and Irish Legal Information Institute (BAILII, at <http://www.bailii.org/uk/cases>, for example: <http://www.bailii.org/uk/cases/UKHL/2005/56.html> for **Jackson & Ors v. HM's Attorney General [2005] UKHL 56**), which has partnered with the Incorporated Council of Law Reporting for England and Wales (ICLR, at www.iclr.co.uk, <http://cases.iclr.co.uk/Subscr/Search.aspx>), the publisher of *The Law Reports* (official monthly reports for the Superior and Appellate Courts: UKHL, AC, QB) and *The Weekly Law Reports* (WLR), with some references to the European Court of Justice (ECJ) in Luxembourg.

³ Cf. W. Bagehot, *The English Constitution*, Fontana, London 1993

can bind future legislation with respect to its compatibility with EU law) were, explicitly or not, addressed by ascribing to the Treaties “an overriding force” and pronouncing that courts had the “duty to give priority to EC law”, even if the Statute “appears deficient” or incompatible with that law.

It would follow from this, even if the purposive interpretation of the law makers’ aim behind the statutory provisions should suggest inconsistency with EU law, that the UK has become a European state where, in the absence of a written constitution or any other supreme act of law, the sovereignty of the national courts in relying on the domestic legal system was overridden. However, the dualist nature of the English legal system is retained in the same judgement (**McCarthy’s... [1979]**, per Lord Denning MR) in making it the courts’ obligation to follow the Statute if “our Parliament deliberately passes an Act with the intention of repudiating the Treaty or any of its provisions”. Of course, the political feasibility of such an act ever being implemented is a question not to be raised in the present context.

The question of *judicial interpretation* (in as much as it is necessary to comply with the EU law, which does not lead to legislation) was later raised in connection with the operation of the **European Convention on Human Rights and Fundamental Freedoms (ECHR)** as part of the Community law. The UK **Human Rights Act (HRA) 1998** provided for the possibility of a “declaration of incompatibility” by the courts – if and only if such legislation cannot be “read and given effect” in such a way as it is compatible with the Convention (ECHR) rights (in **HRA 1998**, sec. 4). However, any such interpretation cannot automatically invalidate or affect the operation or enforcement of primary or secondary legislation (in **HRA 1998**, sec. 3).

What is more, even if the **ECHR** was pronounced to have been “safely relied on” prior to the implementation of the **HRA 1998**, as in **R v. Lambert... [2002] QB 1112**, the court was satisfied that the Convention itself did not contain provisions which would “regard presumptions of fact or [domestic] law provided for in the criminal law with indifference” (per Lord Woolf CJ, in **R v. Lambert [2002]**, para 14, after **Salabiaku v. France [1988] 13 EHRR 379**). Consequently, the doctrine and legal effect of the sovereignty of the Acts of Parliament with regard to the transferring of the legal (persuasive) burden of proof to the defendant is upheld in that the defendant is required to “establish a special defence or exception” (in **R v. Lambert [2002]**, para 16). That was one of those “presumptions” to be observed. Nevertheless, even before any court’s decision, Parliament may enact provisions whose agreement with the **ECHR** is questionable (e.g. the problem of retrospective interpretation in the **Anti-Terrorism, Crime and Security Act 2001**).

Even in the absence or ignorance of the **ECHR**, incorporated into English law in the provisions of the **HRA 1998**, the doctrine of “residual liberties”, which encompasses respective citizens’ rights, had been applied and guarded by

the courts through the interpretive presumptions (especially in criminal law), in common law and by Statutes. These facts, although there must have been defects and inconsistencies, invalidate the claim that the interpretation of the European Communities' law in the UK has resulted in a fundamental revolution overturning the system in order to enforce provisions "from the outside".

Equally, it remains an unfounded challenge to the stability of the system that statutes can be questioned by courts. In **Duport Steels Ltd. v. Sirs [1980] 1WLR 142** (per Lord Diplock LJ), the court said that "in controversial matters [...] Under our constitution, it is Parliament's opinion on these matters that is paramount". It obviously remains an open question what exactly constitutes that "opinion" and a wide scope of interpretation is left to courts in respect of the ways in which the proper aim behind the words of the statute is sought, but that "opinion" is opposed here to what the judges consider "right" or proper. Also, **McCarthy's Ltd. v. Smith [1979]** (cited above) showed the duty of the courts to adhere to Parliament's explicit intentions, so legislation itself is not and cannot be overruled by the judiciary, as said above in the context of the implementation of the EU law. Clearly, the doctrine of Parliamentary sovereignty has not become futile by applying judicial interpretation.

In **B v. DPP [2000] 2 AC 428 (HL)**, the Lords interpreted the *mens rea* (the defendant's fault) for this offence, as one of the four possible interpretive options, as they considered the lack of clear provisions in the language of the **Indecency with Children Act 1960**. The case involved a boy aged 14 who was charged with the offence of inciting a child under 14 to commit an act gross indecency; the conviction was quashed and the defendant was acquitted, so the judgement was in favour of *mens rea*, irrespective of age. What is crucial for the present argument, however, is that the court made it explicit that such an application of the presumption of "no liability without fault" was only possible "unless Parliament indicated a contrary intention expressly or by necessary implication" (in **B v. DPP [2000]**, per Lord Nicholls of Birkenhead), that is, if no reasonable interpretation could have given it the effect to the contrary.

Considering the above, it has to be shown how the constitutional convention of Parliamentary sovereignty is reflected in courts' decisions and that the true meaning and legal effect of the constitutional conventions as regulators of the system can hardly be ignored or subjected to random adaptation. It is not denied that the principles of statutory interpretation are often considered as a shield behind which to hide the judges' personal views on what is the "proper" application of law. Nevertheless, the supremacy of constitutional conventions hardly ever enters into conflict with judicial interpretation, so it is unthinkable, for example, that the presumption prohibiting retrospective interpretation (applying the new law to past and present facts, as well as the future) should prevail over Statute if Parliament chooses to act to the contrary.

In **Jackson and Others v. HM's Attorney General [2005]** (cited above), in response to the Appellants' submissions questioning the validity of the **Parliament Act 1949** (and, consequently, the **Hunting Act 2004**), which had been stated to have introduced major changes without receiving consent from the House of Lords under the provisions of the **1911 Act**, the Lords, sitting judicially in 9 members, had applied the "historical background" or purposive interpretive guidance. The "historical background" interpretation of the procedures leading to the enactment, as well as "a careful study of the statutory language" of the latter (in **Jackson and Others... [2005]**, per Lord Bingham of Cornhill, paras. 29, 30), were to substantiate the literal interpretation of section 2(1) of the **Parliament Act 1911** (the word "any" legislation, subject to the noted exceptions, was "to mean exactly what it said" – per Lord Bingham of Cornhill, para 30). Thus the Appellants' challenge that the **1949 Bill** could not have been passed in reliance on the stated section 2 was dismissed. No discrimination in this respect is made between legislation introducing fundamental changes and that which is "relatively modest" and "straightforward" (in paras. 30, 38).

Moreover, statutes passed pursuant to another Act's procedure cannot be pronounced as "delegated legislation", so their legal validity is not to be questioned on that issue, since, according to Lord Nicholls (in **Jackson and Others... [2005]**, paras. 63, 64), this would lead to the absurdity of the definition of "delegate" or "agent". Consequently, and most importantly for the present argument, by determining the causes of Parliament's intention in that way, the court remained in line with interpretive rules in recognising and guarding, in particular, "the primacy of the House of Commons over the House of Lords" since the **1911 Act** (para 62) and, in general, the constitutional convention that no Parliament can be bound by its predecessors. This is how the identity of the sovereign body is confirmed as a "fundamental principle of law in the UK" (in **Jackson and Others... [2005]**, per Lord Bingham of Cornhill, para 28, quoting an authority).

Finally, the *stare decisis* system of precedent has not come to be a mere convention whereby judges may overrule any former judgements. Basically, it is only the *ratio* of the decision (also discussed below) that can bind lower courts. The eternal primacy of any precedent is dubious, but it would be certainly a too far-reaching and controversial claim that courts often ignored previous cases if they did not "wish" to follow them, as that would dramatically undermine legal certainty and public confidence in the system. **R v. R [1991] UKHL 12**, overruling the **1764** precedent for a husband's lack of criminal liability for rape and creating the marital rape offence, clearly regarded the former conception as "unacceptable" to any "reasonable" understanding (**R v. R [1991]**, per Lord Keith of Kinkel). Further recommendations on the grounds of such a dismissal were given by Lord Reid, on the changing conceptions and conditions of modern policy, social consciousness etc.⁴ Most probably, no precedent could ever have existed

⁴ Cf. S. Terrett, *English Legal System Workbook 1. English Legal History and the Sources of English Law*, Juris Angliae Scientia, Cambridge, Warsaw 2009.

to follow in the **Bland** case (**Airedale NHS Trust v. Bland** [1993] AC 789) to the effect that food and fluids supporting the life of a person with no prospects for recovery did not constitute medical treatment (there had been no precedent to the contrary). Whatever implications these two cases have in common, different in legal terms and in moral weight as they might be, consists in the “social” and “practicable” aspects of changes motivating the dramatic creating or overruling of precedents or set definitions. However, this would not lead to regular revisions of case law. The latter case can be considered an example of a clear definition (“medical treatment”) in terms of *ratio decidendi* (the legal “heart of the matter” in judicial decisions). Besides, in **R v. G and Another** [2003] UKHL 50 and **R v. Kansal** [2001] UKHL 62, the higher courts must raise more serious legal arguments for a *ratio* to be overruled in individual cases than just pronouncing that it is “incorrect” or not “right”. What is more, if such decisions were to be made on a regular basis with the effect of the invalidating of the previous cases going backwards in time (for all time), it might result in massive damages claims (e.g. in contracts or banking). Thus, law is developed through the successive decisions of the highest courts (the House of Lords or the Supreme Court, the Court of Appeal and the High Court – with restrictions), not by “making” new legislation and overruling or supplementing the former but by interpreting and applying both old principles and statutes to new legal and factual situations.

To conclude, it is proposed that the English legal system is not really a collection of principles and conventions open to random interpretation. Although some concerns have been raised about the “eroding” effect of e.g. the 1911 and 1949 Acts and subsequent legislation on “the checks and balances inherent in the British constitution” (in **Jackson and Others... [2005]**, per Lord Bingham of Cornhill, para 41; the judge himself refrained from expressing an opinion on that, though), these matters merit serious study in a different context. The system’s stability and capacity for reform is epitomized by the **Constitutional Reform Act 2005**, a rather symbolic act in the legal history of Britain, providing for the rule of separation of powers in relation to the judicial powers of the House of Lords by creating the Supreme Court, the new highest judicial offices and the Judicial Appointments Commission. An optimistic view was expressed by Lord Woolf, the first Lord Chief Justice of England and Wales since 2005, who said that “we can take genuine pride” in the system where we have successfully “benefited from a tradition of mutual respect, restraint or co-operation between the three arms of the Government”⁵ – all that without a written constitution!

⁵ H.K. Woolf (Lord Woolf CJ), *The Rule of Law and a Change in the Constitution*, “Cambridge Law Journal” July 2004, 63(2), at 318.

Bibliography

- Bagehot W., *The English Constitution*, Fontana, London, 1993 (first published by Chapman & Hall, London 1867).
- Jennings, Sir Ivor, *The Law and the Constitution*, 5th Edition, University of London Press, London 1959.
- Maitland F.W., *The Constitutional History of England*, CUP, Cambridge 1908.
- Terrett S., *English Legal System Workbook 1. English Legal History and the Sources of English Law*, Juris Angliae Scientia, Cambridge, Warsaw 2009.
- Woolf H.K. (Lord Woolf CJ, Baron Woolf), *The Rule of Law and a Change in the Constitution*, "Cambridge Law Journal" July 2004, 63(2), pp. 317–330, DOI: <http://dx.doi.org/10.1017/S008197304006592>
- The Law Reports, The Weekly Law Reports*, ICLR for England and Wales, London.

Webliography

- www.bailii.org/uk/cases
<http://www.bailii.org/uk/cases/UKHL/2005/56.html> etc.
<http://www.iclr.co.uk/>
<http://cases.iclr.co.uk/Subscr/Search.aspx>
<http://dx.doi.org/10.1017/S008197304006592>

The British Constitution: Why It Is Not a Myth

Summary

This paper purports to explain the identity of Britain in the light of the legal system of England and Wales. The enactment, interpretation, application and enforcement, as well as the historical development of the main sources of law are shown as the central issues in describing the legal and political specificity of the UK. The aim of this paper is to discuss and evaluate the grounds for the stability of the English legal system. Thus, four general questions are addressed which may be considered problematic by those living in monist legal systems based on written constitutions: the supremacy of Parliament, including in the context of European Union law; the interpretation of statutes; the binding role of constitutional conventions; and following precedents as the epitome of common ('judge-made') law.

Keywords: constitution, parliament, interpretation, statute, constitutional conventions, supremacy, court, precedent.

Brytyjska konstytucja: dlaczego to nie mit

Streszczenie

Artykuł dotyczy tożsamości historycznej i prawnej Wielkiej Brytanii widzianej przez pryzmat systemu prawnego Anglii i Walii. Uchwalanie, interpretacja, zastosowanie, wprowadzanie w życie oraz rozwój historyczny określonych źródeł prawa ukazane są jako istotne cechy porządku prawnego i politycznego Zjednoczonego Królestwa. Celem niniejszej pracy jest ogólne omówienie i ocena podstaw stabilności systemu prawnego. Dlatego też autor stara się wyjaśnić cztery zagadnienia, które mogą wydawać się szczególnie problematyczne z punktu widzenia systemu „monistycznego”, w którym konstytucja stanowi najwyższy akt prawny w państwie, a mianowicie: supremacja (suwerenność) Parlamentu, również w kontekście zmian związanych z prawem Unii Europejskiej, interpretacja ustaw (aktów prawnych), wiążąca rola konwencji konstytucyjnych oraz zastosowanie przez sądy precedensów jako szczególny aspekt rozwoju prawa.

Słowa kluczowe: konstytucja, parlament, interpretacja, ustawa, konwencje konstytucyjne, supremacja, sąd, precedens.

Mieczysław SPRENGEL *

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Katarzyna SPRENGEL **

University of Sydney

Evaluation of China's Potential to Become a 21st Century Global Power

China's rapidly growing and flourishing economy taking the path of Western developing is pursuing the status of a new global power. China's economic ascent raises questions on America maintaining its status of a hegemony into the future. China ceaselessly improves its markets and is becoming highly efficient in the technological dimension. Geopolitically, China is expected to have a population of 1.4 billion by 2015 and is the second-largest country in the world by land area¹. Importantly, the middle-class has been expanding, experiencing bettering standards of living. This is similar to Britain's and America's previous ascension to becoming the leading global power of their times, as a burgeoning middle-class reflects the growing status of the state in question. What is also important to note is China's current self-perception of their power status: in economic terms, China is following a special trajectory on account of its economic growth, consequently giving China a major role in the world economy². However, even though China is so felicitous in both economic and geopolitical terms, it concomitantly faces energy security dilemmas, which have the power to undermine this spectacular growth. Therefore, China's ascension to an exceptional status as the 21st century's global power faces difficult challenges.

Before the 1960s, the world perceived China as a country deficient in oil and the general view was that it would be extremely difficult for it to become

* sprengel@interia.pl.

** witchyaurora@gmail.com.

¹ "China Statistical Yearbook" 2013, N.p., n.d. Web. 18 Sept. 2014, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/3/indexeh.htm>.

² F. Zhang, *The rise of Chinese exceptionalism in international relations*, "European Journal of International Relations" 2013, 19(2), pp. 305–328.

a world power. This perception changed once the country started producing oil and consequently, met its domestic energy needs³. However, at the time this industry was a novelty for China, as it heavily relied upon the Soviet Union and its technology. China was still in a period of reform, a long shot from its contemporary status as the potential new world power.

Nonetheless, Mao's reforms from 1949 allowed China to positively emerge from China's humiliating century of declining power status following their defeat by Britain in the Opium Wars. Consequently, China was subject to colonial exploitation, losing its agency and potentiality to rival the great power of Britain⁴.

Historical evidence proves how well China managed in more recent years as a result of its successful economic industrialisation. Careful centralised economic planning, accredited to the Mao's communist economics was paired with free-market initiatives to escalate China's economic growth with startlingly effective results. China was powerful and potent enough to keep its GDP growth at 7% in 1998, even after experiencing the Asian financial crisis⁵.

The Chinese economic reform policy in 1978 contributed to various industry innovations, effective allocation of resources and, ultimately, to the rapidly growing economy, altering both the domestic and international conditions⁶. The technological achievements and the introduction of the opening-out policy led to the country's advancement and accelerated the development of transport. Along with the improvement of modernization and trade liberalization, the living standards of rural and urban Chinese people rose as well⁷.

In the 1990s, China took a step further to open to the outside world in order to facilitate trade and adopted the *Along's Strategy*, which included the coast, borders, rivers and railroads. This multi-level entry into the markets of other countries bolstered China's economy and intensified its competitiveness on an international level⁸. This strategy was to prove of great importance economically, laying the foundations for China's contemporary economic strength.

Geopolitically, China adopted a peaceful foreign policy. A belligerent attitude helped to integrate into the global market, especially in the Cold-War. Today, the Confucian principles based on harmony resound in China's foreign policy. It follows the so-called *smile diplomacy*, encouraging other countries to

³ V.P. Keong, *China's Energy Needs and Economic Relations with Reference to Southeast Asia*, [in:] *Facets of a transforming China: resource, trade, and equity*, ed. E. Kok-Kheng Yeoh, University of Malaya, Institute of China Studies, Kuala Lumpur 2008, pp. 39–48.

⁴ F. Zhang, *op. cit.*, pp. 305–328.

⁵ L.H. Liew, *China Beyond the Asian Financial Crisis: A New Path of Institutional Change*, [in:] *Economic globalization in Asia*, Aldershot, Hants, England: Ashgate, 2005, pp. 119–120.

⁶ W. Yin, *China's road to development in a global perspective*, Foreign Languages Press, Beijing 2007.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

make investments in China by creating convenient political conditions⁹. In 2005, President Hu Jintao emphasized the importance of a harmonious and peaceful coexistence, equality, mutual trust and collaboration¹⁰. The slogan of 'peaceful rise' introduced by Deng Xiaoping, now replaced by 'peaceful development', restrains China's manoeuvres. In order to stimulate its growth, the country prefers finding solutions instead of engaging itself in conflicts¹¹. These Confucian doctrines reflect China's potential benevolent policy if it reaches the status of the 21st century's leading great power: rather than adopting what Chinese scholars claim to be the corrupt American/British style of hegemony, where policy is either based on crusading militarism or passive isolationism, China as a world power would embody its Confucian principles. Acting in the interest of all, it is argued, is simultaneously acting in the interest of China, creating harmony¹².

On the other hand, China's recent increased presence in Latin America contradicts these peace-oriented policy. Even if Latin America sees future benefits from this relationship and claims that China has no nefarious intentions, other analysts warn that China's engagement in Latin America could have detrimental effects for the region¹³.

The whole world is a witness of the remarkably quick progress of China's economy. Indubitably, China has a great impact on the IR and geopolitics, playing a major role in developing the global economy¹⁴. Demographically, the country is an absolute leader. Geopolitically, the central location of China in East Asia with its easy access to the main sea lanes gives the country a propitious position. Also, its relations with Central Europe and UE-member countries are becoming more dynamic¹⁵. *The Chinese dream* (Zhōngguó mèng) is a response to the *American dream*. The promotion of China's culture, language and soft power (particularly in regard to its increasing presence in Africa) resulted in coining the term *Chiglobalization*, which is understood as an alternative vision of the world order. Thus, unsurprisingly, the world is concerned about China's

⁹ M. Walkowski, *Chiny jako globalna potęga gospodarcza. Analiza wybranych przejawów procesu rozwoju*, [w:] *Przyszłość azjatyckich tygrysów. Zagrożenia i wyzwania*, red. J. Marszałek-Kawa, E. Kaja, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, pp. 29–32.

¹⁰ R. Devlin, *China's Economic Rise*, [in:] *China's expansion into the western hemisphere: implications for Latin America and the United States*, Brookings Institution Press, Washington 2008, D.C., pp. 128–130.

¹¹ K. Lieberthal, *Energy Security and the Future of Energy Cooperation: China*, [in:] *Power realignments in Asia China, India, and the United States*, ed. A. Ayres, C.R. Mohan, SAGE, Los Angeles 2009, pp. 158–164.

¹² F. Zhang, op. cit., pp. 305–328.

¹³ R. Devlin, op. cit., pp. 128–130.

¹⁴ V.P. Keong, op. cit., pp. 39–48.

¹⁵ H. Radke-Kozłowska, *Chińskie inwestycje bezpośrednio w Europie Centralnej ze szczególnym uwzględnieniem sektora bankowego*, [w:] *W kierunku nowego ładu gospodarczego – rola Azji w XXI wieku*, red. J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, pp. 195–213.

potential to reshape the existing world order, especially since it gained an influence on global currency and the price of commodities. The realists contend even though the phenomenon of a “rising China” may seem harmless to the international stage, new emerging powers are very likely to lead to multilateral disturbances¹⁶.

However, the economic growth also entails a variety of issues. China faces other serious developmental problems: devastation of the natural environment (China is the biggest CO₂ emitter in the world), rising unemployment, corruption (*crony capitalism*), the ageing society, overpopulation and high consumption of energy¹⁷. Domestically and politically, energy security has emerged as a salient concern for China – the energy needs are exceeding the economic growth and thus slowing down the economic development. China’s GDP was 5% in 2005 while the energy consumption was considerably higher than this¹⁸. This is why China invests in international projects: China cannot rely on its own. By surpassing its domestic dimension and gradually opening up to the international market, it marches towards a more complex and multidimensional position, where supply for energy from other states must remain ever-present to sustain China.

Oil is of special concern. Chinese leaders recognise that oil is not only an economic commodity – it affects political disputes, trade, diplomacy and influences policies. China’s resources are scarce and the production taking place in the most mature oil fields is declining. The production and exploitation of oil does not meet the domestic demand and it has been predicted that over the next 15 years it will double¹⁹. Without oil, China would be vulnerable, even though it can still rely on coal, which accounts for 67% of the Chinese total energy mix. Some scholars assert that coal can save China’s energy security dilemmas but these assertions are fallible because they don’t take into account the contextual matters, e.g. the fact that the most essential Chinese sectors heavily rely on hydrocarbon²⁰. Without this, China will undoubtedly slip behind in its rise to becoming the new global power.

Presently, China is the world’s third-largest oil importer and second-largest oil consumer. Today, it imports 40% of its oil, but by 2020 this number is about to soar up by 70%²¹. This reflects how reliance on resources poses a massive threat to the highly industrialized China. A growing economy also entails energy constraints, so Beijing decided to follow its go-out strategy in the energy-centric aspect. China tries to improve its status quo through regulating policymaking

¹⁶ J. Baylis, S. Smith, *The globalization of world politics: an introduction to international relations* (2nd ed.), Oxford University Press, Oxford 2001.

¹⁷ M. Walkowski, op. cit., pp. 29–32.

¹⁸ W. Yin, op. cit.

¹⁹ K. Lieberthal, op. cit., pp. 158–164.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

and the moves of its national oil companies (NOCs). China has three leading NOCs that ensure oil imports in attempt to control its energy security: China Petrochemical Corporation (Sinopec), China National Petroleum Corporation (CNPC) and China National Offshore Oil Corporation (CNOOC), which all form energy ties with the most important energy-exporting regions, e.g. The Middle East, Russia, Kazakhstan, Angola, Brazil and Ecuador. Additionally, China seeks to diversify the routes of its oil imports through establishing domestic and international pipeline networks. The crude oil supplies come from neighbouring countries: Russia, Kazakhstan and Myanmar²².

China relies upon NOCs but these are new companies, inferior to international oil companies (IOCs), which hold more power, are on a technologically higher level and have greater access to offshore oil reserves. Still, China benefits from cooperating with IOCs in terms of receiving technological feedback²³.

The relations between China and America are the subject of numerous analysis. It is difficult to envisage the nature of further relations between these two competing countries. Both countries are great petroleum consumers and both face rising energy demands. Nevertheless, America and China are exceptional, especially when considering the temporal dimensions of their development and achieving the status of a superpower. Clearly, the American exceptionalism differs from the Chinese one – while the former can be defined as defensive and offensive, China has been characterized only as defensive²⁴. Although so far China's exceptionalism is based on ground-breaking reforms and benevolence, it has incidents of the violation of international human rights²⁵. While the United States directed its attention to Iraq, military intervention and the costly war on terror, China systematically built the foundations of a new economy and focused on its "going global" strategy, expanding its economic and diplomatic influence overseas in regions such as Africa, Latin America and Southeast Asia²⁶. In order to proceed with acquiring more influence and further expansion, Chinese banks (Bank of China, Development Bank of China, Export-Import Bank of China) locate the investment capital abroad. This is also a response to a range of environmental, economic and social problems, which act as a stimulus to enhance the Chinese impact on its market share in the global banking sector²⁷.

²² K.C. Klaver, *Accounting for Acquisition of Oil and Gas Properties*, "Natural Gas", 2(8), pp. 14–19.

²³ K. Lieberthal, op. cit., pp. 158–164.

²⁴ F. Zhang, op. cit., pp. 305–328.

²⁵ M. Eades, (n.d.), *Asia Times Online: No joy in US or Chinese exceptionalism*, [in:] *Asia Times Online :: No joy in US or Chinese exceptionalism*. Retrieved October 6, 2014, from <http://www.atimes.com/atimes/China/CHIN-01-110913.html>.

²⁶ R. Devlin, *China's Economic Rise*, [in:] *China's expansion into the western hemisphere: implications for Latin America and the United States*, D.C.: Brookings Institution Press, Washington 2008, pp. 128–130.

²⁷ H. Radke-Kozłowska, op. cit.

China is acutely aware that the American market is indispensable to its economy, if it wants to have demand for its products and maintain market share. This is the reason why contemporary China consciously functions to cover the large American deficit, redeeming America's international financial security²⁸. Yet, even though China receives substantial amounts of US imports, China still sends more of its goods to the United States. In 2006, the trade deficit with China amounted to \$232 billion²⁹. China is America's second largest trading partner. In addition, China has also become the biggest trade partner of Africa, outpacing USA and UE. Chinese products are cheaper and their quality is improving. The Chinese inventors have already outrun foreign firms in terms of patents³⁰. Therefore, American industries need to cooperate with the Chinese producers in order to gain access to cheap labour and the technologically advanced products.

It cannot be denied that as China's economy gains momentum, it needs to be careful in ensuring its future energy supplies. This would encapsulate a wide range of policy initiatives. As explored, NOCs play a critical role in forming efficient deals with other countries that are of mutual benefit. Accordingly, NOCs and countries must adhere to "peaceful policymaking" in order to remain reliable to the global market. China certainly has great market and economic capabilities: although it is utterly dependent upon other countries to gain access to resources such as oil. This dependence, no matter how the Chinese policymakers and government attempt to diminish by striking transnational deals and spreading influence by NOCs, continues to be a burden that may easily wreck socio-economic stability and energy security. Unquestionably, America has reasons to treat China as a potent competitor even if China's purpose is to retain the cautious character of its policy towards the USA. However, there is no guarantee that China will alter the future of international politics and replace the USA as a hegemony. For now, America's military superiority and China's dependence on raw materials from overseas and foreign investments makes this potential transition unlikely.

China's expansion should not be exaggerated: its social stability and further economic thrive depends on maintaining a benign bilateral relationship with America. The reality of the situation necessitates perspectival cooperation. It seems as if China heads towards self-promotion, creating an image of a globally responsible country, a promoter of balanced development and above all, a leader of the developing countries. However, we should have no illusions. While China may claim competitiveness rather than cooperation as its driving force, China's potential emergence as the 21st century great power will reveal China's true colours as a state considered exceptional enough to take a lead-

²⁸ B. Jaroszewska, *Dominująca pozycja Chin w globalnej gospodarce*, [w:] *Przyszłość azjatyckich tygrysów...*, pp. 121–133.

²⁹ R. Devlin, op. cit., pp. 128–130.

³⁰ B. Jaroszewska, op. cit., pp. 121–133.

ing role in the world: defensive or offensive, benevolent or malevolent, harmonious inclusionist or self-interested, the truth of this matter shall unfold.

Bibliography

- Baylis J., Smith S., *The globalization of world politics: an introduction to international relations* (2nd ed.), Oxford University Press, Oxford 2001.
- „China Statistical Yearbook” 2013, N.p., n.d. Web. 18 Sept. 2014, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/3/indexeh.htm>.
- Devlin R., *China's Economic Rise*, [in:] *China's expansion into the western hemisphere: implications for Latin America and the United States*, D.C.: Brookings Institution Press, Washington 2008, pp. 128–130.
- Eades M. (n.d.), *Asia Times Online: No joy in US or Chinese exceptionalism*, [in:] *Asia Times Online :: No joy in US or Chinese exceptionalism*. Retrieved October 6, 2014, from <http://www.atimes.com/atimes/China/CHIN-01-110913.html>.
- Jaroszewska B., *Dominująca pozycja Chin w globalnej gospodarce*, [w:] *Przyszłość azjatyckich tygrysów. Zagrożenia i wyzwania*, red. J. Marszałek-Kawa, E. Kaja, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, pp. 121–133.
- Keong V.P., *China's Energy Needs and Economic Relations with Reference to Southeast Asia*, [in:] *Facets of a transforming China: resource, trade, and equity*, ed. E. Kok-Kheng Yeoh, University of Malaya, Institute of China Studies, Kuala Lumpur 2008, pp. 39–48.
- Klaver K.C., *Accounting for Acquisition of Oil and Gas Properties*, “Natural Gas” 1986, 2(8), pp. 14–19.
- Lieberthal K., *Energy Security and the Future of Energy Cooperation: China*, [in:] *Power realignments in Asia China, India, and the United States*, SAGE, Los Angeles 2009, pp. 158–164.
- Liew L.H., *China Beyond the Asian Financial Crisis: A New Path of Institutional Change*, [in:] *Economic globalization in Asia*, Aldershot Hants, England: Ashgate, 2005, pp. 119–120.
- Radke-Kozłowska H., *Chińskie inwestycje bezpośrednie w Europie Centralnej ze szczególnym uwzględnieniem sektora bankowego*, [w:] *W kierunku nowego ładu gospodarczego – rola Azji w XXI wieku*, red. J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, pp.195–213.
- Yin W., *China's road to development in a global perspective*, Foreign Languages Press, Beijing 2007.
- Walkowski M., *Chiny jako globalna potęga gospodarcza. Analiza wybranych przejawów procesu rozwoju*, [w:] *Przyszłość azjatyckich tygrysów. Zagrożenia i wyzwania*, red. J. Marszałek-Kawa, E. Kaja, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, pp. 29–32.

Zhang F., *The rise of Chinese exceptionalism in international relations*, "European Journal of International Relations" 2013, 19(2), pp. 305–328.

Evaluation of China's Potential to Become a 21st Century Global Power

Summary

The article deal with the topic of: if the 21st century is the Chinese century? On the whole, it cannot be denied that China's national strength gains momentum, but needs to be careful and constantly secure its future energy supplies and this means a wide range of geopolitical activities. Accordingly, it must also adhere to its "peace policymaking" in order to remain reliable to the global market. Unquestionably, America has reasons to the treat China as a potent competitor even if China's purpose is to retain the cautious character of its policy towards the USA. The is no guarantee that China will alter the future of international politics and replace the USA as a hegemony.

Keywords: China, geopolitics, America, hegemony, expansion, relationship.

Ocena potencjału Chin w dążeniu do światowej potęgi XXI wieku

Streszczenie

Artykuł traktuje o problemie, czy XXI wiek będzie stuleciem Chin? Nie można zaprzeczyć, że Chiny są państwem, które osiągnęło znaczenie w obecnym czasie, lecz należy być uważnym i ostrożnym w ocenie całej sytuacji geopolitycznej, która może zaistnieć w związku z problemem zabezpieczenia źródeł energii, a z tym powiązane jest znaczenie geopolityczne. Zgodnie z tym osoby decydujące o polityce pozostają uzależnione od rynków światowych. Należy stwierdzić, że Ameryka jest niekwestionowanym potencjalnym konkurentem także dla Chin, które zachowują specyficzną politykę wobec Stanów Zjednoczonych. Nie mamy jednak gwarancji, że Chiny zmienią w przyszłości międzynarodową scenę polityczną i zastąpią hegemonię USA.

Słowa kluczowe: Chiny, geopolityka, Ameryka, ekspansja, relacje.

Lucyna CHMIELEWSKA*
Uniwersytet Łódzki

***Pactum subiectionis i pactum societatis* – kluczowe pojęcia teorii umowy**

W ramach teorii umowy państwo jest traktowane jako efekt świadomego działania ludzi, którzy w akcie woli postanowili porzucić stan przedpaństwowy, określany jako stan natury, w którym uprzednio się znajdowali. Stan natury bywa różnie definiowany. Przez jednych uważany był za rzeczywistość zupełnie zwierzęcą, naznaczoną chaosem i konfliktem (Thomas Hobbes), przez innych – jako stan względnej harmonii, wolności i równości (John Locke). W obu przypadkach stan natury opisywany jest jako pozbawiony określonych form organizacyjnych, służących ochronie ludzi i rozstrzygnięciu sporów między nimi, w którym jednostka zdana jest na siebie samą. W filozoficzno-historycznym dyskursie na temat umowy rozróżnia się dwa jej rodzaje. *Pactum subiectionis* jest kategorią opisującą porozumienie społeczności (ludu) zawarte z władzą (królem), które można określić jako umowę o podległości lub jako umowę o władzę. *Pactum unionis*, nazywane też *pactum societatis*, jest rozumiane jako porozumienie zawarte pomiędzy jednostkami w celu ustanowienia społeczeństwa, czyli zjednoczenia się. Odwołaniami do teorii umowy, przede wszystkim do kontraktualizmu Johna Locke’a, tłumaczy się genezę współczesnego państwa demokratycznego. Teoria słynnego filozofa inspirowana była nowatorską myślą Thomasa Hobbesa, jak i tradycyjnymi, utrwalonymi w myśli politycznej, stanowiskami.

Pactum subiectionis

Można przyjąć, że *pactum subiectionis* praktykowana była już przez biblijnych Izraelitów. Wierzyli oni, że władza pochodzi od Boga, że Jahwe powołuje ich królów za pośrednictwem proroków. Ustanowienie monarchy nie mogło jed-

* lucychmielewska@uni.lodz.pl.

nak nastąpić bez zgody ludu (1 Sm 9: 11–26; 1 Sm 11: 14–15; 2 Sm 5: 1–3). W praktyce zgoda ta wyrażana była przez reprezentującą poszczególne plemiona izraelskie starszyznę. Umowa pomiędzy królem a ludem wzorowana była na przymierzu, jakie lud Izraela miał zawrzeć z Bogiem. Zawierała zobowiązanie obu stron: lud przyrzekał posłuszeństwo, a król – że będzie rządził sprawiedliwie, to znaczy, że będzie przestrzegał, tak jak cały lud Izraela, warunków przymierza synajskiego (Wj 19–24), czyli Prawa Mojżeszowego. Tę biblijną koncepcję umowy o władzę przejęła myśl średniowieczna i wczesnonowożytna, zwłaszcza protestancka myśli polityczna.

Element ludowej zgody, rozwinięty następnie w teorii koncyliaryzmu, obecny był między innymi w myśli Wilhelma Ockhama (ok. 1285 – 1348 lub 1347)¹. Traktował on zgodę jako czynnik legitymizujący w odniesieniu do zarządzania Kościołem, jak i w stosunku do sfery świeckiej. Ockham, uznając za aksjomat przekonanie o naturalnym prawie ludzi do wybierania rządzących, pisał:

Wszyscy śmiertelnicy posiadają od Boga i od natury prawo swobodnego ustanowienia sobie rządu, ponieważ zostali urodzeni jako wolni, na podstawie prawa ludzkiego nikomu nie podlegający; stąd każde miasto i każdy lud sam ustanawia sobie prawo².

Ockham uważał władzę polityczną za pochodzącą od Boga, aczkolwiek za pośrednictwem ludu.

Element zgody jako podstawa funkcjonowania Kościoła i polityki zaakcentowany został również w traktacie *Obrońca pokoju* (1324) Marsyliusza z Padwy. Jako awerroista Marsyliusz uczynił punktem wyjścia swych rozważań naturalną kondycję człowieka. Źródłem państwa dopatrywał się nie w charakterystycznym dla refleksji średniowiecznej dążeniu do realizacji celów idealnych, lecz w konieczności modyfikacji i kontroli naturalnych pragnień ludzi. Przyznawał priorytet władzy rządu świeckiego, ponieważ, jak uważał, był on w stanie zapewnić środki niezbędne do uniknięcia anarchii i zapewnienia pokoju, wartości bardzo wówczas cenionej. Swe rozważania oparł na wolnej od wiary procedurze racjonalnej. W *Obrońcy pokoju* kwestie pochodzenia i natury doczesnego porządku politycznego rozpatrywał w oparciu o filozofię Arystotelesa. Podobnie jak on traktował państwo jako twór naturalny. Zgodę ludu uznawał za czynnik niezbędny do funkcjonowania rzeczywistości politycznej.

Twierdzenie, że ludzie tworzą społeczności powodowani naturalnym interesem zaspokojenia koniecznych potrzeb, wyjaśniało według Marsyliusza genezę życia politycznego³.

¹ F. Oakley, *Legitimation by Consent: The Question of the Medieval Roots*, „Viator” 1983, [Is.] 14, s. 319.

² Cyt. za: F. Oakley, op. cit., s. 322.

³ C.J. Nederman, *Marsyliusz z Padwy*, [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 176–177.

Życie jest bowiem [...] przyczyną celową powstania państwa i podstawą konieczną wszystkiego, co w nim istnieje i co się w nim dokonuje dzięki stosunkom ludzkim. [...] Wszyscy ludzie, nieupośledzeni, ani nie doznający innych przeszkód, z natury pragną samowystarczalnego życia, uciekają natomiast i unikają tego, co takiemu życiu zagraża⁴.

Marsyliusz zauważał, że

[...] wszelkie władanie odbywa się albo za zgodą obywateli, albo przeciwko ich woli. Pierwszy rodzaj należy do ustrojów dobrze zrównoważonych, drugi do ustrojów wadliwych⁵.

Członkostwo we wspólnocie politycznej jest pełne tylko wtedy, gdy jej uczestnicy dobrowolnie zgodzą się na warunki przynależności do tej wspólnoty, to znaczy – wyrażą swą akceptację dla władzy i prawa. Albowiem

normy działania, od których zależy w największej mierze wspólnotowa samowystarczalność obywateli w tym życiu (pod warunkiem, że są one dobrze ustalone, bowiem źle ułożone stwarzają społeczne zagrożenie), powinny być ustanowione tylko przez ogół obywateli. Normy te to prawo. Zatem ich wprowadzanie powinno należeć do całej społeczności obywateli⁶.

Zobowiązanie członków społeczności politycznej do przestrzegania prawa i posłuszeństwa władzy, postępującej zgodnie z tym prawem, wywiedzione zostaje z ich zgody. Według Marsyliusza legitymizacja praw i władzy zależała od zakresu, w jakim ci, którzy im podlegali, wyrazili na nie zgodę⁷.

Późniejsza, szesnastowieczna myśl polityczna rozważała nie tylko problem umowy o władzę, nawiązując w jej rozumieniu do przymierza, jakie biblijni Izraelici zawierali ze swoimi królami, ale również kwestię pozbawienia króla tronu w sytuacji, gdyby rażąco sprzeciwił się warunkom umowy. Rozpatrywano zatem kwestię wypowiedzenia *pactum subiectionis* i wycofania się z podległości monarsze. W tradycyjnym ujęciu idea *pactum subiectionis* zakładała, że lud/społeczeństwo zostały stworzone przez Boga lub są tworem naturalnym, wynikającym ze społecznej natury człowieka. Lud/społeczeństwo istniały więc pierwotnie w stosunku do władzy królewskiej. Władza sprawowana nad ludem (społeczeństwem, będącym efektem naturalnych skłonności ludzi) uważana była za pochodzącą od Boga, aczkolwiek niemożliwą do sprawowania bez dobrowolnej zgody ludu/społeczeństwa. *Pactum subiectionis* rozumiano jako wspólnotową intencję akceptacji monarszego rządu i podporządkowania mu się. Do XVII w.

⁴ Marsyliusz z Padwy, *Obrońca pokoju*, przełożył, oprac. i wstępem poprzedził W. Seńko, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006, cz. I, r. 4, § 2; r. 12, § 7.

⁵ Ibidem, cz. I, r. 9, § 5.

⁶ Ibidem, cz. I, r. 12, § 7; „[...] prawodawcą, czyli pierwszą i właściwą przyczyną sprawczą prawa, jest lud, czyli ogół obywateli, albo ich znamienitsza część, wyłoniona przez nich na drodze wyborów, lub wyrażająca ich wolę przez aklamację na generalnym zgromadzeniu obywateli, wolę nakazującą, czyli decydującą, co wolno czynić, albo czego unikać w życiu społecznym, pod rygorem sankcji lub kary doczesnej” (ibidem, cz. I, r. 12, § 3).

⁷ C.J. Nederman, op. cit., s. 177.

nie było mowy o manifestacji woli jednostek, ustanawiających relację podporządkowania.

Idea *pactum subiectionis* była rozwijana zwłaszcza w XVI w., w ramach teorii politycznej tworzonej przez radykalnych protestantów. Reformacyjne egalitarystyczne przesłanie o kapłaństwie wszystkich wiernych i wyłącznym autorytecie Biblii wpłynęło również na myślenie polityczne, co wiązało się niekiedy z postulatami zmiany istniejącego politycznego *status quo*. W ślad za żądaniami wolności religijnej szły postulaty zmiany relacji na linii rządzący–rządzeni. Dotyczyło to zwłaszcza protestantów reformowanych (kalwinistów). Kwestionowali oni dotychczasową pozycję władzy królewskiej i jej status względem poddanych. Król przestawał być postrzegany jako suwerenny monarcha, sprowadzony został do roli urzędnika tworzącego rząd i administrującego królestwem we współpracy z ludem. W szesnastowiecznej, inspirowanej religijnie, teorii politycznej dowolność działań króla przechodziła do przeszłości. Zmierzono do tego, by uczynić monarchę odpowiedzialnym przed ludem, zwłaszcza za niewłaściwe administrowanie i nadużycia władzy. Zachowało się rozumienie królestwa jako organicznej całości, jednak królestwo jako ciało polityczne przestało być nieodłącznie związane z osobą króla i jego potomków. W politycznym wymiarze monarchia przybrała postać abstrakcyjnej idei stworzonej przez lud, rozumianej jako pojedyncza *universitas*, osoba prawna. Za źródło władzy uznawany był Bóg, jednak jej ziemskim dysponentem uczyniono lud jako swego rodzaju subsuwerena (suwerenem był Bóg). Tym, co zapewniało kontynuację porządku królestwa, nie była już nieśmiertelność królewskiej godności, ale nieśmiertelność zbiorowego ciała – ludu. Drogę takiemu myśleniu politycznemu utworowali w dużej mierze francuscy wyznawcy kalwinizmu, zwani hugenotami. Swoje poglądy rozpowszechniali w szeregu pamfletów i traktatów, publikowanych zwykle anonimowo. Najbardziej znanym z nich był *Vindiciae contra tyrannos* (1579), którego autorstwo przypisuje się Philippe de Plessis Mornay'owi. Zasadniczym tematem tej publikacji jest dowiedzenie zasadności oporu wobec władcy – tyra. Odwołując się do biblijnego wzorca w postaci przymierza synajskiego, zawartego przez Boga z ludem Izraela, autor traktatu dowodził pierwszeństwa zobowiązania ludu wobec Boga, w postaci posłuszeństwa prawu bożemu, przed posłuszeństwem władcom ziemskim. Opowieść o przymierzu synajskim stanowiła, w jego przekonaniu, uzasadnienie dla przedkładania podległości Bogu nad podległość człowiekowi, wola Boga, w przeciwieństwie do ludzkiej woli, tożsama była bowiem ze sprawiedliwością⁸. Zakwestionowana została zasadność aspiracji książąt dążących do poszerzania zakresu swojej władzy. Władzę nieograniczoną uznano za wyłączny atrybut Boga, ambicje książąt

⁸ *Vindiciae contra Tyrannos: A Defence of Liberty against Tyrants or, Of the Lawful Power of the Prince over the People, and of the People over the Prince being. A Treatise written in Latin and French by Junius Brutus, and Translated out of both into English, printed for Richard Baldwin, London, 1689, q. 1. s. 1.*

w tym zakresie równały się zatem wkraczaniu w kompetencje boskie, postawie braku pokory i należytą Bogu czci jako stwórcy⁹. Jak uczy doświadczenie – stwierdzał autor *Vindiciae...*, czyniąc wyraźną aluzję do przesłania zawartego w *Księciu* Niccoli Machiavellego – błędnym jest przekonanie, że chrześcijaństwo i polityka nie mogą współistnieć, w związku z czym etykę chrześcijańską należy z polityki wykluczyć¹⁰. Lud uznany został za lud boży, a królowie i książęta za jego strażników i pasterzy, którym powierzono opiekę nad stadem, będącym własnością Boga¹¹. Bóg pozostaje suwerenem najwyższym i wiecznym, żaden książę – człowiek nie może zatem rościć sobie prawa do władzy nieograniczonej¹².

Według traktatu legitymizacja królestwa miała opierać się na dwóch przymierzach. Pierwsze przymierze, w którym lud (a zatem i będący jego częścią król) złożył przysięgę wierności Bogu (prawu bożemu), ustanawiało lud boży, który można uznać za odpowiednik społeczeństwa politycznego (*civil society*) w późniejszych teoriach umowy, kiedy wymiar religijny zastępowała świecka koncepcja natury, a prawo boże – prawo natury. Obietnica posłuszeństwa Bogu łączyła króla i lud, czyniła ich podmiotami równymi wobec Stwórcy. W drugim przymierzu, będącym umową (*pactum subiectionis*) pomiędzy królem i ludem, obie strony miały składać sobie wzajemne przyrzeczenie: król, że będzie rządził sprawiedliwie, a zatem zgodnie z nakazami płynącymi z Biblii, lud – że pozostanie posłuszny monarsze¹³. Jeśli królewskie polecenia wchodziły w sprzeczność z przykazaniami boskimi, lud mógł czuć się zwolniony z obowiązku podlegania im. Zaniebdywanie przez króla zobowiązań wobec Boga nie zwalniało z nich ludu¹⁴.

Podobną wymowę miała publikacja innego manarchomachy Theodora Bezy (1519–1605). W 1574 r. opublikował on traktat, zatytułowany *Concerning the Rights of Rulers over Their Subjects and the Duty of Subjects toward Their Rulers*, w którym uzasadniał prawo do czynnego oporu wobec króla – tyrana. Argumenty na poparcie swej tezy czerpał z historii, tradycji prawnej i z Biblii. Rząd każdej społeczności – argumentował – powstaje na drodze przymierza, którego uczestnikami są Bóg, władca i lud. Biblia uczy, że choć sam Bóg powołał Saula na króla, to jednak Jego wolą było, by jako monarcha został on zaakceptowany przez lud, podobnie rzecz miała się z Dawidem. Mimo iż Bóg nadał Dawidowi i jego rodowi znaczenie wyjątkowe, zasada, że przedstawiciele tej dynastii, by zasiąść na tronie Izraela, musieli uzyskać zgodę ludu, pozostawała nie zmieniona. Królestwo było więc dziedziczne w zakresie rodu, ale elekcyjne, gdy chodziło o osobę¹⁵. Naru-

⁹ Ibidem, q. 1. s. 2.

¹⁰ Ibidem, q. 1. s. 3.

¹¹ Ibidem, q. 1, s. 5.

¹² Ibidem, q. 1, s. 6.

¹³ Ibidem, q. 1, s. 8.

¹⁴ Ibidem, q. 1, s. 8–9.

¹⁵ T. Beza, *Concerning the Rights of Rulers over Their Subjects and the Duty of Subjects toward Their Rulers*, trans. by Henry-Louis Gonin, ed. by P.S. Poole, q. 5, źródło: <http://www.constitution.org/cmt/beza/magistrates.htm>.

szenie przez króla warunków przymierza politycznego, czyli *pactum subiectionis*, służącego w istocie zabezpieczeniu przymierza ludu z Bogiem, mającego gwarantować sprawiedliwość, a zatem dobro ludu bożego, stanowiło według Bezy bezdyskusyjny powód do usunięcia monarchy z tronu, a w przypadku radykalnych nadużyć z jego strony – nawet do jego uśmiercenia. Prawo stawienia oporu i usunięcia tyranów przynależać miało nie bezpośrednio ludowi, lecz magistratom, powołanym w imieniu ludu do obserwacji poczynań rządzących, upominania ich, a gdy zajdzie ku temu potrzeba – do organizowania oporu.

Podobnie jak inni hugenoci Beza przywoływał argument pierwszeństwa, według którego istnienie ludu, który pozostawał w przymierzu z Bogiem, poprzedzało istnienie władzy monarszej. Nie władcy powołali lud, lecz lud powołał władców, „tak jak opiekun jest ustanowiony dla podopiecznego, nie podopieczny dla opiekuna, pasterz – dla stada, nie stado dla pasterza”¹⁶.

Idea *pactum subiectionis* zawarta została również w teorii politycznej anglikańskiego teologa Richarda Hookera (1554–1600). W odróżnieniu od prezentowanych wyżej myślicieli teoria umowy nie służyła u niego do uzasadnienia oporu wobec tyranii. Jego wywody polityczne stanowiły, rzecz można, „produkt uboczny” jego rozważań teologicznych, zawartych w dziele zatytułowanym *Of the Laws of Ecclesiastical Polity* (1593–1648), w którym Hooker starał się uzasadnić pozycję Kościoła anglikańskiego wobec ataków katolików z jednej strony i kalwinistów (purytanów) z drugiej.

W rozumieniu natury ludzkiej szedł utartą Arystotelesowską ścieżką, stąd jego przekonanie o społeczeństwie jako tworze naturalnym, będącym konsekwencją społecznej natury człowieka. Jednak polityczna organizacja społeczeństwa była w jego przekonaniu już kwestią zgody i umowy. Naturalne społeczeństwo wskutek dobrowolnego powierzenia swojej obrony i interesów w ręce „pewnego rodzaju rządu”, ustanawiającego „pokój, ciszę i szczęśliwość”, stało się społeczeństwem politycznym (*civil society*)¹⁷. Władza – pisał Hooker – jest właściwością ludzi, Bóg stwarzając ludzkość, wyposażył ją w naturalną władzę kierowania się sobą. Władza ta, posiadana przez społeczeństwo, może być powierzona w ręce rządu, składającego się z wielu, kilku lub jednego, któremu oddać będzie ono podlegać¹⁸. Wraz z przekazaniem rządowi posiadanej przez siebie władzy ludzie jako społeczeństwo naturalne stali się społeczeństwem politycznym (obywatelskim). Ustanowienie społeczeństwa politycznego było równoznaczne z ustanowieniem władzy (rządu). Nastąpiło to w drodze umowy o podporządkowaniu (*pactum subiectionis*). Dla Hookera państwo nie mogło powstać inaczej, jak tylko w ten właśnie sposób. Każdy rząd, „cały publiczny

¹⁶ Ibidem, q. 5.

¹⁷ R. Hooker, *Of the Laws of Ecclesiastical Polity*, At the Clarendon Press, Oxford, 1876, [Adobe Acrobat formatting by Irene C. Teas], Book I, Ch. X, 4 (s. 241–242), źródło: <http://anglicanhistory.org/hooker/>.

¹⁸ Ibidem, Book VIII, Ch. II, 5 (s. 343–344).

pułk” – podkreślał Hooker – odwołują się do ludzkiej woli, do „rozmyślnych wskazówek, konsultacji i ugody między ludźmi, uznających go za wygodny i stosowny”¹⁹. Powszechna zgoda uznana została zatem za podstawę legalnej władzy, bez przyzwolenia nie było możliwe, by jeden człowiek był panem i sędzią nad innymi²⁰. O tym, by daną społeczność traktować jako społeczeństwo polityczne, decydowało – zdaniem Hookera – nie tylko powołanie rządu, ale również stanowienie prawa²¹. Tak jak społeczeństwo polityczne nie mogło istnieć bez rządu, tak rząd nie mógł funkcjonować bez prawa. Ludzie mogli wprawdzie poddać się rządowi opartym na woli jednego człowieka, ale – przekonywał Hooker – było to ze wszech miar niebezpieczne. Winni podlegać prawom, na które wyrazili zgodę. Prawo stanowione przez społeczeństwo obywatelskie stwarzało warunki, by żyć razem, było „prawem dobra powszechnego, prawdziwą duszą ciała politycznego”²². Było konieczne, dopóki natura ludzka, uparta, zawzięta, buntownicza i awersyjna wobec posłuszeństwa „świętym prawom natury” miała taką pozostawać²³.

Umowa w teorii Hookera jest umową o władzę (*pactum subiectionis*), konstytuującą zarazem społeczeństwo polityczne i państwo, inaczej mówiąc, powołany w jej wyniku rząd czyni ze społeczeństwa naturalnego społeczeństwo polityczne. Umowa ta, wyrażająca wolę ludu (społeczeństwa naturalnego), jest wspólną intencją akceptacji „pewnego rodzaju rządu i podporządkowania mu się”, nie ma w niej jeszcze mowy o manifestacji woli jednostek. Istotą koncepcji politycznej Hookera stanowi organiczne rozumienie społeczeństwa i jego historycznego rozwoju oraz wolicjonalny charakter władzy. Pierwotność uznana została za czynnik upodmiotawiający społeczeństwo²⁴.

Pactum societatis

Pactum societatis swój pełny wyraz znalazło w teorii Thomasa Hobbesa (1588–1679), w której nie zgoda ludu (społeczeństwa naturalnego), lecz jednostek stanowi podstawę powołania władzy politycznej. W *Lewiatanie* (1651) punktem wyjścia swoich rozważań uczynił koncepcję stanu natury jako stanu

¹⁹ Ibidem, Book I, Ch. X, 4 (s. 243).

²⁰ Ibidem, Book I, Ch. X, 4 (s. 242).

²¹ Hooker rozumiał prawo podobnie jak Tomasz z Akwinu w swojej *Summa theologiae*. Wskazywał więc na racjonalny charakter prawa we wszystkich jego formach i czynił z racjonalności charakterystyczną cechą ludzkiej natury (A.P. Monahan, *Richard Hooker: Counter – Reformation Political Thinker*, [w:] *Richard Hooker and the Construction of Christian Community*, ed. by A.S. McGrade, Medieval & Renaissance Texts & Studies, Tempe 1997, s. 208).

²² R. Hooker, op. cit., Book I, Ch. X, 1 (s. 239).

²³ Ibidem, Book I, Ch. X, 1 (s. 239–240).

²⁴ A. Passerin D'Entrèves, *The Medieval Contribution to Political Thought: Thomas Aquinas, Marsilius of Padua, Richard Hooker*, Humanities Press, New York 1959, s. 129–131.

przedpolitycznego, który cechował konflikt wszystkich ze wszystkimi i wiążące się z tym nieustanne zagrożenie utraty życia. Działo się tak, mimo iż ludzie mieli świadomość obowiązywania prawa natury (*lex naturalis*), rozpoznawanej przez rozum ogólnej reguły, zabraniająca człowiekowi czynić tego, co jest dla jego życia (i życia bliźnich) niszczące²⁵, streszczającej się w nakazie, by człowiek czynił bliźniemu to, co chciałby, aby jemu samemu czyniono²⁶. Postępowanie według prawa natury nakazywał rozum, jednak górę nad nim brały emocje związane z dążeniem do samozachowania. Pragnienie zachowania życia, a zwłaszcza dobrego życia, wymagało nieustannych zabiegów o zwiększanie zakresu wpływu, uznania, bogactwa, a to kolidowało z podobnymi aspiracjami innych jednostek. Trwał nieustanny konflikt. Prawa natury same w sobie nie były zatem wystarczające do samozachowania, warunkiem ich skutecznego działania w świecie było zapewnienie bezpieczeństwa, a takowe mogła zagwarantować władza, czyli państwo.

Jeżeli – stwierdzał Hobbes – nie zostanie ustanowiona żadna moc, albo zostanie ustanowiona nie dość wielka, by nam zapewnić bezpieczeństwo, to każdy człowiek będzie liczył na własną swą siłę i sztukę, gdy chodzi o zabezpieczenie się przed innymi ludźmi, i będzie to czynił prywatnie²⁷.

Główną przyczyną, która skłoniła ludzi do opuszczenia stanu natury, było pragnienie pokoju, czyniącego zachowanie życia nie tylko możliwym, ale i łatwiejszym. Pokój mógł zostać zaprowadzony w oparciu o zgodne z prawem natury, znane ludziom, racjonalne zasady, jednak sama racjonalność ludzi, nakazująca im prospołeczną postawę, nie była wystarczająca. W stanie natury nie można było wyegzekwować zasad koniecznych do harmonijnego współżycia. Mogła to uczynić tylko władza polityczna. Państwo i stanowione przezeń prawa były zatem konieczne. Istotny atrybut, jakim dysponowali ludzie w stanie natury – naturalna wolność, umożliwił im opuszczenie tego stanu. Jednostki zawarły między sobą umowę, w której posiadaną przez każdą z nich władzę nad samym sobą przekazały jednej osobie lub zgromadzeniu ludzi, które mogło odtąd większością głosów sprowadzić indywidualną wolę wszystkich ludzi do jednej woli. Jest to – pisał Hobbes –

[...] realna jedność wszystkich w jednej i tej samej osobie, powstała na mocy ugody każdego człowieka z każdym innym tak, jak gdyby każdy człowiek powiedział każdemu innemu: „daję upoważnienie i przekazuję moje uprawnienia do rządzenia moją osobą temu oto człowiekowi albo temu zgromadzeniu, pod tym warunkiem, że i ty przekażesz mi swoje uprawnienia i upoważnisz go do wszystkich jego działań w sposób podobny”. Gdy to się stanie, wielość ludzi zjednoczona w jedną osobę nazywa się państwem, po łacinie *civitas*. I tak powstaje ten wielki Lewiatan, a raczej (mówiąc z większym szacunkiem)

²⁵ T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, I, 14, s. 113.

²⁶ Ibidem, II, 17, s. 147.

²⁷ Ibidem, II, 17, s. 147–148.

ten „bóg śmiertelny”, któremu pod władztwem Boga Nieśmiertelnego zawdzięczamy nasz pokój i naszą obronę²⁸.

Odtąd osoba suwerena miała dysponować taką ilością władzy, jak konieczna była do ochrony każdej jednostki²⁹. W zamian jednostki przyjmowały na siebie zobowiązanie bycia posłusznym wszystkim rozkazom dysponenta władzy politycznej. Było to zobowiązanie typowe dla *pactum subiectionis*, umowy podporządkowania. W tradycyjnym ujęciu stronami *pactum subiectionis* byli lud (*populus*) jako całość i król. W interpretacji Hobbesa indywidualne jednostki są stronami nie tylko *pactum societatis*, ale również *pactum subiectionis*. Zgadniają się one, jedna z drugą, by ustanowić suwerena i przekazać mu posiadaną przez każdą z nich władzę nad sobą samą, ale zgadzają się również podporządkować się suwerenowi, nie będącemu stroną umowy. Jak zauważał włoski filozof polityczny Norberto Bobbio, tworząc teorię tłumaczącą powstanie państwa, Hobbes, być może nie do końca świadomie, połączył *pactum subiectionis* z *pactum societatis*. Z punktu widzenia zaangażowanych jednostek Hobbesowa teoria umowy jest *pactum societatis*, umową o zjednoczeniu, natomiast z punktu widzenia jej treści może być potraktowana jako *pactum subiectionis*, jako zawarta między jednostkami umowa o podporządkowaniu. Konsekwencją tego układu jest opuszczenie przez jednostki stanu natury i wejście do społeczeństwa politycznego (*civil society*), którego powołanie było równoznaczne z ustanowieniem suwerena, dysponującego władzą polityczną, rozumianą zarówno jako *dominium*, jak i *imperium*, jako suma ich obu³⁰.

Nowatorstwo teorii Hobbesa polega również na założeniu, że powołanie suwerena jest równoznaczne z zaprowadzeniem prawa i moralności, definiujących istnienie społeczeństwa. Hobbes zrywał z Arystotelesowskim rozumieniem kondycji ludzkiej. Człowiek nie był dla niego istotą z natury ani społeczną (czyli moralną), ani polityczną. Moralność i prawo zaistniały dopiero wraz z ustanowieniem przez jednostki władzy suwerena, czyli wraz z pojawieniem się państwa. Stan przedpolityczny (stan natury) był zarazem stanem przedmoralnym, sprawiedliwość mogła być kreowana i egzekwowana tylko przez władzę³¹.

Gdzie nie ma nad ludźmi jednej wspólnej mocy – pisał Hobbes – tam nie ma prawa; a gdzie nie ma prawa, tam nie ma niesprawiedliwości³².

Idea *pactum societatis* zakłada pierwotność jednostki i tym samym jej podmiotowość. Zgoda jako źródło legitymizacji władzy wywiedziona jest według

²⁸ Ibidem, II, 17, s. 151.

²⁹ N. Bobbio, *Thomas Hobbes and the Natural Law Tradition*, The University of Chicago Press, Chicago 1993, s. 47.

³⁰ Ibidem, s. 48.

³¹ A.S. Rosenthal, *Crown under Law. Richard Hooker, John Locke and the Ascent of Modern Constitutionalism*, Lexington Books, Lanham – Boulder – New York 2008, s. 120–121.

³² T. Hobbes, op. cit., I, 13, s. 112.

niej nie z podmiotowości zbiorowości, ludu bożego czy naturalnego społeczeństwa (jak w przypadku tradycyjnie pojmowanej *pactum subiectionis*), lecz z indywidualnych uprawnień jednostek. W *pactum societatis* Hobbesa władza, którą w stanie natury dysponowały wolne jednostki, każda bez wyjątku, przeniesiona została na suwerena, natomiast w dotychczasowej koncepcji *pactum subiectionis* była jedynie delegowana, a zatem społeczność udzielała królowi pełnomocnictw w zakresie swojej władzy³³. Lud zachowywał status ludu bożego lub społeczeństwa naturalnego, rozeznanego w kwestiach moralnych, dysponującego przewagą nad osobą króla. W koncepcji Hobbesa status królów jako *singulis majores* i *universis minores* zostaje uznany za niedorzeczny. Król uosabia moc wszystkich poddanych razem wziętych, godność każdej osoby znika w obecności monarchy – suwerena³⁴.

Koncepcja umowy u Johna Locke'a, drugiego ważnego teoretyka kontraktualizmu, miała nieco inny charakter niż ta przedstawiona przez Hobbesa. W *Dwóch traktatach o rządzie* (1690) filozof podzielał przekonanie XVI-wiecznych teoretyków *pactum subiectionis* o istnieniu i kondycji stanu natury jako stanu nie bezprawnej anarchii, jak chciał Thomas Hobbes, lecz stanu względnej harmonii, w którym istoty ludzkie miały świadomość istnienia prawa natury i wolę, by się mu podporządkować. Rozum pouczał je, że człowiek rodzi się

[...] z prawem do całkowitej wolności i nieograniczonego korzystania ze wszystkich uprawnień i przywilejów prawa natury w takim samym stopniu, w jakim są do tego uprawnieni wszyscy pozostali ludzie na świecie. Z natury więc dysponuje on władzą nie tylko zachowania swej własności, to znaczy swego życia, wolności i majątku przed wyrządzeniem krzywd i atakami innych ludzi, ale też sądenia i karania łamiących to prawo [...]³⁵.

Stan natury przedstawiony został przez Locke'a jako stan równości, w którym każdy ma władzę na sobą samym,

[...] w którym cała władza i jurysdykcja jest wzajemna, nikt nie ma jej więcej od innych. Nie ma bowiem nic bardziej oczywistego niż to, że istoty tego samego rzędu i gatunku, które rodzą się, by wykorzystywać takie same udogodnienia natury i takie same zdolności, powinny być także równe między sobą, bez podporządkowania i podległości [...]. Tę naturalną równość ludzi rozumny Hooker uważa za tak oczywistą samą w sobie i pozostającą poza wszelką dyskusją, że czyni ją podstawą zobowiązania do wzajemnej miłości między ludźmi, na której opiera obowiązki jednych wobec drugich i wyprowadza z niej wszelkie zasady sprawiedliwości i miłości bliźniego³⁶.

Ludzie opuścili stan natury nie z powodu strachu przed nagłą śmiercią, lecz z potrzeby uniknięcia pewnych niedogodności, takich jak brak znormalizowanego prawa, bezstronnych sędziów, którzy rozstrzygaliby spory zgodnie z posta-

³³ A.S. Rosenthal, op. cit., s. 121.

³⁴ T. Hobbes, op. cit., II, 18, s. 152–163.

³⁵ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył Z. Rau, PWN, Warszawa 1992, II, § 87, s. 222.

³⁶ Ibidem, II, § 4, 5, s. 165.

nowieniami prawa, brak władzy, która podtrzymywałaby i wykonywała wyroki³⁷. Niedogodności te zostały usunięte poprzez „zawarcie porozumienia i ugody” między jednostkami w celu wprowadzenia „pewnej formy rządu publicznego i poddania się mu”. Głównym zadaniem rządu, który otrzymał władzę, było zapewnienie pokoju i szczęścia³⁸. Człowiek zgadzając się z innymi na utworzenie ciała politycznego pod władzą jednego rządu, zobowiązywał się wobec każdego członka w tym społeczeństwie, że będzie podlegał postanowieniom większości. Ta „pierwotna umowa”, na mocy której połączył się on z innymi w „jedno społeczeństwo”, nie posiadałaby żadnego znaczenia, gdyby człowiek nie zaciągnął innych zobowiązań ponad te, którym podlegał w stanie natury³⁹. Kwestią zasadniczą jest, czy tę „pierwotną umowę”, dającą początek społeczeństwu politycznemu, uznać należy za *pactum societatis*, czy *pactum subiectionis*? Jak wiemy, *pactum societatis* jest umową o zjednoczeniu, zawartą pomiędzy jednostkami, dającą początek społeczeństwu. *Pactum subiectionis* natomiast jest umową, poprzez którą istniejące już naturalne społeczeństwo zobowiązuje się do posłuszeństwa władzy politycznej. Rodzi się pytanie: czy dla Locke’a społeczeństwo jest skutkiem naturalnych skłonności ludzi (dziełem natury), czy też tworem sztucznym, wykreowanym w wyniku umowy? Okazuje się, że Locke nie jest jednoznaczny, wprawdzie w traktacie drugim, w § 97 zawarte jest stwierdzenie, że w drodze „pierwotnej umowy” jednostka połączyła się z innymi w „jedno społeczeństwo”, co może świadczyć o sztucznym charakterze społeczeństwa. W innym miejscu Locke wyrażał jednak przekonanie o, wynikającej z boskiego ustanowienia, prospołecznej naturze człowieka. Stwierdzał, że Bóg „[...] silnie uzależnił go [człowieka – L.Ch.] od potrzeb, wygod i własnych skłonności, aby wprowadziły go do społeczeństwa...”, obdarzył rozumem i mową, sprzyjającymi życiu w społeczeństwie⁴⁰. Wziąwszy pod uwagę to stwierdzenie oraz inne, kiedy Locke pisze o nałożeniu „okowów społeczeństwa obywatelskiego”, umożliwiających życie bardziej wygodne, bezpieczne i pokojowe, można przyjąć, że filozofowi bliska była idea społeczeństwa jako tworu naturalnego. Zdaniem Alexandra S. Rosenthala jego „pierwotną umowę” uznać należy za *pactum subiectionis*, nie różną od tych, o których była mowa w tekstach wczesnonowożytnych. Locke’owska koncepcja społeczeństwa nie jest zatem tak indywidualistyczna, jak się często uważa. Indywidualne uprawnienia wolności, własności i samozachowania są w *Dwóch traktatach* wyraźnie wyeksponowane, jednak Locke’owi chodzi głównie nie o samozachowanie jednostek w ramach społeczeństwa, lecz o samozachowanie samego społeczeństwa. Dobro wspólne wydaje się filozofowi cenniejsze od dobra indywidualnego⁴¹.

³⁷ Ibidem, II, § 124, § 125, § 126, s. 252.

³⁸ Ibidem, II, § 91, s. 226.

³⁹ Ibidem, II, § 97, s. 232.

⁴⁰ Ibidem, II, § 77, s. 216–217.

⁴¹ A.S. Rosenthal, op. cit., s. 228.

Pierwszym i fundamentalnym prawem pozytywnym wszelkich wspólnot – stwierdza – jest powołanie władzy ustawodawczej, tak jak pierwszym i fundamentalnym prawem natury, które ma rządzić nawet legislatywą, jest zachowanie społeczeństwa i (tak dalece, jak to będzie zgodne z dobrem publicznym) każdej w nim osoby⁴².

Podsumowanie

Jako pierwotną formę *pactum subiectionis* można potraktować przymierza polityczne zawierane przez biblijnych Izraelitów z ich królami. Do tej formy umowy odwoływała się myśl średniowieczna oraz nowożytna. W XVI i XVII w. zagadnienie pochodzenia władzy rządzących nabrało szczególnego znaczenia, pytanie o źródło suwerenności stanowiło przedmiot rozważań ówczesnej filozofii politycznej. Philippe de Plessis Mornay, Theodore Beza, Richard Hooker należeli do grona pisarzy rozwijających teorię *pactum subiectionis* jako źródła legitymizacji władzy. Dowodzono, że boska proveniencja władzy nie wyklucza potrzeby akceptacji dla niej ze strony społeczności, nad którą miała być ona sprawowana. Teoria Hobbesa wprowadzała istotną zmianę, polegającą na upodmiotowieniu jednostek. Hobbes wprowadzał w miejsce pierwotności, a zatem i podmiotowości, społeczeństwa jako tworu naturalnego, podmiotowość jednostki. Zgoda jako źródło legitymizacji władzy wywodzona była z indywidualnych praw jednostek jako konsekwencja ich naturalnej wolności. Nowatorska teoria Hobbesa wywarła wpływ na filozofię polityczną Johna Locke'a, choć nie większy niż, uchodząca za umiarkowaną zachowawczą, myśl Richarda Hookeera. Wydaje się, że ta ostatnia była mu bliższa, co znalazło odzwierciedlenie w jego koncepcji umowy, którą generalnie uważa się za *pactum societatis*. Nie jest to jednak takie oczywiste, jak można by się spodziewać. Jak wskazywał cytowany wyżej Alexander S. Rosenthal, Locke'owską teorię umowy trudno jednoznacznie określić jako *pactum subiectionis* lub *pactum societatis*. Dla tego rozróżnienia kluczowe jest stanowisko w kwestii genezy społeczeństwa, uznanie go za twór, będący konsekwencją naturalnych, prospołecznych skłonności ludzi, czy też – za rezultat ludzkiej umowy. Locke nie był w tej kwestii jednoznaczny. W *Traktacie drugim* można znaleźć argumenty na poparcie pierwszego, jak i drugiego stanowiska. Stąd też trudność w kwestii jednoznacznego określenia jego koncepcji umowy.

Bibliografia

Beza T., *Concerning the Rights of Rulers over Their Subjects and the Duty of Subjects toward Their Rulers*, trans. by Henry-Louis Gonin, ed. by P.S. Poole, źródło: <http://www.constitution.org/cmt/beza/magistrates.htm>.

⁴² J. Locke, op. cit., II, § 134, s. 256–257.

- Bobbio N., *Thomas Hobbes and the Natural Law Tradition*, The University of Chicago Press, Chicago 1993.
- Hobbes T. *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954.
- Hooker R., *Of the Laws of Ecclesiastical Polity*, At the Clarendon Press, Oxford, 1876, [Adobe Acrobat formatting by Irene C. Teas], stan z: <http://anglicanhistory.org/hooker/>.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył Z. Rau, PWN, Warszawa 1992.
- Marsyliusz z Padwy, *Obrońca pokoju*, przełożył, oprac. i wstępem poprzedził W. Seńko, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006.
- Monahan A.P., *Richard Hooker: Counter – Reformation Political Thinker*, [w:] *Richard Hooker and the Construction of Christian Community*, ed. by A.S. McGrade, Medieval & Renaissance Texts & Studies, Tempe 1997.
- Nederman C.J., *Marsyliusz z Padwy*, [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Oakley F., *Legitimation by Consent: The Question of the Medieval Roots*, „Viator” 1983, [Is.] 14.
- Passerin D’Entrèves A., *The Medieval Contribution to Political Thought: Thomas Aquinas, Marsilius of Padua, Richard Hooker*, Humanities Press, New York 1959.
- Rosenthal A.S., *Crown under Law. Richard Hooker, John Locke and the Ascent of Modern Constitutionalism*, Lexington Books, Lanham – Boulder – New York 2008.
- Vindiciae contra Tyrannos: A Defence of Liberty against Tyrants or, Of the Lawful Power of the Prince over the People, and of the People over the Prince being*. A Treatise, written in Latin and French by Junius Brutus, and Translated out of both into English, printed for Richard Baldwin, London, 1689.

Pactum subiectionis i pactum societatis – kluczowe pojęcia teorii umowy

Streszczenie

Artykuł zawiera rozważania dotyczące *pactum subiectionis* i *pactum societatis*, dwóch rodzajów umów, obecnych w teorii politycznej, tłumaczącej powstanie rządu i państwa. Pierwotów *pactum subiectionis* odnaleźć można już w przekazie biblijnym, w opisach rządów starożytnych Izraelitów. Idea *pactum subiectionis* obecna była w myśli średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Umowa rozumiana jako *pactum societatis* rozwinięta została w *Lewiatanie* Thomasa Hobbesa. John Locke w swej teorii umowy inspirował się nowatorstwem myśli Hobbesa, w ostatecznym

kształcie teoria ta nie była jednak tak indywidualistyczna, jak się zazwyczaj sądzi. Wydaje się, że Locke'owi bliższe były tradycyjne wątki myśli politycznej niż rewolucyjne wywody Hobbesa.

Słowa kluczowe: umowa społeczna, kontraktualizm, władza, stan natury, społeczeństwo polityczne.

***Pactum Subiectionis* and *Pactum Societatis* – Key Concepts of the Contract Theory**

Summary

The article contains a discussion of the *pactum subiectionis* and the *pactum societatis*, two types of contracts that are present in political theory, that has translate creation of a government and the state. *Pactum subiectionis* prototype we can already find in the biblical narrative, in the descriptions of the rule of the ancient Israelites. The idea of *pactum subiectionis* was present in medieval and early modern thought. The agreement defined as *pactum societatis* was developed in *Leviathan* Thomas Hobbes. John Locke in his contract theory was inspired by the novelty of Hobbes' thought, in final form, this theory was not as individualistic, as is usually believed. It seems that Locke was closer to the traditional topics of political thought than revolutionary arguments of Hobbes.

Keywords: social contract, contractualism, authority, state of nature, civil society.

Jolanta ŚLĘZAK-GOTKOWSKA*

Uniwersytet Rzeszowski

ZSRR i obóz państw socjalistycznych w karykaturze okresu socrealizmu – na przykładzie wybranych rysunków opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1950–1955¹

Walcząc z wrogiem, można i należy wroga ośmieszać, ale można również uczyć nienawiści do niego²; szczególnie skuteczna broń w walce klasowej, walka z imperializmem, walka z wrogiem wewnętrznym, walka z wszelkimi błędami i wypaczeniami w świadomości ludzkiej³; rzecz w tym, by sięgnąć do maski wroga i zerwać ją⁴

– tak określali satyrę i takie zadania wyznaczali karykaturze polscy twórcy w okresie socrealizmu. W świetle tych wypowiedzi głównym jej celem jawiło się demaskowanie prawdziwych intencji w działaniach różnych wrogów – zewnętrznych oraz wewnętrznych.

Jak w takim nurcie reprezentowanym przez socrealistyczny rysunek satyryczny mógł znaleźć się Związek Radziecki? Otóż artyści obok piętnowania tzw. podżegaczy wojennych wskazywali na konieczność skonstruowania w rysunku satyrycznym bohatera pozytywnego, symbolizującego apoteozę pracy socjalistycznej czy też manifestację w obronie pokoju⁵.

* lolik07@wp.pl.

¹ Fragmenty niniejszego artykułu posłużyły w przygotowaniu następującego opracowania: J. Ślęzak, *Karykatura polityczna w okresie stalinizmu na przykładzie wybranych rysunków satyrycznych opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1949–1955*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, pod red. D. Magiera, Lublin – Radzyń Podlaski 2012, s. 481–503.

² I. Witz, *Z problemów karykatury polskiej (Na marginesie Wystawy Karykatury Polskiej)*, „Przegląd Artystyczny” 1950, 3, s. 31.

³ A. Marianowicz, *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, Warszawa 1955, s. 6.

⁴ J. Szelaąg, *Wstęp*, [w:] *Polska karykatura polityczna*, pod red. J. Lenicy i A. Marianowicza, Kraków – Warszawa 1950, s. 7.

⁵ T. Borowski, *O postępowych i wstecznych tradycjach karykatury politycznej*, „Przegląd Artystyczny” 1950, 7, 8, 9.

Rolę tę spełniał właśnie ZSRR oraz jego satelici. Rysunki ich dotyczące stanowiły przeciwwagę dla karykatur celujących swym ostrzem w blok państw zachodnich, na czele ze Stanami Zjednoczonymi i tzw. podżegaczami wojennymi.

Karykatury spełniały więc funkcje propagandowe. Współtworzyły bipolarny obraz świata, który skonstruowany był z dwóch rzeczywistości – tej „dobrej”, tworzonej przez państwa socjalistyczne, oraz tej „złej”, tworzonej przez państwa kapitalistyczne. Nurty te były w socrealistycznym rysunku satyrycznym stale obecne. Niniejszy artykuł koncentruje się na wskazaniu sposobów kreowania w karykaturze pierwszego z nich.

Bazę źródłową dla prezentowanego opracowania stanowiły karykatury, które zostały opublikowane na łamach „Trybuny Ludu”. Wybór materiału graficznego z tej gazety podyktowany został faktem, iż stanowiła ona organ prasowy KC PZPR i jako taka wyznaczała innym tytułom swego rodzaju dopuszczalny obszar tematyczny, w ramach którego publiczności mogli się poruszać, omawiając określone zagadnienia. Stąd zamieszczane na jej łamach rysunki uznać można nie tylko za próbkę oficjalnego spojrzenia władz na podejmowane w nich tematy, ale także za zbiór reprezentatywny dla karykatur zamieszczanych w pozostałych tytułach prasowych omawianego okresu⁶.

Na łamach „Trybuny Ludu” karykatury ukazujące blok państw socjalistycznych i „siły postępu” w porównaniu z rysunkami dotyczącymi państw zachodnich pozostawały w zdecydowanej mniejszości, albowiem na ogólną liczbę opublikowanych we wskazanym okresie 493 rysunków satyrycznych, poruszających kwestie polityki międzynarodowej, przypadło ich zaledwie 26.

Tę niewielką liczbę można by uznać za świadectwo, że ówczesni satyrycy uznali za najważniejszą kwestię rozprawianie się z wrogami. Co w takim razie ze światem pozytywnym, którego obecność w rysunku satyrycznym była postulowana? Ten cel karykaturyści urzeczywistniali na dwa sposoby. Po pierwsze, wydaje się, że realizowały go rysunki satyryczne prezentujące „złą” rzeczywistość. Wiązało się to z faktem, że natarczywa powtarzalność rysunków wroga w prasie implikowała w świadomości odbiorcy istnienie tego „lepszego”, „swojego” świata. W związku z tym karykatury te mogły być przez czytelnika odczytywane w dwojaki sposób: po pierwsze – takie są cechy wroga, po drugie – cechy wroga są przeciwieństwem „naszych” cech⁷.

Po drugie, zadanie to karykaturyści realizowali bezpośrednio, podnosząc w rysunku satyrycznym problematykę związaną z ZSRR, blokiem państw socjalistycznych. Charakterystyczne było tu wprowadzenie nowego kodu graficznych znaków i symboli, przy pomocy którego tworzona była pozytywna rzeczywistość. W związku z jego zastosowaniem w rysunku satyrycznym można wyróżnić dwa główne nurty – karykatury, które bezpośrednio wskazywały na uczest-

⁶ A. Skalska, *Obraz wroga w antysemitycznych rysunkach prasowych Marca '68*, Warszawa 2007, s. 44–45.

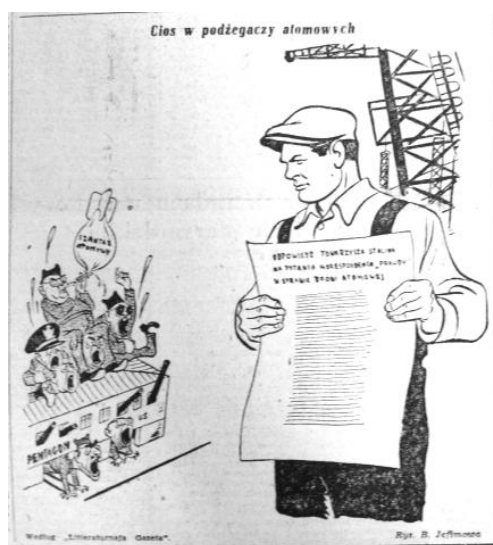
⁷ Por. P. Nowak, *SWOI i OBCY w językowym obrazie świata*, Lublin 2002, s. 87.

nika świata „pozytywnego”, oraz karykatury, które świat ten prezentowały przez używanie znaków – symboli niedookreślonych.

Ze względu na fakt powielania przez artystów tych samych wzorów i wątków tematycznych, autorka zrezygnowała z zaprezentowania wszystkich karykatur, które odnosiły się do sygnalizowanego tematu, a które ukazały się w „Trybunie Ludu”. Wybrane zostały te, stanowiące najbardziej charakterystyczną reprezentację wymienionych wątków pod względem zastosowanej konwencji przedstawień.

Ramy chronologiczne pracy zostały podyktowane faktem, że w roku 1950 na łamach „Trybuny Ludu” ukazała się pierwsza karykatura, która odnosiła się do problematyki sygnalizowanej w temacie, zaś po roku 1955 zachodziły w tych rysunkach zmiany, wyznaczające pewien nowy, choć krótkotrwały, trend⁸, a także koniec realizmu socjalistycznego⁹.

Wąską grupę tematyczną stanowiły na łamach „Trybuny Ludu” karykatury, które nazywały bezpośrednio członków rzeczywistości pozytywnej. Wśród nich pojawiały się przede wszystkim karykatury przywołujące ZSRR i wyznaczające mu rolę podmiotu wskazującego właściwe normy postępowania w polityce międzynarodowej.



Rys. 1. Cios w podżegaczy atomowych. Napis na gazecie trzymanej przez robotnika brzmi: „Odpowiedź towarzysza Stalina na pytania korespondenta «Prawdy» w sprawie broni atomowej”.

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 298, 26 października 1951 r., s. 4.

⁸ Autorka ma tu na myśli pojawienie się w karykaturze postaci politycznych przywódców ZSRR i Polski.

⁹ Faktem pozostaje jednak, że wypracowana dla karykatury w okresie socrealizmu konwencja przedstawień pozostała w niej nadal obecna, choć oczywiście podlegała pewnej ewolucji.

W trzymanej przez robotnika gazecie można było przeczytać wywiad z J. Stalinem, dotyczący broni atomowej, który – zgodnie z tytułem rysunku – miał być ciosem w podżegaczy. Rzeczywiście, pokrzykiwali ze strachu na widok samej gazety, którą prezentował im robotnik (zob. rys. 1).

Najważniejszym elementem powyższej karykatury była, choć nieobecna w formie rysunkowej, postać J. Stalina. Poprzez jej przywołanie artysta odniósł się tu do konkretnego państwa – ZSRR. To właśnie jego słowa były orężem wymierzonym w świat negatywny. Nastąpiło tu więc wyraźne i konkretne wskazanie na przywódcę świata pozytywnego, uosabianego przez robotnika.

W postaci karykaturalnego rysunku polityk radziecki w analizowanym okresie wystąpił tylko raz, a był nim wiceminister spraw zagranicznych ZSRR – Andriej Gromyko (zob. rys. 2).



Rys. 2. Narady „czterech” mocarstw w Paryżu

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 81, 23 marca 1951 r., s. 4.

Karykatura dotyczyła rozmów wiceministrów USA (Philip Jessup), Wielkiej Brytanii (Edward Daves), Francji (Alexandre Parodi) oraz ZSRR w sprawie Niemiec w okresie od 5 marca do 21 czerwca 1951 roku¹⁰

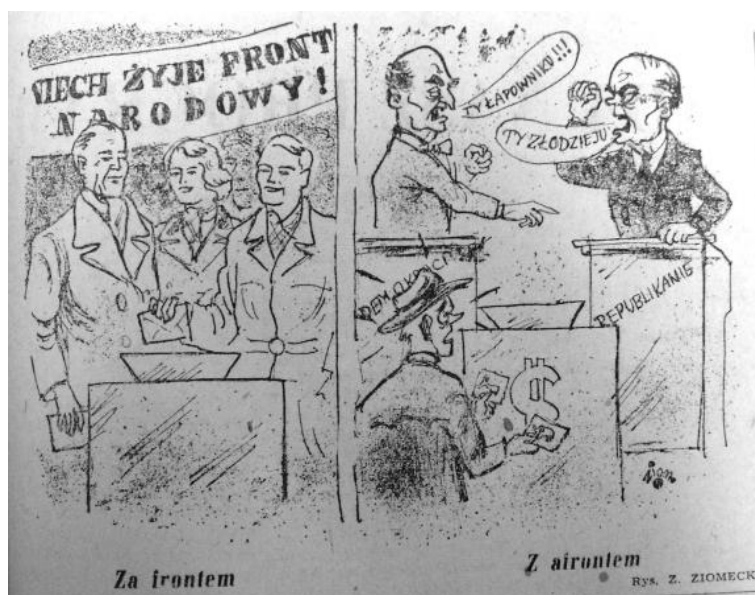
Składała się ona jakby z dwóch różnych rysunków. Pierwszy prezentował polityka amerykańskiego – jako osobę nonszalancką – i miniaturowych rozmia-
rów polityków zachodnioeuropejskich jako jego marionetki, od czasu do czasu

¹⁰ M.A. Charłamow, W.S. Siemionow, *Historia dyplomacji od 1945 r.*, t. 5, cz. 1, Warszawa 1980, s. 388.

machające chorągiewkami dla zmanifestowania swego stanowiska. Drugi prezentował polityka radzieckiego i tu trudno dopatrzeć się jakichś gatunkowych cech karykatury. O ile w przypadku polityków zachodnich możemy bowiem mówić o deformacji postaci i o pewnych cechach karykatury demaskującej¹¹, o tyle w przypadku A. Gromyki – był to po prostu portret.

Sprecyzowanym w karykaturze współtwórcą rzeczywistości pozytywnej była też PRL.

Poniższa wskazywała na istnienie przeciwieństw między dwoma blokami państw w sferze polityki wewnętrznej (zob. rys. 3).



Rys. 3. *Za frontem – Z afontem*

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 295, 22 X 1952 r., s. 5.

Choć nie pojawiło się tu żadne określenie słowne ani graficzne, wskazujące, że rysunek odnosił się do polskich realiów, pozwala nam to określić kontekst,

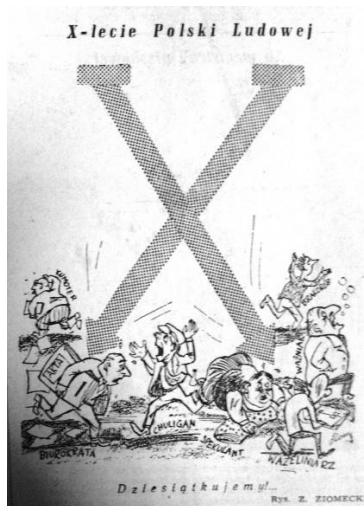
¹¹ Pod pojęciem tym rozumiem karykaturę, której celem jest odsłonięcie „prawdziwych” w mniemaniu autora rysunku cech prezentowanych postaci oraz zjawisk, które z jakichś powodów bohaterowie karykatury usiłują ukryć. W przypadku rysunku 2. możemy mówić o takowej, biorąc pod uwagę także inne karykatury ukazujące się na łamach „Trybuna Ludu”, portretujące stosunki panujące między USA a krajami Europy Zachodniej. Starano się w nich przekazać, że równoprawne relacje między tymi krajami i ich współdziałanie na zasadzie partnerstwa to jedynie „maska”, „zasłona”, mająca ukryć bezwzględne postępowanie Waszyngtonu wobec swych sojuszników. W rysunku 2. mamy do czynienia z sytuacją, w której widzimy brak równorzędności między politykami brytyjskim i francuskimi a Amerykaninem. Karykaturzysta odsłonił tu przed czytelnikami „rzeczywisty” obraz stosunków w bloku zachodnim.

w którym się on ukazał¹². Został on opublikowany przed wyborami w Polsce, które odbyły się 26 października 1952 roku, i ukazywał wybory „u nas” oraz „u nich”. Wybory w PRL jednoczyły obywateli przy urnie, tak jak zgłaszana była wspólna lista kandydatów Frontu Narodowego (PZPR, ZSL, SD, a także bezpartyjni i przedstawiciele organizacji społecznych). Głosowaniu towarzyszyły uśmiech i pewność bijąca od postaci obywateli¹³.

Artysta przeciwstawił temu wizerunkowi obraz wyborów w Stanach Zjednoczonych, gdzie walce wyborczej towarzyszyły inwektywy rzucane i przez republikanów, i przez demokratów, co prowadziło do dezorientacji głosującego, który w efekcie nie wiedział, na kogo oddać głos.

Poniższa karykatura ukazała się z okazji dziesięciolecia PRL. Tutaj rzymska cyfra dziesięć, symbolizująca okres istnienia ludowej ojczyzny, wymierzona w wewnętrznych wrogów (kumoter, biurokrata, chuligan, spekulant, wazelinarz, ważniak, brakorób), kazała rzucić się im do ucieczki (zob. rys. 4).

Graficzny znak (1 Maja, X), oznaczający rzeczywistość pozytywną, był większy od postaci wrogów, a nawet przybierał charakter monumentalny. Ten zabieg podkreślał potęgę bloku socjalistycznego, wobec której wrogowie odczuwali strach i która zmuszała ich do ucieczki. Dodatkowo pod karykaturą widniał podpis *Dziesiątkujemy!...*, wzmacniający graficzny przekaz, mający przekonywać o sile panującego porządku.



Rys. 4. *X-lecie Polski Ludowej*

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 211, 1 sierpnia 1954 r., s. 4.

¹² Rysunek był częścią cyklu karykatur i jednocześnie kampanii propagandowej, publikowanych w „Trybunie Ludu” przed wyborami.

¹³ A.L. Sowa, *Wielka historia Polski*, t. 10: *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Kraków 2001, s. 89.



Rys. 5. ...a ja ciebie nie oddam nikomu

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 55, 26 lutego 1955 r., s. 4.

Nurt wskazujący na konkretnych przedstawicieli „rzeczywistości pozytywnej”, choć nielicznie reprezentowany, obecny był w rysunku satyrycznym do końca omawianego okresu, tj. po rok 1955. Karykatura powyższa ukazała się w związku z oświadczeniem rządu radzieckiego, proponującego zniszczenie wszystkich zapasów broni atomowej i wodorowej na świecie oraz rozwój wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych (zob. rys. 5). Była ona ilustracją do artykułu podnoszącego powyższą kwestię, który jednocześnie wyjaśniał sens rysunku satyrycznego. Udowodniano za jego pomocą, że ZSRR nie ma na celu budowy własnego monopolu atomowego, bo dzieli się swoimi doświadczeniami w tej dziedzinie ze swoimi sojusznikami. Natomiast Stany Zjednoczone nie tylko odrzuciły radziecki projekt, ale i pragnęły swoją wiedzę i swój potencjał zachować dla siebie¹⁴. W tym miejscu ZSRR został więc ukazany jako państwo dążące do rozbrojenia i rozwiązania problemu broni nuklearnej.

Znacznie liczniejszą grupę tematyczną stanowiły w „Trybunie Ludu” karykatury ukazujące blok państw socjalistycznych za pomocą symboli niedookreślonych. Nie pozwalały one na jednoznaczny identyfikację państwa, którego rysunek dotyczył, i w związku z tym tworzyły one niejako kompleksowy obraz rzeczywistości „pozytywnej”.

Wśród rysunków tego nurtu można dodatkowo rozróżnić dwa trendy. Określały stosunek rzeczywistości „pozytywnej” do „negatywnej”. Po pierwsze, były to karykatury przedstawiające blok państw socjalistycznych jako pogromcę świata zachodniego, po drugie – ilustracje wskazujące na jego degrengoladę.

¹⁴ Z dziejów szantażu, „Trybuna Ludu” nr 55, 26 lutego 1955 r., s. 4.

Ciekawy sposób rozprawiania się z wrogiem stanowił poniższy okolicznościowy rysunek o tytule *Kij w mrowisko*. Kijem była data 1 Maja, a mrowiskiem cały tabun wrogów, rozpierzchających się właśnie niczym mrówki wobec nadchodzącego Święta Pracy i, jak widać, patronującego mu gołąbka pokoju (zob. rys. 6).



Rys. 6. *Kij w mrowisko*

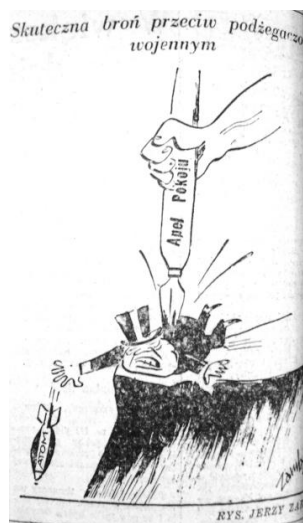
Źródło: „Trybuna Ludu” nr 117, 29 kwietnia 1950 r., s. 6.

Karykatura ta wpisywała się w kampanię propagandową towarzyszącą obchodom święta 1 Maja, z którym utożsamione zostały tu masy pracujące przeciwstawione kapitalistom – o czym świadczy obecność na rysunku postaci przyodzianych w cylindry, fraki i białe rękawiczki, oraz imperialistom – o czym z kolei upewniają nas postaci w strojach napoleońskich.

Tu także pojawił się element potęgi, stale zresztą obecny w karykaturach odnoszących się do rzeczywistości „pozytywnej”, widoczny również chociażby w rysunkach stanowiących kolejną podgrupę w nurcie ilustracji gromiących przeciwnika. Podejmowały one tematykę Apelu Pokoju, z którym wystąpił Światowy Kongres Obrońców Pokoju na sesji w Sztokholmie w marcu 1950 r. Wzywał on do wprowadzenia zakazu produkcji broni atomowej. Akcję zbierania podpisów pod Apelem prowadzono w 52 państwach, a sygnowało go 500 mln osób¹⁵.

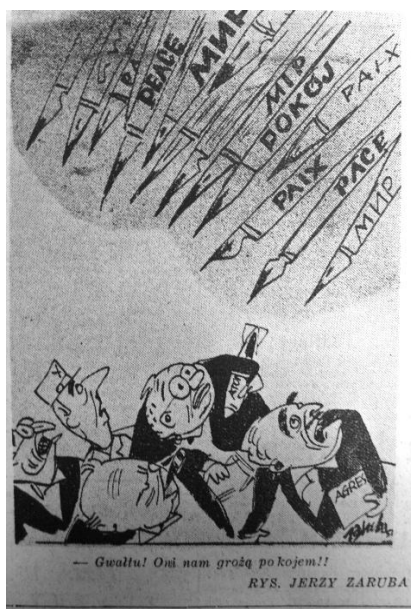
¹⁵ A. Czubiński, *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*, t. 6: *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 288; *Najnowsza historia świata*, t. 1: *1945–1963*, pod red. A. Patka, J. Rydla, J.J. Węca, Kraków 2009, s. 187.

Inicjatywa ta zaowocowała w karykaturze wypracowaniem kolejnego znaku graficznego identyfikującego „dobry” świat. Było nim pióro opisane słowem „pokój” w różnych językach lub po prostu z napisem „Apel Pokoju” (zob. rys. 7, 8).



Rys. 7. Skuteczna broń przeciw podżegaczom

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 145, 27 maja 1950 r., s. 6.



Rys. 8. Gwaltu! Oni nam grożą pokojem!!

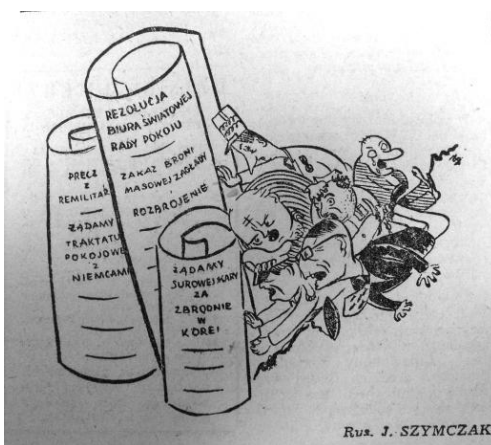
Źródło: „Trybuna Ludu” nr 130, 12 maja 1950 r., s. 6.

Na rysunku 7. symbol ten został dodatkowo wzmocniony poprzez umieszczenie pióra w potężnej ręce robotnika. „Dobry” świat był więc obecny w tym rysunku niejako podwójnie.

Widoczny był też świat negatywny w postaci podżegaczy wojennych. Na rysunku 7. podżegacz został sprowadzony do ogólnego schematu i narysowany jako postać w stroju kojarzącym się z kapitalizmem i obdarzona jednym z charakterystycznych dla podżegacza atrybutów – bombą atomową. W przypadku rysunku 8. podżegacze zostali już dookreśleni i wskazani personalnie: H. Truman, W. Churchill, Ch. de Gaulle, E. Bevin, D. Acheson¹⁶.

Uwagę zwracało w przypadku obu karykatur odwołanie się artysty do metaforyki wojennej, zarówno w warstwie słownej, jak i graficznej. Pióro – apel zostało narysowane jak ostrze noża i nazwane bronią. Na rysunku 4. dopiero pojawiła się groźba jego użycia, w przypadku rysunku 3. groźbę spełniono.

Metaforyka ta służyła dobitniejszemu wskazaniu wroga i dosadniejszemu podkreśleniu dychotomii kreowanej rzeczywistości. Widać tu także, że to właśnie symbol świata pozytywnego wskazywał przeciwnika i sam się z nim rozprawiał¹⁷.



Rys. 9. *Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju*

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 97, 6 kwietnia 1952 r., s. 2.

¹⁶ Wspólnym pojęciem podżegaczy wojennych określani byli czołowi politycy państw zachodnich. Oprócz wymienionych osób, propaganda zaliczała do nich m.in. D. Eisenhowera, D. MacArthura, M. Ridgwaya, C. Atlee, K. Adenauera, K. Schumachera, J.B. Tito, F. Franco, czy Czang Kai-szeka. Na temat ich wizerunku w karykaturze socrealistycznej pisały A. Dąbrowska w pracy „Szpilki” i „Ludas Matyi” w okresie stalinizmu. *Analiza porównawcza wybranych motywów karykatury politycznej w systemie totalitarnym*, [w:] *Odmiany i oblicza komunizmu. Węgrzy, Polacy i inni*, pod red. M. Koźmińskiego, Warszawa 2006; oraz K. Murawska-Muthesius w pracy *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954*, [w:] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, pod red. S. Zabierkowskiego, Katowice 2001.

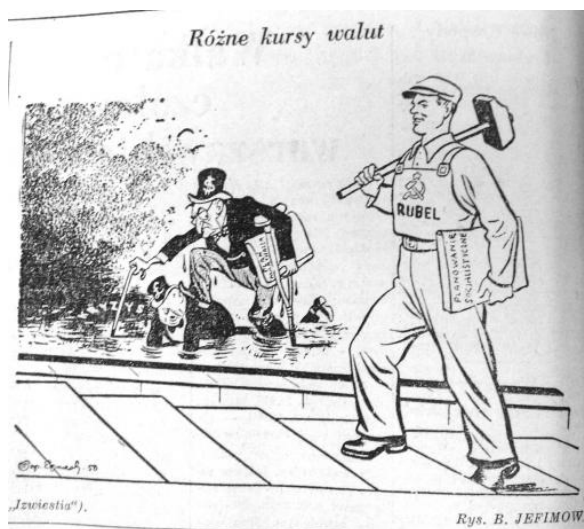
¹⁷ M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 174; P. Nowak, *SWOI...*, s. 99, 101–102.

W kręgu tematyki związanej z apelem sztokholmskim pozostawała kolejna karykatura przez wzgląd na odwoływanie się do późniejszych działań Biura Światowej Rady Pokoju w okresie wojny w Korei, które to nawoływało do przerwania wojny, organizując kolejny plebiscyt związany ze zbieraniem podpisów (zob. rys. 9)¹⁸.

Choć na rysunku ponownie umieszczeni zostali podżegacze i choć tematyka pozostawała podobna, to można tu zaobserwować nowy graficzny element. Były nim karty papieru. Stały się one w karykaturze z jednej strony symbolem „dobrego świata”, z drugiej – walki z adwersarzami. W tym wypadku stanowiły rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju i inne pokojowe apele, o które rozbijały się głowy zachodnich polityków.

W powyższych karykaturach blok państw socjalistycznych spełniał funkcję pogromcy świata zachodniego. Poniższe natomiast zestawiały ze sobą te dwa światy na zasadzie kontrastu, wieszcząc jednocześnie upadek moralny i gospodarczy świata zachodniego.

Przeciwieństwa w kwestii gospodarczej prezentował rysunek 10. Ukazywał on z jednej strony pewnie kroczącą, smukłą i potężną postać robotnika, który w jednej ręce dzierżył młot, w drugiej zaś plan gospodarczy. Na jego piersi widniał sierp i młot. Postać ta symbolizowała mocną pozycję rubla (zob. rys. 10).



Rys. 10. *Różne kursy walut*

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 73, 14 III 1950 r., s. 6.

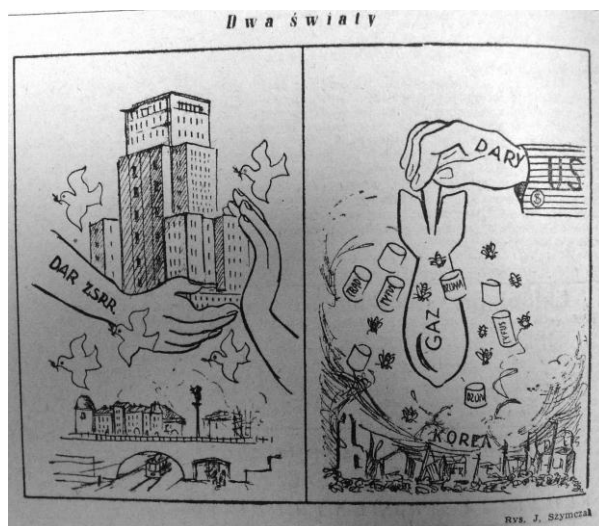
Z drugiej strony, na rysunku przedstawiony został brodzący w bagnie kryzysu i poruszający się o kulach Harry Truman, usiłujący – z planem Marshalla pod

¹⁸ A. Czubiński, *Polska...*, s. 289.

pachą – utrzymać się na powierzchni, depreczając swych sojuszników – w tym przypadku Johna Bulla, uosabiającego Wielką Brytanię. Obie postaci symbolizowały kryzys funta i dolara.

Karykatura starała się przekonać odbiorcę, że Zachód pogrąży się w kryzysie ekonomicznym, czego jedną, a może główną, przyczyną było wzięcie udziału państw Europy Zachodniej w Europejskim Programie Odbudowy. Rysunek udawał jednocześnie, że jedyną drogą, która mogła zapewnić rozkwit gospodarczy, było planowanie socjalistyczne.

Drugą płaszczyznę przeciwieństw stanowiły cele i metody prowadzenia polityki zagranicznej, a także przyświecające obu światom wartości, co można zaobserwować na przykładzie karykatury opublikowanej w związku z toczącą się wówczas wojną w Korei (zob. rys. 11).



Rys. 11. *Dwa światy*

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 103, 12 IV 1952, s. 2.

Karykaturzysta zestawiał ze sobą dwa obrazki jako tytułowe *Dwa światy*, w postaci darów ZSRR – dla świata, i USA – dla Korei. Pierwszy, reprezentowany przez ZSRR, niósł ze sobą same pozytywne wartości. Był to świat porządku, spokoju i przede wszystkim pokoju, na co wskazywały pojawiające się tu i ówdzie gołąbki z gałązkami oliwnymi w dziobach. Drugi to świat reprezentowany przez USA, niosący zniszczenie, wojnę i śmierć.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wojna koreańska pojawiła się w zestawieniu z ZSRR, który oficjalnie nie był w nią zaangażowany. Trudno spekulować, co kierowało w tym względzie autorem. Można jednak przypuszczać, że miał on na celu zaakcentowanie dychotomicznego obrazu świata, który to zabieg podkreślał pokojową politykę ZSRR oraz agresywną politykę Stanów Zjednoczonych.

Choć w wyżej omówionych ilustracjach obserwujemy odniesienia do Związku Radzieckiego, to zazwyczaj w rysunkach operujących techniką kontrastu bądź motywem „pogromców” rzeczywistości negatywnej częste było przedstawianie rzeczywistości pozytywnej w sposób nie pozwalający na określenie jej twórców – członków. Widoczne było to zwłaszcza w karykaturach posługujących się postaciami kapitalistów oraz robotniczą ręką. Choć oczywisty wydaje się fakt, że prezentowana w nich nadrzędna wartość, jaką był pokój, została zwłaszcza i przyznana Wschodowi, to nie wystąpiło w powyższych rysunkach jednoznaczne wskazanie i nazwanie symboli jako bloku państw socjalistycznych.

Zestawienie ich z rysunkami, które członków rzeczywistości pozytywnej wskazywały jednoznacznie, pozwala na sformułowanie przypuszczeń dotyczących uwarunkowań stosowania tej stylistyki.

Świat pozytywny był konkretyzowany – reprezentowany przez ZSRR, gdy karykatura odnosiła się do danych wydarzeń politycznych, w których ZSRR był stroną i podejmował inicjatywy w sprawach, jak się wydaje, istotnych dla światowej opinii publicznej, a które można było łatwo wykorzystać propagandowo dla budowy korzystnego wizerunku Związku Radzieckiego jako państwa dążącego do rozwiązywania konfliktów, nawołującego do dialogu, promującego politykę rokowań dla rozwiązywania problemów międzynarodowych.

W roli podmiotu współtworzącego „dobry” świat występowała też w karykaturach Polska. Jej pojawianie się ograniczało się jednak tylko do kwestii związanych z polityką wewnętrzną, tj. wyborów czy obchodów dziesięciolecia istnienia państwa.

Na łamach „Trybuny Ludu” pojawiło się wszakże wiele karykatur wyobrażających rzeczywistość „pozytywną”, które nie przywoływały konkretnych faktów politycznych¹⁹. One to obrazowały „dobry” świat poprzez wykorzystanie symboli niedookreślonych, takich jak robotnik, jego ręka, gołębek pokoju, pióro. Taki manewr powodował, że z rzeczywistością tą mogła się identyfikować jak największa liczba osób. Co więcej, zabieg ten zdecydowanie zwiększał pojemność rzeczywistości „pozytywnej”. Mogły tworzyć ją nie tylko społeczeństwa państw bloku wschodniego, ale i społeczeństwa państw zachodnich²⁰.

Rzeczywiście ukazywały się karykatury o podobnej wymowie. W karykaturze na rys. 12 robotnicza ręka stanowiła uosobienie ludności RFN, państwa uznawanego przez propagandę za siedzibę neonazistów i rewizjonistów. Poprzez zaprezentowanie społeczeństwa tego państwa za pomocą symbolu charakterystycznego dla wyobrażania państw socjalistycznych, artysta dokonał rozdziału tego społeczeństwa od swojego kanclerza i rządu, pozbawionego w ten sposób legitymacji swych przedsięwzięć²¹.

¹⁹ Wyjątek w zaprezentowanych w tym nurcie karykaturach w ramach niniejszej pracy stanowiły rysunki, dotyczące apelu sztokholmskiego. Autorka uznała, że zasadne jest zakwalifikowanie ich do tego nurtu, bo chociaż przywoływały konkretne wydarzenia ze świata polityki, to jednak wyobrażały rzeczywistość „pozytywną” poprzez symbole niedookreślone.

²⁰ P. Nowak, *SWOI...*, s. 91–92.

²¹ Por. *ibidem*, s. 92.



Rys. 12. *Odpowiedź Adenauerowi.* Opis karykatury brzmi: „W Niemczech zachodnich odbywają się strajki i demonstracje pod hasłem: «Precz z odbudową hitlerowskiego Wehrmachtu!», «Żądamy ustąpienia Adenauera!» – (z prasy)».

Źródło: „Trybuna Ludu” nr 45, 14 lutego 1952 r., s. 2.

Zaprezentowana tu robotnicza ręka była przejawem zastosowania przez karykaturzystów nowego kodu znaków i symboli, poprzez które odbiorcy mieli identyfikować obiekt karykatury – część rzeczywistości „pozytywnej”. Znalazły się tu i inne symbole, jak: robotnik, gołębek pokoju, pióro, karta papieru, liczba, przybierająca charakter monumentu. Pełniły one w karykaturze podobną rolę do Wujka Sama, Johna Bulla, francuskiej Marianny czy niemieckiego Michaela. W zależności od kontekstu, personifikowała bądź ZSRR, bądź cały blok wschodni, a nawet robotników całego świata.

Symbole te same w sobie nie były nacechowane emocjonalnie i same w sobie nie przystawały do nowej dychotomicznej rzeczywistości. Dlatego też, by nadać im pozytywne konotacje, karykaturzyści zawsze przedstawiali je w zestawieniu z drugą – „złą” rzeczywistością.

Treść rysunków satyrycznych, aspirujących do kreowania obrazu „pozytywnej” rzeczywistości, zawsze zasadzała się na osi: wartość – antywartość, dobro – zło, pokój – wojna, porządek – chaos. Zawsze występowało tu porównanie dwóch światów i zawsze wypadało ono na korzyść bloku państw socjalistycznych – wskazywało na ich wyższość w stosunku do staczającego się Zachodu.

Obecność na jednym rysunku obu światów zachęca do dokonania porównań w zakresie sposobu ich graficznej prezentacji.

W pierwszej kolejności należy wskazać na symbole personifikujące oba światy. W przypadku świata zachodniego, wyłoniły się postaci pod generalną nazwą podżegacza wojennego. Choć pojawiały się one w sposób niedookreślony – jako osobnik we fraku, cylindrze,

z bombą atomową pod pachą, to częściej pod tym szyldem kryli się konkretni zachodni politycy. Natomiast w przypadku świata wschodniego, postaci politycznych przywódców w okresie socrealizmu w karykaturze nie pojawiały się prawie wcale. Podstawową różnicą było jednak samodzielne występowanie w karykaturach świata zachodniego – „złego”. Natomiast świat „dobry” zawsze pojawiał się w zestawieniu z tym pierwszym.

Odmienności tkwiły także w sposobie i skali rysowania symboli i postaci. Podżegacze wojenni były zawsze osobami skarłałymi, zdeformowanymi, a także odrażającymi i śmiesznymi. Symbole przypisane do rzeczywistości pozytywnej były natomiast monumentalne, godne, atletyczne²².

W związku z tym, karykatury, które dawały obraz pozytywnej rzeczywistości, ztracały swe cechy gatunkowe, bo nie operowały w ogóle lub w znacznie mniejszym zakresie dyskredytacją. Przybierały natomiast charakter afirmatywnego plakatu²³.

Na przestrzeni lat 1950–1955 w karykaturach kreujących wizję ZSRR i obozu państw socjalistycznych, jakie ukazały się na łamach „Trybuny Ludu”, trudno zaobserwować jakąkolwiek ewolucję tego obrazu. Każdorazowo był on nie tylko dodatni, ale również przekonujący o wyższości nad światem zachodnim. Graficzne cechy tego obrazu, jak posługiwanie się postaciami podżegaczy wojennych, robotnika, techniką kontrastu czy metaforą wojenną, należy zaliczyć do cech karykatury socrealistycznej. Jakkolwiek tego rodzaju zabiegi zaobserwować można w rysunku satyrycznym lat kolejnych, to po 1955 roku nie występowały w nim już w takim nasileniu i z taką ostrością.

Bibliografia

Opracowania

- Bednarczuk M., *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, pod red. K. Stępnika, M. Piechoty, Lublin 2006.
- Charłamow M.A., Siemionow W.S., *Historia dyplomacji od 1945 r.*, t. 5, cz. 1, Warszawa 1980.
- Czubiński A., *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*, t. 6: *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998.
- Czyżniewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.
- Marianowicz A., *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, Warszawa 1955.
- Murawska-Muthesius K., *Jak rysować podżegaczy wojennych? Obraz Zachodu w socrealistycznej karykaturze radzieckiej i polskiej 1946–1954*, [w:] *Re-*

²² J. Ślęzak, *Karykatura polityczna w okresie stalinizmu...*, s. 502.

²³ M. Bednarczuk, *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, pod red. K. Stępnika, M. Piechoty, Lublin 2006, s. 476; K. Murawska-Muthesius, op. cit., s. 267.

- alizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, pod red. S. Zabierkowskiego, Katowice 2001.
- Najnowsza historia świata*, t. 1: 1945–1963, pod red. A. Patka, J. Rydla, J.J. Węca, Kraków 2009.
- Nowak P., *SWOI i OBCY w językowym obrazie świata*, Lublin 2002.
- Polska karykatura polityczna*, pod red. J. Lenicy i A. Marianowicza, Kraków, Warszawa 1950.
- Sowa A.L., *Wielka historia Polski*, t. 10: *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Kraków 2001.

Prasa

- „Przegląd Artystyczny” 1950.
- „Trybuna Ludu” 1950–1955.

ZSRR i obóz państw socjalistycznych w karykaturze okresu socrealizmu – na przykładzie wybranych rysunków opublikowanych w „Trybunie Ludu” w latach 1950–1955

Streszczenie

Artykuł prezentuje obraz Związku Radzieckiego oraz bloku państw socjalistycznych wykreowany przez karykatury publikowane w Polsce. Główne źródło stanowiły rysunki opublikowane w latach 1950–1955 na łamach organu KC PZPR, „Trybuna Ludu”. Autorka omawia główne techniki i symbole, przy pomocy których artyści tworzyli powyższy obraz. Konstatuje, że obraz ZSRR i jego satelitów w analizowanych karykaturach był zawsze pozytywny, co wynikało z faktu, że Polska leżała w kręgu krajów zależnych od Moskwy.

Słowa kluczowe: karykatura, propaganda wizualna.

The Soviet Union and the Socialist Bloc Countries Created in the Caricatures of Socialist Realism Period – for Example of Selected Drawings Published in the “Tribune of The People” from 1950 to 1955

Summary

The paper presented a vision of Soviet Union and the socialist bloc countries created by caricatures which appeared in Poland. The main source was caricatures which were published in Polish newspaper “Tribune of The People” from 1950 to 1955. The author presented main techniques and symbols which were used to create the vision of USSR. The author found that this vision was always positive. The way USSR and its satellites was presented resulted from the fact that Poland was member of the socialist bloc countries.

Keywords: caricature, visual propaganda.

VARIA

James M. BLYTHE*
The University of Memphis

Kobiety w armii: scholastyczne spory i średniowieczne wyobrażenia kobiet-wojowników

[w: „History of Political Thought”, vol. XXII, nr 2 (2001), s. 242–269]
tłum. Janusz Polaczek

Ostatnie lata są widownią zacieklejczych sporów dotyczących udziału kobiet i homoseksualistów w siłach zbrojnych. Oponenci powołują się zarówno na argumenty natury praktycznej, jak i teologicznej; reprezentują postawy od życzliwej akceptacji po nieskrywaną wrogość. Nawet większość osób popierających szerszą partycypację [kobiet i homoseksualistów w armii] wierzy, że jest to żądanie świeżej natury, efekt działań feminizmu i ruchu gejowskiego. W tym kontekście z dużą satysfakcją mogę stwierdzić, iż znalazłem argumenty dotyczące udziału kobiet w armii w pismach scholastyków – arystotelików Ptolemeusza z Lukki i Gilesa Rzymianina. Obydwaj ostatecznie odrzucili udział kobiet [w walce zbrojnej], ale trzymając się zasad dialektyki, przedstawili argumenty dla obu stron. Przedstawię tu ich analizę, po nakreśleniu kontekstu, w jakim się pojawiły: klasycznych bodźców i średniowiecznej mentalności, która była ich konsekwencją. Na koniec zbiorę średniowieczne opowieści o kobietach wojownikach czy przywódczyniach rycerstwa. Byłem zdziwiony zarówno liczbą owych opowieści, jak i tym, że nikt uprzednio nie opublikował ich komplikacji. Mam tylko drobne wątpliwości, czy artykuł ten doprowadzi do wielu jeszcze odkryć i czy zainspiruje innych do dalszej pracy.

Punktem wyjścia dla średniowiecznych pisarzy było *Państwo* Platona. Choć było ono generalnie niedostępne, część dzieła streścił w swojej *Polityce* Arystoteles; tej zaś pełny tekst został przetłumaczony na łacinę ok. 1260 r. i, co za tym idzie, stał się ważnym źródłem dla średniowiecznych myślicieli¹.

* jmblythe@memphis.edu.

¹ Dotyczące tematu prace Platona nie były dostępne średniowiecznemu czytelnikowi w greckim oryginale, czy też w łacińskim tłumaczeniu, korzystałem więc ze współczesnego angielskiego tłumaczenia *Państwa* Richarda W. Sterlinga i W. Scotta (New York 1985). Odnośnie do Ary-

Platon nie był feministą, chociaż ludzie nauki często go takim przedstawiają. Obok względnie pozytywnych (choć w dalszym ciągu głęboko seksistowskich) poglądów, przedstawionych poniżej, nie raz wyraża opinie o głęboko mizogicznej wymowie. Platon wierzył w naturalną wyższość mężczyzn i faworyzował podporządkowaną rolę kobiet, jednak ze względów praktycznych przekonywał do powierzania im roli strażników w idealnie funkcjonujących służbach policyjnych. Dowodził, że chociaż generalnie mężczyźni przewyższają kobiety we wszystkich zajęciach, to jednak niektóre z nich mogą równie dobrze się z nich wywiązywać, czy nawet na jakimś polu przewyższać mężczyzn. Byłoby zaś marnotrawstwem nie korzystać z ich uzdolnień dla dobra społeczności. Wkładając tę kwestię w usta Sokratesa, Platon konkluduje, że kobiety w równej mierze zasługują na dobrodziejstwa edukacji:

Czy my uważamy, że samice psów strażniczych powinny razem z nimi pełnić służbę koło tego, czego samce pilnują, czy też one powinny siedzieć w domu, bo nie są zdolne do tamtych rzeczy, muszą szczenięta rodzić i karmić, a samce powinny pracować i mieć sobie powierzona troskę o trzody? ... czy można do tego samego zadania używać jakiegoś zwierzęcia, jeżeli go nie wychowasz i nie wyuczysz tak samo? ... więc jeżeli będziemy kobiet i mężczyzn używać do tych samych zadań, to trzeba je też uczyć tego samego².

Platon sądził, że kobiety mogą uczestniczyć, chociaż rzadko, jak równy z równym we wszystkich dziedzinach, szczególnie mając na uwadze medycynę, muzykę, filozofię, zarządzanie, sztukę wojenną i sport – „wszystkie zdolności, którymi obdarzyła nas natura, rozdzielone zarówno między mężczyzn, jak i kobiety”. W jego państwie „kobiety powinny mieć prawne dobrodziejstwo udziału we wszystkich sprawach, podobnie jak mężczyźni”³. W stosunku do służby wojskowej powiedział: „To oczywiste, że i mężczyźni, i kobiety powinni działać na tym polu”⁴.

Platon czynił jedno zastrzeżenie. Po stwierdzeniu równości męskich i żeńskich strażników dodał:

Więc niech się rozbierają żony strażników, dzielność ubierze je zamiast sukien, i niech biorą udział w wojnie, i w innej służbie strażniczej około państwa, i niech nie robią nic

stoteles, wykorzystałem *Politicorum Libri Octo cum vetusta translatione Guilelmi de Moerbeke*, wyd. Franciscus Susemihl (Leipzig 1872) (dalej: *Polityka*). Jest to łacińskie tłumaczenie Williama Moerbeke’a, na którym, mimo jego oczywistych ograniczeń, opierali się średnio-wieczni pisarze, którzy zostaną tu omówieni.

² Platon, *Państwo*, ks. V, 451 d–e [tutaj w tłum. W. Witwickiego – J.P.]. W ostatnich czasach została szeroko omówiona kwestia roli, jaką przydzielał kobietom Platon w swym idealnym państwie, i jego poglądy dotyczące kobiet w ogólności. Zobacz, np.: Natalie Harris Bluestone *Women and the ideal society: Plato’s Republic and Modern Myths of Gender* (Amherst, MA, 1987); *Feminist Interpretations of Plato*, pod red. Nancy Tuana (University Park, PA, 1994); Walter Saffer, *Sokrates Proposals Concerning Women: Feminism or Fantasy?*, „History of Political Thought”, XVI (1995), s. 157–173.

³ Platon, op. cit., ks. V, 455 d–e.

⁴ Ibidem, V, 466 e.

innego. A tylko przydzielić kobietom lżejszą służbę niż mężczyznom, bo ich płeć jest słabsza⁵.

Chociaż było to bardzo kontrowersyjne zastrzeżenie, Nancy Tuana dokonuje korekty tego argumentu Platona, dostrzegając, iż zwraca on uwagę na słabość fizyczną, nie zaś intelektualną. Tym sposobem „lżejsza służba” odnosi się tylko do kwestii związanych z siłą fizyczną, nie zaś, na przykład, do zdolności rządzenia⁶. Ale jest również prawdą, że Platon tylko wyjątkowo zakładał równość czy też wyższość kobiet nad mężczyznami w jakiejś dziedzinie.

Tym, co przetrwało z tej argumentacji w *Polityce* Arystotelesa, jest krótka wypowiedź, bez komentarzy, w kontekście przedstawienia różnic między *Państwem* Platona a jego ostatnim dziełem – *Prawami*: „(Sokrates) z pewnością uważał, że kobiety powinny walczyć wspólnie z obywatelami miasta i dzielić wraz z nimi edukację”⁷. Kilka sentencji później Arystoteles dodaje, bez wyszczególnienia kobiet, że system edukacyjny z *Praw* jest tożsamy z tym z *Państwa* i że w sprawach publicznych opisane kobiety mają udział we wspólnych posiłkach. Sformułowanie Arystotelesa jest dwuznaczne: czy kobiety powinny uczestniczyć w każdym rodzaju edukacji, czy tylko w wykszoleniu wojskowym? Chodziło mu o każdy rodzaj edukacji, ale szczególny nacisk kładł na sprawy wojskowe i sport, tak to też odbierali średniowieczni pisarze komentujący ten ustęp tekstu. Co mogli z tym zrobić? Przypuszczalnie mogli to zignorować lub odrzucić. W polityce Arystoteles był największym autorytetem, Platon był mniej znany, zaś idea kobiet-wojowniczek mogła wydawać się niedorzecznością w społeczeństwie zdominowanym przez męskie rycerstwo. Zdawało się to nawet niepodobieństwem w związku z chrześcijańską mizoginistyczną tradycją świeżo spotęgowaną przez ideę arystotelików o kobietach jako niekompletnych mężczyznach⁸. Ale w pewien sposób idea ta była łatwiejsza do przyjęcia przez ludzi średniowiecza niż późniejszych ludzi Zachodu, gdzie do niedawna wszelkie

⁵ Ibidem, V 457 a – w tłumaczeniu zmieniłem słowo „rodzaj” na „płeć”, by lepiej oddać znaczenie tego fragmentu [uwaga autora].

⁶ *Feminist Interpretations of Plato*, pod red. N. Tuana, s. 27–29. Co do kontrowersji związanych ze „słabością” patrz również: Christine Pierce *Equality: Republic V*, *Monist* 57 (1973), s.7–11; Susan Okin, *Women in Western Political Thought* (Princeton 1979), appendix do rozdz. 2.

⁷ Arystoteles, *Polityka*, 2, 6 1264b. 37–39; „[...] uxorem quidem existimat oportere simul bellare et disciplina participare eadem municipibus”. Zmieniłem słowa „obywatel miasta” na bardziej stosowne „strażnik”, jako bliższe łacińskiemu tłumaczeniu dzieła. Co do poglądów Arystotelesa odnoszących się do kobiet patrz: Richard Mulgan, *Aristotle and the Political Role of Women*, „History of Political Thought”, XV (1994), s. 179–202.

⁸ Dobry wybór klasycznych patrystycznych i średniowiecznych tekstów na temat kobiet został przedstawiony w *Woman Defamed and Women Defended*, pod red. Alcuina Blamiresa (Oxford 1992). Co do klasycznych i średniowiecznych poglądów na kobiety jako niekompletnych lub ułomnych mężczyzn, podobnie jak i do biologicznych aspektów ich płciowości, o których wspomina się w niniejszym artykule; patrz: Joan Cadden, *Meanings of Sex Difference in the Middle Ages Medicine, Science and Culture* (Cambridge 1993) i Danielle Jacquert i Claude Thomasset, *Sexuality and Medicine in the Middle Ages* (Princeton 1980).

funkcje publiczne sprawowane poza domem pozostawały domeną mężczyzn. W wiekach średnich z braku męskich dziedziców kobiety mogły stawać się paniami feudalnymi oraz cieszyć się władzą i prawami przysługującymi im z racji tej pozycji. W dodatku, chociaż mężowie czy też męscy krewni przejmowali kontrolę nad kobiecym lennem, niewiasty sprawowały często władzę podczas nieobecności męża, w okresie wdowieństwa czy też w imieniu swoich synów. Męscy wasale mogli uzyskiwać przewagę z racji swej płci, ale rzadko okazywali skrajną niechęć współczesnych mężczyźn do kobiecych przełożonych; i skoro istotą relacji senior – wasal pozostawała służba wojskowa, od kobiet oczekiwano kwalifikacji w tej dziedzinie, nawet jeśli tylko sporadycznie obejmowały dowództwo i rzadko brały udział w walce. Po części było tak, ponieważ wojnę uważano za typowo męski biznes, po części zaś wynikało to z faktu, iż intensywne szkolenie rycerza rozpoczynano już w dzieciństwie i nie odnosiło się ono do dziewczynek⁹.

Szerzej wierzone, że kobiety walczyły w przeszłości, chociaż większość tych relacji to zwykłe mity. Na przykład, kiedy opat Cluny Piotr Venerable pisał do Heloizy ok. 1145 r., twierdził, wychwalając ją:

Nie jest zupełnie wykluczone wśród śmiertelnych, aby kobiety mogły dowodzić mężczyznami, nie byłoby także bez precedensu, gdyby brały oręż i towarzyszyły mężczyznom w walce. Wśród pogan zanotowano królową Pentyzeleję, która w czasie wojny trojańskiej często walczyła wraz z armią swych Amazonek, a która była kobietą, nie mężczyzną...¹⁰

Piotr przytaczał również przykład biblijnej Debory, która pobudzała mężczyzn do walki w bitwie z Kaananitami. Amazonki figurowały na poczesnym miejscu wśród walczących kobiet, jednym z widomych przykładów jest XII-wieczna niemiecka wersja *Eneidy* pióra Heinricha von Weldeke, w której Amazonki i Trojańczycy potykają się z miastem Laurentum.

Wolfram von Eschenbach w XIII-wiecznym dziele *Willehalm* wspomina Amazonki z pracy Weldeke'a dla ukazania kontrastu między niepomyślnym ofensywnym działaniem a defensywną akcją swej bohaterki Gibure, która broniła miasta Orange, miotając pociski z kuszy, i której udało się również przechrzyć wrogów¹¹. Przetrwowało wiele historii o germańskich kobietach biorących

⁹ Co do „kobiet sprawujących rządy” patrz: Margaret Wade Labarge, *A Small Sound of the Triumphet, Women in Medieval Life* (Boston 1986) s. 44–97; Joan Elshtain, *Women and War* (New York 1987); dotykając problemu klasycznych i średniowiecznych odniesień do kobiet i sztuki wojennej, są jednak te opracowania, podobnie jak i inne prace o ogólnym charakterze, nie w pełni adekwatne odnośnie do wieków średnich.

¹⁰ Piotr Venerable, list 115, w: *The letters of Abelard and Heloise*, New York 1974, s. 279–280. Ten i inne przykłady szeroko brane ze źródeł o drugorzędnym charakterze i w ograniczonym wyborze z materiałów pierwszoplanowych zdawały mi się być odpowiednie, by zilustrować średniowieczne wyobrażenia kobiet i ówczesne nastawienie do nich.

¹¹ Heinrich von Weldeke *Enit*, tłum. ang. J.W. Thomas, Garland Library of Medieval Literature, series B, New York 1985, s. 85; Wolfram von Eschenbach, *The Middle High German Poem of*

udział w walce w legendarnych czasach. XII-wieczny biskup Otto von Freising w biografii swego krewnego cesarza Fryderyka Barbarossy podaje, że Longobardowie (Longobardi, czyli „długie brody”) wzięli swą nazwę od praktyk swych kobiet, które skręcały włosy na policzkach tak, aby imitowały męskie brody¹². Nadnaturalne i legendarne zbrojne kobiety występują w nordyckich mitach i heroicznych sagach, chociaż nie w większości ówczesnych sag rodzinnych. W XII-wiecznej *Hervarar saga* występuje gocka kobieta-wojownik Hervor i jej babcia z ludu Wikingów nosząca to samo imię. Jak Wikingowie uprawiając się w walce od dzieciństwa, stała się leśnym rabusiem, łącząc zbrojne bandy złożone z mężczyzn, odcinając głowę mężczyźnie, który odważył się wyciągnąć na nią swój miecz, i nawet przechodząc próbę z budzącym przerażeniem draugrem [z mumifikowane zwłoki Wikingów przywrócone do życia – J.P.] w kopcu śmierci. Gocka Hervor walczyła podczas najazdu Hunów, możliwe że w 375 r. n.e. Jenny Jochens uważa, iż autor sagi wyrażał przypuszczenie, że istnienie kobiet wojowników było bardziej prawdopodobne w odległych czasach i dlatego większą aktywność w tym względzie przypisuje babci Hervor; zupełnie ignorując chronologię, umieszcza czasy Wikingów przed okresem Gotów. Jochens jest również przekonana, że postać Hervor sugeruje, że w owych czasach germańskie kobiety nieraz mogły odgrywać ważną militarną rolę¹³.

Rzadko występują przekazy o rzeczywistych kobietach, które toczyły walkę, stając na czele uzbrojonych grup. Są one często porównywane do Amazonek i są głównie traktowane jako przykład „believe-it-or-not” [wierz lub nie] dziwów, które fascynowały średniowiecznych ludzi bardziej nawet niż nas. Przypadki te dowodzą, że koncepcja kobiet-wojowników, nawet jeśli nie była prawdziwa, była jednak szeroko rozpowszechniona. Bizantyjska księżniczka Anna Komnena wspomina Normanekę Gaitę, która ruszyła na wyprawę wraz z mężem Robertem Guiscardem, nazywając ją inaczej Ateną, z racji fantastycznego widoku, jaki przedstawiała w zbroi. Pewnego razu Gaita ruszyła w pełnym galopie, z kopią

Willehalm, tłum. ang. Charles E. Passage, New York 1977, s. 135; zob.: Sarah Westphal-Wihl, *The Ladies – Tournament, Marriage, Sex and Honor in Thirteenth-Century Germany*, Signs 14 (1989), s. 371–399, s. 393 n. 67.

¹² Otto von Freising, *Deeds of Frederick Barbarossa*, tłum. ang. Charles Christopher Mierow, (New York, 1953), 2. 13, s. 127.

¹³ Jenny Jochens, *Old Norse Images of Women*, Philadelphia 1996, s. 97–100. Zgodnie z Jochens, męska rola, jaką przybrała Hervor, była koniecznością, przynajmniej w jej czasach, ponieważ była jedyną dziedziczką po śmierci swych dwunastu braci, co sprawiło, iż stała się „kobietą pierścienia” [„ringkvinnu” in „baugrygr” w średniowiecznej Skandynawii, niezamężna kobieta, która z braku męskich potomków stawiała się, zazwyczaj po śmierci ojca lub braci, głową rodu – J.P.] [...] niezamężną córką, bez ojca, syna i braci, męską ofiarą czy też sprawczynią zbrodni, na której spoczywała odpowiedzialność za kierowanie i utrzymanie całego kręgu osób”. W finale opowieści porzuca ona życie Wikinga i swój transwestytyzm, zajmuje się haftem i wychodzi za mąż za mężczyznę, którego wybrał jej dziadek. Powrót do normalnych ról zdeterminowanych przez płeć, następujący po sprzeniewierzeniu się jej prawom, był powszechnym tematem w okresie średniowiecza.

w dłoni na grupę uciekinierów, których zmusiła w ten sposób do powrotu na pole walki¹⁴. Inni bizantyjscy historycy rozpoznają kobiety walczące wśród krzyżowców. Nicetas Choniates (ok. 1150–1213) opisuje wrażenie jednej ze scen:

Kobiet było pośród nich wiele, jechały na końskich grzbietach zupełnie jak mężczyźni, nie zaś na kocach przerzucanych przez bok wierzchowców, i bezwstydnie okraciłem, dźwigając włócznie i uzbrojenie podobnie jak mężczyźni, nosząc męskie stroje, starały się prezentować w pełni wojskowy wygląd, bardziej męski niż Amazonki. Niektóre powstrzymywały się od spoczynku jak nowe Pentyzeleje i dla haftowanych złotem obramowań i frędzli, jakimi była ozdobiona ich garderoba, nazywane były złotostopymi¹⁵.

Zgodnie z legendą Eleonora Akwitańska i jej damy pojawiły się dla złożenia ślubowania udziału w II krucjacie w 1147 r. w Vézelay przebrane za Amazonki i na białych koniach. W tym dniu pieśni kaukaskich nomadów odnosiły się do niej¹⁶. Amboise wychwala chrześcijańskie kobiety, które podczas oblężenia Akki w czasie III krucjaty chwyciły Turków do zdobytej kuchni, ciągnąc ich za włosy, odcinały im głowy nożami, a później obnosiły te głowy jako trofea i oznaki triumfu¹⁷.

Oczywiście większość uzbrojonych kobiet towarzyszyła armiom, często jako panowie feudalni, trudno jest jednak jednoznacznie określić, czy rzeczywiście brały udział w walce. Nawet w ostatnim wymienionym przykładzie kuchnia była już zdobyta, kiedy kobiety dokonywały swoich heroicznych czynów. W porównaniu do legendarnych bohaterek, o ile relacje nie przekazują jakichś ich szczególnych dokonań, zdają się one tylko ubiorem czy brawurą sprawiać wrażenie wojowniczek. Przykłady zbrojnych kobiet, które rzeczywiście walczyły, to z pewnością Eleana, ubrana w pełną zbroję, władająca lancą i berdyszem, i Jo-

¹⁴ Anna Komnena *Aleksjada*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2005, ks. 4. 6, s. 180. [Wydarzenie miało miejsce podczas wyprawy Guiscarda przeciwko Bizancjum w 1081 r., pod murami Dyrachium; Anna pisze o Gaicie (czy też Sigelgajcie lub Siszelgajcie), że towarzyszyła w wyprawie mężowi „jak Pallas [tj. potrząsająca włócznią], chociaż nie była Ateną [tzn. nie była mądra]”. Gaita obdarzyła swego męża ośmiorgiem dzieci, po śmierci zaś pochowano ją, na jej własne życzenie, na Monte Cassino – przyp. tłum.].

¹⁵ Nicetas Choniates, *O City of Byzantium. Annals of Nicetas Choniates*, tłum. ang. Harry J. Magoulias, Detroit 1994, 2. 1. 60, s. 35; Philippe Contamine w *La Guerre au Moyen Age* (tłum. pol. *Wojna w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 250) i Steven Runciman uznali, że określenie „Złotostopa” odnosi się do Eleonory Akwitańskiej [przy czym w pol. tłum. Contamine’a pojawia się określenie „o złotych ostrogach” – przyp. J.P.], ale Nicetas nic o tym nie mówi, inne źródła również nie dają powodów do takich przypuszczeń. Zapewne obaj autorzy powiązali tę historię z opowieścią o Eleonorze jako Amazonce, przedstawioną poniżej.

¹⁶ Frederik Heer w *The Medieval World* (Cleveland 1961), s. 126–27, Contamine w *Wojnie w średniowieczu*, s. 250 oraz Maureen Purcell w *Women Crusaders: A Temporary Canonical Aberration*, [w:] *Principalities, Powers and Estates*, pod red. L.O. Frappell (Adelaide 1979), s. 59, sugerują, że opis Eleonory jako Amazonki może być wytworem propagandy francuskiego dworu z czasu procesu rozwodowego Eleonory i króla Ludwika [VII].

¹⁷ Amboise, *The Crusade of Richard Lion-Heart*, tłum. ang. Merton Jerome Hubert, New York 1941, repr. 1976, s. 152.

anna de Montfort, którą Froissart opisywał jako bojowniczkę wojny o sukcesję Brytanii: „zbrojna we wszystkim... chwytająca właściwy kurs... dzierżyła sprawiedliwie ostro tnący miecz i walczyła prawo z wielką odwagą”¹⁸. Orderyk Vitalis charakteryzował Izabellę z Conches córkę Szymona z Montfort, która „prowadziła wojnę jak rycerz wśród rycerzy”, „była hojna, śmiała, radosna”, a współcześni porównywali jej brawurę do Amazonki lub legendarnej Kamilii, która walczyła jako sprzymierzeniec italskiego króla Turnusa w *Eneidzie*¹⁹. Istnieją relacje o dzielnych walkach, w których eksponowano śmierć bohaterek na polu bitwy. Zaliczano tu również kobiety niższego stanu – szczególnie w przypadku buntów przeciwko królom i panom feudalnym, jak XIV-wieczne powstanie we Flandrii²⁰.

Wiele kobiet dowodziło zbrojnymi na przestrzeni całego Średniowiecza. W czasie okresu chaotycznej germańskiej dominacji we wczesnych wiekach średnich liczne kobiety zaznaczyły swą obecność w intrygach politycznych i militarnych. Chociaż działania kobiet były podobne do tych, których dokonywali ich bracia i mężowie, pisarze kościelni – mężczyźni – przejawiali tendencję do charakteryzowania ich jako podstępnych, zdrażliwych, oszukańczych i złaknionych krwi. Żeńskie imiona również często jak i męskie nadawano częściom uzbrojenia, jak na przykład Gertruda ‘włócznia mocy’, Klotylda ‘wspaniała w boju’, Brunhilda ‘bojowy napierśnik’ czy Matylda ‘silna na wojnie’²¹. Później

¹⁸ Contamine, *Wojna...*, s. 250 [na tej samej stronie Contamine podaje również inny przykład: „Legenda chce nawet, by podczas szturm na zamek Ponterson, podjętego przez Tomasza Feltona, siostra dobrego konetabla Julianna de Guesclin zapomniiała o swym stanie zakonnym, by odpychać drabiny oparte o ścianę” – przyp. tłum.]; Froissart, *Kroniki*, ks. 2, rozdz. 144–6, ks. 3, rozdz. 9.

¹⁹ Orderyk Vitalis, *The Ecclesiastical History of Orderic Vitalis*, wyd. Marjorie Chibnall (Oxford 1973), vol. 4, ks. 8, rozdz. 14; został tam wykorzystany opis Kamilli z *Eneidy* Wergiliusza, ks. 11, w szczególności wersy 597–915; Contamine pisze, iż była to hrabina Helvise de Évreux, podżegaczka do wojny przeciwko Izabelli, która jeździła konno jak rycerz. Jest tu pewna dwuznaczność, ponieważ Orderyk, pisząc o nich obydwu, dla identyfikacji uzbrojonej kobiety używa tylko zaimka osobowego, większość badaczy, tak jak Jean Verdon w *Le Sources de l'histoire de la femme en Occident aux Xe- XIIIe siècles* (Cahiers de Civilisation médiévale, nr 20 z 1977 r.), którego cytuje Contamine, wskazuje jednak na to, iż chodziło o Izabellę. Orderyk używa słowa „zuchwałość” [łac. audacia] zarówno przy opisie Izabelli, jak i uzbrojonej kobiety: „Ambae mulieres quae talia sciebant loquaces et animosae ac forma modis terrebant. Magna tamen in eisdem morum diversitas erat. Heluisa quidem sollers erat et facanda, sed atrox et avara. Isabel vero dapsilius et audax atque iocosa, ideoque coessentibus amabilis et grata. In expeditione inter milites ut miles equitibus ac spiculatis satellitibus non minori prestebat audacia quam decus commaniplularibus virgo, Camilla Italiae Turni”.

²⁰ Contamine, *ibid.*, s. 250: „w roku 1382 Karol VI wyruszył do Flandrii i tam pewna kobieta niosła chorągiew Flamandów, w końcu zostali oni pokonani, a kobieta zginęła”; Contamine podaje sygnaturę dokumentu będącego źródłem cytatu: Bibl. Nat.; Paris, man. 5696. f. 59r – przyp. tłum.].

²¹ *Ibidem*, s. 21. Co do współczesnych ocen kilku francuskich królowych patrz: Grzegorz z Tours *Historia Franków*, w ang. tłum. Lewis Thorpe (Harmondsworth 1974).

żyły dwie kobiety noszące imię Matylda. Matylda Toskańska (ok. 1046–1115), wspierająca papieża Grzegorza VII przeciwko cesarzowi Henrykowi IV podczas sporu o inwestyturę, i Matylda Angielska (1102–67) sukcesorka Henryka I prowadząca armię przeciwko uzurpatorowi królowi Stefanowi.

Są liczne inne przykłady. Ermengarda z Narbonne (zm. 1192) pomagająca utrzymać południową Francję w posiadaniu Ludwika VII po najeździe syna Matyldy Henryka II i broniąca swych własnych ziem podczas licznych lokalnych konfliktów. Guildinilda z Katalonii w 1026 r. odzyskała zagarnięte jej ziemie i broniła ich przed innymi feudałami. W 1129 r. Zofia z Bawarii, która była oblegana w zamku Falkenstein przez swego brata Henryka Pysznego udzielającego pomocy cesarzowi Lotharowi, zdobyła Spirę bronią przez inną kobietę Agnieszkę z Saarbrücken. Kobiety często organizowały obronę swoich posiadłości, posiadłości mężów czy też swoich panów feudalnych. „Czarna Agnieszka” broniła w 1338 r. szkockiego zamku Dunbar przed najazdem Edwarda III. O niej to napisano: „came the English early / or came the English late / they always found Black Agnes / a standin’ at the gate” [przybyli Anglicy wcześniej / czy później dotarli tam / zawsze Czarna Agnieszka / strzegła do zamku bram – tłum. J.P.]. Nichola la Hay broniła zamku Lincoln przed królem Janem i Henrykiem III, a Joanna Hachette Beauvais przed Karolem Śmiałym²².

Specjaliści od prawa kanonicznego toczyli spór o to, czy udział kobiet w krucjatach można uznać za ważny. Po pierwsze było to ogólnie akceptowane, w rozumieniu, że nie musiały się one angażować w walkę, istniała wszak równoważna temu forma nieuzbrojonej pielgrzymki. W regulacjach prawnych z końca XII wieku zaczęto zabezpieczać drugą płęć przed udziałem w ekspedycjach zbrojnych. Kiedy obierano ten punkt widzenia, kobiety będące jednocześnie paniami feudalnymi mogły brać swój kontyngent rycerstwa, miały jednak zakaz uczestniczenia w operacjach wojennych. Spory kanonistów toczyły się wokół kwestii, czy mogą one brać w nich udział i czy zgoda ich mężów jest tutaj wymagana²³. Liczne kobiety zabierały na krucjatę kontyngenty [zbrojne] i czasami sprawowały ogólne dowództwo nad nimi, czasem na wyraźne żądanie władz kościelnych. W XIV wieku na przykład Katarzyna ze Sieny wezwała Joannę królową Neapolu do kierowania wyprawą²⁴. Najślynniejszym wojskowym dowódcą-kobietą była Joanna d’Arc (1412–1431), o której rycerz Thiband d’Armagnac bajlif Chartres zaświadczył:

²² Więcej podobnych przykładów można odnaleźć w pracy Marty’ego Williamsa i Anne Echols *Between Pit and Pedestal* (Princeton 1994). Passus o Czarnej Agnieszce zaczerpnięty od Andrew of Wyntouna *The Oryginale Cronykil of Scotland* (Edinburgh 1872), vol. 3, s. 430, został zmodyfikowany przez Royal Stuart Society. Wiele szkockich kobiet zajmuje poczesne miejsce w szkockiej narodowej mitologii, czemu poświęciła swą niepublikowaną pracę seminaryjną moja studentka Susan Murray *Standing at the Gate: Women, Myth, and Nationalism in Medieval Scottish Literature* (1999).

²³ Purcell, *Women Crusaders*, s. 59–60.

²⁴ Katarzyna z Sieny, list 39, cyt. przez Purcella, s. 61.

W sprawach dotyczących wojny była kompletną ignorantką. Ale w kierowaniu i dysponowaniu wojskiem, w sprawach dotyczących uzbrojenia, w prowadzeniu armii w należytym porządku i w okazywaniu wojskowego serca postępowała niczym najbystrzejszy dowódca na świecie i całe jej życie było szkołą wojennego kunsztu²⁵.

Krystyna z Pizy napisała, gdy Joanna wciąż jeszcze walczyła: „Wśród mężczyzn gdzie dzielnych i bystrych jest tyle / ona właśnie dowodzi dzięki owej sile/ której nie posiadli Hektor ni Achilles”²⁶. Na przekór temu porównaniu Joanna nie brała aktywnego udziału w walce. Jest ona szczególnym przypadkiem, autorytetem i zdolnościami przywołanymi przez Boga za pośrednictwem świętego Michała, świętych Katarzyny i Małgorzaty. Była zdolna uzyskać akceptację dla czegoś, co nie uchodziło za stosowne dla jej płci, poprzez powołanie się na głos Boga. W pewien sposób dla współczesnych większą niespodzianką było to, że Joanna była chłopką dowodzącą szlachetnie urodzonymi, niż to, że jako kobieta dowodziła mężczyznami.

Ostatecznie w niemieckim poemacie z końca XIII wieku – *Turnieju dam* – grupa fikcyjnych kobiet toczy spór co do pojmowania honoru u kobiet i mężczyzn. „Odważne kobiety” uważały, że nie powinno być pod tym względem żadnych różnic, kobiety tak samo jak mężczyźni powinny chwycić za oręż i szukać sławy na wojnie i w sporcie. Radziły one swoim towarzyszkom wziąć udział w turnieju pod przybranymi imionami uznanych rycerzy-mężczyzn. Mężczyźni debatowali, jak na to zareagować: jeden z nich opowiedział się za biciem żon, mówiąc: „jeżeli kobiety wybrały się na potyczkę / mężczyźni uciekną do gospodarstw”. Sarah Westphal-Wihl komentuje: „Jego lęk jest niezwykle bliski realizacji, ponieważ podział prac ze względu na płeć nie jest skutkiem biologicznych uwarunkowań, lecz umową społeczną dzielącą mężczyzn i kobiety na dwie wymienne kategorie [w tekście użyto określenia „reversible” – odwracalne; jak awers/rewers monety – przp. J.P.]²⁷. Możliwość upadku społecznego porządku zarówno fascynowała, jak i przerażała, a średniowieczni pisarze wiązali to z udziałem kobiet w służbie wojskowej. Większość średniowiecznych pisarzy w kwestii kobiet była bezwstydnymi mizoginistami; koncentrowali się oni zazwyczaj na cnotach religijnych. Nawet krańcowo pozytywny obraz kobiety w li-

²⁵ Za: Regine Pernoud, *Joan of Arc. By Herself and Her Witnesses*, New York 1969, reed. 1982.

²⁶ „Among our men so brave and apt / She's captain over all; such strength / no Hector or Achilles had [tłum. J.P.]

Christine de Pizan, *The Poem of Joan of Arc*, tłum. ang. Thelma Fenster, stanza 36, [w:] *The Writings of Christine de Pizan*, ed. Charity Cannon Willard (New York 1993), s. 359. [Podałem ten fragment w angielskim tłumaczeniu, tak jak w artykule Blythe'a – w oryginale fragment ten brzmi: „Et de nos gens preuz et abiles / Elle est, principal chevetaine / Tel force n'ot Hector, ne Achilles – uwaga tłum.]

²⁷ *Der vrouwen Turnei*, [w:] *Gesamtabenteuert Hundert Altdeutsche Erzählungen*, wyd. Friedrich von der Hagen 1850, reprint Darmstadt 1961, s. 371–82, tamże komentarz S. Westphal-Wihl s. 377–9 394; w utworze tradycyjne role wyznaczone przez płeć zostają przywrócone po pojedyńku.

teraturze romansowej przedstawiał ją jako zależną od rycerza i stanowiącą za-
zwyczaj tylko źródło inspiracji. Mimo tego było również tradycją pisarską opie-
wanie sławnych kobiet. Najbardziej uczone dzieła tego typu zostały spisane
w XIV i XV stuleciu, najznamienitsze z nich to *Zbiór sławnych kobiet* Giovan-
niego Boccaccia (ok. 1350), zawierający opisy zarówno godnych pochwały, jak
i pełnych wad bohaterek, i kilka prac Krystyny z Pizy, szczególnie *Księga mia-
sta kobiet* (1405)²⁸. Istniało kilka prac z XI i XIII wieku prezentujących ambiwa-
lentny punkt widzenia kobiet. Wychwalały [postaci] wywodzące się z klasycz-
nych, biblijnych i średniowiecznych źródeł. Tylko kilka prezentowało sprawy
wojny, większość koncentrowała się na działalności zastrzeżonej dla kobiet.
Często przytaczano przykład biblijnej Judyty: Marbod z Rennes (ok. 1035–
1133) wychwala ją na przykład za ucięcie głowy asyryjskiemu wodzowi Holo-
fernesowi i wyprowadzenie wroga z izraelskich miast. Dodając do biblijnych
bohaterek chrześcijańskie męczennice, Marbod sławi pogańskie kobiety oddają-
ce swoje życie, by ocalić swoją godność czy ratować swoich mężów²⁹. Albertano
z Brescii (ok. 1193–?1260) również sławi Judytę³⁰. Boccaccio opiewa liczne
władczynie, włączając w to asyryjską Semiramidę, niektóre królowe Amazonek,
cesarzową bizantyjską Irenę, Joannę królową Sycylii i Jerozolimy oraz legen-
darną, nie wiadomo, czy w ogóle istniejącą, papieżycę Joannę, równie dobrze
jak poetkę Safonę i malarzkę Thamyris³¹. Krystyna z Pizy brała pod uwagę wiele
innych, takich jak merowińska królowa Fredegunda i szereg tych, których in-
wencja pomagała światu³².

Średniowieczna medycyna i nauki dotyczące płci i płciowości były kom-
pleksowe i sprzeciwiały się binarnej kategoryzacji, czyniąc możliwym istnienie
kombinacji różnych cech męskich i żeńskich. XIV-wieczny pisarz z zakresu me-
dycyny Jacopo z Forli używa trzech *indicia* charakterystyki kobiet i mężczyzn:
karnacja (równowaga cech, o których więcej później), dyspozycja i budowa cia-
ła. Poszczególne cechy indywidualne mogły być męskie, żeńskie czy nawet nie-
zdeterminowane przez którąś z płci. Średniowieczna literatura medyczna jest

²⁸ Giovanni Boccaccio, *Concerning Famous Women*, tłum. ang. Guido Guarino (New York, Brunswick 1963); Christine de Pisan, *The Book of the City of Ladies*, tłum. ang. Earl Jeffrey Richards (New York 1982).

²⁹ Marbod z Rennes, *The Book with Ten Chapters*, tłum. ang. C.W. Marx, rozdz. 4, [w:] *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamires, s. 231.

³⁰ Albertano z Brescii, *The Book of Consolation and Advise*, rozdz. 5, tłum. ang. C.W. Marx, [w:] *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamires, s. 240; Christine de Pisan, *Księga miasta kobiet*, ks. 2, rozdz. 31.

³¹ Boccaccio, *Concerning Famous Women*, rozdz. 2 (Semiramida); rozdz. 11, 18, 30 (królowe Amazonek); rozdz. 100 (Irena); rozdz. 104 (Joanna sycylijska); rozdz. 99 (papieżyca Joanna); rozdz. 45 (Safona); rozdz. 54 (Thamyris).

³² Christine de Pisan, *Księga miasta kobiet*, cz. 1, rozdz. 13, 23 (Fredegunda); rozdz. 33–41 (wynalazcy); rozdz. 15 (Semiramida); rozdz. 16–19 (Amazonki); rozdz. 30 (Safona); rozdz. 41 (Thamyris).

pełna spekulacji na temat hermafrodyt, a święta Wilgefortis uniknęła małżeństwa za sprawą brody i wąsów, które jej wyrosły³³. Klasyczna postać „virago” pozytywnego obrazu zmaskulinizowanej kobiety występuje okazjonalnie w wiekach średnich i została ożywiona w serii prac poświęconych sławnym kobietom. Chociaż wizerunki sfeminizowanych mężczyzn są rzadsze jako takie, Caroline Bynum przedstawia rosnące stosowanie obrazu „Jezusa jako Maryi” i innych opisów kobiecych aspektów natury Chrystusa, począwszy od XII wieku³⁴. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie jest żadną niespodzianką, że średniowieczni pisarze rozważali argumenty dotyczące kobiecej służby wojskowej, o ile występowała ona wcześniej w uznanych źródłach. Oczywiście ich konkluzje były uprzednio zdeterminowane, a swoich traktatów używali, by tematem zainteresować czytelników i wyjaśnić scholastyczne nastawienie do różnic wynikających z płci i płciowości.

Tomasz z Akwinu (ok. 1225–1274), który jako jeden z pierwszych komentował *Politykę* Arystotelesa, po prostu go parafrazował. Jego jedyny oryginalny komentarz odnosił się do rozdziału poprzedzającego omówienie kwestii służby wojskowej kobiet. Arystoteles kwestionuje tam pogląd Sokratesa, że kobiety powinny mieć udział w sprawach zbiorowości: „argument odnoszący się do świata zwierząt jest daremny, skoro do zwierząt nie odnosi się kwestia zarządu gospodarstwa”³⁵. Tomasz próbuje to wytłumaczyć:

Sokrates twierdzi, że kobiety powinny być traktowane tak samo, zwłaszcza w sprawach dotyczących uprawy roli i służby wojskowej (Arystoteles o tym nie wspomina – przyp. James M. Blythe) przez analogię do zwierząt, ale zwierzęta nie uczestniczą w życiu gospodarstw domowych, w którym kobiety odnajdują swoje powołanie i jest to dla nich ważniejsze od udziału w życiu publicznym, od którego się wstrzymują³⁶.

³³ Cadden *Meanings of the Sex Difference in the Middle Ages*, s. 203–04, cytuje Verena L. Bullougha, *Sex Education in Medieval Christianity*, „Journal of the Sex Research”, 13 (1977), s. 190, gdzie wymienia również postaci innych kobiecych świętych, które nosiły zarost lub były transwestytami. Zobacz równ. Cary Nedeman i Jacqui True, *The Third Sex: The Idea of Hermaphrodite in Teelfth-Century Europe*, „Journal of the History of Sexuality”, 6 (1996), s. 497–518. [Wilgefortis, zw. również Kumernis, Dzielną Dziewicą czy świętą Liberatą, postać prawdopodobnie legendarna; córka króla Luzytanii, który postanowił wydać ją za mąż za poganina; modliła się żarliwie do Boga, aby uchronił ją przed małżeństwem – w czasie tej modlitwy wyrosła jej długa broda i wąsy. Kandydat do jej ręki zrezygnował z tak nadobnej panny młodej, a rozwścieczony ojciec nakazał dziewczynę ukrzyżować – uw. J.P.]

³⁴ Cadden, op. cit., s. 205–207; Caroline Bynum, *Jesus as Mother: Studies in the Spirituality of the High Middle Ages* (Berkeley 1982), rozdz. 4; Caroline Bynum *Holy Feast and Holy Fast. The Religious Significance of Food to Medieval Women* (Berkeley 1987).

³⁵ Arystoteles, *Polityka*, 2.5.1264b 7–9: „In conveniens autem et ex bestiis fieri parabolem, quia oportet eadem tractare mulieres viris, quibus oeconomiae nihil attinet”.

³⁶ Tomasz z Akwinu, *In Libros Politicarum Expositio*, [w:] *Opera omnia*, wyd. R. Busa (Stuttgart – Bad Cannstadt KG 1980 2.5.12, 2.6.2): „Secundo mulieres dicit, quod Socrates dicebat, quod mulieres debebant eadem tractare cum viris, ut scilicet colerunt agros et pugnarent, et alia huiusmodi facerunt sicut viri: et accipiebat parabolam id est similitudinem a bestiis, in quibus

Jak widzimy, rola kobiety wyznaczona przez jej płeć stała się jednym z kluczowych elementów odrzucenia idei Platona.

Uzupełniającym argumentem było to, że kobieta nie jest w stanie odczuwać satysfakcji z pełnienia służby wojskowej. U nauczyciela Tomasza – Alberta Wielkiego (ok. 1193–1260) – zostało to określone w uwadze, iż „walczące kobiety działają wbrew naturalnej bojaźliwości swojej płci”. To wszystko, co mówi on o kobietach, chociaż głosi ideę pieczenia przez nich ich własnej pieczeni i udziału we władzy „korupcją woli”. Albert jest jednym z nielicznych, którzy rozumieli, że Platonowi chodziło nie o to, aby mężczyźni i kobiety dzielili ze sobą obowiązki wojskowe, ale o edukację w znaczeniu ogólnym. Czuł, że nie jest to rozsądne, skoro różni ludzie żyją różnym życiem i skoro mają różne zdolności. Kobiety, w szczególności, powinny trzymać się z dala od życia politycznego i w danym porządku koncentrować się na koniecznych pracach – zdobywaniu pożywienia i innych zajęciach koniecznych dla życia³⁷. Giles Rzymianin i Ptolemeusz z Lukki traktują ten problem bardziej szeroko. Jak Ptolemeusz, tak i Giles był prawdopodobnie zaznajomiony z lekturą świętego Tomasza z Akwinu i był rzecznikiem władzy papieża. Był on bardziej znany jako generalny wikariusz zakonu augustianów. Niepodobny w tym do Ptolemeusza, był obrońcą świeckiej monarchii i swoje dzieło *O rządach prawa (De regimine principum)*³⁸ ze względu na swoje poprzednie obowiązki nauczyciela dedykował królowi Francji Filipowi IV prawdopodobnie pod koniec lat 80. XIII wieku. Podejmował również dyskusję na temat męskich i żeńskich ról, w dziele *O kształtowaniu się ludzkiego ciała w macicy (De Formatione Corporis Humanis in Utero)*³⁹. Średniowieczni pisarze często wskazywali na zwierzęta w kwestii rozpatrywania ludzkiej społeczności i roli przypisanej ludziom z racji ich płci. Rzadko natomiast rozumowanie przeprowadzono w odwrotną stronę, notowano natomiast przypadki walk zarówno samców, jak i samic, co Giles przypisywał wpływowi Platona. Giles wyraża nawet przypuszczenie, że kobiety są bardziej gwałtowne:

feminae similia operantur masculis, ded Aristotelis istud dicit esse incoveniens nec esse simile: quia bestiae nihil particibant de vita oeconomica, in qua quidem vita mulieres habent quaedam propria opera, quibus oportet eas intendere, et abstinere semper ab operibus civilibus, 2.6.2... Socrates existimavit quod oportebat mulieres bellare et alia similia facere viris”.

³⁷ Albert Wielki, *Commentarium in Octo Libris Politicorum Aristotelis*, [w:] *Opera Omnia* (London, 1651, vol. 4, ks. 2, rozdz 3, s. 78–79. „Deinde cum dicitur «sed uxores quidem, etc.» subiungit de imperfecture legum Socratis circa uxores dicens: «sed uxores quidem existimat», Socrates scilicet, oportere simul bellare cum viris, cum tamen hoc sit contra timiditatem sexus foeminei. Et addit, quod etiam pro lege dedit Socrates, et disciplina participare eadem mulieres municipibus id est, rectoribus militari. Cum tamen in Ethicis determinandum sit, quod si mulier principatum obtineat, hoc corruptio voluntatis est”.

³⁸ Giles Rzymianin, *De Regimine Principum*, Libri III (Frankfurt 1968; reprint rzymskiego wyd. z 1556 r.).

³⁹ M. Anthony Hawson, *Giles of Rome and the Medieval Theory of Conception: A Study of the 'De formatione corporis humani in utero'*, University of London Historical Studies 38 (London 1975).

„Jeśli weźmiemy pod uwagę ptaki, które żyją z grabieży, takie jak wróble, jastrzębie i orły, samice mają potężniejsze ciała, odważniejsze serca i większą siłę niż samce. Nazwy wszystkich tych ptaków są żeńskie i samce są u nich nic niewarte, w porównaniu do samic. Skoro zauważamy, że pośród innych zwierząt walczą zarówno samce, jak i samice, chcemy przez to powiedzieć, że również w miastach, jeżeli są one ustanowione zgodnie z naturą, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, powinny zajmować się sprawami wojskowymi, skoro wydaje się to szczególnie zgodne z naturalnym porządkiem, w którym zarówno samce, jak i samice mają swój udział”⁴⁰.

Porównania kobiet do zwierząt występowały obficie w antycznej i średnio-wiecznej literaturze, opisywano kobiety jako niezdolne do kontroli swoich pierwotnych żądz i powstrzymywania się od nich przy pomocy rozsądku, jak to czynią mężczyźni. Jest to mniej powszechne w użyciu w analogiach faworyzujących kobiety, niż czyni to Giles. Giles, a później Ptolemeusz przypisują opis ptaków Arystotelesowi, któremu Giles przypisuje również jako pierwszemu rolę obrońcy praw kobiet do zajmowania się wojskowością, chociaż – jak wiemy – to Platon zastosował obserwacje zarówno samców, jak i samic psów strażniczych dla wykazania podobieństw z ludźmi. Arystoteles przyznaje, że u większości ryb i jajorodnych czworonogów samice są większe i silniejsze niż samce⁴¹, ale on nigdy nie powiedział, że samice u ptaków są potężniejsze, ani też, że u tych gatunków, gdzie samice są większe i silniejsze od samców, oznacza to, że walczą od nich lepiej. Dla kontrastu podawał przykłady niedźwiedzi i leopardów, gdzie samce są zawsze odważniejsze, bardziej dzikie i inteligentne, a nawet kalmarów⁴². Na skutek z góry przyjętych założeń dotyczących roli płci Arystoteles dokonuje fałszywej interpretacji zachowań zwierząt. Średniowieczni pisarze idą jego tropem, przedstawiając króla pszczół, by wesprzeć idee ludzkiej monarchii i pracy męskich pszczół⁴³. Mimo to opisy ptaków drapieżnych stały się w średniowieczu komunałem; wpływowi XI-wieczny pisarz Anzelm był rzadkim wyjątkiem od tej reguły, kiedy pisał: „w naturze występują różne płci; należą tu płęć wyższa, czyli ojcowie lub synowie, i płęć niższa, czyli matki bądź córki”⁴⁴.

⁴⁰ Giles Rzymianin, *De regimine principum*, 3.1.7, 246v-247r: „Nam si consideramus aves ipsas viventes ex raptu, maiores corpore et audatiores corde et praestantiores viribus sunt foeminae quam masculi: ut ancipitres et austures et aquilae, sunt omnes foeminae, quarum masculi sunt viliores eis. Quare si in allis animalibus hoc videmus quod non solum bellant mares sed foeminae, quia maxime videtur esse secundum ordinem naturalem in quo communicamus cum animalibus aliis, videtur civitas maxime naturaliter ordinata si ad opera bellica ordinentur non solum viri sed etiam mulieres”.

⁴¹ Arystoteles, *Zoologia*, 4.11. 538a 22 ff, 4.5.540b 15–16; idem, *O rodzeniu się zwierząt*, 1.16.722a 17 ff.

⁴² Arystoteles, *Zoologia*, 8.1.608a35-608b5; 8.1.608b17-20.

⁴³ Arystoteles, *Zoologia*, 5.21.553a25; *O rodzeniu się zwierząt*, 3.10.759b2ff.

⁴⁴ Anzelm, *Monologium*, rozdz. 42, [w:] St. Anzelm, *Basic Writings*, tłum. ang. S.N. Deane (La Salle; IL 1962), s. 105.

Dla odparcia jego kategoriycznych argumentów Giles chciał tylko przedstawić, że niepodobne do jakichś zwierząt żeńskiego rodzaju kobiety nie są przystosowane do walki. Zaczął od wymienienia trzech kwalifikacji wymaganych od wojowników: „roztropny i przewidujący umysł, mężne i pełne animuszu serce oraz krzepkie i silne ciało”⁴⁵. Gdzie indziej wylicza on „trzy rodzaje znaków, za pomocą których możemy rozpoznać wojennego męża”. Są to: te, które dowodzą odwagi i śmiałości, te, które przedstawiają mężne i silne ciało, oraz te, które ujawniają podobieństwo do walczących zwierząt. Tłumacząc tę kwestię, powołuje się na przykład lwa posiadającego masywne nogi i szeroką pierś i przez analogię określa, iż osoby [trudniące się kunsztem wojennym] powinny posiadać czujny wzrok, sztywne plecy, mocne ciało, naprężone ścięgna i mięśnie, długie nogi oraz szeroką pierś⁴⁶.

Giles pragnie udowodnić, że kobietom brak odpowiedniego ciała, umysłu i temperamentu, by walczyć. Arystoteles już wcześniej argumentował, że co do zwierząt żyworodnych, wyłączając muły, samce są większe i silniejsze⁴⁷, a dając za przykład niedźwiedzie i leopardy – samice są delikatniejsze w zachowaniu i lepiej ułożone⁴⁸. Giles odpowiada po prostu komunałem, że kobiety mają bardziej kruche ciała, delikatniejszą budowę, brak odpowiedniej siły i masywnych kończyn, by dźwigać broń czy inny wojenny rynsztunek⁴⁹. Był on bezsprzecznie świadom, że Izydor z Sewilli, standardowe źródło pisarzy scholastyków i średniowiecznej etymologii, wywodzi łacińskie słowo *mulier* – kobieta, od *mollitia* – oznaczającego łagodność⁵⁰.

Dyskredytowanie kobiecego umysłu i temperamentu jest bardziej kłopotliwe, ale również pozostaje w ścisłym związku z Arystotelesem. Arystoteles wierzył w naturalną niższość kobiet i obrazował relacje między płciami w analogiczny sposób: mężczyźni powinni rządzić kobietami, jak intelektualni władcy

⁴⁵ Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12, 254v: „Homines enim bellatores decet esse mente cautos et providos, corde viriles et animosos, corpore robustos et fortes”.

⁴⁶ Ibidem, 3.3.3. 312v–313r: „Tribus igitur generibus signorum cognoscere possimus bellicosos viros. Primo quidem per signa, secundum quae arguitur animositas et audacia. Secundo vero per signa, secundum quae ostenditur virilitas et fortitudo corporis. Tertio autem per signa, secundum quae confirmamus animalibus bellicosis... Videmus enim leones animalum fortissimos habere magna brachia et latum pectus. Quando igitur in homine videmus quod si vigilaris oculis, erectus cervice, durus in carne, compactus in nervis et musculis, habens longam brachia et latum pectus: debemus arguere ipsum esse bellicosum et aptum ad pugnam”.

⁴⁷ Arystoteles, *Zoologia*, 4.11.538a 22 ff; 4.5.540 b 15–16; idem, *O rodzeniu się zwierząt*, 1.16.721a 17 ff.

⁴⁸ Idem, *Zoologia*, 8.1.608b 1–2.

⁴⁹ Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12, 255v: „Nam cum bellantes oporteat diu sustinere armorum pondera, et dare magnos ictus, expedit eos habere magnos humeros et renes ad substinendum armorum gravidinem, et habere fortia brachia ad faciendum percussiones fortes: mulieres igitur eo quod habent carnes molles et deficiunt a fortitudine corporali, ad opera bellica ordinari non debent”. Ów pogląd o delikatnym ciele został powtórzony: 3.3.3. 312.

⁵⁰ Izydor z Sewilli, *Etymologies*, 9.2.17.

kierują pragnieniami swej duszy⁵¹. Dawał do zrozumienia, że niezależna kobieta mogła się po prostu kierować impulsami. Giles utrzymywał, że kobiety cechuje brak rozsądku, tłumaczył tym ich niezdolność przewidywania przyszłości i uznawał ich rady za nic niewarte. Ale wojownicy muszą posiadać dwie cechy. Giles przytacza pisarza rzymskiego z IV wieku – Wegecjusza: niepodobne do innej aktywności działania wojenne są nieodwracalne, wymagają wielkiej ostrożności i znacznych środków. Giles konkluduje, że umysłowe zdolności uniemożliwiają kobietom nawet nauczanie o sprawach wojny⁵².

Giles stosuje jeszcze inną koncepcję Arystotelesa – że ciała kobiet są nazbyt zimne, by ich temperament mógł im umożliwić uczestnictwo w sprawach wojennych. Przedstawia Arystotelesowskie właściwości obiektu – wilgotność i suchość, chłód i ciepło. Są to komponenty czterech elementów, z których składają się ludzkie humory, ich kompozycja determinuje właściwości fizyczne, każde ich przekształcenie powoduje zmianę. Każdy organizm posiada własną „kompleksowość”, która stanowi mieszaninę charakterystycznych dla niego cech. Chociaż cechy te mogły nie być zrównoważone, istniała „kompleksowość” charakterystyczna dla każdej z płci. Kobiety są wilgotne i chłodne, co warunkuje ich charakterystykę i rolę, rozmnażanie zaś w szczególności: „Kobiety – mówi Arystoteles – są niczym bezpłodni mężczyźni. Kobieta jest, w rzeczywistości, istotą w znaczeniu niezdolnego rodzaju, brak jej bowiem zdolności wytwarzania spermy... Ponieważ chłodna jest jej natura”⁵³. Menstruacyjna krew, dzięki której, jak wierzano, kobiety pozbywały się nadmiernej wilgoci, była uważana za szczególnie chłodną, w rezultacie mężczyzna, który uprawiałby seks z menstruującą kobietą, mógłby stać się przez to bezpłodny, trędowaty lub mieć raka, powstałe zaś wówczas dziecko byłoby albo słabe, albo okazałoby się potworem⁵⁴.

Co do kwestii płodu Giles mówi, że kobiece „nasienie” ma charakter chłodziwa i jest konieczne dla rozcieńczenia męskiego nasienia oraz że delikatny

⁵¹ Arystoteles, *Polityka*, 1.5.1253b 4–15.

⁵² Giles Rzymianin, *De Regimine...*, 3.1.12.255r: „Mulieres ergo, quia habent consilium invalidum et ab usu rationis deficiunt, nec sunt ita industres et providae sicut viri, non sunt ordinandae ad opera bellica. Nam in bellis magna cautela et industria est adhibenda, quia secundum Vegetius in De re militari, si alia male acta recuperari possunt casus tamen bellorum irremediabiles sunt. Ex ipsa igitur industria, quae requiritur in bellantibus, arguere possumus mulieres instruendas non esse ad opera bellica”.

⁵³ Arystoteles, *O rodzeniu się...*, 1.20.728a 17–21.

⁵⁴ Cadden, *Meaning of Sex Difference in Middle Ages*, s. 268. W traktacie, fałszywie przypisywanym Albertowi Wielkiemu, czytamy: „[...] kobieta jest tak przepelniona jadem podczas menstruacji, że zatruwa zwierzęta samym swym spojrzeniem, zakaża dzieci w ich kołyskach, zanieczyszcza najczystsze zwierciadła i jeżeli mężczyzna miał z nią w owym czasie kontakt seksualny, wówczas może stać się trędowaty lub zachorować na raka”; zob.: *A Women's Secrets: A Translation of Pseudo-Albertus Magnus „De Secretis Mulierum” with Commentaries*, pod red. i w tłum. Helen Rodnite Lemay (Albany 1992), wstęp, s. 60. Fragment ten nie jest tłumaczeniem dzieła samego Pseudo-Alberta, lecz średniowiecznego „Komentatora A”, którego komentarz został włączony do wielu rękopisów i drukowanych wersji dzieła.

i płynny rozcieńczalnik, pokarm klasyfikowany jako „chłodniejszy” co do swej pożywności, i (wilgotny) południowy wiatr sprzyjają powstawaniu dziewczynek⁵⁵. Co do militarnych zdolności, męskość rodzi się z gorąca, ale oziębłość rodzi bojaźliwość. „Bojaźliwość otwiera drogę dla strachu, skoro chłodna natura jest ściśnięta i skurczona, podczas gdy natura męska i pełna animuszu rozprzestrzenia się”⁵⁶. Porównuje kogoś o trwożnym sercu i przerażonego na widok krwi – do kobiety⁵⁷. Jest nawet niebezpieczne mieć obok siebie kobiety i mężczyzn o niewieścim charakterze; w czasie wspólnej walki mogą oni zarażać swym strachem⁵⁸. Wnioskował, przez zaprzeczenie, że jakaś analogia ze zwierzętami jest trafna i powtarzał opinię Arystotelesa, który uważał, że skoro zwierzęta nie zajmują się gospodarstwem domowym, obydwie płci mogą się u nich trudnić tymi samymi zajęciami⁵⁹. Zwierzętom brak rozumu, który u ludzi prowadzi do lepszego podziału prac. Konkluduje on:

Dla ludzi istnieje porządek spraw domowych i publicznych, zgodnie do zasad właściwego zarządzania gospodarstwem i właściwego podziału [dóbr], co za tym idzie w sprawach, które wykraczają poza rozum zwierząt, które nie powinny być prowadzone na wzór bestii⁶⁰.

Giles jest pierwszym średniowiecznym pisarzem, który rzeczowo zajmuje się ideami Platona, ale Ptolemeusz z Lukki pisze o nich w sposób bardziej pełny. Urodził się ok. 1236 r. w średnio sytuowanej rodzinie w Lukce, republice miejskiej położonej w Toskanii. Wstępując do zakonu dominikanów, studiował pod kierunkiem Akwinaty i przyjął święcenia kapłańskie w tym zakonie, pracował na dworze papieskim w Awinionie, ostatecznie został zaś mianowany biskupem Torcello, niedaleko Wenecji, gdzie zmarł w 1327 r. Wśród jego prac znajduje się

⁵⁵ Giles Rzymianin, *De Formatione*, rozdz. 7, 24, cyt. przez Hewsona, *Giles of Rome and the Medieval Theory of Conception*, s. 89–90, 184–85; zob. też Arystoteles, *O rodzeniu się...*, 764 ff.

⁵⁶ Giles Rzymianin, *De Regimine*, 3.1.12, 255 r: „Opera ergo bellica requirunt hominem in pavidum et animosum, eo quod bellantes opponant se periculum mortis: mulieres autem communiter sunt pavidae et inviriles, quod contigit eis tam ex fragilitate corporis quam ex frigiditate complexionis, nam (ut dicebatur supra) frigiditas viam timori praeparet, frigidi enim est constringere et retrahere: animosi vero et virilis est ad alia se extendere; calor enim reddit habentem animosum et virilem, frigiditas vero timidum et pusillanimum”.

⁵⁷ Ibidem, 3.3.4, 334 r: „Sexto, pugnantes non debent horrere sanguinis effusionem. Nam si, quis cor molle habens, muliebris existens horreat effundere sanguinem”.

⁵⁸ Ibidem, 3.1.12, 255 r: „In bellis enim melius est pavidos expellere, quam eos in societate habere. Nam cum humanum sit timere mortem, virilis etiam et animosi trepidant videntes timidos trepidare: ne igitur reddantur bellantes pusillanimes, quos constant esse timidos oportet ab exercitu expelli”.

⁵⁹ Arystoteles, *Polityka*, 2.5.1264 b 5–7.

⁶⁰ Giles Rzymianin, *De Regimine*, 3.1.12.255v: „Ratio autem quae movet Socratem ad hoc ponendum sumpta a similitudine bestiarum, insufficiens est: quia secundum Philosophum II Politicorum bestiis nihil attinet oeconomice, nec participant ratione. Homini ergo est secundum debitam oeconomicam et secundum debitam dispensationem ordinare domum et civitatem. Quare in iis, in quibus bestiae praeter rationem agunt, eas sequi non debent”.

historia Kościoła i traktaty o cesarstwie rzymskim. Najbardziej znaczący *O rządach prawa* (*De Regimine Principum*) został napisany ok. 1301 r. jako kontynuacja pracy przypisywanej Akwinacie. Ptolemeusz był pierwszym w swych czasach, czy jednym spośród pierwszych, wypowiadających ważne idee, wśród których znalazło się przekonanie, że monarchia jest spuścizną tyranii, najdoskonalszym ustrojem był ustrój Republiki Rzymskiej, a lokalne warunki wymagają stosowania różnych form rządów.

Ptolemeusz poświęca dużą uwagę Republice Rzymskiej i rządowi republikańskiemu opisanym przez innych, klasycznych autorów, włączając w to Hippodamusa, Pitagorasa i Arystotelesa. Rozważając sprawę występującą u Platona sokratesowej „policji”, zabrał głos na temat udziału kobiet w armii. Wywody swoje prowadził poza ściśle scholastyczną formą, przedstawiając argumenty za służbą wojskową kobiet i przeciwko niej. Inaczej niż Giles przedstawił kilka pozytywnych argumentów i chociaż w końcu również on odrzuca zgodę na służbę kobiet w wojsku, upiera się przy tym, że pewne jej korzyści są przesłonięte przez inne czynniki.

Po odnotowaniu opinii Platona stosuje trzy rodzaje dowodów: analogię ze światem natury, fizyczną naturę kobiet i historyczne doświadczenie. On również odnosi się do zwierząt i samic ptaków drapieżnych jako do bardziej okrutnych i lepiej walczących⁶¹.

W następnej kolejności Ptolemeusz bierze pod uwagę fizyczną naturę kobiet. Po pierwsze kwestię ćwiczeń [wojskowych]. Większość średniowiecznych autorytetów sprzeciwia się jej – szczególnie z uwagi na chłodniejszą i bardziej kruchą naturę kobiety; miałyby to konsekwencje dla całej reszty [organizmu]. Hildegarda z Bingen zgadza się z tym, ale dostrzega również nikłe korzyści dla mężczyzn:

Mężczyzna mający krzepkie ciało nie będzie bardziej poszkodowany, jeśli będzie maszerował czy stał przez długi czas... ten, który jest słabszy, powinien usiąść, jeśli długo szedł lub stał, aby nie być poszkodowanym; kobiety jednakże, które są delikatniejsze od mężczyzn... powinny chodzić lub stać w sposób umiarkowany i więcej odpoczywać niż biegać, aby nie odnieść uszczerbku.

Inni, jak Bernard z Gordon, czuli, że kobietom brak odpowiednich ćwiczeń dla ich słabszej natury, która lepiej harmonizowała z seksualną abstynencją niż natura mężczyzn⁶².

⁶¹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine Principum*, [w:] Tomasz z Akwinu, *Opuscula Omnia necnon Opera Minora*, t. 1: *Opuscula Philosophica*, wyd. R.P. Joannes Perrier (Paris 1949) 4.5.1.; zastosowana tu numeracja paragrafów dzieła i wynikające z niej odniesienia zostały zaczerpnięte z niedawnego angielskiego tłumaczenia Ptolemeusza z Lukki *On the Government of Rulers (De Regimine Principum)*, with portions attributed to Thomas Aquinas, tłum. James M. Blythe (Philadelphia 1997): „Quorum argumentum inducit secundum ipsos, quia videmus in avibus rapacibus ferociore esse foeminas et efficacius pugnare: hoc idem et de bestiis liuet, sicut precipue in ferocibus animalibus est manifestum”.

⁶² Cadden w *Meaning of Sex Difference...* cytuje Hildegardę z Bingen, *Causae et Curae*, wyd. Paul Kaiser, Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana, Leipzig 1903, ks. 2, rozdz 86–7, i Bernarda de Gordonio, *Practica dicta Lilium*, 7.1.f 87vb–88ra.

Ptolemeusz wierzył, że ćwiczenia wzmacniają kobiety. Polegając na doświadczeniu, skupia się na chłopkach i służących, które dzięki pewnej porcji ćwiczeń są silniejsze i zdrowsze niż reszta kobiet. Co za tym idzie, wnioskuje on, że kobiety powinny zajmować się sztuką wojenną: „Jeżeli w ten sposób kobieta cnota wzmacnia się dzięki ćwiczeniom gimnastycznym i działaniom wojсковym, powinno to oznaczać, iż uczestnictwo w praktykach wojennych powinno również odnosić się do kobiet”⁶³.

W dzisiejszych czasach wypowiedź ta nie ma większego sensu, skoro pojęcie cnoty pojmowane jest w węższym znaczeniu niż u scholastyków i jest użyteczne tylko w odniesieniu do kategorii moralnych. U Arystotelesa *arete* występowała w różnych znaczeniach. Charakteryzował on cnotę jako nawyk, „który prowadzi każdą rzecz do odpowiedniego stanu, tak że staje się ona doskonałą i sprawia, iż każda rzecz jest należycie wykonana”. W przypadku ludzi „czyni ona ich lepszymi i sprawia, że rzetelnej wykonują swoją pracę”⁶⁴. To zaś decyduje o tym, że w jakimś działaniu, zgodnie co do jego efektów czy funkcji, przewodnią rolę odgrywa nie tylko dusza, ale również ciało. Wymaga to dobrej kondycji fizycznej. Ptolemeusz konkluduje, wyciągając ten wniosek w ślad za Arystotelesem, że ćwiczenia wzmacniające cnotę są dobre.

Drugim punktem odniesienia Ptolemeusza do kobiet jest kwestia ich fizyczności, przedstawiona w Arystotelesowskim opisie cech obiektu, na który powołał się również Giles. Podczas gdy dla Gilesa kobiety dyskwalifikowała do służby wojskowej ich oziębłość, Ptolemeusz również ich wilgotność traktował jako pozytyw. Zgodnie z tym, co Arystoteles głosił o zachowaniach [ludzi], można te właściwości modyfikować, by zbliżyć je nieco do stanu optymalnej równowagi. Kobiety i chłopcy są nazbyt wilgotni. Chłopcy wyrastają z tego, u kobiet taka zmiana jednak nie zachodzi i muszą się one pozbyć nadmiaru wilgoci przez menstruację. Ruch taki właśnie, jak ćwiczenia fizyczne, również oczyszcza z wilgoci. Samice ptaków i zwierząt są dlatego bardziej dzikie, ponieważ prowadzą aktywniejszy tryb życia⁶⁵. Jak uprzednio, Ptolemeusz konkluduje, że kobiety powinny brać udział w wojnie, aby w ten sposób zmniejszyć swoją wilgotność i zwiększyć swoją waleczność.

⁶³ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.5.2.: „Amplius autem, corporale exercitium confert foeminis quantum ad virtutem corporis et fortitudinem, sicut in ancillis familiarum et mulieribus rusticanis est manifestum, quia fortiores sunt et seniores. Virtutis autem proprium est quod bonu faciat habentem et opus eius bonum reddat. Si ergo in gymnasiis ac rebus bellicis magis confortatus foeminea virtus, congrue opera bellica videntur eisdem competere”.

⁶⁴ Arystoteles, *Etyka*, 2.6.1106a 15–24.

⁶⁵ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.5.3: „Amplius autem, proportio qualitatum primarum ad hoc idem inducit, ut callidi et humidi, frigidi et sicci, ex quibus ad medium deductis fortificatur mixtum in sua virtute... Sic etiam videmus in avibus rapacibus quod foeminae ratione sui motus ut sunt fortioris nature et majoris corpulentiae. Cum igitur in mulieribus abundet humidum. Sicut in pueris, per votum consumatur et venit ad temperamentum, ex quo et vires recipit”.

Na koniec Ptolemeusz podaje przykłady walczących kobiet, z których większość występuje w klasycznych źródłach: Amazonki, których silne królestwo podbiło całą Azję, czy też Scytów i Tatarów, u których mężczyźni służyli kobietom⁶⁶.

Gdzie indziej Ptolemeusz wspomina o Tomyris, królowej Scytów. Przekształca opowieść Herodota, zrelacjonowaną później przez Valeriusa Maximusa i Justyna Hiszpana, historyków rzymskich z okresu wczesnego chrześcijaństwa. Tomyris, zgromadziwszy armię, stawiała opór Persom króla Cyrusa, a urządziwszy zasadzkę w górach, wybiła ich 200 000, biorąc samego króla do niewoli: „królowa nakazała zanurzyć jego odciętą głowę w naczyniu pełnym krwi i krzyczała ku większemu jego pohaanbieniu: «Pragnąłeś krwi, więc pij teraz krew», nawet jeżeli – dodaje Ptolemeusz – śmierć, której zaznał, okazała się haniebna, była odpowiednią karą za jego barbarzyństwo”⁶⁷. Boccaccio powtarza tę opowieść, podobnie jak Krystyna z Pizy, inaczej akcentując oni rolę kobiet: Thamiris stała się królową Amazonek, która spuściła głązy na armię Cyrusa, a uciekających schwytała w zasadzkę⁶⁸.

Podsumowując argumenty Ptolemeusza odnoszące się do służby wojskowej kobiet: u niektórych zwierząt samice walczą lepiej, ćwiczenia wojskowe wzmacniają kobiety fizycznie i moralnie, zaś w kilku społecznościach kobiety z powodzeniem trudniły się rzemiosłem wojennym.

Ale Ptolemeusz podaje również mocne argumenty przeciwko militarnej służbie kobiet, idąc w ślady swych klasycznych poprzedników. Jak Giles i Aristoteles – zaprzecza analogii ze zwierzętami, ponieważ tylko ludzie są stworze-

⁶⁶ Ibidem, 4.5.4: „Huius autem argumentum assumitur de regno Amazonum, quod fortissimum fuit in Oriente et quasi totam Asiam tertiam partem orbis subiugaverunt sibi, ut historiae tradunt, quae de Scythia orientibus traxerunt originem; unde et apud eosdem Scythia, de quibus descenderunt Tartari, mulieres rebus bellicis exponuntur et cum suis militant vires”.

⁶⁷ Ibidem, 3.8.3: „Narrat enim historia quod dicta regina [Tomyris] congregavit exercitum contra ipsum [Cyrus], Scythias videlicet et Massegetas et Parthas, et in quibusdam montibus dicta regina insidiis compositis invasit castra eiusdem et sic impetu armatorum absorbit quod ducenta milia fuerunt occisa praefati principis et ipse captus, cui amputato capite regina ipsum in utro sanguine pleno mandavit includi, et sic invective acclamabatur eidem: «Sanguinem sitisti, sanguinem bibe», quasi ipsa mors ignominiosa quam passus est fuerit argumentum suae atrocitatis”; zob równ. Waleriusz Maksymus, *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*, 9. 10. ext. 1, nie cytuje jednak postaci ani nie wymienia zaangażowanych w sprawę ludów; M. Juniusz Justynus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa* [tyt. ang. *Philippian Histories of T. Pompeius Trogus*], ks. 1, rozdz. 8; Herodot, *Wojny perskie*, ks. 1, rozdz. 205–14.

[J. Blythe podaje ang. tytuł dzieła: „Memorable Deeds and Sayings”; w fragmencie tym Waleriusz Maksymus porównuje Tomyris do Laodyki, żony syryjskiego króla Antiocha II (261–46 pne); Laodyka, aby zapewnić władzę swoim dzieciom, otruła męża, a następnie zamordowała jego dziecko ze związku z Bereniką, na której korzyść została kiedyś odtrącona przez Antiocha. Zarówno działania Tomyris, jak i Laodyki uznał Maksymus za najlepszy przykład zemsty kobiet obdarzonych królewską władzą – przyp. tłum. J.P.]

⁶⁸ Boccaccio, *Zbiór sławnych kobiet*, rozdz. 47; Krystyna z Pizy, *Księga miasta kobiet*, część I, rozdz. 17, 42–3.

niami społecznymi i udomowionymi. Walka uniemożliwia kobiecie należyte wykarmienie dzieci i zabezpieczenie domowego gospodarstwa. Kobięce ciała zostały stworzone, by unikać [wojennych] nieszczęść:

natura skłania kobiety do unikania udziału w walce, ponieważ, jak mówi Arystoteles... kobiety mają słabsze ciała niż mężczyźni i są mniej gorące, a jedyne części ciała, które mają grubsze niż mężczyźni, służą tworzeniu i dźwiganiu nowych pokoleń: brzuch, pośladki czy służące do karmienia piersi. Wszystkie inne części ciała są u nich bardziej wiotkie i słabsze niż u mężczyzn i mają one mniej werwy w częściach organizmu, w których zawiera się hart ciała, takich jak stopy i nogi, ręce i ramiona, i poszczególne inne części organizmu, w których zawiera się jego krzepa, jak o tym wspomniałem powyżej⁶⁹.

Chociaż poglądy Ptolemeusza bezwzględnie bronią męskiej supremacji, jego punkt widzenia odnosi się bardziej do właściwego porządku społecznego niż podziału odpowiedzialności. Arystotelicy stosowali często analogię między władzą w domu a systemem rządzenia państwem. We wczesnonowożytnym okresie takie analogie koncentrowały się na patriarchalnej władzy absolutnej, ale średniowieczne analizy dostrzegały podobieństwo wszystkich Arystotelesowskich form rządów do patriarchalnej rodziny z małżonkami, dziećmi i służącymi, gdzie wszyscy byli ze sobą spokrewnieni⁷⁰. Ptolemeusz nie ma na myśli jakiegoś większego zróżnicowania form rządów niż to, które wynika z podziału przez rządzących obowiązków pomiędzy poszczególne urzędy. Podobnie w rodzinach połączone są obowiązki i znaczące różnice; mężczyźni uczestniczą w sprawach rozgrywających się poza domem, sprawy domowe są domeną kobiet. W opinii Ptolemeusza, dawało to kobietom kluczową pozycję w kierowaniu rodziną. „Dla zarządzania gospodarstwem domowym charakterystyczne są działania kobiet”⁷¹. Wśród historycznych analogii Ptolemeusz odnajduje porównanie zarządu gospodarstwa domowego ze specyficzną formą rządów cywilnych i przedstawia podział władzy. Najpierw porównuje dom z Republiką Rzymską, gdzie istnieje

⁶⁹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.5.6 „Sed contra hanc politiam rationes sunt fortes, quibus difficile est respondere. Una quidem est Aristotelis in 2 Politicorum, quia non est eadem ratio de animalibus et hominibus, eo quod animalia non subjiciuntur dominio oeconomio”, 4.6.2. „... homo naturaliter est civilis et oeconomicus, et in gubernatione suae familiae proprius actus est mulieris, sive in nutritione filiorum sive in honestate servanda in domo sive in provisione victualium, quae omnia fieri non possent si rebus bellicis intenderent, et propter haec natura ipsam sic disposuit, ut ab ipsa pugnandi occasio tolleretur, quia ut Philosophus... mulieres debiliora habent corpora quam viri et sunt minores caloris, et sola illa membra glossiora in eis videmus quae ad ictum ordinantur generationis et gestum ut venter et nates, ac ad nutrimentum mammilliae. Omnia autem alia habent subtiliora et debiliora quam viri et minus nervosa in quibus fortitudo consistit, ut sunt peder et crura, manus et lacerti, et sic de singulis membris ubi fortitudo fundatur, ut dictum est supra”; powyżej odniesienie do *ibid.* 4. 5. 7.; odwołujące się do *O rodzeniu się zwierząt* Arystotelesa, 1.19. 727a 18–20.

⁷⁰ James Blythe, *Family, Government, and the Medieval Aristotelians*, „History of Political Thought”, X (1989), s. 1–16.

⁷¹ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.6.2. „... in gubernatione suae familiae proprius actus est mulieris”.

dwóch konsulów: jeden od spraw wojny, drugi od rządów [cywilnych]. Ptolemeusz często charakteryzował Republikę jako „polityczną”, rządzoną prawami uzależnionymi od woli ludu. W innej analogii porównuje dom do państwa Amazonek, które posiadały dwie królowe, podobnie jak Rzymianie dwóch konsulów⁷².

Inne dźwięki pobrzmiwają w napisanym przez Ptolemeusza *Exameronie*. Tam również rozpoznaje prawa mężczyzn i kobiet jako polityczne, ale twierdzi, że odpowiedzialność za rządy spada na mężczyzn:

Arystoteles wyszczególnia we wzorcowym domu cztery typy osób: mianowicie ojców rodziny, żony, dzieci, męską oraz żeńską służbę. Ojcowie rodziny zajmują tę samą pozycję w domu, co władcy w mieście i królowie w królestwach, chociaż w zróżnicowany sposób, jak to przedstawię poniżej. Władza ojców rodziny ma odmienny charakter ze względu na to, do której z trzech pozostałych grup się odnosi, ponieważ jest to władza małżeńska w stosunku do żony, ojcowska w stosunku do dzieci i władza dominująca w odniesieniu do służby. Władza małżeńska różni się od ojcowskiej, tak jak władza polityczna [w znaczeniu władzy obywatelskiej – J.P.] od królewskiej. W założeniach władzy domowej żona jest jej podległa, jednak w kwestii dobrodziejstw stanu małżeńskiego jest równa mężowi, ponieważ wiąże ich ze sobą przysięga, wspólne potomstwo i sakrament⁷³.

Ptolemeusz różnie rozkładał akcenty: w *Exameronie* – na relacje między małżonkami, w dziele *O rządach prawa* – na rolę żony w kwestiach dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego. Podobnie jak inni średniowieczni pisarze akceptował ideę pełni władzy sprawowanej przez męża nad żoną. W *Exameronie* ogranicza jednak bardziej tę władzę niż większość średniowiecznych i wczesnonowożytnych pisarzy, zaprzeczając jej absolutnemu charakterowi i ograniczając ją do kwestii związanych z kontraktem małżeńskim i prawem kanonicznym. Roztropnie mówi, że mężowie nie są absolutnymi panami swojej domowej własności i dopuszcza kierowniczą rolę kobiet w sprawach dotyczących życia codziennego gospodarstwa, taką myśl wyraża jego dzieło *O rządach*

⁷² Ibidem 4.5.6.: „... sicut in politica officia sunt distincta ita et in oeconomia, ut paterfamilias ad extriora negotia, mulieres autem ad intrinsecos actus familiae. Cuius quidem argumentum assumere possumus ex parte Romanae reipublicae quae, ut tradunt historiae, duos habent consules: unus intendebat bellicis rebus, alter rempublicam gubernabat. Hoc idem et de Amazonibus scribitur, in quorum regno seu monarchia duae erant reginae sive monarchae quae sic distinguebantur in officiis sicut de Romanis consulibus est dictum”.

⁷³ Ptolemeusz z Lukki, *Exameron*, wyd. T. Masetti (Sienna 1880), Traktus 9, rozdz. 5, s. 112–113: „Distinguit enim Philosophus ... in ipsa, scilicet domo perfecta, quattuor genera hominum, videlicet Patrefamilias, uxores, filios, et servos et ancillas. Pater autem familias sic se habet in domo, sicut princeps in civitate, sicut rex in regno, licet differenter, ut inferius patebit... in hac gubernatione differenter se habet paterfamilias ad illa tria genera praedicta iam, quoniam ad uxorem coniugali regimine, ad filios paternali, sed ad servos dominativo. Coniugali autem regimen differt a paternali, sicut politicum a regali... uxor in dispensatione, et gubernatione domus eidem subicitur, sed quantum ad matrimonialia pares sunt, quia sunt fides, proles, et sacramentum”; użyte tu słowo „fides” może oznaczać po prostu zaufanie, ale uwzględniając kontekst prawny, wziąłem pod uwagę jego powszechne zastosowanie w systemie feudalnym, uznając, że odnosi się ono do kontraktu małżeńskiego [J.B.].

prawa. W dzisiejszych czasach może to nie robić wrażenia, ale dla Ptolemeusza rola kobiety w domowym gospodarstwie była tak ważna, że to ona była podstawową przyczyną odciągającą kobiety od służby wojskowej, nie zaś ich niezdolność do służby w armii.

Gdzie indziej Ptolemeusz stwierdza, że kobiety nie są stworzone na dobrych wojowników, ponieważ ich kończyny są zbyt słabe do walki, jakkolwiek znakomicie służą im do dźwigania czy karmienia dzieci. Dla niego te dwie sprawy występowały w oczywistej opozycji. Amazonki, które poprzednio przywołał dla potwierdzenia tezy, że kobiety mogą walczyć, teraz daje za przykład ostrzeżenia, jak dalece kobieta może przekroczyć wyznaczone jej przez naturę granice. Jeden powód, jak mówi, trzyma kobiety z dala od spraw wojskowych:

Wychodząc od niedorzeczności udziału kobiet w walce, Arystoteles zauważa, w „O rodzeniu się zwierząt”, różnice między męskimi i żeńskimi osobnikami przez sposób, w jaki u osobników męskich zostały stworzone silniejsze ramiona, ręce, nerwy i żyły (czego rezultatem jest wydawanie bardziej szorstkiego głosu), brzuch, pośladki i inne bardziej delikatne atrybuty. Kobiety są właściwie ich odwrotnością i przystosowane są do aktu rodzenia, a ich piersi do karmienia potomstwa – ale wszystkie one powstrzymują się od walki. Dla takich przyczyn zapisano, że dziewczęta Amazonek obcinały sobie prawą pierś i krępowały lewą, aby nie przeszkadzały im przy naciąganiu strzał⁷⁴.

Ptolemeusz wierzył również, że umysły kobiet są nieodpowiednio ukształtowane, powtarzając tym samym średniowieczne przekonanie o kobietach jako niekompletnych czy skarłałych mężczyznach i które każdy charakteryzował jako uboższą wersję mężczyzny⁷⁵. Średniowieczny komentarz w *O sekretach kobiet* – średniowiecznym traktacie błędnie przypisywanym Albertowi Wielkiemu – dodaje, iż tylko wówczas powstają dziewczyny, jeżeli zaistnieje niedostatek ciepła sprzeczny z naturą – i dlatego niektórzy mówią, iż kobieta jest nieludzkim tworem natury⁷⁶. Jak już wspomniano, Arystoteles uważał, że kobieta jest właśnie kobietą ze względu na deformację – niezdolność wytwarzania nasienia koniecz-

⁷⁴ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.5.7.: „Secundo ratio sumitur ex ipsa membrorum muliebrum ineptitudine ad pugnandum. Sic enim Philisophus distinguit «De Gestis Animalium» inter masculum et foeminam, quia masculus habet superiora membra grossiora, brachia, manus, nervos et venas, ex quibus vox grossiora generatur, nates vero et ventrem et alia circumstantia subtiliora, mulieres autem e concervo et hoc ut in actu generationis sint aptiores, amplius autem et mamillas ad nutriendam prolem, quae omnia sunt impeditiva pugnae. Unde et de Amizonibus scribitur, quod puellis mamillas amputabant dextras, sinistris autem comprimebant, ne impederentur a sagittando”. Arystoteles w *O rodzeniu się zwierząt* komentuje większą siłę mężczyzn, nie odnosi się jednak do części ciała biorących szczególny udział w walce.

⁷⁵ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 5.4.8.: „Tradit enim Philisophus *De Gestis Animalium* quod «mulier est masculus occasionatus». O klasycznych i średniowiecznych odniesieniach do terminu „masculus [czy mas] occasionatus” patrz: Albert Mittener, *Mas occasionatus oder zwei Methoden der Thomas-deutung*, „Zeitschrift für katolische Theologie”, 72 (1950), s. 80–103.

⁷⁶ *Women's Secrets: A Translation of Pseudo-Albertus Magnus 'De Secretis Mulierum' with Commentaries*, wyd. H.R. Lemay, s. 106, cytowany materiał komentatora B.

nego do zdeterminowania formy płodu. Właśnie jako zdeformowany rodzic może wydawać na świat zarówno normalne, jak i zdeformowane potomstwo; nosić w sobie płody zarówno męskie, jak i żeńskie – które Arystoteles określa jako zdeformowane⁷⁷.

Tomasz z Akwinu zastanawiał się, czy fakt, iż nic zdefektowanego nie powinno być stworzone, nie świadczy o tym, iż Bóg popełnił błąd, powołując do życia kobietę. Odpowiadał, że kobieta jest bytem zdeformowanym tylko w sensie swej natury, natomiast nie w sensie uniwersalnego porządku, skoro stworzono ją, by nosiła w sobie nowe życie⁷⁸. Taki defekt odnosi się tylko do kwestii fizycznych. Tomasz zestawia ze sobą rośliny – hermafrodyty – i zwierzęta. Tak długo jak jedynym celem egzystencji jest prokreacja, elementy aktywne (męskie) i pasywne (żeńskie) mogą współistnieć harmonijnie, ale skoro zwierzęta mają również inne cele, powinny działać wspólnie tylko w kwestii reprodukcji. Mężczyźni mają wyższy cel – rozumienie. Kobiety mają swoje własne obowiązki, ale nie są w stanie współpracować z mężczyznami w jakiegokolwiek dziedzinie poza powoływaniem do życia nowych pokoleń⁷⁹.

Wcześniej Ptolemeusz twierdził, że płci różnią się co do swoich funkcji, nie upierał się jednak przy poglądzie, że kobiety są wadliwe zarówno pod względem fizycznym, jak i umysłowym. Powtarzał argument Gilesa, że na skutek braku ciepła kobiety są bardziej bojaźliwe i strachliwe⁸⁰. Nie przeczyło to jego opinii, że kobiety mogą stać się silniejsze dzięki ćwiczeniom [fizycznym], skoro, jak mówił, siła fizyczna to nie wszystko, czego dowodziły zwycięstwa nikłej postury Rzymian nad roslymi Germanami: „Sam hart ciała to coś niewystarczającego, by odnieść zwycięstwo w walce, liczy się raczej przemyślność w prowadzeniu wojny, której brak kobietom”⁸¹, na skutek wrodzonej deformacji. „Skoro umysły kobiet obciążone są defektem, nie posiadają one zdolności przemyślnego prowadzenia wojny, dzięki której wygrywa się walkę”. Nawet Amazonki były obciążone tą wadą; chociaż były niezwyciężone w boju, Aleksander Wielki zdołał pokonać je przebiegłością i pochlebstwem⁸². Sugeruje to, że kobiety są nie-

⁷⁷ Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 2.4.738.

⁷⁸ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, 1.92.2 ad 1.

⁷⁹ 80 ibidem, 1.92.2.

⁸⁰ Ptolemeusz z Lukki *De Regimine*..., 4.5.8.: „... sicut deficit in complexionibus, ita et in ratione. Et inde est quod propter defectum caloris et complexionis sunt pavide et mortis timidae, quod in bellis maxime fugiendum est”.

⁸¹ Ibidem, 4.6.3: „Quod vero dicitur quod fortitudo augetur in eis per exercitum, hoc est verum, ergo pugnare expedit eis. Ad hoc responderi potest quod sola fortitudo non sufficit ad vindecum in pugna, ut probat Vegetius in principio De Arte Militari, sed astutia bellandi qua mulieres carent: «Rudis enim et indocta multitudo exposita est semper et necem». Sed autem veritas corporum Romanorum adversus Germanorum proceritatem praevaluit, ut ibidem dicitur et propterea mulieres non debent actibus exponi ex quibus a virtutibus excludantur”.

⁸² Ibidem, 4.5.8: „Propter vero defectus rationis caret astutiis bellicis, quibus pugnantes ut plurimum sunt victores, sicut Vegetius tradit De Re Militari; unde tradunt historiae quod Alex-

stałe i łatwe do urobienia przez prawiących słodkie komplementy mężczyźn. Cechą wspólną dla średniowiecznych (i nowożytnych) mizoginistów jest przypisywanie kobietom przeciwstawnych cech – są one zręczne i samowolne, zdolne nagiąć każdego mężczyznę do swojej woli. Przeczenie jest tu oczywiste – ujednolicenie poglądu, że kobiety są istotami niekompletnymi, można przeprowadzić w inny sposób – również w sensie moralnym są skarłowaciałe. To tłumaczy je jako amoralne i pozbawione zasad, niezdolne do naprawiania spraw moralnych czy przyjmowania racjonalnych argumentów. Tym samym kobieta może być uśmiercona w jednej chwili, a stać się łatwym łupem w drugiej.

Innym argumentem jest niszczące czy deprawujące działanie:

Czwartą przyczyną [dla której kobiety nie powinny być żołnierzami] jest niebezpieczeństwo stosunków natury komercyjnej z kobietami, i gdyż „akt miłosny kła czystość sprawiedliwości”, jak zaświadcza Arystotele, uniemożliwia to proces właściwego rozumowania i osłabia męskiego ducha. Historycy relacjonują, że po ograniczeniu zasięgu wojny przez Juliusza Cezara zadekretował on, że wszelkie rozkosze powinny zostać oddalone od obozów wojskowych, mając na myśli zwłaszcza kobiety. Cyrus, król Persji, nie mógł ujarzmić mieszkańców Lidii, ponieważ byli niezmiernie silni i przyzwyczajeni do pracy, odniósł jednak w końcu sukces, ujarzmiając ich – gdyż nawet dzielnych i obdarzonych hartem ciała osłabiają gry i aktywność seksualna. Wegecjusz napisał o starożytnych Rzymianach na początku swojej pierwszej księgi „Dlatego byli doskonali w sztuce wojennej, ponieważ nie łaszczyli się na rozkosze czy żądze przyjemności”. Co więcej, jak on powiada, najsilniejsze konie śmiały w walce i czujące bój, już z daleka stają się ogłupiałe za sprawą obecności klaczy. Z tego też powodu, jak relacjonuje ów historyk, Amazonki nie akceptowały mężczyźn w swoich sztykach bojowych⁸³.

Nie była to po prostu kwestia roztargnienia. Zgodnie ze średniowieczną mizoginiczną wiarą kobiety były z natury istotami lubieżnymi i zdeprawowanymi. Zgodnie z tym, co twierdził Izydor z Sewilli, „niektórzy sądzą, że słowo «kobieta» (*femina*) wywodzi się od greckiego słowa oznaczającego «płonącą moc», ponieważ intensywne są jej żądze, osobniki żeńskie (*feminas*) są bardziej lubież-

ander quibusdam astutiit es blanditiis devicit Amazones magis quam bellandi fortituda, quarum regnum temporibus eius fortissimum et potentissimum erat in Asia”.

⁸³ Ptolemeusz, *De Regimine*, 4.5.9: cytowany „Quarta ratio sumitur ex periculoso commercio mulieris, quia actus venereus corrumpit aestimationem prudentiae, ut tradit Philosophus in 7 Ethica, et impossibile est in eo aliquid intelligere, ex qua causa virilis animus enervatur, unde ferunt historiae Julium Caesarem, cum bellum immineret iussisse suos omnes delicias separati a castris et praecipue mulieres. Cyrus etiam rex Persarum, cum Lydos subiugare non posset quia fortissimi erant et ad labores assueti, tandem per ludos et usum veneris ibidem constitutos virtute et fortitudines enervatos perdomuit. De ipsis insuper Romanis antiquis sic scribit Vegetius in principio primi libri: «Ideo ipsos perfectos ad bellum semper, quia nullis volusplatis nullisque deliciis frangebantur» Quid plura? quia etiam equi fortissimi, qui alias sunt audacissimi ad pugnandum et procul odorant bellum, ex praesentia equae distrahuntur a pugna; propter hanc ergo causam ipsae Amazones, ut historiae narrant, nullum virum, in sua recipiebant acie”. Wspomniane tu fragmenty dzieł to Arystoteles *Etyka*, 7.10.1152 a 6–9 i Wegecjusza *Epitoma*, 1.3, chociaż cytat z Wegecjusza nie jest dokładny; zob. również *Epitoma*, 1.28.

ne niż męskie, zarówno wśród ludzi, jak i zwierząt⁸⁴. Większość pisarzy z czasów Ojców Kościoła pisze, że wszystkie kobiety, począwszy od biblijnej Ewy, starają się sprowadzić mężczyzn na manowce. Co za tym idzie, trudno jest wybrać waleczne kobiety do służby w wojsku i należy zastosować restrykcje w ich przyjmowaniu. Podobnie powinny być kobiety wyodrębnione w jakiś sposób w swojej społeczności; Ptolemeusz krytykuje Spartan za to, że nie ograniczali swobodnego przemieszczania się kobiet i w ten sposób tworzyli „sidła kobiecej żądzy”⁸⁵.

Te idee i zacytowany wcześniej przykład Cezara zdają się sugerować, że Ptolemeusz opowiadał się za całkowitym odsunięciem kobiet od żołnierzy. Stawia on nawet pytanie, czy żołnierze powinni mieć żony:

Trzecia sprawa, jaką porusza Arystoteles odnośnie do Spartan, to ta, czy wojownicy powinni mieć żony lub być w jakiś inny sposób związani z kobietami, które odrywają ich uwagę od walki. Akt zmysłowej przyjemności osłabia duszę i czyni ją mniej męzną, jak wspomniałem powyżej, i w opinii Platona, jaką przekazał Theofrast, nie jest wskazane, aby ci, którzy zajmują się sprawami wojskowymi, żenili się. Arystoteles we fragmencie 2 księgi wspominał już o tym, że nie zgadza się z tym, aby wojownicy mieli naturalną skłonność do pożądliwości. Pewna księga „O problemach”, którą cesarz Fryderyk przetłumaczył z greckiego na łacinę, wskazuje na tego przyczynę i w ustępie, w którym pojawia się cytowany przeze mnie Arystoteles, powołuje się na jedną z opowieści poety Hezjoda, która łączy Marsa i Wenus. Skoro [wojownicy] byli pozbawieni kobiet, łatwo mogli zwrócić się ku osobnikom własnej płci i z tej to przyczyny Arystoteles nie zgadza się z opinią Platona, uznając, iż jest mniejszym złem, aby obcowali z kobietami, niż popadali we wstydlive i przynoszące hańbę uczynki. Idąc tym tropem, święty Augustyn twierdzi, iż działania prostytutek są tym dla świata, czym kanał ściekowy na okręcie lub w pałacu: „usuńcie kanał ściekowy, a cały pałac zacznie cuchnąć”. Podobnie zwraca uwagę na ściek, kiedy mówi „odbierz prostytutki światu, a pogrąży się on w sodomii”. O innej przyczynie mówi Augustyn w „O państwie Bożym”, państwo ziemskie stwarza potrzebę istnienia ladacznicy jako legalnej formy nieczystości. Arystoteles powiada, że występki sodomii istnieją na skutek zdeprawowania natury i perwersyjnego traktowania, przez respekt dla tych spraw nie powinny one nawet stanowić przedmiotu do rozmów, skoro nie są chwalebne dla ludzkiej natury i nie mogą prowadzić do doskonalenia ludzkiej cnoty. Zgadza się w tej kwestii ze świętym Pawłem, który w liście do Rzymian pisze o tym jako „hańbiącej namiętności”⁸⁶.

⁸⁴ Izydor z Sewilli, *Etymologies*, 11.2.23, cytowane w *Woman Defamed and Women Defended*, wyd. Blamiresa, s. 43.

⁸⁵ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine*, 4.14.5: „...dabatur libertas mulieribus, unde efficiebantur lascivae. De hoc enim a Philosopho reprehenduntur quod suas mulieres non restringebant a discursibus, quod mulieri et laqueus libidinis”.

⁸⁶ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.14.6: „Tertium autem quod Aristotelis disputat de Lacadaemoniarum politia est circa milites: utrum deberent uxores habere vel mulieribus coniungi, quia si hoc est distrahuntur a pugna. Ex actu enim carnalis delectionis mollescit animus et minus virrilis redditur, ut dictum est supra: et sententia est Platonis, ut Theophtastus refert, quod militatibus rebus intentis non expedit nubere. Sed Aristoteles istud reprobatur in dicto II libro, quia bellatores naturaliter sunt proni ad luxuriam. Causa autem assignatur in quodam libello De Problematibus, translato e graeco in latinum Frederico Imperatore: sed Philosophus

W ten sposób kobiety są potrzebne tylko w celu zapobieżenia homoseksualizmowi. Konsekwencją tej dyskusji jest wniosek, że żołnierze są z natury zniewieściali, jak bowiem twierdzi Izydor, słowo „zniewieściałą” (*foemineus*) wiąże się z wybrykami seksualnymi w erze antycznej. Sentencja ta odnajduje odzwierciedlenie w komentarzu Andreasa Capellanus w XII-wiecznej *Sztuce miłości dworskiej*: „by być zabezpieczonym od namiętności do mężczyzn”, i w XIV-wiecznych *Wyznaniach* Johna Gowera: „Strzeż się w szczególności zaślepienia, które przekształca formę męską w zniewieściałą... widzieć, jak mężczyzna traci swój status, porzucając męskie obowiązki jakby szukając pończoch na zewnątrz butów; u mężczyzny jest to aberracja”⁸⁷.

Wszyscy mężczyźni narażają się na deprawację ze strony kobiet, a zbrojni mężowie bardziej niż inni. Konsekwentnie rozwijając tę kwestię, Ptolemeusz twierdzi, że natura ustanowiła mężczyznom wspaniałe ograniczenie w sprawie kobiet: ich wrodzone poczucie wstydu, ubrania sięgające kostek, pierścionki ślubne i posłuszeństwo wobec męża – wszystko niedopasowane do służby wojaskowej, bo jak mówi Ptolemeusz, międzynarodowe prawo zakłada wolność i przywileje dla rycerzy. Może to być nie do pomyślenia u kobiet, które równie

ibidem introducit Hesiodi poetae fabulam, qui Martem cum Venere iunxit. Unde si absteineat ab mulieribus, prolabantur in masculos, et ideo Aristoteles in hoc reprobatur Platonis sententiam, quia minus malum est mulieribus carnaliter commisceri quam in vilia declinae flagitia. Unde Augustinus dicit quod hoc facit meretrix in mundum quod dentina in navi vel cloaca in palatio: «Tolle cloacum, et replebis foetore palatium»; et similiter de sentina: «Tolle meretrices de mundo, et replebis ipsum sodomia». Propter quam causam idem Augustinus ait in XIII De Civitate Dei quod terrena civitas usum scortorum licitam turpitudinem fecit. Hoc etiam vitium sodomiticum ipse Philosophus in VII Ethicorum dicit accidere propter vitiosam naturam et perversum consuetudinem, et horum etiam non est continentiam vel incontinentiam assignare cum non sint per se delectabilia humanae naturae, unde medium virtutis ibi esse non potest; et hoc concordat cum Apostolo ad Romanos qui tales actus «ignominiae passiones» appellat. Ptolemeusz powołuje się tu na własne dzieło, 4.5.9; *Politykę* Arystotelesa 2.9.1269b28–29 i Arystotelesową *Etykę*, 7.5.1148b28–30; Pseudoarystotelesowe *O problemach*, których pierwsze tłumaczenie na łacinę dedykowane było cesarzowi Fryderykowi; św Augustyna *O porządku*, 2.4.12; idem, *O państwie Bożym*, 14.18 (nie zaś ks. 13, jak podaje Ptolemeusz) i *List do Rzymian* (1: 26). Chociaż Augustyn podzielał odczucia tu mu przypisywane, nie mogłem odnaleźć dokładnego sformułowania, w którym porównał ściek z ładacznicami [J. Blythe użył określenia „whores”, które tłumaczy się zazwyczaj jako „kurwy” – przyp. J.P.]. W dziele *O problemach* zostaje wyjaśniona kwestia, dlaczego mężczyźni, którzy ustawicznie poruszają się konno, są bardziej skłonni do odbywania stosunków seksualnych, nie wspomina się jednak w szczególny sposób o wojownikach. Dzieje się zaś tak na skutek ciepła i ruchu, który stymuluje genitalia, i ruchu przyczyniającego się do rozwoju większych porów w skórze, co skutkowało powstaniem żądzы cielesnych. W starożytnej Grecji większość wojowników nie była jeźdźcami, w przeciwieństwie do średniowiecznych rycerzy.

⁸⁷ Izydor z Sewilli, ibidem, 11.2.23; Andreas Capellanus, *The Art of Courtly Love*, tłum. ang. John Jay Parry (New York 1990), ks. 3, s. 197 i John Gower, *Confessio Amantis*, 7; tłum. ang. Alcuin Blamires patrz: *Woman Defamed and Women Defender*, pod red. Blamiresa, s. 43, 43 n. 75 i 248–49.

dobrze pozostawiają mężczyzn bez opieki, sprzeciwiając się Pismu Świętemu, jak i okazują bierną i posłuszną naturę – jako odwrotność waleczności, wyższego trybu działania⁸⁸. Odnajdujemy tutaj stereotyp biernej natury kobiecej kontrastujący z niektórymi argumentami Ptolemeusza o mizoginicznym charakterze.

Z wszystkich tych powodów Ptolemeusz odrzuca stanowisko Platona. Wielokrotnie powtarza, że kobieta posiada kluczową rolę w domowym gospodarstwie i że źródła siły kobiety znajdują się gdzie indziej niż u mężczyzny. Szczególnie w to wierzy, choć zakłada wrodzone ograniczenia kobiet, dobroć kobiecą darzy zaś głębokim szacunkiem. Było to również przyjętym przez Ojców Kościoła i pisarzy średniowiecznych komunałem; choć kobiety spotykały na swej drodze przeszkody, jedna z nich zdołała się wznieść ponad wszystkich świętych mężów. Tym najwyższym przykładem jest Błogosławiona Maria Dziewica. W o wiele mniejszej skali sprawa może odnosić się do wszystkich kobiet należących do wypełniających swe domowe obowiązki:

W ten sposób twierzę po prostu, że kobiety powinny się trzymać z dala od spraw wojny, ponieważ powinny żyć w domu i mieć pieczę nad sprawami gospodarstwa domowego. Król Salomon mówi na końcu Księgi Przysłów, wychwalając kobiety hart w pieśni, w której używa wszystkich liter hebrajskiego alfabetu i w której przypisuje kobietom wszelkie zasługi w sprawach domowych: „niewiastę dzielną kto znajdzie? / jej wartość przewyższa perły” [Ks. Przysłów 31.10 tłum. za Biblią Tysiąclecia – w tekście łac. „procul et de finibus pretium eius” – „jej cena przewyższa wszystko” – J.P.]. Wnioskuję on, że kobieta powinna być czczona, jeśli posiada kwalifikacje w sprawach, o których wspominał. Pierwszą jest kunszt przedzenia: „Ona szuka wełny i lnu i przekształca je pracą rąk”, w czym przedstawia się część właściwych jej prac. Jak zanotowano, Karol Wielki pośród innych swych dzieł nakazał również swoim córkom brać kądziel i wrzeczono i pracować z nimi. Dalej Salomon dodaje inne kobiece prace związane z prowadzeniem domu, takie jak opieka nad dziećmi, krzątanie się wokół spraw gospodarczych, przyjmowanie gości męża i naprawianie usterek. Są to zajęcia właściwe dla kobiety i należą one do obowiązków dobrej żony, jak to napisano o Abigail, żonie Nabala z Karmelu. [Bohaterka 25 rozdziału 1 Księgi Samuela przyjęła na siebie winę za zniewagę, jaką wyrządził jej mąż królowi Dawidowi – uwaga J.P.]. Ponieważ nawet [nadmierna] troskliwość powoduje zaburzenia, Pan mówi w Ewangelii św. Łukasza: „Marto, Marto! Troszczysz się i niepokoisz o wiele rzeczy” [Łukasz, 10:41], nadmiar spraw zaprzecza dzielności i hartowi ducha; cytowana Jedyna Mądrość nazywa silną nie tę kobietę, która wykazuje odwagę w sprawach wojennych, lecz tę, która wykazuje wytrwałość w prowadzeniu spraw domowych, jak to przedstawiłem powyżej⁸⁹.

⁸⁸ Ptolemeusz z Lukki, *De Regimine...*, 4.6.3–4: „...natura mulieri fraena providit, ut est verecundia quae est praecipuum vinculum eius ut Hieronymus scribit ad Cellantiam Virginem, talaris vestes, annulus in digito servitus viri; sic enim Scriptura sacra testatur quoniam sub viri potestate erit. Bellicis autem rebus intendere in republica libertatem meretur, unde et militibus iura gentium speciales apices privilegiorum concedunt... Et praetera natura mulieris est a viro pati et non agere, pugnare autem summa est actio, cum sit actus fortitudinis qui solus, si laudabiliter exercentur meretur coronam”.

⁸⁹ Ptolemeusz, *De Regimine...*, 4.6.5: „Dicendum est ergo simpliciter mulierem non debere exponi bellicis rebus, sed in domo quiescere, curam genere rei familiaris, ut dictum est supra.

Charakterystyczna dla Ptolemeusza jest głęboka ambiwalencja: kobiety są nieodzownym elementem Bożych planów i zdolne są okazać największą odwagę, ale generalnie są słabe, skłonne do grzechu i stanowią ciągle zagrożenie dla mężczyzn – szczególnie, gdy na przekór swej naturze wiążą się z nimi w sprawowaniu typowo męskich zajęć. Największe zagrożenie może to przedstawiać w najbardziej męskim zajęciu – sztuce wojennej. Dla swego własnego dobra, dobra swoich rodzin i dobra mężczyzn, powinny one pozostawać w domach lub klasztorach, gdzie mogą rozwijać swe talenty.

Niefortunnie żaden ze średniowiecznych pisarzy nie kontynuował tej debaty, ograniczali się oni do parafrazowania Arystotelesa odrzucając koncepcję kobiet – wojowników. Jest to prawdą nawet w odniesieniu do zazwyczaj nowatorskiego Mikołaja z Oresme [francuski filozof ok. 1320–1382; prowadził badania z zakresu matematyki, ekonomii, fizyki i astronomii; doradca króla Karola V Mądrego – uwaga J.P.], który stosowny *passus* Platona pozostawił bez komentarza. Arystoteles nie popierał argumentów Platona, a ponieważ w regularnym udziale kobiet [w wojsku] dostrzegał absurd, odczuwano potrzebę odrzucenia tej idei, szczególnie ze względu na rosnący wpływ myśli Arystotelesa na zmianę politycznej i kościelnej sceny późnośredniowiecznej Europy⁹⁰. Było to widoczne w szeroko rozpowszechnionych argumentach, zarówno oryginalnych, jak i wywodzących się z klasycznych źródeł, takich jakie przytaczali Giles i Ptolemeusz.

Na koniec warto podkreślić, że podobne argumenty wciąż wysuwano. Co do ich pozytywnej strony, chociaż dziś są używane w wyrażeniach odnoszących się do prawa cywilnego i kwestii równości, ich obrońcy przytaczają dwa różne punkty widzenia tożsame z opiniami Ptolemeusza: że, jeżeli to konieczne, kobiety są w stanie dobrze walczyć, jak świadczą o tym historyczne przykłady,

Unde et in hoc Salomon in fine Proverbiorum fortitudinem mulieris commendat, speciale de ipsa componens canticum sub litteris hebraici alphabeti, ad votum circa eam ad domesticam referens actionem: «Mulierem», inquit, «fortem quis inveniet? procul et de finibus pretium eius», quasi multum sit referenda si habeat quae sequuntur, unde primo ponit artem filandi: «Quasevit», inquit, «lanam et linum, et operata est consilio manuum suarum», per hoc volens ostendere quod istud sit proprium earum officium; propter quod et in gestis Caroli Magni scribitur quod filiabus suis, quas intime dilexit, colo et fuso mandavit insistere et operosas esse. Ulterius Salomon subiungit alios actus mulieris qui referuntur ad domesticam domum, ut est filiorum curam habere, familiam dispensare, suae domui providere, amicos viri sui honorare ac defectus eius supplere, quae sunt propriae operationes coniugis et ad bona matrimonii pertinentes, ut de Abigail uxore Nabal Carmeli scribitur, sicut patet in I Regum. Sed quia talis sollicitudo multas habet perturbationes, ut Dominus dicit in Luca: «Martha, inquit, «Martha, sollicita es et turbaris era plurima», cum talia sint obiectum virtutis et fortitudinis, ideo dictus Sapiens talem mulierem fortem vocat, non quidem fortitudine ad opera bellica sed ad patienter gubernandam familiam, ut superius est ostensum». Ptolemeusz odnosi się w tym fragmencie do ks. Przysłów 31.10,13; *Żywotu Karola Wielkiego* Einharda, rozdz. 19; 1 Księgi Samuela i Ewangelii Łukasza 10:41.

⁹⁰ Nicole Oresme, *Le Livre de Politiques d'Aristote*, wyd. Albert Douglas Menut *Transaction of the American Philosophical Society*, n. s., vol. 60, cz. 6 (1970), ks. 2, rozdz. 9, s. 87.

i przedstawiają korzyści, jeżeli takie istnieją, jakie przynosi służba wojskowa kobietom. Co do ich negatywów – konserwatyści kładą nacisk na społeczne role wyznaczone przez płeć – na „wartości rodzinne”, opiekę nad dziećmi i nad gospodarstwem domowym. Kwestia służby wojskowej wywołuje równie szeroki rezonans i jest odzwierciedleniem licznych medialnych opowieści dzieci, których matki (nigdy ojcowie) znalazły się w sytuacji kryzysowej. Słyszymy wciąż o kobietach – żołnierzach, które zaprzeczają swej kobiecości, by działać jak mężczyźni; że biologiczna natura kobiety jest bardziej stworzona do rodzenia dzieci niż do walki. Słyszymy, że kobiety i geje mogą mieć negatywny i deprawujący wpływ na heteroseksualnych żołnierzy, że kobiety nie są wystarczająco silne, by znieść trudy wojskowego życia, że są zbyt słabe psychicznie, zbyt macierzyńskie, na przykład, by dokonywać aktów gwałtu. Zaciekawiające jest również to, że niektóre „odmienne feministki” odnajdują w tym szereg pozytywów, upierając się przy opiekuńczych kwalifikacjach kobiet poprzez kreowanie pozytywnego wizerunku prac domowych i przez utrzymywanie, iż kobietom nie jest dane myślenie w sposób analityczny, lecz emocjonalny. Ta myśl, na koniec, jest tożsama ze zdaniem Ptolemeusza: kobietom brak jest pełni rozsądku. Przygnębiające są owe echa średniowiecznej mizoginii w naszej, rzekomo bardziej oświeconej, dyspacie.

Streszczenie

W swoich politycznych traktatach dwaj scholastycy Ptolemeusz z Lukki (ok. 1236–1327) i Giles Rzymianin (1243–1316) toczą dyskusję w kwestii: czy kobiety powinny odbywać służbę w siłach zbrojnych. Punktem wyjścia dla dysputy było przekazane przez Arystotelesa w „Polityce” przekonanie Platona i Sokratesa, iż kobiety powinny przechodzić szkolenie wojskowe i na równi z mężczyznami brać udział w walce. Temat ten przystawał do ówczesnych warunków, kiedy to w pewnych okolicznościach kobiety mogły być panami feudalnymi odpowiedzialnymi za utrzymywanie kontyngentów zbrojnych i czasem dowodzić nimi, a w wielu średniowiecznych opowieściach brały udział w walce czy kierowały gromadami wędrującego rycerstwa; czasem były to opowieści mityczne, czasem zaś podstawę ich stanowiły dzieje rzeczywistych kobiet. Zarówno Ptolemeusz, jak i Giles ostatecznie odrzucili udział kobiet w walce zbrojnej, ale trzymając się zasad dialektyki, przedstawili argumenty dla obu stron. Sprawę komplikowały historyczne precedensy, biologiczne i medyczne różnice między mężczyznami i kobietami, podział ról w społeczeństwie wynikający z płci, wreszcie korzyści wynikające z ćwiczeń wojskowych.

Od tłumacza

Trudno chyba o inny okres w dziejach ludzkości niż średniowiecze, którego obraz byłby bardziej wypaczony, pełen przejawskrawień, opierający się zaś na utartych schematach, uproszczeniach czy też błędach interpretacyjnych. Po części wynika to z charakteru i, dla większości tego okresu, skąpości źródeł, po czę-

ści ze świadomej działalności ludzi nauki, wyznających opartą na oświeceniowych podstawach „pozytywną” wizję rozwoju państw i społeczeństw, odsuwającą na bok wszelkie odwołania do czynników niematerialnych i skupiającą się głównie na uwarunkowaniach natury ekonomicznej i związanej z nimi, jakżeby inaczej, walką klasową. Jest w końcu jeszcze jedna bariera, która czyni średniowiecze czymś obcym, a przynajmniej jakościowo odmiennym, dla człowieka współczesnego: bariera mentalności. Tym bardziej jednak zapoznanie się z ową *terra incognita* powinno być czymś fascynującym dla wyznawców odrodzeniowego credo „nic, co ludzkie, nie jest mi obce”, na co dzień dumnie wpatrujących się w gwiazdy lub pilnie śledzących słupki indeksów giełdowych.

Jak bardzo obraz epoki oparty jest na stereotypach, świadczy nadużywanie terminu „Wiek Ciemny”, traktowanego jako synonim samego pojęcia średniowiecze, a którego zawartość znaczeniowa zakłada wyłącznie pejoratywne konotacje. Istnieje więc potrzeba weryfikacji i zdefiniowania na nowo węzłowych problemów związanych z całą epoką i próby takie są podejmowane, z czego niewiele przenika jednak do świadomości szerszego grona odbiorców. Nadmiernym uproszczeniem jest również jednolity obraz owego tysiąclecia, podczas którego niepodzielny prymat dźwiał Kościół, społeczeństwa opierały się na wyraźnie zarysowanej strukturze feudalnej, a na szczycie owej piramidy zależności stał monarcha, którego władza pochodziła od Boga. Tymczasem wszystkie elementy związane z funkcjonowaniem społeczeństw średniowiecznych wytwarzały się stopniowo, w procesie ewolucji i trudno jest wychwycić w ten sposób jakiś ich „klasyczny” model; czym innym bowiem była Europa wieku V, XI czy wreszcie XV. Najlepszym przykładem jest tutaj ethos rycerza – gdy pojawił się on w swej dojrzałej formie w XII czy XIII wieku, praktyka ówczesnego pola walki zaczęła zmierzać do stopniowego ograniczenia roli rycerstwa na rzecz oddziałów najemnych, profesjonalnych wojowników skłonnych świadczyć swe usługi każdemu, kto za to zapłaci. A takie podejście do sprawy kontrastuje jaskrawo z ideałami wpajanymi rycerzom, które nakazywały im kierowanie się wiarą w Boga, posłuszeństwem wobec feudalnego pana, dążeniem do obrony osób uciśnionych, wdów i sierot...

Artykuł Jamesa Blythe’a dotyka jednego z aspektów życia w średniowieczu, mianowicie miejsca kobiet w ówczesnym społeczeństwie w kontekście nieodrodzonego elementu funkcjonowania państw i społeczeństw, jakim jest sztuka militarna. Punktem wyjścia są tutaj opinie dwóch trzynastowiecznych scholastyków Gilesa Rzymianina i Ptolemeusza z Lukki, a odnoszące się do wyrażonego w *Polityce* Arystotelesa przekonania Sokratesa i Platona, iż kobiety, tak jak i mężczyźni, powinny partycypować w służbie wojskowej. I znowu spotykamy się tutaj z gąszczem nieporozumień czy fałszywych interpretacji, albowiem w potocznej świadomości „scholastyka” kojarzona jest z naginaniem faktów do z góry przyjętych założeń i z ograniczeniem dyskursu horyzontem wyznaczonym przez religijne dogmaty. Tymczasem metodą preferowaną przez scholasty-

ków była dialektyka, przeciwstawiano sobie odmienne idee i poglądy, dążąc do uzyskania w miarę pewnych wniosków na drodze logicznego rozumowania. Rzecz jasna, należy uwzględnić fakt, iż dla ludzi średniowiecza wydarzenia opisane w Piśmie Świętym i obraz świata i ludzi w nim przedstawiony odnosiły się do stanu realnego, co najwyżej kwestią dyskusji było to, czy należy traktować je literalnie, czy też w sposób bardziej alegoryczny. (Tomasz z Akwinu zwrócił uwagę, iż Pismo Święte nie powinno posługiwać się przenośniami, tym niemniej biblijne przypowieści posiadają taki właśnie charakter: „A więc nauka święta ma prawo używać przenośni” – *Suma teologiczna*, t. 1, art. 9. 3). Pojawiła się natomiast idea, iż zasady rozumu nie mogą stać w sprzeczności z prawidłami wiary i przy przeprowadzeniu poprawnego logicznego wywodu wnioski, do których się dojdzie, będą zbieżne z tym, co głosi Kościół. Postawa ta znalazła już swoje odzwierciedlenie w stwierdzeniu ojca scholastyki św. Anzelma z Canterbury: „wydaje mi się zaniedbaniem, jeżeli po utwierdzeniu w wierze nie staramy się zrozumieć tego, w co wierzymy” (*Cur Deus homo?*, PL 158, 362). Wystarczyło jednak otworzyć skarbnicę dzieł antycznych, by pojawił się ferment, którego nie sposób było już opanować, pokłosiem tego miała stać się humanistyczna myśl Odrodzenia i wykształcenie się państw narodowych; nowe idee stanowiące podbudowę dla struktur absolutystycznych i etatystycznych, odmiennych od opartych na ściśle personalnych więzach i spojonych wspólną religią struktur społecznych Wieków Średnich.

W najlepszy sposób przełom intelektualny XIII wieku zobrazowuje *Powieść o Róży*; w istocie zaś dwa dzieła pod tym tytułem: powstała na początku tego wieku opowieść wytwornego piewcy ideałów rycerskich i miłości dwornej Wilhelma z Lorris i późniejsza o 40 lat jej kontynuacja w postaci utworu Jana z Meung, który zdaje się wywracać na nice wymowę dzieła swego poprzednika. Poglądy Jana z Meung, jakkolwiek zdają się obrazoburcze dla jego czasów, nie były jednak wówczas żadną nowością, a początki owej myśli, wyzwolonej z dogmatów, zawierają już dzieła Jana Szkota Eriugeny, pochodzące z czasów Karola Łysego (843–877). Jan z Meung nie odrzuca idei Boga, wyznacza mu jednak rolę jedynie stwórcy świata. „Ale tę transcendentną istotę ogarnąć może tylko światło wiary; jest ona przedmiotem studiów teologów. Poniżej Boga natomiast ludzie doświadcniają rzeczywistość, którą uchwycić można jedynie za pośrednictwem zmysłów i instynktu; jest to świat stworzony, którego grze przewodzi już nie Bóg, lecz jego zastępczyni, Natura” (E. Faral, *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika Świętego*, tłum. z franc. E. Bąkowska, Warszawa 1969, s. 194). Nie bez powodu przywołałem powyższy cytat, ponieważ omawiani przez J. Blythe'a scholastycy powołują się na argumenty natury biologicznej, choć dla współczesnego czytelnika uwagi w rodzaju „kobieta jest tak przepełniona jadłem podczas menstruacji, że zatruwa zwierzęta samym swym spojrzeniem, zakaza dzieci w ich kołyskach, kala najczystsze zwierciadła i jeżeli mężczyzna miał z nią w owym czasie kontakt seksualny, wówczas może stać się trę-

dowaty lub zapaść na raka” mogą budzić uśmiech politowania. Jednak nawet wtedy, gdy medycyna została uwolniona ze scholastycznych „okowów”, gdy umożliwiło to rozpoczęcie rzetelnych studiów w dziedzinie anatomii i funkcjonowania organizmu, badania w zakresie płciowości w dalszym ciągu traktowano jako temat tabu, zaś rzetelne podejście do spraw związanych z ludzką psychiką to dopiero druga połowa XX wieku. Ów obecny w dziełach z epoki zwrot – nie tyle ku racjonalizmowi, co ku naturalizmowi – zaowocował również skrajnym mizoginizmem, którego zjadliwość nie znajduje dla siebie odpowiednika w okresie wcześniejszym.

Prócz biologicznego aspektu rozważań Gilesa Rzymianina i Ptolemeusza z Lukki wypada nadmienić także o aspekcie kulturowym. I tutaj, bogatsi od swych poprzedników o prace z zakresu antropologii i badań nad społeczeństwami pierwotnymi, powinniśmy raczej zgodzić się z opinią arystotelików, iż podział społecznych ról ze względu na jak najlepsze funkcjonowanie wspólnoty ludzkiej doprowadził do tego, iż sprawy wojny stały się typowo „męskim” biznesem; kobiety, których immanentną funkcją jest rodzenie i wychowywanie dzieci oraz setki obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, nie byłyby w stanie w należyty sposób poświęcić się sprawom wojskowego rzemiosła. Rzecz jasna, nie brak wyjątków od tej reguły, a człowiek, którego istota z natury jest niepokorna, mógł zarówno, dręczony ciekawością, dążyć do poznania tajemnic wszechświata i sięgnąć po złote runo gwiazd, jak i starać się zrzucić więzy ograniczeń narzuconych mu przez płeć czy pozycję społeczną.

Artykuł J. Blythe’a stanowi znakomity wstęp do badań nad rolą kobiet w średniowieczu i nad ich obrazem przekazany przez ówczesną literaturę, umożliwi to z pewnością obalenie szeregu mitów porośłych już patyną wieków, czy chociażby pełniejsze – a zarazem bardziej barwne – odtworzenie wizerunku epoki, czy to dla dobra nauki, czy po prostu dla poszerzenia indywidualnych horyzontów myślowych. Z punktu widzenia polskiego czytelnika pewnym mankamentem może być brak odwołań do obszarów położonych poza zachodnią Europą i terenami byłego cesarstwa rzymskiego, jedynym wyjątkiem, poza legendami odnotowanymi przez pisarzy antycznych, są tutaj tereny Skandynawii, jednak przypuszczalnie tylko ze względu na rolę, jaką Wikingowie, czy ich potomni – Normanowie, odegrali w kształtowaniu się zachodnioeuropejskich monarchii – Anglii, Francji, państw włoskich. Jako najemnicy służyli bizantyjskim cesarzom, próbowali również podboju ich państwa.

Tymczasem poczesne miejsce wśród kobiet-rycerzy mogłyby zająć postaci z naszego podwórka. Adelajda „biała kniahini”, siostra Bolesława Chrobrego, wydana za węgierskiego księcia, według przekazów lubiła zaglądać do kielicha, jeździła konno z włócznią w dłoniach i raz w gniewie przeszła tą włócznią na wylot pewnego rycerza. W tej galerii można widzieć także królową Jadwigę, która stanęła na czele rycerstwa, by odzyskać z rąk starostów węgierskich zagarnięte ziemie Rusi Czerwonej. Mam nadzieję, że tekst Blythe’a zainspiruje badaczy do pogłębienia studiów w tym kierunku.

Александр Алексеевич МАСЛОВ

ведущий специалист музея Глуховского национального педагогического университета имени Александра Довженко (г. Глухов, Украина)

Б.С. Рихтер: неизвестный России и Польше

К настоящему моменту русскоязычный читатель обладает по обозначенной проблеме лишь такой ограниченной документальной информацией, обнародованной на страницах московского флагмана военно-исторической науки в первые после распада СССР годы: «Рихтер Борис Стефанович, генерал-майор, начальник штаба 6 ск¹, 1898 года рождения, русский, член ВКП(б) с 1928 года, в Красной Армии с 1918 года, награжден орденом Красного Знамени и медалью «XX лет РККА».

По словам генерал-лейтенанта И.Н. Музыченко² и генерал-майора И.И. Алексеева³, 27 или 28 июня 1941 года Рихтер отправился в танке на разведку в направлении Яворово (Львовская область). К вечеру вернулись лишь экипажи двух танков сопровождения, которые сообщили, что нарвались на артиллерийский огонь немцев, танк же Рихтера успел проскочить вперед. С тех пор на нашей стороне генерала Рихтера не видели, а 28 августа 1941 года семья его получила извещение, что генерал-майор Рихтер Борис Стефанович пропал без вести в бою за социалистическую Родину.

Однако, в 1942–1943 гг. от задержанных немецких агентов, закончивших Варшавскую разведшколу, стали поступать сообщения, что в числе преподавателей этой школы имеется некто Рудаев – по слухам, бывший генерал Красной Армии. Правда, агенты по-разному описывали этого человека: кто утверждал, что это брюнет низкого роста, а кто – что это высокий блондин. Не имели устойчивых признаков и такие приметы, как цвет глаз, манера говорить и пр. Вместе с тем 18 декабря 1942 года

¹ Стрелковый корпус.

² В июне 1941 г. командующий войсками 6 армии, куда входил 6 стрелковый корпус.

³ В июне 1941 г. командир 6 стрелкового корпуса.

в органы госбезопасности поступили оперативные материалы о том, что под псевдонимом Рудаев скрывается бывший начальник штаба корпуса или армии генерал-майор по имени Борис Степанович. На основании этого был сделан вывод, что речь может идти о генерал-майоре Б.С. Рихтере.

В дальнейшем, агентам, обучавшимся в Варшавской разведшколе, предъявлялась для опознания фотография Рихтера. Поскольку по фотографии Рихтер был опознан многими людьми, на основании этого Военная коллегия Верховного суда СССР 21 июня 1943 г. заочно приговорила его по ст. 58-1 «б» УК РСФСР к расстрелу с конфискацией имущества.

Однако в 1965 г. у главного военного прокурора генерал-лейтенанта юстиции А.М. Горного возникли сомнения в том, что Рудаев и Б.С. Рихтер – одно и то же лицо. Однако предписания генерала Горного по дополнительной проверке обстоятельств этого дела полностью выполнены не были. Сомнения остались⁴.

К сожалению, источник материала не указан в журнале, что в определенной мере затрудняет оценивание научного уровня опубликованного.

В связи с интригующей информацией о не упоминавшемся по идеологическим соображениям в советской литературе военачальнике мы стали добиваться в органах Федеральной службы безопасности (ФСБ) Российской Федерации получения соответствующего уголовного дела для изучения вклада осужденного в укрепление военной мощи фашистской Германии и ущерба, нанесенного обороноспособности Советского Союза. Все наши усилия за последние, более чем 20 лет, не принесли, к сожалению, результата, т.к., правила архивной системы России, в подобных, связанных с репрессиями, случаях неоправданно жестки. Польское общество имеет об этом хорошее представление на примере многолетней бюрократической волокиты советских и российских властей по обнаружению материалов т.н. катыньского дела.

В сложившейся ситуации мы начали поиск иной, могущей прояснить жизнь и судьбу Б.С. Рихтера, информации. Удалось установить, что 4 апреля 1942 года в Главное управление кадров наркомата обороны СССР поступило от органов контрразведки сообщение (под грифом «секретно», входящий № 011109), основанное на показаниях бежавшего из немецкого плена генерала И.И. Алексеева о том, что Б.С. Рихтер 28 июня 1941 г. в районе г. Яворова выехал на танке в разведку, из которой не возвратился⁵.

Вернувшийся после войны из немецкого плена генерал И.Н. Музыченко на допросах советскими спецслужбами показал, что со слов

⁴ Военно-исторический журнал, 1993, № 2, с. 11.

⁵ Главное управление кадров и военного образования министерства обороны Российской Федерации, четвертое управление, учетно-послужная карта генерал-майора Рихтера Б.С.

ряда военнопленных ему стало известно в плену о том, что бывший его подчиненный Б.С. Рихтер оказался в руках у противника в июне 1941 г. под г. Львов, в том же году содержался в лагере военнопленных в г. Ярослав (Польша) в изолированной камере, с другими военнопленными не общался, а в дальнейшем в лагере не содержался. И.Н. Музыченко также сказал, что лично видел фотографию, свидетельствующую о нахождении Б.С. Рихтера в немецком плену, но о его судьбе не знает⁶.

Через 10 лет после окончания войны, 18 октября 1955 г. в Первое Главное управление Главного управления кадров министерства обороны СССР из Третьего Главного управления Комитета государственной безопасности (КГБ) при Совете Министров СССР поступили материалы (входящее сообщение № 0012472, под грифом «совершенно секретно») о том, что Б.С. Рихтер осужден к высшей мере наказания (расстрелу), избличался 19 арестованными агентами германской разведки в том, что после пленения немцами 28 июня 1941 г. под фамилией Рудаев возглавлял в Варшаве разведывательно-диверсионную школу по подготовке германской агентуры, забрасываемой в тыл Красной Армии⁷.

Следует задать очень важный вопрос: какую же должность занимал Б.С. Рихтер – только лишь преподавателя или же ещё и руководителя школы? Поскольку в отличие от московского издания мы оговариваем источник информации, то более точным следует признавать данные КГБ СССР 1955 г. Вероятно, после суда 1943 г., советские спецслужбы получили какой-то новый источник информации из трофейных документов или в результате допросов военнопленных.

В связи с изложенным необходимо выяснить, что же заставило военного прокурора усомниться в деле Б.С. Рихтера? Почему у суда и у КГБ СССР, пытавшегося выйти после войны на след осужденного для приведения приговора в исполнение, таких сомнений не возникало? По всему видимо, советские спецслужбы 1965 г. просто проигнорировали предписания А.М. Горного по дополнительной проверке обстоятельств дела, посчитав прокурорские сомнения, по меньшей мере, слабо обоснованными. Вероятно, органы госбезопасности считали, что вопрос они разрешили высококачественно ещё между 1945 и 1955 гг. и ни у кого не должно быть сомнений в том, что Рудаев и Б.С. Рихтер – одно и то же лицо.

Весьма интересно отметить, что до 1955 г. сведений об осуждении военачальника в управление кадров вооруженных сил из правоохранительных органов не поступало. По каким причинам спецслужбы продолжительное время не представляли соответствующие материалы руководству военного ведомства, не подозревавшего

⁶ Там же.

⁷ Там же.

о возбуждении уголовного дела, следствии и суде в отношении воинского начальника высокого ранга, продолжавшего официально числиться пропавшим без вести в 1941 г. – тоже актуальный вопрос.

С большим трудом нам удалось получить и обработать личное дело военнослужащего Красной Армии Б.С. Рихтера, важный документ, из которого мы выбрали наиболее значимые, на наш взгляд, фрагменты, позволяющие воссоздать жизненный путь и деловые качества генерала.

Родился он в г. Жмеринка Подольской губернии России (ныне Винницкая область, Украина) в семье обедневшего потомственного дворянина. После окончания престижного Алексеевского военного училища в действующей армии (1916–18 гг.). В конце Первой мировой войны поручик, начальник пулеметной команды. «В Февральскую и Октябрьскую революции был на Северо-Западном фронте. Участия в переворотах не принимал»⁸, – отмечал позднее Б.С. Рихтер в автобиографии.

С июня 1918 г. добровольно в Красной Армии. Участвовал в 37 боях гражданской войны, дважды представлялся к награждению орденом Красного Знамени, награжден одним – за мужество в бою у деревни Александровка Саратовской губернии против отряда повстанцев – крестьян в период подавления т.н. антоновщины.

В условиях резкого (десятикратного) сокращения численности вооруженных сил после войны, выдержал жесткую конкуренцию и специальной отборочно-конкурсной комиссией оставлен в кадрах командно-начальствующего состава. Комиссия высоко оценила его большой боевой опыт двух войн и немалые командирские способности и направила на должность помощника командира роты Московской военно-инженерной школы.

Обучался в военной академии им. М.В. Фрунзе (1926–29 гг.). В его аттестации руководство заведения указывало: «Курс усвоил весьма удовлетворительно. В войсках должен быть выдвинут на должность начальника штаба стрелкового полка после предварительной стажировки.»⁹.

Незадолго до окончания академии слушателя принимают в ряды правящей коммунистической партии (большевиков). В отношении этого в автобиографии он отмечал: «С 1922 г. неоднократно подавал заявление о вступлении в партию, но ввиду своего социального происхождения (сын дворянина) вопрос был решён с большой затяжкой.»¹⁰.

В окончательном заключении Высшей аттестационной комиссии Революционного Военного Совета (РВС) СССР о целесообразности

⁸ Центральный архив министерства обороны Российской Федерации, личное дело генерал-майора Рихтера Б.С., инв. № 730845, л.17.

⁹ Там же, л. 40.

¹⁰ Там же, л. 17.

дальнейшего использования выпускника академии указано в июне 1929 г.: «Признать соответствующим должности помощника начальника оперативной части стрелковой дивизии.»¹¹. На основании такого заключения Б.С. Рихтера назначили начальником первой части управления 15 Сивашской стрелковой дивизии, дислоцированной на Украине. Это соединение относилось к лучшим в Красной Армии, почетное наименование получило за мужество в боях за Сиваш в период борьбы с белогвардейскими силами Врангеля, служба в элитной дивизии считалась престижной. В аттестации офицера по указанной должности написано: «Проявил себя как хороший штабной работник. Имеет большой интерес к строевой работе.»¹².

Через 2 года командующий войсками Украинского военного округа В.К. Путна, характеризуя офицера, теперь уже являвшегося начальником четвертого сектора первого отдела штаба вышеуказанного округа отмечал: «Стремление т. Рихтера уйти на строевую работу проявлялось им настолько сильно, что иногда влияло на его работу.»¹³. Вышестоящее руководство вскоре удовлетворяет настойчивые просьбы и офицера назначают командиром 70 стрелкового полка в легендарной 24 Железной Самаро-Ульяновской стрелковой дивизии. На манёврах (район Киева, 1935 г.) полк признавался одним из лучших в соединении, а его командир, как растущий военачальник¹⁴.

Б.С. Рихтер в этот период ведёт большую общественную работу, являясь членом совета народных депутатов г. Кривой Рог.

Как перспективный офицер снова направляется на обучение, теперь уже в академию Генерального штаба (Москва), где, однако, получил несколько противоречивых характеристик. В одной из них (июль 1938 г.) руководство учебного заведения подчеркивало: «Общее и военное развитие хорошее. Хорошо разбирается в вопросах оперативного искусства. Отличается большой работоспособностью, но работает неровно, отдельные задания прорабатывает небрежно. Так случилось с армейской оперативной задачей, при зачёте которой получил оценку неудовлетворительно. Командир с несколько повышенной нервозностью.»¹⁵. Указали аттестуемому и на «недостаточное внимание личной марксистско-ленинской подготовке.»¹⁶.

В заключение документа рекомендации: «Может быть использован в должности начальника штаба корпуса, начальника отдела штаба округа, начальника штаба дивизии.»¹⁷.

¹¹ Там же, л. 4.

¹² Там же, л. 9.

¹³ Там же, л. 10.

¹⁴ Там же, л. 12.

¹⁵ Там же, л. 16.

¹⁶ Там же.

¹⁷ Там же.

Однако, по не понятным для нас причинам, выпускника направляют на преподавательскую работу, он становится ассистентом кафедры тактики военно-хозяйственной академии Красной Армии (август 1938 г.). В декабре аттестован по должности в основном на «хорошо»¹⁸.

В 1935 г. Б.С. Рихтеру присвоено воинское звание полковник, в апреле 1940 г. комбриг, 4 июля того же года Постановлением № 945 Совета Народных Комиссаров (Правительства) СССР генерал-майор. Через месяц ему предписывалось убыть в 6 стрелковый корпус Киевского особого военного округа. Такое назначение следует признать высокой оценкой советским военно-политическим руководством деловых качеств военачальника, т.к., в условиях надвигающейся войны в войска на западной госгранице подбирались самые опытные командные кадры.

В связи с упомянутыми сомнениями главного военного прокурора СССР, российскому, как и польскому обществу, важно узнать о существовании дела из источников польской стороны: поступало ли по запросу КГБ СССР в 40-80-е гг. дело Б.С. Рихтера в оперативную разработку польским спецслужбам? Если да, то какие документы имеются? Весьма высока вероятность того, что в Польше, в означенные годы, в рамках кампании по выявлению военных преступников, производился поиск и допрос лиц, причастных к деятельности Варшавской разведшколы. У нас нет ни малейших сомнений в том, что у органов госбезопасности современной демократической Польши, при наличии подобных документов, не будет, в отличие от ФСБ России, никаких политических и иных препятствий в их обнародовании. Подобные материалы могли бы пролить дополнительный свет на судьбу генерала, помочь узнать, где, когда, при каких обстоятельствах оборвались его антисоветская деятельность и жизненный путь: в Польше, Германии, Америке? Что это было: самоубийство, гибель в бою, смерть через десятилетия после войны? Последний вариант никак нельзя сбрасывать со счетов: сотрудник спецслужб, используя свои профессиональные знания и опыт, имел возможность эффективно выйти, образно говоря, необгоревшим из огня.

Вносим свой маленький штрих в доказательную базу по делу. Известно, что идеальный руководитель любого учебного заведения спецслужб должен отвечать многим требованиям, а в описаном случае знать русский, немецкий, польский языки. В данном отношении Б.С. Рихтер, как раз, таковым и являлся, в его личном деле имеется отметка: знает немецкий и польский языки¹⁹. Этот факт в определенной мере можно истолковывать, как косвенное доказательство того, что Рудаев это и есть Б.С. Рихтер.

¹⁸ Там же, л. 23.

¹⁹ Там же, л. 22.